



Z DZIEJÓW PRAWA

Tom 6 (14)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Śląskiego
KATOWICE 2013

Z Dziejów Prawa

Tom 6 (14)

Aus der Geschichte des Rechts

Band 6 (14)

From the History of the Law

Volume 6 (14)

PRACE
NAUKOWE



UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

NR 3129

*Z DZIEJÓW
PRAWA*

Tom 6 (14)

pod redakcją
Adama Lityńskiego,
Mariana Mikołajczyka
i Wojciecha Organiściaka

Redaktor serii: Prawo
Andrzej Matan

Recenzenci

Arkadiusz Bereza
Józef Koredczuk
Grzegorz Smyk
Andrzej Wrzyszc

Komitet Redakcyjny

Tomasz Adamczyk (sekretarz redakcji)
Józef Ciągwa
Andrzej Drogoń
Adam Lityński (przewodniczący)
Marian Mikołajczyk
Wojciech Organiściak
Anna Stawarska-Rippel

Informacje o wydawnictwie ciągłym i wcześniejszych tomach
www.zdziejowprawa.pl

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library
www.cceol.com

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
www.cejsh.icm.edu.pl

Spis rzeczy

Rozprawy i artykuły

WOJCIECH ORGANIŚCIAK: Wincenty Skrzetuski o sądach i prawie miejskim oraz potrzebie ich reformy	13
JAROSŁAW DUDZIŃSKI: Wydział Potrzeb Wojskowych i Komisariat Wojskowy za rządów Rady Zastępczej Tymczasowej — Cywilne organy władz wojskowych (19 kwietnia — 28 maja 1794 roku) . . .	29
ANNA KLIMASZEWSKA, DAMIAN JAGUSZ: Recepcja francuskiego modelu instytucji prokuratora w Księstwie Warszawskim	67
RICARDO ZULUAGA GIL: The disputes of the First Republic in Colombia (1810—1816). The centralist interpretation on the independence process in United Provinces of Granada	83
ANDRZEJ KOWAL: Kształtowanie się „wczesnych” poglądów prawnych Stanisława Sewerynowicza Dnistrianskiego (1870—1935). Część 1	93
JAN KIL, KONRAD GRACZYK: Kolonia polska w Mandżurii — analiza historycznoprawna	105
TOMASZ SZCZYGIEŁ: Zakaz <i>reformationis in peius</i> w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego	127
ADAM LITYŃSKI: O prawie karnym pod okupacją radziecką (1939—1945)	151
MARTA PASZEK: Wojskowe sądy rejonowe (1946—1955). Organizacja wewnętrzna	175

JAN BAWOLAK: Śmierć Generała. W 60. rocznicę sądowego morderstwa gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”	195
ANNA STAWARSKA-RIPPEL: O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne	215
JÓZEF CIAĞWA: Slovenskí kňazi v krakowskej arcidieceze v rokoch 1920—1945	233

Recenzje

<i>Natalia Nowakowska, „Królewski kardynał. Studium kariery Fryderyka Jagiellończyka (1468—1503)”. Kraków, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2011, 252 s. (Mateusz M. Godoń)</i>	259
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

Kronika

Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2012 (Tomasz Adamczyk) .	265
Publikacje Pracowników Katedry Historii Prawa w 2012 roku (Opracował Tomasz Adamczyk)	267

Inhaltsverzeichnis

Abhandlungen und Artikel

WOJCIECH ORGANIŚCIAK: Wincenty Skrzetuski von Gerichten, dem Stadtrecht und der Notwendigkeit, sie zu reformieren	13
JAROSŁAW DUDZIŃSKI: Der Aufgabereich des Militärs und das Militärkommissariat zur Zeit der Provisorischen Rates des Herzogtums Masowien — die Zivilmilitärbehörden (19.April — 28.Mai 1794) .	29
ANNA KLIMASZEWSKA, DAMIAN JAGUSZ: Die Rezeption des französischen Modells von der Institution des Staatsanwalts im Herzogtum Warschau	67
RICARDO ZULUAGA GIL: Die Abhandlung über die Erste Republik in Kolumbien (1810—1816). Synthetische Interpretation des Unabhängigkeitsprozesses in den Vereinigten Provinzen der Neugranada .	83
ANDRZEJ KOWAL: Die Entwicklung von „frühen“ juristischen Ansichten von Stanislaw Sewerynowicz Dnistrianski (1870—1935). Teil 1 .	93
JAN KIL, KONRAD GRACZYK: Polnische Kolonie in der Mandchurei — rechtsgeschichtliche Analyse	105
TOMASZ SZCZYGIEL: Das Verbot <i>reformationis in peius</i> im Militärstrafverfahren der Zwischenkriegszeit	127
ADAM LITYŃSKI: Zum Strafrecht auf den früheren polnischen Ostgebieten unter sowjetischer Okkupation (1939—1945)	151
MARTA PASZEK: Die Militärämtergerichte (1946—1955) und deren innere Organisation	175

JAN BAWOLAK: Der Tod des Generals. Zum 60.Jahrestag des an dem General August Emil Fieldorf „Nil“ begangenen Gerichtsmordes	195
ANNA STAWARSKA-RIPPEL: Von den Anfängen der Arbeit an der neuen Zivilprozessordnung in der Volksrepublik Polen: Programm und ideologische Grundsätze	215
JÓZEF CIAĞWA: Slowakische Priester in der Erzdiözese Krakau in den Jahren 1920—1945	233

Rezensionen

<i>Natalia Nowakowska, „Królewski kardynał. Studium kariery Fryderyka Jagiellończyka (1468—1503)”. (dt.: „Der königliche Kardinal. Die Studie über die Karriere des Friedrichs Jagiello”). Krakow, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2011, S. 252 (Mateusz M. Godoń)</i>	259
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

Chronik

Die Chronik des Lehrstuhls für Rechtsgeschichte für das Jahr 2012 (Tomasz Adamczyk)	265
Verzeichnis von Publikationen für das Jahr 2012 (Bearbeitet von Tomasz Adamczyk)	267

Table of Contents

Dissertations and articles

WOJCIECH ORGANIŚCIAK: Wincenty Skrzetuski on courts and municipal law and the need to reform them	13
JAROSŁAW DUDZIŃSKI: A Department of Military Needs and Military Commissariat during the ruling of the Contemporary Replacement Council — Civil bodies of military authorities (19 April — 28 May 1794)	29
ANNA KLIMASZEWSKA, DAMIAN JAGUSZ: The reception of the French model of the public prosecutor in the Duchy of Warsaw . . .	67
RICARDO ZULUAGA GIL: The disputes of the First Republic in Colombia (1810—1816). The centralist interpretation of the independence process in United Provinces of Granada	83
ANDRZEJ KOWAL: Shaping “early” legal opinions of Stanisław Sewerynowicz Dnistrzański (1870—1935). Part 1	93
JAN KIL, KONRAD GRACZYK: Polish colony in Manguria — a historical-legal analysis	105
TOMASZ SZCZYGIEL: The <i>reformationis in peius</i> ban in a military criminal proceeding in the interwar period	127
ADAM LITYŃSKI: On a criminal law on the borderland of the Second Republic of Poland under the Soviet occupation (1939—1945) . .	151
MARTA PASZEK: Military Regional Courts (1946—1955). Internal organization	175

JAN BAWOLAK: **General's death. On the 60th anniversary of a court murder of general August Emil Fieldorf "Nil"** 195

ANNA STAWARSKA-RIPPEL: **On the beginning of works on a new code of civil proceedings in People's Republic programme and ideological assumptions** 215

JÓZEF CIĄGWA: **Slovak priests in the Archdiocese in Cracow from 1920 to 1945** 233

Review

Natalia Nowakowska, "A royal cardinal. A study of the career of Fryderyk Jagiellończyk (1468—1503)". Kraków, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2011, pp. 252 (Mateusz M. Godoń) . . . 259

Chronicle

A chronicle of the Department of the History of Law for 2012 (*Tomasz Adamczyk*) 265

List of publications for 2012 (Prepared by *Tomasz Adamczyk*) . . 267

*ROZPRAWY
I ARTYKUŁY*

WOJCIECH ORGANIŚCIAK
Katowice

Wincenty Skrzetuski o sądach i prawie miejskim oraz potrzebie ich reformy

Wincenty Skrzetuski był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej¹. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie poglądów tego pijara na prawo, a także sądy miejskie, w tym postulatów reform, jakie nakreślił on w *Prawie politycznym narodu polskiego* oraz w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych*.

¹ Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745—1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Jego wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła G. De Mably’ego *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego zajmowała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. napisał, na zamówienie Towarzystwa do Książ Elementarnych, *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne jej wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a jak się zdaje ostatnie, szóste — w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, że najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów Stronnictwa Patriotycznego glosy i mowy sejmowe. Więcej na ten temat patrz: F. Bentkowski: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P. W: Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17; E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa—Kraków 1998, s. 435—437.

W tym ostatnim dziele Skrzetuski przedstawił szeroki wachlarz zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie: natury społecznej, moralnej, sprawy dotyczące nauki i nauczania, gospodarki oraz liczne problemy polityczne, a także najbardziej nas interesujące poglądy na prawo sądowe, a przede wszystkim na jego reformę². Natomiast w podręczniku prawa politycznego, w rozdziale o miastach i mieszczaństwie, z dużym znanstwem przytoczył obszerny opis funkcjonowania sądów oraz prawa obowiązującego w miastach dawnej Rzeczypospolitej, akcentując przy tym zróżnicowanie tego systemu i konieczność jego zreformowania i ujednoczenia.

Z obszernej mowy Skrzetuskiego *O zachowaniu praw* wynika, że dla niego prawo było środkiem utrzymania wolności oraz narzędziem, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość. Każdą próbę bezprawnego podporządkowania jednego człowieka drugiemu uczony pijar uznawał za powrót do stanu natury, w którym posłuszeństwo uwarunkowane jest wyłącznie koniecznością. Warto podkreślić, że Skrzetuski akcentował rolę prawa jako jednego z czynników sprawczych decydujących o powstaniu społeczeństw, uznając je za gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności. Rozważania polskiego pijara były niemal kopią uwag Jeana Jacques'a Rousseau³ zaprezentowanych

² W. Skrzetuski: *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 377; W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966, s. 331 i nast.

³ Oto słowa, które Skrzetuski zawarł w swojej mowie *O zachowaniu praw*: „Jakąż niepojętą sztuką wynaleziono sposób poddania ludzi dla uczynienia ich wolnymi? użycia na stanu dóbr, rąk, a nawet życia wszystkich członków swoich, bez przymuszania i bez radzenia się onychże? wole ich krępowania przez własne onych przyzwolenie? na koniec przywodzenia ich, aby karali siebie samych, gdy czynią to, czego nie chcieli? Jakim się to sposobem dzieje, że są posłuszni; choć nikt nie rozkazuje; poddani, chociaż pana nie mają; tym wolniejsi, iż w podległości zostają, która wolności każdego tę tylko odejmuje cząsteczkę, która by szkodliwa innym być mogła? Cuda wyrachowane są dziełem Praw. Prawom ludzie są winni sprawiedliwość i wolność. Ten to zbawienny głos woli wszystkich naprawia przyrodzoną równość między ludźmi. Ten głos dyktuje każdemu obywatelowi maxymy publicznego dobra; ten uczy go działać podług własnego rozsądku przeświadczenia i nie być w przeciwieństwie z sobą samym. Ten przez rządców narodowych mówić powinien, kiedy co nakazują; jak skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą z stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeby jest nakazane”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348—349. Skrzetuski miejscami niemal dosłownie kopiował poglądy J.J. Rousseau: „Jakąże to sztuką nie do pojęcia zdołano ludzi ugiąć pod jarzmo, aby ich uczynić wolnymi: dla służby państwa zrobić użytek z mienia, ramion, a nawet życia wszystkich jego członków, nie stosując przemocy, a nie pytając o zdanie; za ich własnym przyzwoleniem spełać ich wole; ich odmowie przeciwstawić ich zgodę i zmusić ich, by karali się sami, gdy uczynią to, czego czynić nie chcieli? Jakże to może być, że ludzie słuchają, a nikt nie rozkazuje, że służą, a nie znają nad sobą prawa i tym bardziej są wolni w istocie, że każdy w tym pozornym poddaństwie traci ze swojej wolności to tylko, co szkodziłoby wolności drugiego? Cuda te są dziełem prawa, czyli ustawy. Prawu to wyłącznie zawdzięczają ludzie sprawiedliwość i wolność; ono to, zbawienne narzędzie woli wszystkich, naturalną równość pomiędzy ludźmi przywraca jako stan prawny; ono to jest

w artykule zatytułowanym *Ekonomia polityczna*, opublikowanym w 5. tomie *Encyklopedii francuskiej* (1755), a odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej⁴.

Polski pijar w swych *Mowach...* sporo miejsca poświęcał rozważaniom nad problematyką przestrzegania prawa, akcentując w pierwszej kolejności powinności w tym zakresie władców, którzy w jego opinii nie tylko winni stać na straży obowiązujących praw, ale także dawać przykład poddanym, ściśle ich przestrzegając⁵. Nawołując do przestrzegania prawa, podkreślał, że prawa nie mogą być łamane, ponieważ grozi to zerwaniem więzi łączących interes prywatny z publicznym. Wzorem oświeceniowych myślicieli ostrzegał przed łamaniem się układu politycznego zapewniającego społeczeństwu szczęście

głosem niebiańskim, który każdemu obywatelowi dyktuje wskazania rozumu publicznego i poucza go, jak postępować zgodnie z zasadami własnego i z samym sobą nie być w sprzeczności. Tylko prawo winno przemawiać przez usta zwierzchników, kiedy wydają rozkazy; skoro tylko bowiem, niezależnie od prawa, jeden człowiek zechce drugiego poddać osobistej swej woli, natychmiast wychodzi on poza stan społeczny i w stosunku do tamtego powraca do czystego stanu natury, gdzie posłuszeństwo nakazuje sama już tylko konieczność". J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Kraków 1956, s. 294—295.

⁴ Warto podkreślić, że Wincenty Skrzetuski prawie jednocześnie z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim rozważał teorię umowy społecznej, a czynił to jako jeden z pierwszych polskich pisarzy politycznych, niemal zupełnie wzorując się na J.J. Rousseau. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna...*, s. 293—294. Nie sposób jednoznacznie ustalić, czy rozważania polskiego pijara zawierały oryginalne nawiązania do koncepcji powstałych przed wystąpieniem J.J. Rousseau, w których dość wyraźne było przedstawienie umowy w sposób uwzględniający jej rolę w tworzeniu władzy — na wzór S. Pufendorfa czy J. Locke'a. Trzeba natomiast zauważyć, że Skrzetuski szeroko ujmował cel umowy społecznej, podkreślając nie tylko ochronę własności, ale także życia i wolności. Jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających koncepcję umowy opowiadał się, wzorem J.J. Rousseau, za bezwarunkową rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności. Należy sądzić, że tak daleko idąca akceptacja polskiego pijara dla koncepcji umowy społecznej wynikała po części z pewnej spójności teorii umowy społecznej z charakterystyczną dla szlacheckiej tradycji podległością prawom ustanowionym przez naród polityczny. Por. H. Olszewski: *Słownik twórców idei*. Poznań 1998, s. 363—370; A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 2000, T. 52, z. 1—2, s. 113, 115, 119; B. Leśnodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*. Kom. red.: B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski. Warszawa 1967, s. 34.

⁵ „Żaden społeczności członek nie może wyłamywać się od posłuszeństwa prawom. Ci nawet sami, którzy stróżami ich są postanowieni, najpierwszymi zachowywaczami onych być powinni. Przykład ich jest nieporównanej dzielności i skuteczniej niżeli wszystkie, acz najsurowsze kary, wmawia w prywatnych posłuszeństwo. Chociażby tedy chciał lud pozwolić, ażeby jego rządcy uwolnieni byli od jarzma praw, jednak oni sami warowaćby się powinni tak niebezpiecznego przywileju, który wprędce mogliby sobie inni przywłaszczyć z wielkim publicznego dobra pokrzywdzeniem”. W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 352. Skrzetuski nawiązywał do: J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 295.

oraz realizację takich wartości, jak humanitaryzm i sprawiedliwość. Autor *Mów o główniejszych materiach politycznych* podkreślał konieczność przestrzegania praw krajowych oraz dowodził, że ich łamanie narusza także zasady prawa natury, które w jego opinii było między innymi ogólną wskazówką służącą przy stosowaniu prawa pisanego do konkretnej rzeczywistości⁶. Warto podkreślić, że w mowie *O pożytkach handlu* przywoływał opinię Davida Huma o nadrzędności prawa naturalnego nad prawem stanowionym i przestrzegał przed tworzeniem praw łamiących zasady prawnonaturalne oraz niezgodnych z „powszechnym żądaniem społeczności”⁷.

W rozważaniach nad prawem Skrzetuski nie pominął także aktualnego w 1773 r. odniesienia do sytuacji politycznej Polski i samego rozbioru. Za pomocą serii pytań zadawanych na kanwie rozważań nad prawem próbował zapewne przestrzec przed upadkiem Rzeczypospolitej, co wyraził w następujących słowach: „A Rzeczpospolita, a państwo, w którym słabe są prawa, w którym rozwolnione te rządów najmocniejsze sprężyny, wstrząśnione te utrzymujące maszynę polityczną przyciesi, ma sobie obiecywać trwałość, kwitnienie i szczęśliwość? Nie ma się i owszem pewnego spodziewać upadku?”⁸. Nie był, oczywiście, pierwszym, który przewidział upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej, ale jego głos wobec częściowo zmaterializowanej tragedii rozbiorowej miał już inny niż wcześniejsze przestrogi wymiar. Diagnoza dokonana przez polskiego pijara okazała się trafna, choć trzeba podkreślić, że część elit politycznych rozumiała konieczność zreformowania prawa sądowego, na co wskazują późniejsze próby kodyfikacyjne doby stanisławowskiej⁹.

⁶ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 351.

⁷ Ibidem, s. 252. Warto podkreślić, że także w *Prawie politycznym* Skrzetuski eksponował wolności obywatelskie, podkreślając, że dają one prawo do decydowania o sobie i państwie. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, Wyd. 2. T. 1, s. 193.

⁸ S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 356—357.

⁹ Szerzej patrz np.: W. Ostrożyński: *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*. W: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”. T. 25, 1891; Z. Zdrójkowski: *Nieznane litewskie perspektywy karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 roku (Nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*. CPH 1958, T. 10, z. 1; E. Borkowska-Bagińska: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*. Poznań 1986; M. Mikołajczyk: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764—1794*. Katowice 1991; S. Grodziski, S. Salmonowicz: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego. Uwagi na marginesie pracy Ewy Borkowskiej-Bagińskiej*. CPH 1987, T. 39, z. 2; E. Krzymuski: *Józef Szymanowski — przyczynek do reformy prawa i procesu karnego w Polsce w końcu XVIII wieku*. „Biblioteka Warszawska” 1891, T. 4; A. Lityński: *Nieznane materiały do projektu Kodeksu Stanisława Augusta*. CPH 1978, T. 30, z. 2; Idem: *Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim*. W: *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja 1791 roku*. Red. P. Żbikowski. Rzeszów 1992; Idem: *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*. W: „Acta Universitas Wratlaviensis”. Nr 234. „Przegląd Prawa i Administracji”. T. 5. Wrocław 1974;

Duże znaczenie dla przestrzegania i stosowania prawa winny mieć, zdaniem uczonego pijara, reguły obyczajowe i moralne. Nawiązując do rozważań J.J. Rousseau nad zasadami ekonomii, ostrzegał przed instrumentalnym traktowaniem całej publicznej sfery przez ambitnych polityków, którzy według niego winni zrozumieć, że dobre obyczaje są jednym z ważniejszych środków zapewniających stabilne rządy i przestrzeganie prawa. Podkreślał słabość prawa, które nie potrafi doprowadzić do ukarania naruszających interesy ogółu, i akcentował, że przestępczość oraz bezkarność obywateli i rządzących rozszerza się również na ustrój państwa. Warte wskazania jest także ostrzeżenie Skrzetuskiego, że najgorszym ze wszystkich nadużyć jest pozorne przestrzeganie prawa, w rzeczywistości prowadzące do jego bezkarnego łamania. Ostrzegał też przed uznawaniem prawa za panaceum na wszystkie dotychczas nierozwiązane problemy i podkreślał, że na ogół żadne przepisy czy regulaminy nie tylko, że nie usuwają dotychczasowych nadużyć, lecz wręcz prowadzą do zupełnie nowych. Powtarzał za J.J. Rousseau, że mnożenie praw obniża ich znaczenie, a nowi stróże prawa stają się kryminalistami gotowymi do współdziałania z dotychczasowymi przestępcami. W tej sytuacji ratunek pijar zdawał się widzieć w takich zasadach, jak pewność i nieuchronność kary, nakaz równego traktowania wszystkich sprawców przestępstw oraz zwalczania przejawów nadużywania prawa¹⁰. W mowie *O zachowaniu praw* wielokrotnie podkreślał konieczność pisania praw krótkich i precyzyjnych. To wyraźne nawiązanie do haseł oświeceniowych w zakresie reformy prawa Skrzetuski poparł przykładami z czasów antycznych. Podkreślał również konieczność likwidacji sprzeczności, jakie były właściwe jemu współczesnym bardzo rozbudowanym systemom prawnym, pełnym wzajemnie się wykluczających przepisów¹¹.

Wincenty Skrzetuski był zdecydowanym zwolennikiem zniesienia tortur w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jego wystąpienie w tej sprawie w mowie *O torturach*, dotychczas niemal niezauważone w literaturze historyczno-prawnej, było bardzo stanowczym, jednym z pierwszych tak obszernych rodzimych głosów wzywających do jak najszybszej i bezwarunkowej likwidacji tego najokrutniejszego w dziejach prawa sposobu wymuszania zeznań¹². Warto przy-

Idem: *Tradycje i nowoczesność w ustawodawstwie karnym Sejmu Czteroletniego (ze szczególnym uwzględnieniem Kodeksu Stanisława Augusta)*. W: *Konstytucja 3 maja. Prawo — polityka — symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie (6—7 maja 1991 r.)*. Red. A. Grześkowiak-Krwawicz. Warszawa 1992; A. Ohanowicz, Z. Radwański: *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej (Kodeks Stanisława Augusta)*. „Państwo i Prawo” 1952, T. 7, nr 11.

¹⁰ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 359—361. Podobnie J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 300—301.

¹¹ W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 364—365.

¹² Ibidem, s. 15—22. Należy podkreślić, że mowa W. Skrzetuskiego *O torturach* nie była w przeważającej części oparta na jego oryginalnych poglądach, a sporo argumentów niemal wprost nawiązuje do dzieła Beccarii *O przestępstwach i karach*. Nie jest wykluczone, że Skrze-

pomnieć, że krytyka stosowania tortur przybierała na sile wraz z rozwojem koncepcji humanitarnych w prawie karnym, szczególnie w drugiej połowie XVIII w. W Rzeczypospolitej szlacheckiej tendencje te na szerszą skalę pojawiły się w początkowym okresie rządów Stanisława Augusta, a ich ukoronowaniem była uchwała sejmu z 23 października 1776 r., na mocy której bezwarunkowo i bez jakichkolwiek środków zastępczych zniesiono ten okrutny środek dowodowy¹³.

Rozważania nad koniecznością reformy prawa sądowego Skrzetuski kontynuował w swoim najważniejszym dziele — *Prawie politycznym narodu polskiego*, w którym przy okazji uwag nad stanem mieszczańskim oraz miastami obszernie prezentował źródła prawa miejskiego obowiązujące w Rzeczypospolitej szlacheckiej, akcentując jednocześnie konieczność ich zmian. Swoje przemyślenia rozpoczął od wskazania, że miasta królewskie „co do successyi, testamentów, postępku prawnego, czynienia sprawiedliwości itd. rządzą się prawem magdeburskim albo chełmińskim”. Według niego, ten ostatni system, poza miastami pruskimi, obowiązywał także w Warszawie oraz w większej części księstwa mazowieckiego i w województwie płockim. Na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej obowiązywało prawo magdeburskie. Skrzetuski przypomniał, że ten ostatni system powstał jeszcze z nadania Ottona I, a na ziemiach polskich zaczął funkcjonować za sprawą księcia śląskiego Henryka Brodatego oraz Leszka Czarnego, który znacząco poszerzył zasięg kolonizacji na prawie niemieckim. Zdaniem uczonego pijara, największe zasługi dla dominacji pra-

tuski mógł już korzystać z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra innego pijara — Teodora Wagi. C. Beccaria: *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*. Tłum. T. Waga. Brzeg 1772, s. 63—83. Szerzej na temat polskiego humanitaryzmu zob. A. Lityński: *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*. Tychy 2002, s. 11 i nast. Literatura polska na temat stosowania i zniesienia tortur jest bardzo bogata. Zob. np.: *On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*. Ed. S. Waltoś. Warszawa—Kraków 1983; M. Klementowski, E. Skrętowicz: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*. W: „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”. T. 9. Red. B. Hołyst. Warszawa 1979, s. 363—383. Należy podkreślić, że Jerzy Michalski podsumował dotychczasowy dorobek nauki w omawianym zakresie. J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*. „Kwartalnik Historyczny” 1996, T. 103, z. 3, s. 89—101. Zob. też: M. Affek: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764—1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995, s. 29; M. Mikołajczyk: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 55—58; Idem: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*. W: „Problemy Prawa Karnego”. T. 21. Red. K. Marszał. Katowice 1995, s. 86 i nast. Por. też: W. Uruszczak: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*. T. 1. Warszawa 1990, s. 141; J. Koredczuk: *Ordynacja kryminalna Józefa I z roku 1707. Z dziejów procesu karnego na Śląsku w pierwszej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1999, s. 97 i nast.

¹³ *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859—1860, s. 546—547.

wa magdeburgskiego w Polsce miał król Kazimierz Wielki, któremu Skrzetuski przypisywał także zgodę na stosowanie prawa magdeburgskiego w wielu miastach oraz utworzenie w 1356 r. „Najwyższego Sądu Prowincjonalnego w Krakowie”, rozpatrującego apelacje od wyroków wszystkich sądów miejskich, co pijar obszernie opisywał i uzasadniał, przypominając jednocześnie, że ostatni król z rodu Piastów nakazał złożenie egzemplarza prawa magdeburgskiego w krakowskim skarbcu¹⁴.

Opisując funkcjonowanie i dzieje Wyższego Sądu Prawa Niemieckiego w Krakowie, Skrzetuski podkreślał, że wnoszono do niego wszystkie apelacje od wyroku sądów miejskich, a w jego składzie zasiadali wyznaczony przez króla wójt i siedmiu ławników wybieranych przez generalnego królewskiego prokuratora, czyli wielkorządcy krakowskiego. Wskazywał także, że podmioty kwestionujące wyroki Wyższego Sądu Prawa Niemieckiego w Krakowie mogły odwoływać się do króla, który do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wyznaczał tzw. sąd sześciu miast, składający się z 12 komisarzy powoływanych spośród rajców Krakowa, Sandomierza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza i Olkusza. Skrzetuski przypominał, że po zniesieniu „Najwyższego Trybunału Miejskiego” wszystkie apelacje od wyroków sądów miejskich kierowane były do sądów zadwornych asesorskich, które jednak odrębnie opisywał w rozdziale o sądach. Podawał także, że król Zygmunt August zobowiązał się do tego, że sprawy szlacheckie, które w sądach niemieckich (miejskich) się znajdują, będą rozstrzygane przez króla wraz z radą, a za rządów Stefana Batorego w konstytucji z 1578 r. zapisano, że „wszystkie sprawy z appellacyi *Juris Magdeburgensis Theutonici et Culmensis* Sądowi Królewskiemu należeć mają”¹⁵.

Przybliżając czytelnikom *Prawa politycznego...* najważniejsze źródła poznania prawa magdeburgskiego, uczonego pijar odwoływał się do Statutu Jana Łaskiego, przypominając, że kanclerz wielki koronny, działając z rozkazu króla Aleksandra, włączył do swojego zbioru z „oryginalnych exemplarzów poprawione i dopełnione Prawo Miejskie zawarte w dwóch księgach: *Juris Civilis Magdeburgensis et Provincialis Saxonici*, i w trzeciej: *Juris Feudalis*; przydał tamże: *Summam legum Raymundi Parthenopei*”¹⁶. Kolejnymi ważnymi

¹⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, s. 107—109. Por. K. Kamińska: *Lokacje miast na prawie magdeburgskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*. Toruń 1990, s. 18 i nast.; L. Łysiak: *Ius Supremum Magdeburgense Castri Cracoviensis, 1356—1794. Organisation, Taetigkeit und Stellung des Krakauer Oberhofs in der Rechtssprechung Atropoles*. Frankfurt am Main 1990, s. 14 i nast.

¹⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 108—109. Por. L. Łysiak: *O tak zwanym sądzie sześciu miast*. CPH 1975, T. 27, z. 2, s. 111—121.

¹⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 109. Por. K. Kamińska: „*Summa*” *Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego w Polsce*. CPH 1974, T. 26, z. 1, s. 147—157; W. Maisel: *Poznański rękopis „Summy” Rajmunda Partenopejczyka*. CPH 1960, T. 12, z. 2, s. 133—149; W. Uruszczak: *Statut Jana Łaskiego z 1506 r. 500 lat tradycji państwa prawa w Polsce*. CPH 2007, T. 59, z. 2, s. 9—19.

źródłami poznania prawa miejskiego — magdeburgskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, w ocenie Skrzetuskiego, były dzieła Bartłomieja Groickiego wydane w języku polskim, co pijar akcentował, wymieniając kolejne tytuły prac podwójciego krakowskiego: *Artykuły prawa magdeburgskiego*, *Porządek Sądów i Spraw Miejskich Prawa Magdeburgskiego*, *Tytuły prawa magdeburgskiego do Artykułów dawniej wydanych i porządku Sądów Miejskich w sprawach tego czasu naywięcey kłopotnych z tegoż prawa Magdeburgskiego przydane*, *Registr do Porządku i Artykułów Prawa Magdeburgskiego i Cesarskiego*¹⁷. Prezentując źródła poznania prawa magdeburgskiego w dawnej Polsce, Skrzetuski poza B. Groickim wskazywał także na dzieła i prace takich autorów, jak Jan Kirstein, Paweł Szczerbicz czy Mikołaj Jaskier¹⁸.

Charakteryzując prawo chełmińskie, Skrzetuski na wstępie podawał, że ten podsystem prawa miejskiego obowiązywał jedynie w części miast pruskich, choć i tu w niektórych stosowane było prawo lubeckie, oraz dodawał, że obowiązywanie prawa chełmińskiego rozciągnięto także na miasta księstwa mazowieckiego. Przytaczając twierdzenia Hartknochta i Lengnicha, nadmieniał, że samo określenie „prawo chełmińskie” wywodzi się od miasta Chełmno, gdzie zlokalizowany był „Sąd Najwyższy”, do którego przesyłano sprawy do ostatecznego rozstrzygnięcia z innych miast prowincji pruskiej, stosujących ten podsystem prawa miejskiego. Przywołując zaś Kromera, Skrzetuski podawał, że apelacje „do Skabinatu Chełmińskiego” przesyłane były także z miast Mazowsza¹⁹.

¹⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 109—110. Skrzetuski podawał także, że wszystkie te dzieła zebrane razem wydane były m.in. w 1629 r. w Krakowie i załączono do nich następujące dodatki: *Statut Toruński około gwałtów i imania Szlachty w Miastach; Nauka i obrona czasu przygody ogniowej; Postępek wybrany z praw Cesarskich około karania na gardle albo na zdrowiu; Ustawa płacy w Sądach Miejskich wydana przez Zygmunta I; Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Magdeburgensis per Joannem Kirsteyn* (pierwsze wydanie 1556). Skrzetuski informował także swoich czytelników, że dzieło to w całości zostało przedrukowane w 1760 r. i wydane w Przemyślu (jednak już bez informacji, że przy okazji wydania dzieł B. Groickiego).

¹⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 110—111. Skrzetuski informował, że Paweł Szczerbicz przełożył na język polski z łacińskich i niemieckich egzemplarzy w porządku alfabetycznym *Speculum Saxonum* i *Jus Municipale* z glosami, wskazując przy tym na wydania lwowskie z 1581 r. i poznańskie z 1610 r. Jeśli zaś chodzi o twórczość Mikołaja Jaskiera, to podawał, że sekretarz miasta Krakowa wydał w języku łacińskim w porządku alfabetycznym *Speculum Saxonum* i *Jus Municipale Magdeburgense*. Wydanie to król Zygmunt I „powagą swoją potwierdził i Prowincyom Królestwa Polskiego do używania podał”. Pijar wskazywał także, że dzieło Jaskiera zostało przedrukowane w drukarni Zamoyskiej w 1602 r.

¹⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 112—113. Por. K. Kamińska: *Prawo chełmińskie w Toruniu*. W: *Studia Culmensia Historico-Juridica, czyli Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*. T. 2. Red. Z. Zdrójkowski. Toruń 1988, s. 24 i nast.; Z. Zdrójkowski: *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233—1862*. Toruń 1983, s. 11 i nast. Por. też W. Bojarski, Z. Naworski: *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*. Toruń 1993, s. 9 i nast.

Warto zauważyć, że współczesne badania nad prawem miejskim potwierdzają niektóre wątpliwości uczonego pijara co do początków prawa chełmińskiego. Prezentując źródła poznania prawa chełmińskiego, wskazywał on bowiem na niejasności co do jego początków, wspominając przywileje z lat 1233 i 1251 i podając między innymi, że podsystem ten „miany jest w Prusach za naydawniesze Prawo; ale w innym żadnych ustaw Sądowych nie masz, któreby osobne Prawo Chełmińskie składały, chyba że osobnym prawem nazwiemy, iż przywilej ten każe się trzymać Prawa Magdeburgskiego w sądeniu, Flanderskiego względem Successyi, Feudalnego względem nadań, Śląskiego i Freiberskiego względem dobywania kruszców i niektórych przypadków”²⁰. Zdaniem Skrzetuskiego, o różnorodności praw obcych stosowanych w dzielnicy pruskiej świadczy przywilej inkorporacyjny z 1454 r., potwierdzający ich stosowanie po przystąpieniu do Korony, oraz to, że król Kazimierz Jagiellończyk w 1476 r. zniósł i uchylił stosowanie w Prusach wszystkich innych praw nadanych ziemiom pruskim przez Krzyżaków, z wyjątkiem prawa ziemi chełmińskiej, które stawało się powszechnie obowiązującym systemem w całych polskich Prusach²¹. Cytując postanowienia przywileju Kazimierza Jagiellończyka, podkreślając, że jego treść zdaje się wskazywać na istnienie Zbioru Prawa Chełmińskiego, pijar jednocześnie akcentował, że król Zygmunt I w ordynacji księstwa pruskiego z 1526 r. wyznaczył komisję do zebrania, ułożenia i spisania prawa chełmińskiego „nigdzie dotąd, przynajmniej w autentycznych pismach, nie znajdującego się, nie wątpiąc, że uprzątnione zostaną wszystkie zamieszania i nieprzyzwoitości, gdy Prawo to wydrukowane do powszechney wiadomości przyszedłszy, w stałym i jednostaynym u wszystkich zachowaniu będzie”²².

W dalszej części omawiania źródeł poznania prawa chełmińskiego Skrzetuski podkreślał, że choć wielokrotnie wydawane były jego poprawiane i zmieniane zbiory, żaden z nich nie uzyskał sankcji królewskiej. Komentował to z dużą znajomością tematu, między innymi co do kwestii odnoszących się do poszukiwania prawa właściwego dla rozsądzania poszczególnych spraw²³. War-

²⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 113. Szczególnie zob. K. Kamińska: *Prawo chełmińskie...*, s. 24—25; Eadem: *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII wieku na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*. Warszawa—Poznań—Toruń 1980, s. 46—51.

²¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 113—114. Por. K. Kamińska: *Prawo chełmińskie...*, s. 67; Z. Zdrójkowski: *Korektura pruska — jej powstanie, dzieje oraz rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598—1830)*. CPH 1961, T. 13, z. 2, s. 109 i nast.

²² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 114—115. Por. K. Kamińska: *Prawo chełmińskie...*, s. 64.

²³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 115—117. Skrzetuski wskazywał m.in., że „stąd owa między exemplarzami nie tylko co do porządku, ale częstokroć i co do istoty praw różnica, która wiele zatrudniać musi Sąd Zadworny w sprawach do niego z apelacji przycho-dzących. W tey bowiem niejednostayności, gdy iedne miasta tę, inne drugą kompilacją przyię-

to zauważyć, że Skrzetuski tematykę zbiorów prawa chełmińskiego, podobnie jak całą problematykę źródeł prawa miejskiego, prezentował bardzo kompetentnie, wykazując się ponadprzeciętną znajomością zagadnienia, między innymi opartą na pracach swoich poprzedników, głównie Hartknochta i Lengnicha. Za punkt wyjścia zbiorów prawa chełmińskiego uważał składającą się z pięciu ksiąg edycję toruńską z 1584 r., która z uwagi na przedruk z rękopisu z 1394 r. miała walor „zbioru starożytnego”. Pijar, przywołując uwagi i badania Hartknochta zawarte w jego *Dysertacjach*, zastrzegł jednak, że wymieniony rękopis tylko tytułem różnił się od prawa magdeburskiego nadanego miastu Wrocław przez księcia Henryka Brodatego. W dalszej części wywodów przypominał, że powoływane przez polskich królów kolejne komisje do zebrania i ułożenia prawa chełmińskiego tworzyły różne zbiory. Podawał przy tym, że „Gdańsk trzyma się *Jus Revisum*, Toruń przyjął *Jus Emendatum*; insze niektóre miasta mają sobie przy erekcjach swoich nadane *Jus Correctum*, insze nakoniec wszystkich tych trzech zbiorów używają, zgadzając w Artykułach sobie przeciwnych”²⁴. Jednocześnie uczony pijar podkreślał, że zbiory prawa chełmińskiego wydawane były nie tylko w języku łacińskim i niemieckim, ale także polskim, a na dowód odwoływał się do przekładu Pawła Kuszewicza zatytułowanego *Prawo poprawione chełmińskie*²⁵.

Prezentując źródła prawa miejskiego w dawnej Rzeczypospolitej, Skrzetuski nie pominął także prawa Prus Książęcych, które nazywa Prusami Brandenburskimi, gdzie do 1620 r. obowiązywało prawo chełmińskie z wszystkimi wcześniej wymienionymi wadami. Wskazywał przy tym, że w 1620 r., za zgo-

ły, nie masz pewnego w sądzeniu prawidła, ale dochodzić potrzeba, które prawo w ustawicznym gdzie było używaniu”.

²⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 115—116. Skrzetuski informował także, że Henryk Hawenstein w inwentarzu prawa pruskiego wydanym w 1730 r. w Gdańsku pt. *Repertorium Juris Pruthenici, nimirum Municipalis, Clumensis Emendati, Correcti et Revisi* trzy te edycje w porządku alfabetycznym przedstawił, co umożliwi łatwe ustalenie rozbieżności i podobieństw. Na temat sądownictwa Gdańska patrz: K. Kamińska: *Sądownictwo miasta Gdańska na tle ustroju sądów wybranych miast Niemiec i Polski*. CPH 1998, T. 50, z. 1, s. 279—286. Por. też uwagi K. Kamińskiej do stosowania prawa chełmińskiego w Toruniu i pewne niejasności na ten temat. Eadem: *Prawo chełmińskie...*, s. 67—68. Por. też D. Janicka: *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*. Toruń 1992, s. 21 i nast.; T. Maciejewski: *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*. Wrocław 1974, s. 19 i nast.

²⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 116. Warto zauważyć, że Skrzetuski bardzo precyzyjnie podawał, że tłumaczenie Kuszewicza ukazało się w Poznaniu w 1623 r., a zostało przedrukowane i wydane w Warszawie w 1646 r. Pijar zapomniał tylko o ponownym wydaniu tłumaczenia Kuszewicza w Poznaniu w 1697 r. O rewizjach prawa chełmińskiego patrz: K. Kamińska: *Prawo chełmińskie...*, s. 67—68. Patrz też: *Nieznaný spis prawa chełmińskiego z przelomu XIV—XV wieku*. Wyd. Z. Rymaszewski. Łódź 1993. Por. też D. Janicka, J. Matuszewski: *Dwugłos w związku z publikacją Zygryda Rymaszewskiego. Nieznaný spis prawa chełmińskiego z przelomu XIV—XV wieku*. CPH 1994, T. 46, z. 1—2, s. 89—99.

dą stanów żądających „ułożenia pewnych” i obowiązujących w całej prowincji praw, margrabia Jan Zygmunt wydał Prawo Prowincjonalne Pruskie „(*Jus Provinciale Pruthenicum*)”²⁶.

Przedstawiając problem obowiązywania prawa chełmińskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, Skrzetuski przypomniał, że ten system prawa, oprócz stanu mieszczańskiego, dotyczył wszystkich, w tym stanu rycerskiego w Prusach, który „sprzykszywszy sobie częste jego odmiany i poprawy, żądał i otrzymał pozwolenie ułożenia dla siebie osobnego prawa ziemskiego, który naprzód Dyplomatem króla Zygmunta III, potem ustawą [...] roku 1598 potwierdzone zostało [...] pod tytułem *Jus Terrestris Nobilitatis Prussicae Correctum*”²⁷. Pijar twierdził także, że z woli i nadania dziedziców, a za potwierdzeniem monarchy i Rzeczypospolitej, prawem magdeburskim lub chełmińskim mogą rządzić się nie tylko miasta królewskie, ale także niektóre szlacheckie²⁸.

Sumując rozważania nad źródłami prawa miejskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, Skrzetuski nadmieniał, że uzupełnieniem prawa magdeburskiego i chełmińskiego są konstytucje sejmowe, reskrypty królewskie, wilkierze (*Plebiscita*) — ustawy miejskie. Należy podkreślić, że charakteryzując źródła prawa miejskiego, postulował potrzebę fundamentalnych zmian w obowiązującym systemie źródeł prawa miejskiego w duchu oświeceniowym, akcentując, że prawa miejskie były bardzo zróżnicowane, wielokrotnie zmieniane, niejednokrotnie sprzeczne, słabo dostępne i niezrozumiałe. Uważał, że prawo miejskie w wielu miejscach przepojone jest jeszcze „okrucieństwem i dzikością wieków dawniejszych, ieszczeby dużo poprawionym być powinno”, postulował przygotowanie nowych wydań prawa magdeburskiego i chełmińskiego, „któreby dokładnie, zupełnie, do czasów niniejszych i okoliczności stosownie zebrane, a powagą zwierzchności naywyższej utwierdzone, było prawem pewnym, iednostaynym, żadney obojętności i żadnego pozor do arbitralności w sądach nie zostawiającym, a przy tym każdemu do nabycia i wiadomości łatwiejszym”²⁹.

²⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 117. Na temat losów prawa chełmińskiego w Prusach Książęcych zob. S. Salmonowicz: *Z dziejów wschodniopruskich kodyfikacji prowincjonalnych (XVII—XIX w.). Przyczynek do losów prawa chełmińskiego w państwie brandenbursko-pruskim*. W: *Studia Culmensia...*, s. 271 i nast.; W. Litewski: *Landrecht des Herzogtums Preussen von 1620*. T. 1. Kraków 1982, s. 157 i nast.

²⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 116.

²⁸ Ibidem, s. 119.

²⁹ Ibidem, s. 118. Por. K. Kamińska: *Prawo chełmińskie...*, s. 62—69; T. Maciejewski: *Zbiory wilkierzy w miastach państwa zakonnego do 1454 r. i Prusach Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*. Gdańsk 1989, s. 91 i nast.; Idem: *Wilkierze miasta Torunia*. Poznań 1997, s. 22 i nast. Na temat postulatów oświeceniowych w zakresie reformy prawa karnego por. np. A. Lityński: *Z zagadnień reformy prawa karnego w Polsce*. W: „Wiek Oświecenia”. T. 9: *Pamięci Profesora Emanuela Rostworowskiego*. Warszawa 1993, s. 189 i nast. Warto zauważyć, że w swoich *Mowach* Skrzetuski jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych postulował, m.in. wzorem takich humanitarystów, jak C. Beccaria, zniesienie tortur. Więcej zob. S. Salmonowicz

Wymienione poglądy stanowią odzwierciedlenie postulatów myślicieli oświeceniowych, krytykujących odziedziczony po wiekach średnich system prawny i organizację wymiaru sprawiedliwości, a propagujących liczne zmiany, w tym kodyfikację prawa gwarantującą nie tylko realizację postulatów szkoły humanitarnej w prawie, ale także zapewniającą powszechność, pewność, jasność i zrozumiałość oraz brak luk w prawie, których konsekwencją była arbitralność i powszechnie stosowana analogia.

Opisując zagadnienie podsądności mieszczan miast rządzących się prawem magdeburskim i chełmińskim, Skrzetuski powołując się na konstytucję z 1611 r. wskazywał, że we własnych sprawach winni oni odpowiadać przed magistraturami miejskim, a same magistratury — przed królem. Akcentował, że mieszczanie nie mogą co do zasady być pozywani przed inne sądy, z wyjątkiem spraw oznaczonych w przepisach prawa pospolitego, w tym dotyczących posiadania dóbr ziemskich, oraz wskazywał, że konstytucja sejmu konwokacyjnego z 1764 r., nawiązując do postanowień konstytucji z 1659 r. zabraniającej tworzenia jurydyk, zniósła wszystkie odrębne jurysdykcje sądowe świeckie i duchowne w miastach i miasteczkach³⁰.

Prezentując rodzaje sądów miejskich, Skrzetuski wyliczał sąd radziecki z burmistrzem, czyli prezydentem, i radnymi oraz sąd wójtowski, w którym zasiadał wójt z ławnikami, zgodnie z właściwością i kategorią spraw, czego jednak pijar bliżej nie omawiał, podkreślając prawo odwołania się od wyroków tych sądów do sądu zadworneho. Ponadto autor *Prawa politycznego...* zastrzegł, że funkcjonują jeszcze w miastach sądy potoczne, w których rozstrzygano sprawy drobniejsze, a dla szybkości postępowania orzekał w nich sam burmistrz z pisarzem. Podawał także, że w niektórych miastach sprawy przeciwko urzędnikom miejskim niewypełniającym obowiązków służbowych rozstrzygane bywały „w Sądach Pośredniczych Starościńskich albo Surrogatorskich, które sam starosta albo mianowany przez niego zastępca odprawiają”. Powołując się na postanowienia konstytucji z 1768 r., która potwierdzała wolności, swobody i przywileje miast, pijar podkreślał, że pierwszą instancją dla mieszczan miały być sądy magistratu, potem zarówno mieszczanie, jak i magistrat w sprawach *in civilibus* mieli odpowiadać przed starostą, a w miastach stołowych — przed administratorem z wolną apelacją do sądów zadwor-

wicz: *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przelomu XVIII/XIX w.* „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1966, R. 71, z. 2; Idem: *Kilka uwag o recepcji Cezarego Beccarii (1739—1794) jako karnisty w Polsce. Uwagi w dwusetlecie zgonu. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. Malec, W. Uruszczyk. Kraków 1995; K. Sójka-Zielińska: *Wiek XVIII wiekiem kodyfikacji*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Warszawa 1974. Por. M. Mikołajczyk: *O torturach w prawie miast polskich XVI—XVIII wieku*. W: *Z dziejów prawa*. Cz. 7. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2007, s. 25—74.

³⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 119—120.

nych³¹. Zdaniem Skrzetuskiego, w przypadku zamiany dóbr królewskich na ziemskie konstytucja z 1768 r. gwarantowała miasteczkom królewskim, że na zawsze, według przywileju lokacyjnego, miały zapewnioną opiekę królewską, między innymi przez podleganie właściwości sądów asesorskich. Zwracał także uwagę na podobne rozwiązanie, jakie gwarantowała konstytucja z 1775 r., dopuszczająca wydzierżawienie starostw i królewszczyzn, polegające między innymi na pozostawieniu obowiązywania prawa miejskiego i kognicji sądu asesorskiego dla tychże miast i miasteczek królewskich³².

Opisując podległość duchowieństwa i szlachty jurysdykcjom miejskim, pijar wskazywał, że jedynie ci, którzy w miastach posiadali place i domy, podlegali sądownictwu miejskiemu, ale tylko we wszystkich kwestiach dotyczących tych nieruchomości. Poruszał również problem odpowiedzialności szlachty za gwałty popełnione w miastach. Przywołując treść konstytucji toruńskiej z 1520 r., twierdził, że szlachcica popełniającego gwałty w mieście winien pojąć urząd miejski, ale sądzić mógł już tylko z urzędem grodzkim, pod karą śmierci dla burmistrza i jednego z rajców. Skrzetuski omawiał także modyfikację konstytucji toruńskiej z 1538 r. oraz konstytucję z 1650 r., która ponawiając wcześniejsze postanowienia uchwałała co do zasady, że sprawcy gwałtów i tumultów w miastach koronnych i litewskich ponosili odpowiedzialność w grodzie, przy czym szlachta miała dozwoloną apelację do trybunału, plebejusze zaś takiego uprawnienia nie posiadali³³.

Uczony pijar obszernie opisywał i uzasadniał zniesienie w 1776 r. „magdeburgii” w Wielkim Księstwie Litewskim, podkreślając, że w odniesieniu do mniejszych miast brak było jakichkolwiek powodów do utrzymania dotychczasowego systemu, który nie przynosił spodziewanych po nadanym przywileju lokacyjnym efektów. W szczególności podkreślał, że mieszczenie mniejszych miast, zamiast zajmowania się handlem, kupiectwem, rękodziełem czy rzemiosłem, parali się — i to z bardzo mizernym skutkiem — rolnictwem, a w „sądach takowych miast przez niedostatek światła potrzebnego w sędziach szwankować musiała często niewinność i sprawiedliwość”, co było wyraźnym nawiązaniem do krytykowanych przez humanitarystów okrutnych praktyk, z jakimi spotykano się nawet jeszcze w drugiej połowie XVIII stulecia³⁴. Zdaniem Skrzetuskiego, konieczne było zachowanie dotychczasowych obciążeń podatko-

³¹ Ibidem, s. 120; VL, T. 7, s. 351—353. Por. W. Ćwik: *Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miastach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1963, T. 15, z. 1, s. 151—162.

³² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 121. Por. VL, T. 7, s. 351—353. Por. T. Opas: *Z badań nad przywracaniem miastom prywatnym prawa apelacji do asesorii i innych sądów państwowych w XVIII wieku*. CPH 1989, T. 41, z. 2, s. 153—173.

³³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 121—122. Por. np. J. Mazurkiewicz: *Jurydyki lubelskie*. Wrocław 1956, s. 14 i nast.

³⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 122—123; VL, T. 8, s. 568.

wych i innych obowiązków publicznych mieszkańców miasteczek w Wielkim Księstwie Litewskim, w których zniesiono magdeburgie, oraz zagwarantowanie między innymi tego, że spory między mieszkańcami będą rozstrzygali starostowie, z możliwością apelacji w przypadku lustracji do komisji skarbowej, a w sprawach innych — do asesorii. Skrzetuski akcentował także potrzebę zapewnienia mieszkańcom tych miast prawa własności i wolności zajmowania się handlem oraz rzemiosłem. W odniesieniu natomiast do miast należących na Litwie do dóbr stołowych, w których zniesiono magdeburgie, wyjaśniał, że miały podlegać zarządowi i sądom administratorów królewskich. Jeśli chodzi o miasta szlacheckie, to przypominał, że od dziedziców zależało dalsze utrzymywanie magdeburgii, ale tylko w zakresie wewnętrznego „porządku i potocznego sądu swych mieszczan, [...] nie wdając się nigdy w sądenie ustronnych spraw kryminalnych”³⁵. Zdaniem Skrzetuskiego, takie same powody, jak w Wielkim Księstwie Litewskim, przemawiały za zniesieniem magdeburgii w Koronie, gdzie — ku jego zdziwieniu i niezadowoleniu — nie zdobyto się jednak na ten krok. Pijar ujmował to w bardzo krytycznych słowach, także w odniesieniu do miejskiego prawa i wymiaru sprawiedliwości: „[...] lubo też same nieprzyzwoitości dawały się częstokroć i daią dotychczas widzieć w miastach koronnych, z powierzonej ciemnym po wielkiej części magistratom, exekucyi dzikiego i w wiekach barbarzyńskich napisanego prawa, iednakowoż dotąd nic w tey mierze Rzeczypospolita nie uchwaliła”³⁶. Niewątpliwie był to jeden z ważniejszych głosów, jakie w zakresie reformy prawa i ustroju miast pojawiły się przed Sejmem Wielkim, i jeden z istotniejszych elementów programu reform ówczesnej Rzeczypospolitej, jakie postulował autor *Prawa politycznego*...

Podsumowując rozważania Skrzetuskiego na temat obowiązującego prawa, w tym w miastach dawnej Rzeczypospolitej, należy przede wszystkim zaakcentować jego liczne krytyczne oceny dotychczasowego stanu rzeczy, nawiązujące do postępowych myśli społecznych i ekonomicznych Oświecenia. W podręczniku *Prawo polityczne*... pijar zawarł немало postulatów dotyczących reformy polityki państwa wobec miast i stanu mieszczańskiego oraz reformy prawa i sądownictwa miejskiego. Godna uwagi jest między innymi jego ostra krytyka opartego na średniowiecznym prawie wymiaru sprawiedliwości, niejednokrotnie posługującego się barbarzyńskimi praktykami. Charakteryzując źródła prawa miejskiego, pijar postulował potrzebę fundamentalnych zmian w obowiązującym systemie w duchu oświeceniowym, podkreślając przy tym, że prawa miejskie bardzo zróżnicowane, wielokrotnie zmieniane, niejednokrotnie sprzeczne, słabo dostępne i niezrozumiałe, winny zostać ujednoczone przez ich skodyfikowanie, w myśl takich postulatów ideologów i humanitarystów

³⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., T. 2, s. 123—124; VL, T. 8, s. 568.

³⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., T. 2, s. 124.

oświeceniowych, jak: zupełność, jasność, pewność prawa, a to z kolei winno doprowadzić do likwidacji surowości, arbitralności i zapewnić powszechne stosowanie zreformowanego prawa.

Należy zaakcentować, że Wincenty Skrzetuski był jednym z pierwszych polskich pisarzy humanitarystów. Mimo odtwórczego charakteru idei humanitarnych zawartych w jego poglądach, trzeba przyznać, że zajmuje on ważniejsze niż dotychczas sądzono w literaturze historyczno-prawnej miejsce wśród propagatorów idei oświeceniowych w zakresie reformy prawa. Należy przede wszystkim podkreślić, że jak mało kto wcześniej w Rzeczypospolitej obszernie i wyraźnie akcentował utylitalny charakter kary i konieczność dostosowania do niej rodzaju przestępstwa, a także nadanie jej charakteru proporcjonalnego do popełnionego przestępstwa. Krytykował również stosowanie ostrych sankcji, podkreślając, że o wiele lepiej zapobiegać przestępstwom niż za nie karać. Wszystko to prowadzi nie tyle do weryfikacji wcześniejszych opinii na temat recepcji idei oświeceniowych w prawie karnym Rzeczypospolitej szlacheckiej, ile do trwałego uzupełnienia listy polskich humanitarystów o osobę Wincentego Skrzetuskiego.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski von Gerichten, dem Stadtrecht und der Notwendigkeit, sie zu reformieren

Zusammenfassung

Skrzetuskis Ansichten über Recht sollen als eine wichtige Stimme in der Diskussion über eine notwendige Reform des Rechtes in der adeligen Republik Polen im Geiste der humanitären Schule im Strafrecht vom 18. Jh. (darunter der Ansichten von solchen Denkern wie Rousseau, Montesquieu und Beccaria) betrachtet werden. Die Analyse der Ansichten Skrzetuskis über das in den Städten der adeligen Republik Polen geltende Recht deutet darauf hin, dass er als einer von den Ersten in der Poniatowskiszeit aufforderte, alle Vorschriften streng zu befolgen, indem er verlangte, gerechte, angemessene und nutzbringende Strafen berücksichtigende Gesetze zu erlassen. Das bisherige Strafsystem einer scharfen Kritik unterziehend rief er dazu auf, auf harte Strafen zu verzichten und stattdessen für deren Unvermeidlichkeit zu sorgen. Den Aufklärungs-ideen gemäß erklärte sich der gebildete Piarist für kurze, allgemein verständliche und konforme Gesetze. Wincenty Skrzetuski wollte, dass die Foltern und andere Relikte des mittelalterlichen Stadtgerichtswesens in der adeligen Republik Polen möglichst bald und unbedingt aufgegeben werden. Bei seiner Argumentation bezog er sich auf das Werk *Von den Verbrechen und von den Strafen* von Cesare Beccaria.

Wincenty Skrzetuski on courts and municipal law and the need to reform them

Summary

Skrzetuski's views on the law should be considered an important voice in a discussion on the need to reform the law in the gentry Republic of Poland in the spirit referring to progressive slogans of the 18th century humanitarian school in law at that time, including views of such thinkers as Rousseau, Montesquieu and Beccare. The analysis of Wincenty Skrzetuski's views on law, including the one biding in the cities of the gentry Republic of Poland points to the fact that he was one of the first who called for strictly obeying the law, underlining the necessity to make just laws in the era of Stanisław August equipped with punishments socially useful and congruent with the crime committed. Skrzetuski, criticizing a so far existing legal system called for eliminating severe punishment and, instead, suggested creating conditions providing the inevitability of their execution. A scholarly piarist also called for writing laws that are short, commonly-understood and free from contradictions in according with the Enlightenment postulates. Also, he called for the fastest and absolute elimination of tortures in the gentry Republic of Poland, as well as other medieval relics used in the local jurisdiction. In his arguments, Skrzetuski referred to Cesarego Beccare's work *O przestępstwach i karach*.

JAROSŁAW DUDZIŃSKI
Katowice

Wydział Potrzeb Wojskowych i Komisariat Wojskowy za rządów Rady Zastępczej Tymczasowej — Cywilne organy władz wojskowych (19 kwietnia — 28 maja 1794 roku)

Wprowadzenie

Po wybuchu powstania w Krakowie dn. 24 marca 1794 r. ambasador rosyjski Osip Igelström zamierzał stłumić ewentualne wystąpienia antyrosyjskie w Warszawie i rozbroić polskie oddziały¹. Uprzedzając działania rosyjskie, o świcie 17 kwietnia wybuchło w Warszawie powstanie. Na pozycje wojsk rosyjskich ruszył lud stolicy, początkowo wsparty niewielkimi oddziałami polskiego garnizonu. Na ulicach Warszawy rozgorzały krwawe walki, zwłaszcza o gmach ambasady rosyjskiej przy ul. Miodowej. Położenie wojsk rosyjskich pod koniec dnia stawało się rozpaczliwe². Zwycięstwo powstania było w zasadzie przesądzone już wieczorem 17 kwietnia. Znamienne jest, że działaniami insurgentów nikt nie przewodził. Żaden z wyższych wojskowych nie był zainteresowany objęciem dowództwa powstania. Mimo utworzenia tzw. Rady Cywilnej i Wojskowej, zabrakło prężnej, zdeterminowanej jednost-

¹ W. Tokarz: *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*. Kraków 1911, s. 241—243, 245—248.

² W. Tokarz: *Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.* Warszawa 1950, s. 194—200, 219.

ki, zdolnej do podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do przejęcia władzy. Twórcy insurekcji dość szybko okazali słabość polityczną. Lewicowi przywódcy powstania potrafili porwać lud do walki, potrafili zwyciężyć, leżącej wszak władzy na ulicy podnieść nie zdołali. Już 18 kwietnia Ignacy Wyssogota Zakrzewski, obwołany prezydentem miasta, po konsultacjach z królem Stanisławem Augustem oraz nowo kreowanym Komendantem, począł z szeregu osobistości warszawskich tworzyć rząd powstańczy. Następnie dnia ogłoszono powstanie Rady Zastępczej Tymczasowej [RZT]. W akcie jej powołania zasygnalizowano wyodrębnienie wydziałów dyplomatycznego, wojskowego i skarbowego oraz wskazano osoby mające wejść w jej skład³. Ale... po kolei.

Protoplastą Wydziału Potrzeb Wojskowych Rady Zastępczej Tymczasowej był Wydział Potrzeb Wojskowych Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, utworzonej 24 marca na mocy *Aktu powstania*⁴. Zakres jego kompetencji ukształtowany został w toku wykonywania konkretnych zadań w dziedzinie organizacji i zaopatrzenia wojska w powstańczym Krakowie. Z chwilą powołania Komisji Kościuszko zlecił w pierwszej kolejności dopilnowanie poboru rekruta, utworzenie milicji miejskiej w Krakowie oraz nadzorowanie organizacji pospolitego ruszenia. Z czasem Komisja otrzymała zadania dotyczące produkcji broni, poboru koni do artylerii, a także dostarczania żywności i furazu. Wymienione okoliczności sprawiły, że wszystkie sprawy związane z najogólniej pojętą wojskowością zaczęto kierować do konkretnych osób, które ostatecznie utworzyły Wydział Potrzeb Wojskowych Komisji Porządkowej Krakowskiej. Odtąd miał on realizować wcześniejsze uchwały Komisji oraz zadania bieżące⁵. Twórcy Rady Zastępczej niewątpliwie znali krakowski *Akt powstania*..., zasady organizacji komisji porządkowych. Wiele wskazuje na to, że właśnie wzorce krakowskie posłużyły do ułożenia ordynacji organów warszawskich, w tym Wydziału Potrzeb Wojskowych.

³ Akces, w tym Rada, prezydent Rady, komendant siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego i osoby do Rady nominowane zostały, 19 kwietnia. W: *Akty powstania Kościuszki* [dalej: APK]. T. 1—2: *Protokoły i dzienniki Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej*. Wyd. S. Askenazy, W. Dzwonkowski. T. 3: *Korespondencja Najwyższego Naczelnika, Protokół patentów. Akces do powstania*. Wyd. W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Morcinek. Kraków 1918—1955, T. 1, s. 3—4.

⁴ Pkt 6 *Aktu powstania. Pisma Tadeusza Kościuszki*. Wybrał, objaśnił i wstępem poprzedził H. Mościcki. Warszawa 1947, s. 276.

⁵ J. Lubicz-Pachoński: *Kościuszko na ziemi krakowskiej*. Kraków 1984, s. 110—111, 118—121; W. Bartel: *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*. Wrocław 1959, s. 86; *Tadeusz Kościuszko. Jego odezwy i raporta. Uzupełnione celniejszych aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794 r.* Wyd. L. Nabelak. Wyd. 2. Kraków 1918, s. 38—40, 51, 55; T. Kupczyński: *Kraków w powstaniu kościuszkowskim*. Kraków 1912, s. 89—90, 113—114; J. Kowecki: *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.* Warszawa 1963, s. 80, 84; K. Bauer: *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*. Warszawa 1981, s. 58.

Dlaczego ustanowiono Wydział Wojskowy w ramach cywilnego rządu, jakim była RZT? Jakie zadania przewidziano dla Wydziału i czy powołane w jego skład osoby sprostają nałożonym na nie obowiązkom? Dlaczego oprócz Wydziału, zaledwie kilka dni później, niejako reaktywowano Komisariat Wojskowy? Jakie zadania przewidziano dla tego organu? Jaki był zakres władzy Wydziału Potrzeb — ten zakreślony w akcie powołania i ten faktyczny — na skutek rozszerzenia zasięgu powstania na przełomie kwietnia i maja 1794 r.?

Celem niniejszego szkicu będzie próba odpowiedzi na wymienione pytania, jak również omówienie działalności Wydziału Potrzeb Wojskowych i Komisariatu Wojskowego w zakresie powiększenia, wyszkolenia, wyposażenia i zaopatrzenia wojska powstańczego.

Wydział Potrzeb Wojskowych

Z chwilą powołania Rady Zastępczej jednym z wyodrębnionych jej wydziałów był Wydział Wojskowy. Na jego czele stanął Komendant Siły Zbrojnej gen. mjr Stanisław Mokronowski⁶. W skład Wydziału weszli, oprócz Mokronowskiego, Jan Nepomucen Horain, Franciszek Ksawery Makarowicz, Franciszek Antoni Tykiel, Klemens Węgierski oraz Józef Wybicki. 22 kwietnia Rada dokooptowała do składu ks. Mikołaja Radziwiłła i Józefa Wasilewskiego⁷.

⁶ *Uporządkowanie czynności Rady i podział tejże na wydziały*, 21 kwietnia. APK, T. 1, s. 12; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 40.

⁷ *Potocki kasztelan lubelski, Ledóchowski wojewodzie, książę Mikołaj Radziwiłł i Wasilewski za konsyliarzy do Rady przybrani*, 22 kwietnia. APK, T. 1, s. 22; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 40. **J.N. Horain** — 1782—1786 poseł, 1792 czł. Kom. Skarb. Obojga Narodów, I 1794 czł. Kom. Wojsk. Lit., 1794 czł. Wydz. Potrzeb Wojskowych RZT, z-ca radcy RNN, pełnomocnik RNN, 1807 w dep. Kom. Rząd., 1812 burmistrz Wilna, 1813 kawaler LH — W. Bartel: *Horain Jan Nepomucen (1760—1820)*. W: *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB]. T. 9. Wrocław 1960—1961, s. 612—613; **F. Makarowicz** — kupiec winny, od 1786 ławnik miejski, 29 VIII 1792 akces do targowicy, radca stanu, 4 III 1793 wójt, delegat magistratu na sejm 1793, stronnik dworu, W. Smoleński: *Mieszczanstwo warszawskie w końcu XVIII wieku*. Warszawa 1976, s. 63—64, 219—220; **F.A. Tykiel** — mieszczanin pochodzący z Wilna, w latach 1788—1790 współpracownik prezydenta Warszawy J. Dekerta, 1791 sędzia apelacyjny, 1793 ławnik miejski, delegat magistratu na sejm 1793, na pocz. 1794 radca miejski, W. Smoleński: *Mieszczanstwo...*, s. 167, 175, 195; A. Zahorski: *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim*. Warszawa 1957, s. 83; **K. Węgierski** — szambelan królewski, uczestnik sprzysiężenia przedpowstańczego, aresztowany 2 III, obciążony w zeznaniach członków sprzysiężenia, uwolniony 18 IV z pałacu Żaluskich, od 6 V czł. Deputacji Paszportowej, kmtd milicji I cyркулу, 28 V radca RNN, z dn. 26 VI płk bat. strzelców, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Litewska [dalej: ML], sygn. VII, k. 286; W. Tokarz: *Warszawa przed wybuchem...*, s. 136; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 40, 171—172; **ks. M. Radziwiłł** — gen.-mjr, 1788—1792

Poza Mokronowskim, wszyscy członkowie Wydziału byli cywilami, nieobznajomionymi ze sprawami administracji i intendentury wojskowej⁸. Przy doborze członków podstawowym kryterium były poglądy polityczne kandydata. Praktycznie wszyscy członkowie Wydziału wywodzili się z umiarkowanego skrzydła insurekcji — legaliści, nieraz stronnicy królewscy, zwolennicy praworządności. Obce były im ideały i metody jakobinów. Niewątpliwie ich słabą stroną była niezajomość zagadnień organizacji armii, regulaminów, zasad rządzących sprawami zaopatrzenia czy produkcji na rzecz wojska. Częściowo niedogodność tę równoważyli przedstawiciele stanu kupieckiego, obeznani przynajmniej z problematyką handlową. Jednakże mimo tych wszystkich braków i rzekomych słabości, wbrew twierdzeniom tak współczesnych, jak i niektórych historyków, przecież to pod zarządem tych właśnie osób ruszyła sprawa zaopatrzenia wojska, jego aprowizacji, umundurowania, wyposażania we wszystkie potrzebne sprzęty, ale także naprawa i produkcja broni⁹.

Poszczególnym członkom Wydziału przydzielono do wykonania grupy zadań związanych z zaopatrzeniem i wyżywieniem wojska, stawiając ich niejako na czele poszczególnych departamentów Komisarjatu Wojskowego. Na przykład J. Wybicki zajmował się organizacją komisji porządkowych i doraźną aprowizacją wojska. J. Wasilewski był nobilitowanym aptekarzem, zajmował się organizacją lazaretów. Działalność ks. M. Radziwiłła zaś ograniczała się do pośrednictwa między królem a RZT¹⁰. Pozostali członkowie Wydziału prawdopodobnie otrzymywali do wykonania zadania doraźne, o konkretnym przydziale bowiem brak wzmianek¹¹.

czł. Kom. Wojsk. Obojga Narodów, czł. komisji egzaminującej oficerów powracających ze służby zagr., 7 VI czł. Kom. Porządkowej Radomskiej, 8 VIII wyjechał za granicę. APK, T. 1, s. 148; T. 2, s. 56; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794), badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*. T. 5. Warszawa 1897—1899, s. 31, 33; **J. Wasilewski** — nobilitowany mieszczanin, właściciel apteki, bliski Kołłątajowi, 25 IV czł. Deputacji Dozorczej nad więźniami. APK, T. 1, s. XXX—XXXI, 22, 60, 95; **J. Wybicki** (1747—1822) — prawnik, 1768 poseł, 1768—1772 ucz. konf. barskiej, 1775—1778 pisarz polit., 1788—1792 poseł, zwolennik Konst. 3 V, 1794 30 IV uratował J.H. Dąbrowskiego; 1794 VII gen.-mjr ziemiański milicji pomorskiej, kom. cyw.-wojsk. ziemi czerskiej, ucz. wyprawy Dąbrowskiego do Wlkp., 1797—1807 Leg. Polskie, twórca hymnu narod., 1806—1807 org. wojsko polskie i aprowizację WA, 1807 senator-wojewoda, 1809 org. obronę Wlkp., 1815 senator-wojewoda, 1817—1820 prezes Sądu Najwyższego Królestwa Polskiego, odznaczony Orderem Orła Białego (1807), Orderem Świętego Stanisława (1793), Legią Honorową (1807) — J. Wybicki: *Życie moje*. Opr. A. Skałkowski. Kraków 1927; A. Skałkowski: *Józef Wybicki 1747—1795*. Poznań 1927; W. Zajewski: *Józef Wybicki*. Warszawa 1977.

⁸ Jedynie J. Horain organizował magazyny komisariatowi dla armii ks. Józefa Poniatowskiego w okresie wojny z Rosją w 1792 r.

⁹ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 84.

¹⁰ *Własność sreber Króla w Mennicy będących przyznana i wydanie nakazane*, 14 maja. APK, T. 1, s. 148; A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 83.

¹¹ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 40—41.

Wydział Wojskowy podejmował uchwały i rezolucje, które następnie przedkładano pod głosowanie plenum Rady. Do podjęcia uchwały w Wydziale niezbędna była obecność co najmniej 3 osób. Z posiedzeń miał być sporządzony protokół, za który odpowiedzialny był jeden z konsyliarzy. W protokole winny być wpisywane sprawy w kolejności ich wpływu, a następnie przedstawione opinie poszczególnych członków¹². Posiedzenia miały odbywać się codziennie rano. Od 7 maja sesje wydziałowe przeniesione zostały na godziny popołudniowe¹³. W razie nagłej potrzeby rezolucja wydziałowa mogła być wniesiona pod obrady Rady przed innymi sprawami będącymi przedmiotem obrad.

Wydział przejął po Komisji Wojskowej Koronnej jej Biuro Przyboczne, które w kwietniu zredukowano do 11 osób¹⁴. W jego skład wchodził: komisarz Piotr Rogaliński, regent Jan Bennet, archiwista Adam Księżopolski, instygator Stanisław Dworakowski oraz subalterni — Tomasz Bontani, Antoni Chmielowski, Dominik Czarniecki, Jacek Drozdowski, Aleksander Gałeczki, Franciszek Obnicki oraz Walenty Zacharski¹⁵.

Organem pomocniczym Wydziału była Kancelaria Wojskowa, kolejna spuścizna Sejmu Wielkiego. Rada Zastępcza usankcjonowała ją uchwałą z 23 kwietnia, na prośbę pisarza wojskowego Rogalińskiego. Na regenta mianowano S. Świnarskiego, w miejsce dotychczasowego, którym był Ośmiałowski. Kancelaria została przyłączona do Wydziału¹⁶.

Wydział Potrzeb Wojskowych Rady Zastępczej wraz z Biurem Przybocznym i Kancelarią Wojskową miał swoją siedzibę, podobnie jak kancelaria Komendanta, w Arsenale.

¹² APK, Wstęp, s. LXIV; *Uporządkowanie czynności Rady i podział tejże na wydziały*, 21 kwietnia, T. 1, s. 13, pkt 5, 7.

¹³ *Urządzenie względem sesji Rady*, 7 maja. APK, T. 1, s. 114.

¹⁴ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 41, 44—45. Organ ten pochodził z czasów Sejmu Wielkiego. Za rządów RNN Biuro zajmowało się zagadnieniami kwatermistrzowskimi. Można przypuszczać, że w czasie sprawowania władzy przez RZT spełniało podobne funkcje.

¹⁵ P. Rogaliński 5 sierpnia został, na mocy rozkazu Kościuszki, wysłany do Galicji w celu zorganizowania dostaw dla armii, ale już do końca powstania nie powrócił do Warszawy. Zob. *Kościuszko do prezesa Wydziału Potrzeb Wojskowych Dembowskiego*, 4 sierpnia. APK, T. 3, s. 58; T. Korzon (*Wewnętrzne dzieje Polski...* T. 6, s. 23) podaje datę wyjazdu w lipcu.

¹⁶ AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP], sygn. 158, k. 44; APK, T. 2, s. 293. Rezolucje publikowano 24 kwietnia. APK, T. 1, s. 36. Ośmiałowski po odwołaniu otrzymał patent na płk. lekkiej kawalerii. Świnarski 6 maja, decyzją Rady, wysłany został z misją na Litwę. Czy po nominacji nadal pełnił urząd regenta w kancelarii — nie wiadomo, rozkaz wyjazdu nic o tym nie wspomina. *Świnarski do ziemi litewskiej wysłany*, 6 maja. APK, T. 1, s. 114.

Komisariat Wojskowy — organizacja i zasady działania

Ponieważ „porządek i pośpiech, i dogodność w najrychlejszym wystawieniu siły zbrojnej narodowej na odparcie i pogrom nieprzyjaciół, ziemię naszą napastujących, wymagają koniecznie ciągłego i systematycznego urządzenia wszelkich potrzeb wojskowych”, Rada Zastępcza 25 kwietnia powołała do życia organ wykonawczy Wydziału Wojskowego — Komisariat Wojskowy¹⁷. Instytucja ta nie była rozwiązaniem nowym. Już w okresie Sejmu Wielkiego, uchwałą z dn. 17 marca 1790 r., powołano Komisariat Wojskowy — organ wykonawczy Komisji Wojskowej Obojga Narodów¹⁸.

O fakcie utworzenia nowej magistratury powiadomili Kościuszkę zarówno Prezydent Zakrzewski w liście z 27 kwietnia, jak i Komendant Wojskowy gen. Mokronowski¹⁹. Naczelnik przyjął do wiadomości powstanie nowego organu, potwierdził jego skład. Jednocześnie, nauczony złymi doświadczeniami z czasów Sejmu Wielkiego oraz wojny 1792 r.²⁰, podawał w wątpliwość konieczność jego utworzenia. Chcąc uniknąć podobnych problemów, nakazał Radzie Zastępczej, aby „ta część istotna wojny urządzona była najgruntowniej, z jak największą oszczędnością skarbu i odpowiedzialnością z osób surową”²¹. Pismo Kościuszki Rada przekazała Komisariatowi. Nominację na naczelnika Komisariatu otrzymał gen.-mjr Jan Augustyn Cichocki²².

¹⁷ *Ustanowienie Komisaryatu Wojennego*, 25 kwietnia. APK, T. 1, s. 44—46.

¹⁸ *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 9. Kraków 1889, s. 166—167.

¹⁹ *Zakrzewski do Kościuszki*, 27 kwietnia. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCzart.], rkps 831.

²⁰ Mimo rozbudowanej struktury i rozdzielenia zadań pomiędzy członków Komisariatu, w chwili próby — wojny z Rosją z 1792 r. — okazał się organem nieudolnym.

²¹ *Kościuszko do Narodowej Rady Zastępczej Tymczasowej warszawskiej*, obóz pod Brzeskiem, 27 kwietnia. APK, T. 3, s. 19.

²² Nominację tę miał „załatwić” gen. Mokronowski, rekompensując tym samym królowi zawód, jaki ten przeżył podczas nominacji na stanowisko Komendanta. Jego rolę w otrzymaniu nominacji w Komisariacie potwierdza sam Cichocki — *Okoliczności insurekcji dnia 17 kwietnia tyżące się*. AGAD, AKP, sygn. 178, k. 53—55. **J.A. Cichocki** — 1775 ppłk, 1787 płk, szef reg. fizylierów, 1789 w Komisariacie Wojskowym, od 1791 dyrektor Komisariatu, 1792 stawiano mu zarzuty co do złego funkcjonowania Komisariatu, 1793 — pocz. 1794 komendant garnizonu Warszawy, czł. Komisji Wojskowej, 1793/1794 współdziałał z Dąbrowskim, ratując wojsko, stronnik Stanisława Augusta, T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 5, s. 124, 136; W. Tokarz: *Warszawa przed wybuchem...*, s. 36, 162, 257, 266, 268; J. Giergielewicz: *Zarys historii korpusu inżynierów w epoce Stanisława Augusta*. Warszawa 1933 s. 32, 39; R. Morcinek: *Cichocki Jan August (1750—1795)*. PSB. T. 4. Kraków 1938, s. 20—21; A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 89—91.

Wewnętrznie Komisariat podzielono na: Dyрекcję Centralną, cztery Departamenty: 1) Broni i Lazaretów²³, 2) Umundurowania, 3) Żywności i Furażu, 4) Koni i Zaprzęgu Wszelkiego, oraz Kancelarię Centralną. W skład Komisariatu miały wejść łącznie 24 osoby. Dyрекcję Komisariatu tworzyli, oprócz naczelnika gen. Cichockiego, majorowie Michał Orłowski i Antoni Czyżewski²⁴. Członkowie Dyrekcji byli jednocześnie odpowiedzialni za protokół i rachunkowość Komisariatu²⁵.

Do pierwszego Departamentu Broni i Lazaretów w charakterze tzw. naczelników broni powołani zostali: kpt. gw. p. koronnej Jan Antony, generalny sztabśmedyk Michał Bergonzoni, Antoni Chevalier, kpt. art. Karol Hallman, Henryk Gaspar Mündenbeck, Jędrzej Monfreul oraz Jan Schadel²⁶. Głos doradczy mieli:

²³ Bauer podaje także nieco inną nazwę Departamentu — Departament Uzbrojenia i Lazaretów.

²⁴ Brak jest oficera o imieniu Antoni Czyżewski. M. Machynia i C. Szrednicki odnotowują jedynie Andrzeja Franciszka Czyżewskiego w korpusie piechoty (*Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794. Spisy*. T. 1 (cz. 1—4) — 2. Współautorzy cz. 4 — J. Gdański, K. Stepan. Kraków 1998—2003. T. 1/3: *Piechota*, s. 211), który brał udział w powstaniu. Podobna sytuacja ma miejsce, jeśli chodzi o Michała Orłowskiego. Wspomniane opracowanie wymienia Antoniego Orłowskiego z 6. reg. piech. lit. (*Oficerowie Rzeczypospolitej... T. 1/4*, s. 196) oraz Błażeja Orłowskiego z 5. reg. fizylierów (*Oficerowie Rzeczypospolitej... T. 1/3*, s. 168). Może zatem któryś z nich był faktycznie członkiem Dyrekcji Komisariatu? Możliwe też, że obaj w chwili powstania byli bez przydziału, a zatem nie mogli być wykazywani na stanie którejkolwiek z jednostek, stąd brak danych.

²⁵ Mjr Czyżewski wespół z członkiem Departamentu Umundurowania Friebesem starszym i Mündenbeckiem pełnili funkcje kasjerów. APK, T. 1, s. 67. A. Zahorski (*Uzbrojenie...*, s. 85) nie wymienia Friebesa i Mündenbecka w składzie Dyrekcji, czyni to natomiast na s. 89.

²⁶ *Ustanowienie Komisaryatu Wojennego*, 25 kwietnia. APK, T. 1, s. 46. Hallman tytułowany jest kapitanem, natomiast K. Bauer (*Wojsko koronne...*, s. 41) przypisuje mu stopień majora. Faktycznie nominację na majora otrzymał dopiero 18 maja. APK, T. 3, s. 117. **J. Antony** — 1777—1782 i od 29 VII 1792 w gw. pieszej koronnej, uczestnik walk 17 i 18 IV przeciwko wojskom pruskim, czł. Komisji Porządk. Warszawskiej, za rządów RNN czł. Departamentu Umundurowania w Komisariacie. Archiwum Państwowe w Krakowie Oddz. na Wawelu [dalej: AP Kraków-Wawel], Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów [dalej: AMCh], sygn. 1134, 1244, 1245. APK, T. 1, s. 10; A. Skałkowski: *Uczestnicy walk o oswobodzenie Warszawy*. W: *Z dziejów insurekcji 1794*. Warszawa 1926, s. 182, 185—186; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/3: *Piechota*, s. 24; **M. Bergonzoni** — do 1775 w Mediolanie, 1780 lekarz S. Augusta, 1790 nac. lekarz wojska koronnego, 1807 — 12 nac. lekarz wojska Księstwa Warszawskiego — L. Zembrzusi: *Bergonzoni Michał (1748—1819)*. PSB. T. 1. Kraków 1935, s. 452; **A. Chevalier** — emigrant z Francji, kupiec sukieny, 1784 ławnik, 1789 radca magistratu Starej Warszawy, 1790 nobilitowany, 1792 czł. Komisji Policji Obojga Narodów, 1794 czł. Deputacji do Wydawania Paszportów i Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego, czł. Deputacji Indagacyjnej. APK, T. 1, s. 37; M. Berensztejn: *Chevalier Antoni (zm. 1815)*. PSB. T. 3. Kraków 1937, s. 287; **K. Hallman** — od 21 maja 1790 r. w art. koronnej — audytor, członek przysiężenia, w Departamencie Uzbrojenia do końca powstania. Zob. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1245, *Lista starszeństwa...* Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BOssol.], rkps 1812 III, T. 2; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/2: *Artyleria...*, s. 48; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 36; **J. Monfreul** — kupiec

dyrektor magazynu materiałów metalowych skarbu koronnego Piotr Czołhański oraz dyrektor kozienickiej manufaktury broni Andrzej Kownacki, a nadto kpt. Bonnar oraz kpt. Teszner jako członkowie z dozoru lazaretów. Oprócz tego w Departamencie zatrudnionych było dwóch kancelistów²⁷. Kierownictwo Departamentu zaś sprawował Hallman²⁸.

W skład Departamentu Umundurowania, w którym urzędowało 5 naczelników, 2 oficjalistów, wchodził: kpt. kwatermistrz Józef Bauman, Stanisław Bogdanowicz, Franciszek Frübes, mjr gw. k. koronnej Szymon Michalczewski i Samuel Michler. Oficjalistami byli Ludwik Aniołek i Jan Grzybowski. Nie mieli prawa podejmować decyzji, wykonywali prace pomocnicze. Oprócz tego w Departamencie zatrudnionych było dwóch kancelistów. Szefem został Michalczewski²⁹.

Do Departamentu Żywności i Furażu powołano w sumie 9 naczelników: kpt. Bielskiego, płk. Bołdowskiego (Bedoski), por. Michała Gaszyńskiego, mjr. Łukasza Andrzeja Grzymałę, chor. Mateusza Królikiewicza, por. Marcina Molskiego oraz spośród osób cywilnych Macieja Łyszkiewicza, Karola Schulza i Steinerta. Oficjalistami byli: kupiec Ebeling, kpt. Karbowski oraz kpt. Andrzej Moroz³⁰. W maju w skład Departamentu wszedł Norbert Gaszyński, na miejsce

winny, zarządca majątku szpitala św. Łazarza, 1794 czł. Komisji Porządkowej Ks. Mazowieckiego i Dyrekcji Wykonawczej Departamentu Policji. APK, T. 1, s. 33, 46, 58; W. Smoleński: *Mieszkaństwo...*, s. 51; **H. MÜNKENBECK** — rodem z Westfalii, nobilitowany 1791, w czasie Sejmu Czteroletniego ofiarował na rzecz wojska 60 karabinów i tyleż kling, członek synodu partykularnego ewangelików, T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 5, s. 50; W. Smoleński: *Mieszkaństwo...*, s. 46, 73—74, 95, 119, 164; **J. SCHADEL** — kupiec, właściciel składu broni, w czasie Sejmu 1788—1792 zobowiązał się dostarczyć 10 tys. sztuk broni dla armii, czł. Magistratu Warszawy, czł. Najwyższego Sądu Kryminalnego. APK, T. 1, s. 23; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 5, s. 134; W. Smoleński: *Mieszkaństwo...*, s. 167, 194, 196.

²⁷ *Ustanowienie Komisaryatu Wojennego*, 25 kwietnia. APK, T. 1, s. 46. **P. CZOLHAŃSKI** — posiadał skład art. metalowych, umiarkowany zwolennik powstania, czł. Deputacji Dozorczej nad Więzniąmi. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108; AGAD, AKP, sygn. 257. APK, T. 1, s. 51; **A. KOWNACKI** — uznawany za znawcę produkcji broni palnej. APK, T. 1, s. 81; T. 2, s. 293; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 42. Brak danych co do kapitanów Bonnara i Tesznera.

²⁸ T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 31.

²⁹ **J. BAUMAN** — od 1772 w gw. p. kor.; w 1792 w 15. reg. piechoty. W 1794 ponownie w odtworzonym 15. reg., 26 V kpt. kwatermistrz. AGAG, AKP, sygn. 328, k. 30; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/3: *Piechota*, s. 398; **S. BOGDANOWICZ** — kupiec sukieny; **F. FRÜBES** — bankier warszawski; **S. MICHALCZEWSKI** — od 1773 w gw. k. kor. kadet, 1775 — chor., 1780 — por., 1788 — sztabokpt., od 1 VII 1792 mjr, zwolennik królewski, zaufany Mokronowskiego, *Lista starszeństwa...*, AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1136, 1226, 1244. BOSSOL, rkps 1812 III, T. 1; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/1: *Sztaby i kawaleria*, s. 362; **S. MICHLER** — kupiec sukieny; **L. ANIOLEK** i **J. GRZYBOWSKI** — przez wiele lat pracowali w sukienych magazynach skarbowych; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 43.

³⁰ **BIELSKI** — oficer bez przydziału, po 28 V odwołany z Departamentu; **BOŁDOWSKI** (Bedoski) — oficer bez przydziału, po 28 V odwołany z Departamentu; **M. GASZYŃSKI** — w Korp. Ka-

Michała Gaszyńskiego³¹. Podobnie jak w dwóch poprzednich departamentach, personel pomocniczy stanowiło dwóch kancelistów.

I wreszcie do Departamentu Koni i Zaprzęgu Wszelkiego weszli w charakterze naczelników: kpt. kwatermistrz gw. k. koronnej Jan Frayer, por. Konstanty Tymieniecki, Mikołaj Withoff i Weysbeck. Na stanowiskach oficjalistów pozostawali chor. Jan Brach (Bracz) i chor. Stężycki. Nadto było dwóch kancelistów³².

detów, od 1786 w I. reg. p., 1790 ppor., 1791 por., 1794 zwolniony — osłabienie wzroku, odszedł z Departamentu w maju. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1226, *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 2: *Księga awansów...*, BOssol., sygn. 5464 II; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/3: *Piechota*, s. 70; **L.A. Grzymała** — w wojsku od 1766 w I. reg. p. koronnym, 1776 — por., 1790 — mjr, umiarkowany, po wybuchu powstania wydany z pułku przez gen. Grochowskiego, 27 V zwolniony ze służby. AGAD, AKP, sygn. 328, k. 28; *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 2; **M. Królikiewicz** — brak bliższych danych; **M. Molski** — mieszczanin, audytor Wlkp. BKN, od 1789 w I Wlkp. BKN, 1790 — ppor., 1792 — por., stronnik króla, protegowany Zakrzewskiego, 1794 w bat. Czyża, 1797 Leg. Polskie, mjr, 1807—1812 w a. Ks. Warszawskiego, korespondent Tow. Przyj. Nauk, panegirzysta, zabieganie o łaski każdej władzy zyskały mu w Królestwie Kongresowym bardzo nieprzychylną opinię publiczności — *Jakikolwiek jest los Polski, Zawsze wiersze pisze Molski*. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1226; B. Leśnodorski: *Polscy jakobini: karta z dziejów insurekcji 1794 roku*. Warszawa 1960, s. 34; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/1: *Sztaby i kawaleria*, s. 73, 99. K. Bauer (*Wojsko koronne...*, s. 43—44), powołując się na Korzona, podaje, że zginął pod Terespołem; **M. Łyszkiewicz** — bankier, z pochodzenia szlachcic, w 1792 negocjował pożyczkę na poczet wojny z Rosją, 1793 zbankrutował, K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 44; **K. Schulz** — zięć upadłego bankiera P. Teppera, bardzo bogaty, właściciel wielu nieruchomości warszawskich, w l. 1788—1792 współpracował z Kom. Wojskową, w 1793 zbankrutował, T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 2, s. 159, 170—171, 192, 308, 318, T. 3, s. 316; **Steinert, Ebeling** — kupcy, brak bliższych danych; **Karbowski** — oficer bez przydziału, po 28 V odwołany z Departamentu; **A. Moroz** (Moros) — przybył z za kordonu rosyjskiego, wcześniej w 18. reg. koronnym, 4 V 1794 odwołany z Departamentu, wyjechał do Siedlec, mjr 18. reg. p. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1226; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 43; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/3: *Piechota*, s. 168.

³¹ **N. Gaszyński** — w wojsku od 1776, I Małop. BKN — kwatermistrz, 1790 — por. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1228, *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 1; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/1: *Sztaby i kawaleria*, s. 156.

³² Początkowo w skład Departamentu miał wejść chór. Skalski z reg. gwardii konnej koronnej, jednak zmieniono decyzję i ostatecznie delegowano por. K. Tymienieckiego. *Sumariusz pism wychodzących z kancelarii KX Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794*, pismo nr 26, 58. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 1—2; APK, T. 1, s. 46 wymienia jeszcze Frejera w stopniu mjr., który podobnie jak Hallman faktycznie nominację na ten stopień otrzymał później. Zob. K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 42—44; **J. Frayer (Frejer)** — prawnik, w gw. k. kor. od 1762, 1764 — oberaudytor, 1773 — kwatermistrz — kpt., nie należał do sprzysiężenia, czynny udział 17 i 18 IV, 1794 — mjr. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1138, *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 1; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 44; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/1: *Sztaby i kawaleria*, s. 358; **K. Tymieniecki** — w gw. k. kor. od 1787, 1791 — por., 1794 — mjr, mason, poeta. AP Kraków-Wawel,

W Kancelarii Centralnej, mającej charakter organu biurowego, Rada nominowała Bystrowskiego, dawnego służącego Konopkę, Lebiusa, Pacygiewicza i Waltera.

Zatem z chwilą utworzenia w skład Komisariatu weszło w sumie: 24 naczelników, dwóch z głosem doradczym, siedmiu oficjalistów, ośmiu kancelistów i pięciu członków Kancelarii Centralnej. Ponadto Dyрекcję Centralną stanowiły trzy osoby. Razem ostatecznie Komisariat liczył 49 osób³³. Niedługo po jego powołaniu, z powodu wzrostu liczby zadań, konieczne okazało się poszerzenie składu osobowego. Rada dwukrotnie powiększyła skład Komisariatu. Pierwszy raz 10 maja, przydzielając doń Józefa Jasińskiego, 21 t.m. zaś desygnowała do Departamentu Broni Piotra Aignera i Wincentego Styczyńskiego, który zasiadał w nim tylko do czasu reorganizacji za rządów Rady Najwyższej Narodowej [RNN], tj. do 4 czerwca, a do Departamentu Umundurowania T. Dangla³⁴. Po dokonaniu tych uzupełnień Komisariat liczył 53 osoby.

W przeciwieństwie do składu Wydziału Wojskowego, obsadę Komisariatu kompletowano, kierując się doświadczeniem wojskowym członków czy kom-

AMCh, sygn. 1136, 1269, *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 1; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/1: *Sztaby i kawaleria*, s. 367; **M. Withoff** — kupiec, mieszczanin, blisko lewicy, później komisarz w korp. Sierakowskiego; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 30; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 44; **Weysbeck** — mieszczanin, kupiec; **J. Brach** (Bracz) — oficer z p. gw. k. kor.; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 44; **Stężycy** — brak danych co do jednostki, z jakiej się wywodził.

³³ Tyle osób do Komisariatu powołała RZT uchwałą z 25 kwietnia. K. Bauer (s. 41) przytacza natomiast liczbę 44 osób, podając jednocześnie, że *quorum* to osiągnięto po dokonaniu uzupełnień, które miały miejsce w okresie późniejszym. Ponadto wymienia planowaną liczbę członków w każdym departamencie (5) i 6 w Departamencie Broni. Ustalenia Bauera nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. Liczbę, którą wskazał Bauer, można by przyjąć, ale pod warunkiem nieuwzględnienia w składzie Komisariatu pięciu pracowników Kancelarii i gdyby nastąpiły uzupełnienia kadrowe.

³⁴ AGAD, AKP, sygn. 158, k. 14. *Jasiński do Komisaryatu dodany*, 10 maja. AGAD, ML, dz. IX, nr 49, k. 233, 234; *Dodanie osób do Komisaryatu*, 21 maja. APK, T. 1, s. 138, 179—180. K. Bauer (*Wojsko koronne...*, s. 47) podaje, że Jasiński do Departamentu Żywności dokooptowany został dopiero za rządów RNN. Podobnie sugeruje odnośnie do Aignera w Departamencie Broni. O Styczyńskim nie wspomina w ogóle. **P. Aigner** — architekt, autor wielu przebudów gmachów warszawskich, 1792 — prof. w korpusie inżynierów, 1794 — autor dzieła *Krótką nauka o pikach i kosach*, budowniczy ludwisarni, 1812 — czł. Tow. Przyjaciół Nauk, 1817 — prof. UW — S. Pomarański: *Aigner Piotr (zm. 1841)*. PSB. T. 1. Kraków 1935, s. 34—35; **T. Dangel** — właściciel fabryki powozów — T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 2, s. 307, 317; **J. Jasiński** — kupiec, kmdt milicji IV Cyркуlu w Warszawie, czł. Depart. Żywności Kom. Wojsk. za RNN — K. Bauer: *Milicja warszawska podczas insurekcji kościuszkowskiej*. W: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* [dalej: SMHW]. T. 19, cz. 1. Warszawa 1973; A. Zahorski: *Ignacy Wyssogota Zakrzewski. Prezydent Warszawy*. Warszawa 1979, s. 322; **W. Styczyński** — geometra, 1794 — por. minerów w korpusie inżynierów, budowniczy umocnień Pragi, aresztowany 28 VI, niewinny — APK, T. 1, s. 180, T. 3, s. 225; J. Giergielewicz: *Zarys historii...*, s. 44, 50, 151—152, 161.

petencjami, mogącymi się przydać w pracach poszczególnych Departamentów. Kryteria polityczne odgrywały tu drugoplanową rolę. Dlatego też w Komisariacie pracowało w sumie 18 oficerów, 11 kupców i bankierów oraz lekarz. Nie do końca należy się zgodzić z K. Bauerem³⁵, który twierdzi, że w składzie Komisariatu za dużo było oficerów w stosunku do kupców, którzy mając rozeznanie w rynku i kontakty w sferach handlowych mogli skuteczniej wywiązać się z powierzonych im zadań niż pozbawieni tego typu przymiotów oficerowie. Zważywszy jednak na zakres zadań nałożonych na Komisariat Wojskowy, jego kompetencje oraz fakt, że działac miał w przeważającej mierze na rzecz armii, obecność oficerów, z ich znajomością zasad funkcjonowania wojska, jego potrzeb oraz mentalności, była ze wszech miar pożądana.

Departament w stosunku do Komisariatu był organem o charakterze pomocniczym. Każdy z departamentów winien odbywać codzienne posiedzenia, podczas których członkowie tylko „o rzeczach swojego wydziału naradzać się [powinni]”. Decyzje departamentalne miały być przedkładane pod obrady plenum Komisariatu, który zbierał się także każdego dnia. Z posiedzeń departamentów i samego Komisariatu miały być sporządzane protokoły. Uchwały *in pleno* mogły zapadać tylko wobec *quorum*, które tworzyli, oprócz Dyrekcji, przedstawiciele każdego z departamentów (co najmniej jeden). Dla ważności uchwały departamentowej wymagany był komplet minimum trzech członków. Uchwały miały zapadać większością głosów. W przypadku równości głos decydujący zachowywał przewodniczący. On też miał za zadanie przedstawiać Uchwały Komisariatu do zatwierdzenia przez Radę, która z kolei, na wniosek Wydziału Wojskowego, wydawała ostateczną decyzję³⁶. Przebieg posiedzeń zarówno departamentów, jak i samego Komisariatu dokumentował protokół.

Zakres obowiązków Komisariatu Wojskowego w dziedzinie zaopatrzenia, uzbrojenia i wyposażenia armii był ogromny i obejmował niemal wszystkie obszary funkcjonowania wojska. Każdy z departamentów odpowiedzialny był za przypisaną mu część obowiązków.

Chcąc uniknąć podejrzeń o nieprawidłowości przy zawieraniu i realizacji kontraktów na dostawy dla wojska, ustalono, że warunki każdej dostawy, tj. przedmiot, ilość, termin wykonania oraz wysokość kontraktu, mają być podane do publicznej wiadomości w formie wydrukowanych ogłoszeń (najmniej 1 000 sztuk), co najmniej na 3 dni przed dniem sfinalizowania umowy. Strona, która nie dotrzymała podanego terminu, obowiązana była złożyć połowę wartości dostawy na rzecz skarbu narodowego, tytułem kary umownej³⁷.

Powołanie Komisariatu Wojskowego wiązało się z wyasygnowaniem stosownych środków finansowych na jego działalność. Na początek Rada nakazała

³⁵ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 49.

³⁶ *Ustanowienie Komisaryatu Wojennego*, 25 kwietnia. APK, T. 1, s. 45, pkt 3—6, 8.

³⁷ *Ibidem*, pkt 9.

wypłacenie na potrzeby Komisariatu 50 000 złp³⁸. O przekazywanych środkach na rzecz Komisariatu informował Kościuszkę Zakrzewski³⁹.

Działalność organów wojskowych Rady Zastępczej Tymczasowej

Do podstawowych zadań Wydziału Wojskowego należały: pobór rekruta, zapewnienie kwater, nadzór nad wyszkoleniem nowych oddziałów, produkcją i naprawą uzbrojenia, ale także umundurowanie i zaopatrzenie wojska we wszystkie niezbędne efekta. To bezpośrednio do Wydziału zwracali się dowódcy poszczególnych jednostek, przedstawiając wykazy rekwizytów niezbędnych do prawidłowego zorganizowania podległej sobie jednostki. A chodziło dosłownie o wszystko — od sukna na mundury, przez broń, amunicję, na wozach, bębnach, kociołkach skończywszy⁴⁰.

W chwili wybuchu powstania armia polska liczyła ok. 10 200 piechoty i ok. 8 866 jazdy w Koronie oraz 5 370 piechoty, 5 110 jazdy oraz 510 żołnierzy w korpusie artylerii i inżynierów na Litwie⁴¹. W tej liczbie zawierał się także korpus oficerski, który liczył 1 410 oficerów piechoty, kawalerii oraz artylerii⁴². Część oddziałów została odcięta od kraju przez kordon rosyjski, wprowadzo-

³⁸ *Asygnacja na złotych 50 000 Komisaryatowi wydana, 1 maja. APK, T. 1, s. 95.*

³⁹ *Zakrzewski do Kościuszki, 4 maja. BCzart., rkps 831.*

⁴⁰ Np. *Specyfikacja rekwizytów różnych do prześwietnego Wydziału Potrzeb Wojskowych od batalionu gwardii Piechoty Koronnej stojącym pod Marymontem, 24 7bris 1794. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 79. Wykaz potrzebnych rzeczy dla batalionu — odzież, obuwie, torby na chleb, wozy kompanijne, bębny, grajczary do broni. To samo dla 15. reg. piechoty, II Bryg. KN Ukraińskiej, 3 p. lekkiej kawalerii, Korpusu Artylerii; parku artyleryjskiego — ibidem, k. 81; reg. gw. pieszej. koronnej, bat. strzelców Sokolnickiego — ibidem, k. 83, czy *Lista potrzebnych rekwizytów dla Pułku 4 Lekkiej Kawalerii szefostwa Księcia Wirtemberskiego, 14 czerwca 1794 do Wydziału Potrzeb Wojskowych — ibidem, k. 85.**

⁴¹ W. Mikuła: *Polska sztuka wojenna w powstaniu kościuszkowskim*. Księga pierwsza: *Strategia*. Warszawa 2004, s. 31—32; Raporty miesięczne jednostek koronnych za marzec 1794 r. znajdują się w AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1125, 1134. Charakterystyka poszczególnych rodzajów wojsk, dyslokacja, ocena wartości i morale armii w warunkach uchwalonej redukcji wojska, a także poziomu kadry oficerskiej i jej doświadczeń wyniesionych z wojny 1792 r. — zob. S. Herbst: *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego*. Warszawa 1983, s. 37—42.

⁴² *Lista starszeństwa...*, BOssol., sygn. 1812 III, T. 1—2. Ranglisty oficerskie poszczególnych BKN czy pułków piechoty znajdują się też — AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1125, 1143, 1146, 1159—1160, 1162 i in. Monografia całego korpusu oficerskiego z lat 1775—1794 wraz z listami personalnymi, stanami służby — M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej..., passim.*

ny w wyniku II rozbioru⁴³. Drugim czynnikiem, który tak znacznie osłabił liczebność armii, była redukcja wojska uchwalona w trakcie obrad sejmu grodzieńskiego 1793 r.⁴⁴ Członkowie sprzysiężenia powstańczego tak w kraju, jak i na emigracji zgodnie ustalili powiększenie armii po wybuchu powstania, na drodze poboru powszechnego, do stanów przewidzianych etatami Sejmu Wielkiego. Armia docelowo miała liczyć 100 000 ludzi. Aby móc wyszkolić taką masę rekruta, a potem sprawnie dowodzić nowymi regimentami, potrzeba było ok. 5 000 nowych oficerów, uwzględniając ubytek oficerów w zbyt podeszłym wieku, skompromitowanych i tych, co sami dymisje wzięli⁴⁵. Podobny problem dotyczył doświadczonej kadry podoficerskiej, a także szeregowych i podoficerów w wojskach technicznych — artylerii i korpusie inżynierów. Artylerzystów szkolono w Warszawie, w Szkole Głównej Artylerycznej, usytuowanej przy korpusie artylerii, a kandydatów na pontonierów, saperów miano szkolić, w ramach korpusu inżynierów, w Warszawie⁴⁶.

Kolejnym problemem odtworzonego wojska, przed którym przede wszystkim stanęli twórcy insurekcji, było niewielkie zaplecze materiałowe kraju, pociągające za sobą problemy zwłaszcza z uzbrojeniem armii. Sprzysiężeni doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że broni zalegającej w magazynach nie wystarczy dla powstających pułków. Chcąc zaradzić brakom, korzystając z amerykańskich doświadczeń Kościuszki, postanowiono uzbroić rekrutów w kosy i piki. Broń palną zachować miały istniejące oddziały armii regularnej, reszta natomiast miała zdobywać muszkiety na nieprzyjacielu.

⁴³ Ich liczebność etatową szacowano na ok. 29 tys. ludzi. W rzeczywistości wiosną 1794 r. nie było więcej niż 12—13 tys. Dodatkową przeszkodą w wykorzystaniu ich na rzecz powstania było ich rozlokowanie między pułkami rosyjskimi. A. Kraushar: *Barss palestrant warszawski. Jego misja polityczna we Francji (1793—1800). Ze źródeł archiwalnych przez [...]*. Lwów 1903, s. 64; W. Tokarz: *Polityka wojskowa konfederacji targowickiej*. W: *Rozprawy i szkice*. Wydął i wstępem opatrzył S. Herbst. T. 2. Warszawa 1959, s. 52.

⁴⁴ Ibidem, s. 50—51, 54; Idem: *Warszawa przed wybuchem...* W: *Rozprawy i szkice*. T. 1, s. 252—253, 255 i nast.; T. Rawski: *Odzyskana i utracona samodzielność*. W: *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*. Red. T. Rawski. Warszawa 1994, s. 76—77. Likwidowano część jednostek powstałych w okresie Sejmu Wielkiego i w przededniu wojny polsko-rosyjskiej 1792 r., np.: 14. reg. piechoty, 15. reg. piechoty, dwa pułki kozaków, wojska inżynierijne.

⁴⁵ Nowych oficerów miano pozyskiwać przez awanse najbardziej zasłużonych podoficerów, ale także spośród kadetów Szkoły Rycerskiej, oficerów ziemiańskich oraz ochotników zasłużonych dla powstania.

⁴⁶ Szkoła Główna Artyleryczna utworzona w 1776 r. w Warszawie podlegała gen. Deybelowi. Kościuszko bardzo interesował się wyszkoleniem artylerzystów, polecając odsyłanie przeszkolonych żołnierzy bezpośrednio do jednostek liniowych. Podobnie rzecz się miała z kandydatami na saperów, pontonierów. Ci mieli być szkoleni w ramach korpusu inżynierów koronnych w Warszawie, za który odpowiedzialny był komendant korpusu płk Sierakowski. Wzorem artylerii miano urządzić szkołę dla inżynierów wojskowych, w której to sprawie pisał do Sierakowskiego Kościuszko. *Kościuszko do Sierakowskiego*, 22 maja. APK, T. 3, s. 28; W. Mikuła: *Polska sztuka wojenna w powstaniu kościuszkowskim 1794 r.* Ks. I. Warszawa 2004, s. 55—56.

Po zwycięstwie powstania w Warszawie faktyczny obszar, który kontrolowali insurgenci, był niewielki i ograniczał się w zasadzie do obszaru samego miasta wraz z najbliższymi przyległościami. Mimo to zaplanowano pobór spośród mieszkańców stolicy. Nowozaciężni mieli zasilić pułki stanowiące dotychczasowy garnizon Warszawy, ale także wchodzić w skład oddziałów nowo tworzonych. Docelowo limit poborowych wyznaczono na 4 840 głów. Aby go osiągnąć, Rada Zastępcza, „na przełożenie JW Mokronowskiego, 23 kwietnia wydała” uchwałę o poborze rekruta w stolicy. Zamierzony stan w praktyce nie został osiągnięty. Za rządów RZT do wojska zdołano wcielić jedynie 2 747 osób⁴⁷. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, poza naturalnym w takich przypadkach oporem potencjalnych poborowych i chęcią uniknięcia służby wojskowej, były czasami niewłaściwe i niesprawiedliwe metody poboru. Zwracał na to Radzie uwagę sam Kościuszko, potępiając stosowane zasady werbunku, skarżyli się też do Rady Wojennej obywatele, domagając się np. uwolnienia z wojska służących czy chłopów ze swoich majątków⁴⁸. Rada, rozumiejąc znaczenie powiększenia sił zbrojnych, wraz z poszerzaniem się obszaru, nad którym sprawowała władzę, wydała w tym zakresie wiele uchwał i rozporządzeń, rozciągając obszar werbunku między innymi na tereny Podlasia, północnego Mazowsza, a nawet godząc się na przyjmowanie dezertersów z armii pruskiej⁴⁹. Uchwałę z 19 maja powierzono do wykonania Komisji Porządkowej, która już 21 maja poleciła Komisji liwskiej przystawienie rekruta⁵⁰.

⁴⁷ *Rekrut z Warszawy uchwalony*, 23 kwietnia. APK, T. 1, s. 33; W. Tokarz: *Warszawa za rządów...*, s. 244; W. Bartel: *Ustrój władz...*, s. 65. Należy podkreślić, że od obowiązku poborowego Rada Zastępcza uwolniła przedstawicieli cechów rzemieślniczych stolicy. *Deklaracja o zwolnieniu cechów od poboru*, pismo nr 148, *Sumariusz pism wychodzących z kancelarii KX Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794*. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 48.

⁴⁸ *Raport Karskiego do RZT*. AGAD, AKP, sygn. 290, k. 76; *Szambelan Niemierz do Rady Wojennej* [4 maja]. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 115. Doprasza się wydania rozkazu uwolnienia swojego służącego z batalionu Czyża organizowanego w Warszawie, bezprawnie wcielonego do wojska [wydano rozkaz zwalniający]; *Kościuszko do RZT*, obóz pod Połańcem 8 maja, pkt 10. APK, T. 3, nr 14, s. 25; M. Starzeński: *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika*. Wyd. H. Mościcki. Warszawa 1914, s. 264 i nast.; W. Tokarz: *Klub jakobinów w Warszawie*. W: *Rozprawy i szkice...* T. 1, s. 181.

⁴⁹ *Przystawienie rekruta z ziemi czerskiej*, 19 maja; *Rekwizycja względem dostawienia rekruta z ziemi liwskiej i nurskiej*, 20 maja; *Przystawienie rekruta z ziemiołów czerskiej, warszawskiej i tomżyńskiej*, 22 maja. APK, T. 1, s. 167, 169, 183. Warto pamiętać, że wówczas formalnie nie byliśmy w stanie wojny z Prusami. Chodziło głównie o żołnierzy zbiegłych na polską stronę w rejonie tzw. frontu nadnarwiańskiego.

⁵⁰ *Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego do Rady Wojennej*, 21 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 73. Komisja zawiadamiała, że wykonując rezolucję RZT, zwróciła się do Komisji Porządkowej Ziemi Liwskiej o dostarczanie 500 rekrutów do 15. reg. piechoty, do Komisji do Ziemi Nurskiej zaś o przystawienie 500 ludzi do pułku gw. p. koronnej i 200 rekrutów do 17. reg. piechoty. Z kolei Deputacja Ziemi Warszawskiej miała za zadanie przystawienie z pow. tarczyńskiego 175 poborowych do regimentu fizylierów.

Oprócz jednostek formowanych metodą poboru, w całym kraju powstawały regimenty, bataliony, a nawet szwadrony ochotnicze, które po zorganizowaniu wspierać miały armię regularną. Mimo takiego sposobu formowania, dowódcy tego typu oddziałów składali raporty do Komendanta Wojskowego Księstwa Mazowieckiego bądź do Wydziału Wojskowego RZT⁵¹.

Sprawą nie mniej ważną od pozyskania rekruta było jego uzbrojenie. W kraju niemal w całości zajęтым przez nieprzyjaciół, pozbawionym większych manufaktur wytwarzających uzbrojenie, borykającym się z brakami materiałowymi, jedną z pierwszych myśli nowo kreowanej władzy był zakup większej liczby karabinów w Europie Zachodniej. Około 50 000 sztuk broni zalegało w magazynach Amsterdamu i Leodium. Powrócono więc do niezrealizowanego zamówienia z czasów Sejmu Wielkiego⁵². O dokonanie zakupu Rada Zastępcza zwróciła się do Jana Schnadela i Fryderyka Dahlena, którzy wówczas otrzymali na ten cel 100 000 zł⁵³. Broń zamierzano sprowadzić przez terytorium Prus, co do których ludzono się wówczas, że wobec konfliktu z Rosją pozostaną neutralne⁵⁴. O podjętych w tym zakresie działaniach informował Kościuszkę Zakrzewski w listach z 24 i 27 kwietnia, a następnie 4 maja⁵⁵. Próbowano także zakupić karabiny na terenie Austrii. Choć na sprzedaż kos czy prochu tamtejsze władze przymykały oko, zakazywały handlu bronią palną⁵⁶.

Po wybuchu powstania na Litwie pojawiły się możliwości sprowadzenia broni drogą morską. I tak po zajęciu portu w Lipawie, 23 maja, gen.-mjr Henryk Mirbach dokonał zakupu ok. 1 200 karabinów różnego typu⁵⁷. Niestety,

⁵¹ *Raport płk. Izydora Krasieńskiego do Wydziału Wojskowego z formowania batalionu*, Siedlce, 13 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 65. Stan batalionu: 1 płk, 1 mjr, 3 kpt., 1 audytor, 3 por., 4 chor., 3 sierż., 2 pchor., 2 felczerów, 24 kpr., 1 puszkarz, 6 doboszów, 413 gemajnow. Dyslokacja — po jednej komp. w Siedlcach, Węgrowie, Siemiatyczach, Ciechanowcu. Batalion skupi się w Sokołowie dla ćwiczeń. Sztab stoi w Siedlcach.

⁵² Umowa z 11 czerwca 1792 r. Kontrakt opiewał na zakup 10 tys. karabinów. T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 5, s. 134. Ostatecznie do transakcji nie doszło z powodu zbyt szybkiej kapitulacji armii polskiej.

⁵³ *Schadlowi i Dahlenowi zalecono, żeby kontrakty względem broni do skutku przywiedzione były*, 22 kwietnia. APK, T. 1, s. 23.

⁵⁴ W sprawie rozmów polskich przedstawicieli z Buchholtzem o zachowanie neutralności Prus zob. J. Dudziński: *Dyplomacja i polityka zagraniczna Rady Zastępczej Tymczasowej (19 kwietnia—28 maja 1794 roku)*. W: *Między I a III Rzeczpospolitą. Kształtowanie europejskiej kultury prawnej. Prace ofiarowane prof. zw. dr. hab. Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*. „Miscellanea Iuridica”. T. 7. Tychy 2005, s. 109—110.

⁵⁵ *Zakrzewski do Kościuszki*, 24 kwietnia, 27 kwietnia, 4 maja. BCzart., rkps 831; A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 87—88.

⁵⁶ Austria prowadziła w tym czasie wojnę z Francją. Władze uznały, że taki handel, zwłaszcza z Polską, może być dla Prus czy Rosji sygnałem, że Austria sprzyja powstaniu w Polsce czy — co nie daj Boże — pobłaża jakobinizmowi. Stąd zakaz.

⁵⁷ Więcej szczegółów dotyczących zaopatrzenia powstania w broń i amunicję na Litwie w okresie rządów RZT — AGAD, Biblioteka Ordynacji Zamojskich (BOZ), sygn. IXa — 13; Biblioteka PAN Kórnik [dalej: PAN Kórnik], sygn. 1090, k. 127.

powstańcy nie zdołali utrzymać portu przez dłuższy czas. Niepewna sytuacja militarna i polityczna powstania, ale także niechęć Zachodu do zatargu z Rosją czy Prusami doprowadziły do fiaska starań powstańców w tej mierze.

Po zwycięstwie z 17 i 18 kwietnia Warszawa ze swoimi zasobami materiałowymi i ludnościowymi stała się centralnym punktem powstania. W niej skupić się miała produkcja broni i amunicji na potrzeby insurekcji. Aby sprostać potrzebom armii prowadzącej działania wokół stolicy, należało zintensyfikować produkcję broni, amunicji i oporządzenia żołnierskiego. Priorytetowa stawała się produkcja dział. Najpilniejszym zaś zadaniem była produkcja i naprawa broni palnej. Na skutek niewielkiego obszaru, jaki obejmowało powstanie, a także słabości warszawskiego przemysłu rusznikarskiego, rząd zmuszony został do uruchomienia wielu warsztatów mających produkować ręczną broń palną, ale także zakładów naprawiających broń uszkodzoną⁵⁸. Rada podjęła też starania o uruchomienie manufaktur w Końskich i Kozienicach. Z uwagi na bliskość oddziałów rosyjskich i pruskich niemożliwa okazała się produkcja broni w Końskich. Rada Zastępcza podjęła decyzję o ewakuacji manufaktury do Warszawy, lecz na przeszkodzie stanęła miejscowa Komisja Porządkowa, generał ziemiański Michał Strasz, a także miejscowa szlachta, na rzecz której pracowali rzemieślnicy⁵⁹. Najważniejsze było uruchomienie zakładu w Kozienicach. Już 30 kwietnia Rada wezwała do podjęcia produkcji, co ostatecznie także okazało się niemożliwe ze względu na zajęcie i zniszczenie 24 kwietnia urzędzeń przez oddział rosyjski pod dowództwem gen. Apraksina⁶⁰.

W chwili wybuchu insurekcji warszawskiej w stołecznym Arsenale znajdowało się nieco ponad 14 000 karabinów i sztucerów. Insurgenci rozebrali prawie 8 000 sztuk, wojsku zaś w tych dniach wydano ok. 2 527 karabinów⁶¹. Już następnego dnia po zwycięstwie powstał problem odzyskania zabranej przez

⁵⁸ *Przystawienie broni Kownackiemu nakazane*, 23 kwietnia. APK, T. 1, s. 35. W Warszawie w tym czasie funkcjonowały tylko dwie manufaktury produkujące broń palną, jeszcze przed powstaniem, ale w bardzo niewielkich ilościach. Manufaktury te rozbudowano podczas insurekcji.

⁵⁹ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 151.

⁶⁰ AGAD, AKP, sygn. 241, k. 18; AGAD, ML, VII, sygn. 110, k. 29; *Względem utrzymania fabryki broni w Kozienicach*, 30 kwietnia. APK, T. 1, s. 81; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 2, s. 237, T. 6, s. 32; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 263. Fabryka w Kozienicach służyła z wyrobu znakomych sztucerów, w które uzbrajane były oddziały strzelców. Rosjanie zniszczyli warsztaty i ich wyposażenie, a 1 500 szt. broni, będącej w różnych fazach produkcji, zatopili w Wiśle.

⁶¹ Dokładnie 7 941 szt. *Stan Arsenалу Warszawskiego od d. 17 kwietnia do d. 20 maja 1794 r.*; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, tab. 315, s. 141—142. W. Tokarz: *Warszawa za rządów...*, s. 237; Idem: *Insurekcja...*, s. 68; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 265. Późniejsze dary obywateli, jak też doraźne rekwizycje i ilości broni zwróconej przez lud stolicy, nie przyczyniły się znacząco do wzrostu posiadanych zapasów. Zresztą lud ponownie sięgnął po broń z Arsenalu i ratuszów cyrkularnych w toku wydarzeń 8 maja. Zob. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 143.

mieszczan broni. Pierwszą uchwałą ustanowionej 20 kwietnia Komisji Porządkowej Ziemi Warszawskiej było nakazanie cechom podjęcia działalności, natomiast paragraf 2 uchwały groził wszystkim obywatelom najsurowszymi karami i odpowiedzialnością przed Sądem Kryminalnym za posiadanie „broni ognistej”, z wyjątkiem „ludzi wojskowych [...] tudzież cechów do straży wyznaczonych”⁶². Swoją uchwałą wydała też Rada Zastępcza, która motywując zarządzenie brakiem broni dla tworzącego się wojska wezwwała mieszkańców do zwrotu broni zabranej w dniach rewolucji. Jednocześnie zachęcała do denuncjacji do Wydziału Wojskowego wszystkich broni ukrywających, obiecując w zamian nagrody⁶³. Nazajutrz Rada uregulowała sprawę posiadania broni palnej przez posesjonatów i niektórych członków cechów oraz zasady wydawania broni w momencie alarmu⁶⁴. Zagrożenia karne i wezwania do donosów nie odniosły jednak praktycznie żadnego skutku. Do 6 maja odzyskano zaledwie 364 karabiny i sztucery. Niebawem — 8 maja — *lud* ponownie zabrał broń z Arsenалу. Wówczas RZT postanowiła przymusowo mu ją odebrać. Całą akcję miał poprzedzić spis broni, przeprowadzony w poszczególnych cyrkulach stolicy⁶⁵. W drugiej połowie maja ustalono, że w rękach mieszczan znajduje się 3 076 karabinów i 3 881 pistoletów. Jednocześnie wojsku zwrócono w tym czasie łącznie 2 938 karabinów stanowiących własność państwową⁶⁶.

Za rządów Rady Zastępczej Tymczasowej nie zdołano uruchomić zakładów mających naprawiać uszkodzoną broń. Zdarzało się, że z Arsenалу wydawano żołnierzom broń uszkodzoną, licząc, że naprawy dokonają kuźnie pułkowe⁶⁷. Brak wykwalifikowanych rusznikarzy w pułkach oraz stosownych narzędzi sprawiły, że jakość napraw daleka była od wymaganego poziomu, a często stawała się przyczyną kolejnych uszkodzeń broni. Część broni oddawano do naprawy rusznikarzom prowadzącym swoje warsztaty. Ponieważ zamówienia na

⁶² W. Przyłuski: *Józef Sierakowski towarzysz Kilińskiego w Powstaniu Kościuszkowskim*. Warszawa 1936, s. 37.

⁶³ *Względem zwrotu broni z Arsenалу wydanej*, 23 kwietnia. APK, T. 1, s. 30—31.

⁶⁴ *Urządzenie względem broni u obywateli być mogącej i w czasie alarmu, skąd im dostarczoną będzie*, 24 kwietnia. APK, T. 1, s. 41; W. Tokarz: *Klub jakobinów...*, s. 180; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 265.

⁶⁵ Spisu broni nie zdołano ukończyć za rządów RZT. Borykała się z nim także RNN. Podobnie rzecz się miała z odzyskaniem broni, problemu tego nie zdołano rozwiązać do końca powstania. Nie pomogły nawet obietnice RNN zwrotu kosztów naprawy uszkodzonej broni skarbowej i wypłat nagród za dostarczenie broni zdobytej na nieprzyjacielu. Także apele samego Kościuszki nie odniosły praktycznie żadnego skutku. Zob. *Sumariusz pism wychodzących z kancelarii Księstwa Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794 r.* AMCh, sygn. 1269, k. 51, pismo nr 220 — o zapłacie znoszonej broni...; A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 147.

⁶⁶ W. Tokarz: *Insurekcja...*, s. 124; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 265, podaje łączną liczbę 5 003.

⁶⁷ Np. w maju nie dostarczono wojsku w ogóle karabinów piechoty, zapelniając palące potrzeby niewielkimi ilościami zarekwirowanych karabinków kawaleryjskich. Zob. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 184.

naprawę składał Komisariat Wojskowy, rzemieślnicy pozostawali pod dozorem wyznaczonych oficerów. Władze wojskowe uznały, że nie tylko rusznikarze mogą naprawiać broń, ale także puszkarze, ślusarze, kowale, tokarze, snycerze, a nawet zegarmistrzowie, kreślarze i orgarmistrzowie⁶⁸.

Jeszcze większe trudności występowały w dziedzinie produkcji armat. Problem zapewnienia armii odpowiedniej liczby dział bardzo interesował Kosińskiego. Liczna artyleria miała wspomóc piechotę powstańczą, ubogo uzbrojoną w broń palną. Naczelnik domagał się odtworzenia korpusu artylerii do stanów przewidzianych etatami z czasów Sejmu Czteroletniego oraz wyposażenia tegoż korpusu w odpowiednią liczbę dział.

Przed wybuchem powstania w Arsenale warszawskim znajdowało się 168 dział różnego wagomiaru, w tym 60 armat 3f., tzw. batalionowych. W toku walk powstańcy zdobyli na nieprzyjacielu 20 dział⁶⁹. Komendantem artylerii w Warszawie był płk Deybel. Odegrał on pewną rolę w pracach związanych z obroną stolicy. Na polecenie gen. Mokronowskiego Deybel dokonał spisu wszystkich posiadanych dział⁷⁰. Spis, oprócz tego, że służył do rozmieszczenia dział w mieście, wykazał przede wszystkim niewystarczającą liczbę posiadanych armat, a zwłaszcza dział o większych wagomiarach — 12f. i 24f. W związku z tym jedną z pierwszych decyzji Rady Wojennej był rozkaz o uruchomieniu ludwisarni⁷¹. Podpułkownik (wówczas kpt. art. koronnej) Karol Szubalski został zobowiązany do „wyprawy artylerii i ludwisarni narodowej”⁷². Jego formalnym zwierzchnikiem zostawał Deybel, jednakże w rzeczywistości podlegał on bezpośrednio Radzie Wojennej, a zarazem Komendantowi Księstwa Mazowieckiego. Szubalski nadzorował wszystkich rzemieślników, których miał zgromadzić. Do pomocy miał por. Feliksa Mrozowskiego⁷³. Pierwszym poważnym problemem, jaki musiał rozwiązać dyrektor ludwisarni, było sformowanie kompanii rzemieślników. W tej sprawie gen. Mokronowski zwrócił się do Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego, aby wydała polecenie delegowania do dys-

⁶⁸ AGAD, AKP, sygn. 158a, k. 88; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 2, s. 320.

⁶⁹ *Dziennik Wojskowy Komendanta...*, Mokronowski do Deputacji Bezpieczeństwa W. Ks. Litewskiego, 4 maja. AGAD, Militaria / Jabłonny [dalej: Milit. Jabł.], sygn. 108; W. Tokarz: *Insurekcja...*, s. 68.

⁷⁰ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 188.

⁷¹ *Rozkaz Rady Wojennej, Dziennik Wojskowy Komendanta...*, 21 kwietnia. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

⁷² **Karol Szubalski** — w korpusie art. od 1773, prof. Szkoły Artyleryjskiej założonej przez Brühla, 1782 — por., 1790 — kpt., 1792 — walczył na Litwie, 1793/1794 — czł. sprzyśnięcia — Rady Cywilnej i Wojskowej, 1794 — czł. Rady Wojennej, 18 V 1794 — ppłk — A. Skałkowski: *Jan Henryk Dąbrowski...*, s. 318; AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1246.

⁷³ **Feliks Mrozowski** — w korp. art. od 1770, od 1782 nadzorował ludwisarnię, 1790 — por., 1794 — kpt. — AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1124, 1126, *Lista starszeństwa...*, BOssol., rkps 1812 III, T. 2; *Księga awansów...*, BOssol., sygn. 5464 II; M. Machynia, C. Szrednicki: *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1/2: *Artyleria...*, s. 56—57.

pozycji Szubalskiego odpowiedniej liczby czeladników — kołodziejów, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, rymarzy, kowali oraz szczotkarza — łącznie 26 osób⁷⁴. W chwili wybuchu powstania na stanie kompanii było tylko czterech dawnych rzemieślników. Do skompletowania obsady ludwisarni brakowało zatem jeszcze 76 osób, co stanowiło niemałe wyzwanie, zważywszy na trudności w znalezieniu odpowiednich osób ze stosownymi kwalifikacjami. Ostatecznie do końca maja zdołano skompletować odpowiedni zespół rzemieślniczy — 58 osób, zdolny do podjęcia prac przy odlewaniu dział, nawet o wagomiarze 12f., co świadczy o dużym zaangażowaniu i operatywności Deybela, Szubalskiego i Mrozowskiego⁷⁵. Pracami związanymi z produkcją armat miał zajmować się także P. Aigner. Nie odegrał natomiast praktycznie żadnej roli geometra W. Styczyński.

Drugim bardzo ważnym problemem związanym z produkcją armat były braki surowca. Brąz, stanowiący główny składnik dzwonu, był podstawowym materiałem, z którego ówczesnie odlewano armaty. Skup surowca tylko w niewielkim stopniu pokrywał zapotrzebowanie, także rekwizycje nie stanowiły dostatecznego jego źródła. Dlatego też w trosce o zapewnienie surowca do produkcji dział miano używać zbędnych dzwonów kościelnych. 3 maja Naczelnik, w liście do Rady Zastępczej, określał zasady, według jakich komisje porządkowe winny postępować w sprawie rekwizycji dóbr kościelnych na rzecz powstania, przestrzegając jednocześnie przed nadgorliwością urzędniczą⁷⁶. Z ramienia Rady rekwizycją miał się zająć Komendant, który w tej sprawie kontaktował się z przedstawicielami nuncjatury apostolskiej w Polsce⁷⁷. Zanim nuncjusz Litta podjął decyzję w przedmiocie przekazywania przez Kościół kosztowności na rzecz powstania (14 lipca), prymas już 28 maja w ogłoszonym orędziu przyzwoilił na przekazanie części dzwonów i precjozów kościelnych przedstawicielom

⁷⁴ *Rozkaz Rady Wojennej, Dziennik Wojskowy Komendanta...*, 22 kwietnia. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108. Jednocześnie Szubalski prowadził wśród jeńców akcję werbunkową do kompanii, licząc na znajdujących się tu rzemieślników wymaganych profesji. Przed ewentualnymi negatywnymi skutkami tej akcji (możliwy sabotaż czy szpiegostwo) 23 kwietnia przestrzegał dyrektora Mokronowski. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 190.

⁷⁵ *National lista od korpusu artylerii pułku pierwszego z 3 batalionów, 12 kompanii złożonego do lustracji podany w Warszawie 29 maja 1794 r.* AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1246, k. 42 i nast. Lista rzemieślników podpisana przez sztabkpt. Mrozowskiego. Do pełnego etatu ludwisarni (82 ludzi) brakowało jeszcze 16 rzemieślników, w tym w większości czeladzi i pomocników. Warto zauważyć, że pełny etat ludwisarni przewidywał tylko dwóch oficerów, tj. Szubalskiego i Mrozowskiego. Przegląd i analizę specjalności zatrudnionych w ludwisarni rzemieślników, organizację pracy, wynagrodzenie, miejsca pochodzenia poszczególnych osób, sylwetki najważniejszych spośród rzemieślników przedstawił A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 194—195.

⁷⁶ *Kościuszko do RZT, obóz pod Winiami 3 maja.* APK, T. 3, s. 20—21.

⁷⁷ *Rozkaz dzienny gen. Mokronowskiego, 18 maja, Journal dywizji Księstwa Mazowieckiego.* AGAD, Milit. Jabł., sygn. 128. Journal ogłoszony przez A. Zahorskiego jako *Rozkazy dzienne komendantów m. Warszawy i Księstwa Mazowieckiego.* W: *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej.* Z. 10: *Polska sztuka wojenna w okresie powstania kościuszkowskiego.* Opr... [dalej: *Journal dywizji...*]. Warszawa 1960, s. 131.

władz powstańczych⁷⁸. Braki surowcowe występowały również w odniesieniu do miedzi, cyny, a także mosiądzu. Nawet z drzewem niezbędnym do produkcji kół, lawet czy form do odlewania luf armatnich były ogromne problemy⁷⁹. Trudności kadrowe, braki surowca sprawiły, że do 1 czerwca zdołano odlać jedynie 6 luf — 12f., 11 luf — 6f. i 6 luf — 3f. Samo odlanie lufy było jednak tylko częścią procesu produkcji. Żeby armaty mogły być gotowe do wysłania, lufy musiano jeszcze osadzić na lawetach oraz dorobić koła. Aby podołać rosnącym potrzebom, prócz odlewania luf armatnich, ludwisarnia starała się także wykonywać naprawy zdobytych armat rosyjskich, których łącznie było 28⁸⁰. Do końca rządów Rady Zastępczej warszawska ludwisarnia wysłała ogółem do różnych oddziałów 36 armat różnych wagomiarów⁸¹.

Innym ważnym zadaniem, jakie spoczywało na ludwisarni, było zapewnienie wojsku odpowiedniej liczby wozów amunicyjnych, transportowych oraz kuźni polowych. Sporządzony 27 kwietnia spis sprzętu wojskowego znajdującego się w magazynach Komisarjatu Wojskowego wykazał jedynie 3 kuźnie polowe. O wozach brak wzmianki. Były one niezbędne do przewożenia amunicji dosyłanej oddziałom. Od momentu uruchomienia ludwisarni zewsząd spływały zamówienia, zwłaszcza na wozy i lawety⁸². O brakach drzewa niezbędnego do produkcji wozów amunicyjnych donosił Radzie Wojennej dyrektor Szubalski, który zabiegał jednocześnie o zebranie w mieście porzuconych wozów rosyjskich i polecił Komisarjatu Wojskowemu dostarczyć je do ludwisarni, gdzie po naprawie mogły służyć wojsku⁸³.

⁷⁸ Michał Jerzy Książę Poniatowski. *Obwieszczenie względem zlustrowania i użycia na potrzeby gwałtowne kraju Sreber i Dzwonów Kościelnych. Dan w Warszawie 28 maja 1794 r.* W: *Kościół katolicki a powstanie kościuszkowskie. Zapomniana karta z dziejów insurekcji 1794 r. Wybór źródeł.* Opracował A. Woltanowski. Warszawa 1995, s. 97—98; *Journal dywizji...*, 18 maja, s. 131; K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 254.

⁷⁹ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 200—202.

⁸⁰ Szubalski — *raport powinny*, 4 czerwca. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1246, k. 69. Zdobyte armaty rosyjskie były w większości małymi działami batalionowymi, które na XVIII-wiecznym polu walki miały niewielkie znaczenie. Zakres niezbędnych napraw nie pozwalał na natychmiastowe dostarczenie tych dział do armii. Szubalski twierdził, że potrzebuje na to ok. miesiąca. Do końca powstania produkcja armat nie zaspokoiła potrzeb armii, chociaż trzeba przyznać, że od lipca, uwzględniając stałe problemy, wyprodukowano ponad 40 dział, co było liczbą nie małą. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 205—208.

⁸¹ W tym 7 wysłanych 29 maja. *Dziennik Wojskowy Komendanta...*, 26, 27 kwietnia, 4, 6 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108; T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 142.

⁸² Np. *Komisja Porządkowa Ks. Mazowieckiego do Rady Wojennej*, 27 maja. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 91. Wnosi o wydanie rezolucji o wykonanie dwóch wozów i lawet do 2 armat dla gen. mjr ziemi czerskiej Karola Wodzińskiego. O wadze wozów amunicyjnych dla prawidłowego zaopatrzenia artylerii w ładunki — W. Mikuła: *Polska sztuka wojenna...*, ks. 1, s. 46—47.

⁸³ *Dyrektor Ludwisarni Szubalski do Rady Wojennej*, 2 maja. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 117. Szubalski wspominał, że tych wozów jest dużo. Żalił się jednocześnie na brak

Organizacja ludwisarni, zwłaszcza rekrutacja rzemieślników, ale i starania o sprowadzenie odpowiednich maszyn i surowca, pochłaniała niemałe kwoty pieniędzy z powstańczego skarbu. Już 23 kwietnia, na wniosek Mokronowskiego, Rada przekazała na rzecz ludwisarni 5 000 zł⁸⁴. O próbie uruchomienia ludwisarni i środkach przeznaczonych na ten cel informował Kościuszkę Zakrzewski w liście z 24 kwietnia⁸⁵. Jeszcze kilkakrotnie, na wniosek Mokronowskiego, Rada kierowała środki finansowe niezbędne do zabezpieczenia produkcji armat⁸⁶. Po utworzeniu Komisariatu Wojskowego środki na funkcjonowanie ludwisarni przekazywała kasa Komisariatu, za zgodą Wydziału Potrzeb Wojskowych, zawsze na wniosek Komendanta. Pieniądze odbierał Szubalski, a pomiędzy majstrów, według podpisanych kontraktów, rozdzielał Jan Dietrich⁸⁷.

Nieco mniej problemów nastęrczała produkcja broni drzewcowej, tj. pik i kos, które miały stanowić broń podstawową rozbudowywanej armii powstańczej⁸⁸. Już kilka dni po jej utworzeniu Rada Zastępcza zdecydowała o zaopatrzeniu powstających oddziałów w 5 000 pik w cenie po 3 zł za sztukę. Realizację zamówienia Departament Uzbrojenia zlecił 30 kwietnia warszawskim rzemieślnikom, którzy zobowiązani zostali do jego wykonania w terminie 10, a najpóźniej 15 dni⁸⁹. Osobą bezpośrednio odpowiedzialną za produkcję pik RZT uczyniła Jakuba Kubickiego⁹⁰. Kubicki w celu realizacji zlecenia zawarł umowę z cechem ślusarskim, wykładając jednocześnie zaliczkę na poczet produkcji w wysokości 3 000 złp⁹¹. W produkcji broni drzewcowej swój udział miał także cech stolarzy. Po powołaniu Komisariatu Wojskowego zagadnienia związane z produkcją pik powierzono Departamentowi Broni i Lazaretów, z ramienia którego nadzór przejął dyrektor składu żelaznego Piotr Czołhański,

czasu, aby móc sprostać wszystkim zamówieniom. Zlecenie przekazano do wykonania Komisariatowi Wojennemu. Zob. *Sumariusz pism wychodzących z Kancelarii Księstwa Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794 r.* AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 51, pismo nr 207 — o zreperowanie i oddanie Szubalskiemu wozów moskiewskich.

⁸⁴ *Asygnacya na zł 5 000 na potrzeby ludwisarni*, 23 kwietnia. APK, T. 1, s. 29.

⁸⁵ *Zakrzewski do Kościuszki*, 24 kwietnia. BCzart., rkps 831.

⁸⁶ Np. *Asygnacya na zł 10 000 na potrzeby ludwisarni*, 27 kwietnia. APK, T. 1, s. 62.

⁸⁷ **Jan Dietrich** — ludwisarz, szef majstrów, Niemiec, w Polsce od 1782, zaangażowany w sprawę powstania — A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 193.

⁸⁸ *Journal dywizji...*, 7 czerwca, s. 140; A. Skałkowski: *Legenda o broni insurekcyjnej*. W: *Z dziejów...*, s. 9; A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 108—110.

⁸⁹ *Zakrzewski do Kościuszki*, 24 kwietnia. BCzart., rkps 831; A. Skałkowski: *Legenda o broni insurekcyjnej...*, s. 9.

⁹⁰ **J. Kubicki** — znany architekt warszawski, budowniczy i projektant wielu budowli w całym kraju, 1777—1779 — zbór ewang.-augsb. Warszawa, 1781 — Zamek Król. Warszawa, 1783—1786 Włochy, 1790 — nobilitowany, 1794 — czł. Kom. Porządk. Warsz., czł. Dep. Podupadłych, 1794 30 V—4 VII — czł. Sądu Krym., 1794 15 VII — czł. Kom. Wojsk. — M. Kwiatkowski: *Jakub Kubicki (1758—1833)*. PSB. T. 16. Wrocław 1971, s. 17—19.

⁹¹ Później Kubicki domagał się od Rady Zastępczej zwrotu wyłożonej kwoty, który to zwrot otrzymał 10 maja. Sesja Rady Zastępczej Tymczasowej, 10 maja. APK, T. 2, s. 307.

odpowiedzialny także za ich przydział dla wojska. Podlegały mu też wszelkie sprawy związane z dostarczaniem żelaza na potrzeby wojska. To Czołhański ustalał między innymi ceny sprzedaży, wyznaczał wielkość rekwizycji itp.⁹² Rekwizycje metali niezbędnych do produkcji broni na zlecenie Czołhańskiego przeprowadzał kpt. Hallman. Kontrolę nad zaopatrzeniem rzemieślników w surowiec oraz nad produkcją tych rodzajów broni powierzono H. MÜNKENBECKOWI i J. SCHADELOWI, których doświadczenie kupieckie okazało się w tym wypadku niezbędne.

Oprócz pik, podjęto także produkcję kos. Już 1 maja Czołhański raportował, że w magazynach składowanych jest 3 000 pik i 500 kos. Zapowiadał, że jeśli nie zabraknie surowca, a tempo prac zostanie utrzymane, to do 15 maja gotów jest przekazać wojsku 16 000 pik i 6 000 kos⁹³. 9 maja gen. Cichocki zapytywał Wydział Wojskowy, czy będzie podpisywany nowy kontrakt na produkcję kos i pik, oprócz już podpisanego na 19 000 pik i 6 000 kos⁹⁴. Zapowiedzi dyrektora składu nie do końca udało się sfinalizować. Pojawiły się problemy z realizacją zamówień po stronie stolarzy, którzy odmawiali produkcji według ustalonych wcześniej stawek, domagając się podwyżki wynagrodzenia⁹⁵. Mimo to Wydział Potrzeb zlecił dalszą produkcję pik i kos, zobowiązując Komisariat do zapewnienia rzemieślnikom zaopatrzenia w potrzebne surowce. Drzewo do produkcji drzewc kos i pik miało być sprowadzane z Puszczy Kampinoskiej⁹⁶. Na posiedzeniach 1 i 3 maja Rada Wojenna zajmowała się „wynałazkiem kosy obronnej”⁹⁷.

Pierwszy transport nowo wyprodukowanej w Warszawie broni Rada wysłała do oddziału gen. S. Woyczyńskiego już 27 kwietnia⁹⁸. Niebawem, w ślad za korpusem gen. Apraksina, Mokronowski wysłał oddział pod dowództwem wicebrygadiera Jana Henryka Dąbrowskiego. Komendant polecał wicebrygadierowi sukcesywne uzupełnianie stanu podległych mu jednostek przez pobór rekruta i nabór ochotników. Nowozaciężni mieli być uzbrajani (zgodnie z instrukcją Kościuszki) w piki i kosy, których transport Mokronowski 5 maja przesłał Dąbrowskiemu⁹⁹. Broń biała miała stanowić ok. 2/3 uzbrojenia jednostek wy-

⁹² AGAD, AKP, sygn. 287, k. 90; *Dziennik Wojskowy Komendanta...* AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108, *passim*.

⁹³ AGAD, AKP, sygn. 294, k. 61. Czołhański domagał się od prezydenta Zakrzewskiego przydziału mu do pomocy przy produkcji kos Piotra Aignera, który miał opracować nowy model kosy. Już 10 maja rzemieślnicy potwierdzili wykonanie zamówienia.

⁹⁴ *Gen. mjr Jan August Cichocki do Wydziału Wojskowego*, Warszawa 9 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 49.

⁹⁵ Wiązało się to m.in. ze wzrostem cen żywności w Warszawie. AGAD, AKP, sygn. 294, k. 61.

⁹⁶ *Dziennik wojskowy Komendanta...*, 10 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

⁹⁷ A. Skałkowski: *Legenda o broni insurekcyjnej...*, s. 9.

⁹⁸ Sesja Rady Zastępczej Tymczasowej, 27 kwietnia. APK, T. 2, s. 297.

⁹⁹ *Dziennik wojskowy Komendanta...*, *Mokronowski do Dąbrowskiego*, 5 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108. W Warszawie wśród jednostek garnizonu w piki i kosy uzbrojono m.in. część żołnierzy z pułku fizyliarów.

chodzących w pole. Nowo tworzone jednostki, które pozostawały w Warszawie, zaopatrywano niemal wyłącznie w broń drzewcową.

Warszawa nie była i nie mogła być jedynym ośrodkiem mającym wyposażać utworzone regimenty, a także partie pospolitego ruszenia w broń, zwłaszcza broń białą. Wobec ciągłego zapotrzebowania poszczególnych ziem na broń 4 maja wysłano do ziemi czerskiej 500 kos i tyleż pik. Z Warki raportowano, że otrzymane 300 kos rozdano między włościan, a kos „zdałoby się [...] więcej”¹⁰⁰. 10 maja wysłano transport pik do ziemi liwskiej¹⁰¹. W sąsiedniej ziemi nurskiej także odczuwano poważne braki broni. Tamtejszy gen.-mjr ziemiański Karol Kownacki raportował o rozdaniu nadesłanego transportu po parafiach, narzekając, że w Nurze nie można znaleźć nie tylko kos, ale nawet jakiegokolwiek żelaza, z którego można by wytwarzać kosy czy piki. Sytuacja nie uległa zmianie po wyznaczeniu 30 kwietnia nowego dowodzącego pospolitym ruszeniem w ziemi nurskiej rtm. Aleksandra Zielińskiego, któremu gen. Mokronowski rozkazywał zbrojenie ludu w kosy, piki i, „jeżeli można, w broń palną”¹⁰².

Nie mogąc sprostać wszystkim zamówieniom, władze Wydziału Potrzeb Wojskowych podchwyciły postulat Aignera, by każda kuźnia w kraju produkowała broń na lokalne potrzeby, według przesyłanych ze stolicy wzorów. Tak też Komendant Siły Zbrojnej zlecał Komisariatowi, aby ten przedłożył „Prześwietnej Komisji Porządkowej, że kosy i piki są na uzbrojenie Warszawy, a łatwiej jest każdemu dziedzicowi [...] wieś własną w kosy uzbroić, niż żeby stolica, sama niezapasna, miała w takie narzędzie kraj cały opatrywać”¹⁰³. Sprawą tą zajęła się też sama Rada, która w odpowiedzi na raporty Komisji Porządkowej Bielskiej z 13, 14 i 17 maja, 21 maja wydała uchwałę, w której oprócz wyjaśnienia spraw związanych z poborem czy sądownictwem kryminalnym położyła nacisk na problem zbrojenia kantonistów i pospolitego ruszenia w piki i kosy przez władze lokalne¹⁰⁴.

Ogółem za rządów RZT w maju dostarczono oddziałom regularnym 660 pik. Rozmiary zaangażowania Rady w produkcję tej broni, uwzględniając wszystkie trudności obiektywne, potwierdza stan magazynów na dn. 1 czerwca, w których odnotowano ogółem 12 742 piki¹⁰⁵. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa produkcji kos. Nie chodziło tutaj o produkcję, a raczej przystosowanie już istniejącej — przekucie. W tym zakresie główną trudnością w Warsza-

¹⁰⁰ Gen.-mjr Wodziński do RZT, 9 maja. AGAD, Milit. Jabł.

¹⁰¹ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 126. Część z tych pik rozesłano po parafiach jako modelowe, nakazując dalszą ich produkcję według załączonego wzoru.

¹⁰² Raporty Karola Kownackiego do Mokronowskiego, 15 maja, 21 maja. AGAD, Milit. Jabł.; Mokronowski do Zielińskiego, *Dziennik wojskowy Komendanta...*, 30 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

¹⁰³ *Dziennik wojskowy Komendanta...*, 10 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

¹⁰⁴ AGAD, AKP, sygn. 253, k. 84; *Odpowiedź na zapytania Komisji Porządkowej Ziemi Bielskiej*, 21 maja. APK, T. 1, s. 178.

¹⁰⁵ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 139.

wie było zgromadzenie potrzebnej ich liczby. Do 1 maja „wyprodukowano” ok. 500 kos, natomiast po zorganizowaniu stosownych dostaw i warsztatów na dn. 1 czerwca w magazynach znajdowało się już 14 558 sztuk tej broni¹⁰⁶.

Podobnie jak w przypadku broni palnej, zapasy broni drzewcowej próbowano uzupełnić, dokonując jej zakupu za granicą. Pierwszy zakup kos i pik przeprowadzili kupcy na zlecenie Rady na początku powstania, ale okoliczności transakcji miały posmak skandalu¹⁰⁷. Potrzeby armii w tym względzie przez cały czas trwania powstania były niemal nieograniczone. Dlatego też zarówno z braku środków finansowych, jak i po części materiałowych produkcja pik i kos nigdy w pełni nie zaspokoiła potrzeb, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów leżących poza Warszawą¹⁰⁸.

W cieniu problemów związanych z produkcją broni drzewcowej pozostawała produkcja pałaszy, niezbędnych zwłaszcza w kawalerii¹⁰⁹. Komendant Komisariatu gen. Cichocki zawarł umowę z majstrem stolarskim Piotrem Gaudelachem, którą przedłożył do zaaprobowania przez Wydział Wojskowy¹¹⁰.

Oprócz odlewania dział oraz produkcji i napraw broni, ważnym ogniwem uzbrojenia powstania były proch i amunicja.

Pierwszego dnia insurekcji, 17 kwietnia, w Arsenale znajdowało się ponad 315 000 funtów prochu. Walki w Warszawie, proch i kule wydane korpusom wysłanym w ślad za ustępującymi wojskami rosyjskimi, ale także zaopatrzenie garnizonu w stolicy czy na froncie nadnarwiańskim sprawiły, że 20 maja zapasy prochu stopniały do zaledwie 296 000 funtów¹¹¹. Ilość prochu niezbędnego do wyprodukowania jednego naboju wahała się od 0,033 funta na nabój karabinowy do 4,25 funta na nabój kartaczowy do działa 12f.¹¹²

Zakupy nie zdołały zaspokoić stale rosnących potrzeb armii. Z tego też powodu sprowadzano z Galicji niewielkie ilości prochu i amunicji. Na Litwie, od magistratu Lipawy, 23 maja gen.-mjr Henryk Mirbach zakupił proch, skałki oraz

¹⁰⁶ Ibidem, s. 140.

¹⁰⁷ Część zapasów z tych zakupów, w ilości ok. 10 tys. szt., znajdowała się jeszcze w połowie czerwca w Sandomierzu. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 114. Po wybuchu powstania Komisja krakowska dokonała zakupu ok. 80 tys. kos, które mieli na składzie kupcy z Podgórza. Bojąc się, że zgromadzonego towaru nie odbiorą kupcy żydowscy z Ukrainy, rozpuścili pogłoskę, że wywóz kos z Podgórza dozwolony będzie tylko do 18 maja. Zakupione kosy zmagazynowano w Krakowie i okolicach. Większość utracono w wyniku kapitulacji z 15 czerwca i zajęcia Krakowa przez Prusaków. A. Skałkowski: *Legenda o broni insurekcyjnej*. W: *Z dziejów...*, s. 9.

¹⁰⁸ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 136—137.

¹⁰⁹ *Płk Ośmiatowski do Wydziału Wojskowego*, Warszawa 30 kwietnia 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 63. Prosi o wydanie na potrzeby tworzonego pułku jazdy przynajmniej 60 szt. pałaszy, gdyż sam nie może w pełni uzbroić swoich ludzi.

¹¹⁰ *Gen.-mjr Jan August Cichocki do Wydziału Wojskowego*, Warszawa 7 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 45.

¹¹¹ T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 141; W. Tokarz: *Insurekcja...*, s. 68.

¹¹² *Rezolucja Rady Wojennej, Dziennik wojskowy Komendanta...*, 21 kwietnia. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

niewielkiemu ołowiu. Z Lipawy donoszono też o możliwości zakupu siarki i saletry¹¹³. W samej Warszawie w maju udało się kupić 4 870 kg saletry i 3 430 kg siarki. Konieczne okazało się zatem uruchomienie młynów prochowych, tym bardziej, że sam Naczelnik ponaglał, wydając w tym względzie rozkaz 25 kwietnia¹¹⁴.

Największy był młyn prochowy na Pradze-Goleździnowie, należący do Szmula Zbitkawera, który zbiegł z Warszawy i pozostawał przy armii rosyjskiej jako liwerant¹¹⁵. 3 maja na polecenie Mokronowskiego płk Deybel powołał komisję, której zadaniem było założenie „fabryki prochowej”. Pozytywna opinia (11 maja) wyznaczonych przez Deybela artylerzystów sprawiła, że młyn zarekwirowano i w czerwcu podjęto prace zmierzające do uruchomienia największego powstańczego młyna prochowego na Goleździnowie¹¹⁶. Oprócz tego, Wydział zdecydował o podjęciu „fabrykacji” prochu w pomieszczeniach kilku kościołów i klasztorów Warszawy. Bezpośredni nadzór na całością produkcji powierzono pułkownikowi, a od 21 maja gen.-mjr. Deybelowi. Produkcję rozpoczęto w maju. Wykaz produkcji i zużycia amunicji prowadził dyrektor składu żelaznego P. Czołhański.

Wyprodukowany proch składowano w Arsenale oraz prochowni położonej między rogatkami powązkowskimi a wolskimi, ale także w paru innych magazynach. Ponieważ istniało niebezpieczeństwo, że część zapasów prochu może ulec zawilgoceniu, płk Sierakowski zasugerował Mokronowskiemu znalezienie stosownych pomieszczeń do jego składowania. 23 kwietnia Komendant polecił Deybelowi odkomenderowanie oficerów artylerii, którzy mieli za zadanie skontrolowanie kościołów, klasztorów, a także domów prywatnych pod kątem ich przydatności do przechowywania prochu. Oficerowie wskazali odpowiednie pomieszczenia w kilku klasztorach i kościołach, do których przeniesiono proch¹¹⁷.

Saletrę niezbędną w procesie produkcji prochu zakupić miał Komisariat Wojskowy, zawierając w tym celu stosowne umowy z kupcami warszawskimi. Rada Zastępcza domagała się od kupców dokonywania zakupów siarki i saletry za granicą w każdych ilościach, dając im jednocześnie wolną rękę co do sposobu sprowadzenia surowców do Warszawy¹¹⁸. Zgromadzone zapasy miały być składowane w magazynach artylerii.

¹¹³ AGAD, BOZ, sygn. IXa — 13; PAN Kórnik, sygn. 1090, k. 127.

¹¹⁴ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 238; W. Mikuła: *Polska sztuka wojenna...*, ks. I, s. 45—46.

¹¹⁵ E. Ringelblum: *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*. Warszawa 1938, s. 93.

¹¹⁶ Choć młyn na Goleździnowie był największy, to jednak jego produkcja przez cały czas trwania powstania nie mogła zaspokoić nawet części rosnących stale, zwłaszcza w okresie pruskiego oblężenia Warszawy, potrzeb armii.

¹¹⁷ *Mokronowski do Wydziału Wojskowego w RZT, Dziennik wojskowy Komendanta...*, 23 kwietnia. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

¹¹⁸ *Kupno saletry i siarki zalecone*, 20 maja, *Odpis Najwyższemu Naczelnikowi uczyniony*, 22 maja. APK, T. 1, s. 171—172, 186. W pierwszym okresie Departament Uzbrojenia zakupił od miejscowych kupców 378 i 1/2 kamieni saletry oraz 261 3/4 kamieni siarki.

Niezależnie od zakupów i rekwizycji Wydział Wojskowy próbował opracować nowe metody produkcji prochu oraz pozyskiwania saletry. Swoje projekty w tym względzie przedstawili — 23 kwietnia Okraszewski (produkcja prochu), 26 maja zaś doktor Bottman (produkcja saletry)¹¹⁹. Prace nad nowymi metodami produkcji wymagały czasu i pieniędzy. Okraszewski wraz ze współpracownikami domagali się od Rady wyasygnowania na ten cel środków finansowych. RZT zajmowała się sprawą na posiedzeniu 22 maja¹²⁰.

Podobnie jak w przypadku prochu, zapasy naboji tak karabinowych, jak i armatnich nie pokrywały potrzeb wojska. W chwili wybuchu insurekcji w zasobach warszawskiego Arsenалу znajdowało się ponad 182 000 funtów ołowiu niezbędnego do produkcji amunicji, prawie 24 000 naboji do wszystkich typów armat oraz 671 000 naboji karabinowych¹²¹. Po dwudniowych walkach okazało się, że zużyto niemal połowę amunicji działowej. Część zapasów wydano oddziałom Haumana i Dąbrowskiego oraz zaopatrzone garnizon warszawski. Już 19 kwietnia Mokronowski zlecił płk. Deybelowi przeprowadzenie spisu „wszelkiej amunicji, prochu”¹²². 20 maja zapasy amunicji stopniały do 118 100 funtów ołowiu i prawie 293 000 amunicji karabinowej¹²³.

Pierwszym sposobem na uzupełnienie zapasów amunicji w poszczególnych jednostkach było zlecenie wytwarzania naboji we własnym zakresie przez żołnierzy. 21 kwietnia gen. Mokronowski, na mocy rezolucji Rady Wojennej, zwrócił się do komendanta Arsenалу kpt. Szubalskiego o wydanie wojsku odpowiedniej ilości ołowiu, prochu i papieru, niezbędnych do wytwarzania naboji¹²⁴. Okazało się, że wytwarzane w ten sposób naboje zabezpieczają bieżące potrzeby oddziałów, a nawet mogą powstać określone nadwyżki, które komendanci mieli obowiązek przekazywać za pokwitowaniem do Arsenалу. Zgodnie z roz-

¹¹⁹ AGAD, AKP, sygn. 257, k. 550. **Okraszewski** — znany warszawski chemik, a nadto aeronauta. Władze nie były zadowolone z prac Okraszewskiego i jego zaangażowania, skoro 7 czerwca RNN oskarżyła go o niewyszukanie miejsca pod nową prochownię. **Bottman** — znany w Warszawie lekarz.

¹²⁰ *Odпис Najwyższemu Naczelnikowi uczyniony*, 22 maja. APK, T. 1, s. 186. Zakrzewski zapewniał Kościuszkę o postępach w dziedzinie prac nad produkcją prochu, jednak prace te w rzeczywistości przebiegały znacznie wolniej od założeń. *Zakrzewski do Kościuszki*, 4 maja. BCzart., rkps 831.

¹²¹ W. Tokarz: *Insurekcja...*, s. 68. Ponadto znajdowały się tam także pewne zapasy kul i kartaczy.

¹²² A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 246.

¹²³ T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje...*, T. 6, s. 141.

¹²⁴ *Rezolucja Rady Wojennej, Dziennik wojskowy Komendanta...*, 22 kwietnia. AGAD; *Korpusom zalecenie, aby brały z Arsenалу proch i olów i robiły sobie ładunki*, pismo nr 342, *Sumariusz pism wychodzących z kancelarii KX Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794*. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 49; Milit. Jabł., sygn. 108; *Journal dywizji...*, 23 kwietnia, s. 117. Np. komenda ppłk. Kwaśniewskiego rozlokowana nad Narwią otrzymała w maju: 20 kamieni prochu, 10 kamieni ołowiu, papier oraz formę do lania kul — materiały niezbędne do wytwarzania naboji. Zob. AGAD, AKP, sygn. 288, k. 188—201.

kazem Komendanta, regularne oddziały miały się zaopatrywać w amunicję samodzielnie. Jednocześnie zobowiązywano dowódców jednostek, aby przykładali należytą staranność do jakości wytwarzanej amunicji. Bieżące zaopatrzenie wojska w ładunki pozwoliło przekazywać ogromną większość wyprodukowanej amunicji do Arsenалу, którego zapasy, zgodnie z rozkazami Kościuszki, miały stanowić „żelazną rezerwę”, a Arsenał miał być „w amunicją jak największą [...] opatrzony”¹²⁵.

Nadwyżki amunicji wytwarzane w regimentach nie mogły pokryć zapotrzebowania na naboje w stolicy. Początkowo prawdopodobnie wytwarzano niewielkie ilości ładunków w Arsenale, ale wobec braku warunków do zwiększenia produkcji, a także innych funkcji, jakie pełnił Arsenał, Wydział podjął decyzję o podjęciu produkcji w kościołach i klasztorach¹²⁶. Amunicję karabinową wytwarzano: w pomieszczeniach przy kościele św. Krzyża, w szpitalu Dzieciątka Jezus oraz w klasztorach Dominikanów, Obserwantów, Karmelitów, Trynitarzy i Kapucynów¹²⁷. Do produkcji zatrudniono zakonników. Gromadzenie amunicji oraz przydział surowców i narzędzi potrzebnych do jej wyrobu leżał w gestii Departamentu Uzbrojenia Komisariatu Wojskowego. Wszystkie klasztory, w których produkowano amunicję, nadzorował kpt. Plewiński, wyznaczony przez Komendanta i tylko przed nim odpowiedzialny za wielkość i jakość produkcji, a także utrzymanie porządku. Kapitan Plewiński odpowiadał także za produkcję kul armatnich i kartaczy, które wytwarzano w szopach prochowych, położonych na tyłach koszar artylerii koronnej, na rogu ulic Gęśiej i Dzikiej. Kule lano w kuźni artylerii koronnej, gdzie umiejscowiono gisernię¹²⁸.

Mimo podjęcia prób zwiększenia produkcji, zapasy amunicji nigdy nie pokrywały pełnych potrzeb wojska. Stąd też w rozkazach Komendanta kierowanych do dowódców jednostek pojawiały się zalecenia oszczędzania naboju, podkreślano także trudności związane z ich produkcją. Rozsądne użycie ładunków przez słabo przecież wyszkolonego żołnierza nie raz było powodem pochwał podkomendnych ze strony dowódców regimentów¹²⁹.

¹²⁵ Mokronowski w rozkazie z 1 maja polecał kontynuowanie produkcji amunicji w oddziałach, potwierdzając jednocześnie dotychczasowe, podstawowe normy naboju, mające przypadać na jednego żołnierza. Apel do gorliwości i patriotyzmu *jmci komendantów* pochodził z 10 maja. Zob. *Rozkaz Mokronowskiego, Dziennik wojskowy Komendanta...*, 1 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108; *Rozkaz Mokronowskiego, Journal dywizji...*, 10 maja, s. 127. Metoda ta stała się jedną z podstawowych źródeł zaopatrzenia oddziałów w terenie w naboje i utrzymywano ją do końca powstania.

¹²⁶ Zakrzewski w liście z 27 kwietnia informował Kościuszkę o wytwarzaniu ładunków w Arsenale. Zob. *Zakrzewski do Kościuszki*, 27 kwietnia. BCzart., rkps 831.

¹²⁷ A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 249.

¹²⁸ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 258.

¹²⁹ *Mokronowski do Kwaśniewskiego, Dziennik wojskowy Komendanta...*, 27 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108; *Raport W. Kwaśniewskiego do Mokronowskiego, Front Bugo-Nadnawiański*, 23 maja. AGAD, Milit. Jabł.

Sprawa produkcji broni i amunicji była niewątpliwie priorytetowa dla losów powstania, niemniej jednak inne sprawy, jakimi zajmowały się poszczególne departamenty Komisarjatu Wojskowego, miały nie mniejsze znaczenie dla całości zaopatrzenia i wyposażenia armii.

W wyniku walk w Warszawie w dn. 17 i 18 kwietnia rannych zostało 437 żołnierzy i ok. 1 400 osób cywilnych, natomiast poległo 507 wojskowych i ok. 600—700 cywili¹³⁰. Szpitale nie mogły objąć leczeniem wszystkich potrzebujących. Ta sytuacja, ale także konieczność objęcia stałą opieką medyczną żołnierzy stacjonujących w stolicy, sprawiły, że na mocy uchwały Rady Zastępczej Tymczasowej z dn. 27 kwietnia utworzono lazaret generalny. Początkowo mieścił się on w pałacu Branickich na Nowym Świecie. W pracach związanych z opieką medyczną dla żołnierzy duży udział miał pierwszy Departament Broni i Lazaretów. Sprawami organizacji szpitali wojskowych i leczenia żołnierzy zajmowali się w tym Departamencie generalny sztabsmedyk Bergonzoni oraz kapitanowie Bonnar i Teszner. W tym czasie wydano dyspozycje dotyczące utworzenia lazaretów¹³¹.

Niemniej ważnym zagadnieniem była sprawa umundurowania nowych oddziałów, jak również stałe uzupełnianie braków pod tym względem w pułkach już istniejących. Sprawami tymi miał się zajmować Departament Umundurowania. Początkowo w Warszawie, opierając się na zapasach zgromadzonych w miejscowych magazynach, Komisarjat wydawał poszczególnym jednostkom sukno, płótno, ale także skóry — materiały niezbędne do uszycia mundurów i obuwia. Dowódcy regimentów na własną rękę mieli podjąć starania zmierzające do pozyskania odpowiednich rzemieślników, u których zamawiali niezbędne rekwizyty. Ten sposób jednakże, z uwagi na niedostatek tak materiałów, jak i krawców, szewców czy rymarzy (zwłaszcza poza stolicą), nie zdał egzaminu. Dlatego też Kościuszko, chcąc mieć w polu w jak najkrótszym czasie jak najliczniejsze należycie odziane wojsko, 18 maja polecił gen. Mokronowskiemu podjęcie wysiłków zmierzających do ujednolicenia i przyspieszenia „ubrania armii” bez „sadzenia się na jednostajność”¹³². Wykonując zalecenia Naczelnika, Mokronowski 26 maja rozkazał, aby wojsko umundurowane zostało „bez oglądania się na unormowania przepisów ubiorczych”. Mundury miały być szyte z „sukna, jakiego lud wiejski na swoje używa potrzeby, bez wszystkich ozdób...”¹³³. Departament podpisał wiele umów na dostawę sukna na mundury oraz innych elementów oporządzenia, między innymi: pasów skórzanych,

¹³⁰ S. Herbst: *Insurekcja warszawska. W: Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne...*, s. 213—214. Straty wśród garnizonu stolicy wynosiły ogółem 24% stanu. Straty rosyjskie były jeszcze większe. Zginęło 2 265 oficerów i żołnierzy, a rannych zostało ok. 2 000.

¹³¹ *Uformowanie lazaretu generalnego*, 27 kwietnia. APK, T. 1, s. 60. Sprawami lazaretów zajmował się także prawdopodobnie J. Monfreul. Zob. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 87.

¹³² K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 292.

¹³³ *Dziennik wojskowy Komendanta...*, 26 maja. AGAD, Milit. Jabł., sygn. 108.

tornistrów, ładownic, patrontaszy, czapek, kapeluszy, kozuchów, płaszczy, lej-bików, spodni itp.¹³⁴ Zawarto kontrakty na szycie „mundurów” i butów dla wojska¹³⁵. Od samego początku dotrzymanie przez rzemieślników zawartych kontraktów było utrudnione, z uwagi na przyczyny obiektywne, ale i zawnione przez samych wykonawców umów. Występowały braki surowców, nie zawsze terminowo regulowano należności za dostarczone efekta. Krawców, szewców, kapeluszników i innych od pracy odrywać miała służba w milicji mieszczańskiej. Należy jeszcze wspomnieć o braku dobrej woli, nieuczciwości czy skłonności handlarzy do spekulacji. Wszystkie te okoliczności sprawiały, że przez cały czas członkowie Departamentu mieli pełne ręce roboty, nie zawsze ściśle związanej z nałożonymi nań obowiązkami. O występujących trudnościach na bieżąco informowali za pośrednictwem Wydziału Radę Zastępczą¹³⁶.

Reakcją rządu na wspomniane braki surowcowe, powiązane z permanentnym brakiem gotówki, były decyzje, na mocy których konfiskowano środki służące do pozyskania materiałów niezbędnych do podtrzymania produkcji wojennej. Już 29 kwietnia, na mocy uchwały RZT, dokonano konfiskaty manufaktury skórzanej Szmula Zbitkawera (zbiegłego do Rosjan), a 20 maja — warszawskich magazynów łowickich, w których zalegały między innymi duże ilości płótna¹³⁷. Innym sposobem na zapewnienie surowca było np. ogłoszenie przez Radę 4 maja zakazu wywozu skór za granicę¹³⁸.

Departament Żywności początkowo zajmował się zaopatrzeniem wojska w żywność i furaz. Wobec niedostatków aprowizacyjnych przeprowadził konskrypcję zboża i furazów. Zebrane produkty przechowywano w zorganizowanych przez Departament magazynach. Narastająca liczba spraw związanych z pozyskiwaniem żywności i furazu sprawiła, że członkowie Departamentu Żywności obarczani byli coraz większym zakresem obowiązków. Z tego względu gen. Cichocki zwracał się do Wydziału Potrzeb Wojskowych z wnioskiem, aby do prac w Departamencie zatrudniać inwalidów pobierających renty ze

¹³⁴ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 292—293.

¹³⁵ *Umundurowanie artylerii*, 24 kwietnia; *Wydanie sukien dla artylerii Czolhańskiemu nakazane*, 25 kwietnia; *Względem fabryki skórzanej i magazynu Szmula*, 29 kwietnia; *Na umundurowanie pułku Rafałowicza wydana asygnacya na zł 9 000*, 30 kwietnia. APK, T. 1, s. 41, 47, 79—80, 87.

¹³⁶ Np. Komisariat pyta, jak ma postępować w przypadku, gdy ma oferowany kontrakt na dostawy np. sukna dla wojska za opłatą, a nie w warunkach zapłaty za towar jako zwolnienia od podatku. Jako załącznik przedkłada zawarty kontrakt z fabryką sukienią wołczyńską. *Gen.-mjr Jan August Cichocki do Wydziału Wojskowego*, Warszawa, 13 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 53.

¹³⁷ *Względem fabryki skórzanej i magazynu Szmula*, 29 kwietnia, *Płótna i gotowizna, z fabryki płóciennej łowickiej przez akcyonalistów ofiarowane, przyjęte i odebranie takowych nakazane*, 20 maja. APK, T. 1, s. 79, 174—175.

¹³⁸ *Wywóz skór za granicę zakazany*, 4 maja. APK, T. 1, s. 81.

Skarbu, co pozwoli zaoszczędzić na płacach, usprawniając jednocześnie prace Departamentu¹³⁹.

Zaopatrzenie ludności Warszawy w żywność to jedno z najbardziej palących zagadnień, z jakimi przyszło się zmierzyć Radzie Zastępczej niemal od chwili jej powstania. Problem był poważny, zważywszy, że stolicę zamieszkiwało nawet do 200 000 ludzi. Próba dokonania spisu zasobów żywnościowych miasta speliła na niczym. Nie powiodły się działania zmierzające do określenia dziennego czy tygodniowego zapotrzebowania ludności i garnizonu na żywność. Rada zleciła opracowanie zasad sprowadzania żywności do miasta, dystrybucji, organizacji transportów czy zakładania magazynów. Dokonywano także zakupów pewnych ilości zboża w Austrii, niewielkie jego ilości zaś sprowadzono z magazynów pruskich. Pojawiły się próby zajęcia magazynów rosyjskich zlokalizowanych w rejonie Warki¹⁴⁰. Poważnym problemem był niewielki obszar, z którego można było sprowadzać żywność do stolicy. Należy pamiętać, że wszystkie te działania odbywały się w obliczu wojsk nieprzyjaciela, w bezpośredniej bliskości frontu. Oddziały rosyjskie niejednokrotnie przejmowały transporty żywności, niszczyły założone magazyny, nie mówiąc o wszelkiego rodzaju rekwizycjach. Z tego też względu chłopci nieraz wstrzymywali się z przewożeniem żywności do stolicy. Powtarzające się przypadki przejmowania barek ze zbożem spławianych Bugiem czy Narwią do Warszawy sprawiły, że Komendant Wojskowy wysłał w rejon Tykocina i Grannego nad Bugiem komendy wojskowe z rozkazem zatrzymywania w tych miejscowościach transportów zboża, by nie wpadały w ręce Rosjan czy Prusaków. Decyzje te rodziły jednak kolejne problemy, jak przeładowywanie towarów i przewożenie ich łądem do stolicy. Niezadowolony ludu potęgował również zakaz władz rekwirowania barek płynących po Wiśle ze zbożem i mąką, a przeznaczonych dla armii austriackiej. Na zalecenie Kościuszki, który liczył na życzliwą neutralność Austrii, Rada zezwalała na tranzyt barek, zabraniając jednocześnie ich rekwizycji¹⁴¹. Z tych samych powodów sprzeciwiono się przejęciu owsa cesarskiego

¹³⁹ *Gen.-mjr Jan August Cichocki do Wydziału Wojskowego*. Warszawa, 9 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 47.

¹⁴⁰ *Jan August Cichocki General Major do Rady Wojennej, Sesja Komisariatu Wojennego Siły Zbrojnej Narodowej (sic!)*. Warszawa, 7 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 61. Zawiadania o potrzebie wysłania ob. Witosza do Warki i sprawdzenia pozostałych tam magazynów rosyjskich, i urządzenie nowych na potrzeby kraju i wojska oraz do wywieżenia się co do możliwości zaopatrzenia tych magazynów.

¹⁴¹ *Do komend, aby nie wstrzymywały statków Cesarskich*, pismo nr 231, *Sumariusz pism wychodzących z kancelarii KX Mazowieckiego kwiecień—czerwiec 1794*. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 48; *Splaw statków ze zbożem z Galicji płynącym zabezpieczony*, 22 kwietnia, *Względem splawu ziół z Galicji*, 29 kwietnia. APK, T. 1, s. 25, 80. Szerzej zob. Z. Góralski: *Tranzyt zboża austriackiego przez Polskę a powstanie kościuszkowskie*. „Przegląd Historyczny” [dalej: PH] [Warszawa] 1964, T. 55, z. 3, s. 415—421. Austriackie barki z żywnością zarekwirowano dopiero 23 czerwca.

złożonego w spichlerzu Deszymanowicza, o co gen. Cichocki wnosił do Rady Wojennej już 25 kwietnia¹⁴².

Apropowizacyjne zapasy przedpowstańcze szybko się wyczerpały. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że pod koniec kwietnia i na początku maja pojawiło się w Warszawie niebezpieczeństwo głodu¹⁴³. Sytuację tę Zakrzewski przewidywał już 2 maja.

Chcąc nadać wszystkim przedsięwzięciom zmierzającym do zaopatrzenia Warszawy w żywność jednolite ramy organizacyjne, RZT postanowiła, że wszelkie sprawy związane z aprowizacją powierzone zostaną jednej deputacji. 30 kwietnia powołała do życia Deputację do Opatrywania Żywności¹⁴⁴. Aby zaspokoić potrzeby mieszkańców, należało zabezpieczyć ok. 10 mln funtów chleba i niewiele mniej mięsa¹⁴⁵. W liście z 8 maja Kościuszko polecał RZT zaopatrzenie miasta w żywność na cztery miesiące, zalecając jednocześnie powierzenie tych obowiązków osobom pewnym, wolnym „od plamy podejrzenia”. Domagał się usunięcia niektórych członków Deputacji, ale nie wskazał konkretnych osób¹⁴⁶. Z chwilą powołania Rada nakazała członkom Deputacji opracowanie planu organizacji wewnętrznej, planu pracy i sposobów zdobywania produktów żywnościowych, płodów rolnych, zwierząt rzeźnych itp. na rzecz miasta. Do czasu zakończenia tych prac Deputacja miała wykonywać zarządzenia RZT¹⁴⁷. Zatwierdziwszy projekty, Rada Zastępcza 17 maja przyznała Deputacji „zupełną moc wynajdywania i użycia wszelkich środków [...] dla opatrzenia Warszawy w żywność”, udzielając jednocześnie niezbędnych pełnomocnictw do podjęcia działań¹⁴⁸. Deputacja zaraz wydała zarządzenie

¹⁴² Jan August Cichocki do Rady Wojennej, Warszawa 25 kwietnia 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 59. Ponieważ całe Księstwo Mazowieckie jest ogołocone przez Rosjan z furazu, zwłaszcza zaś z owsa, a Wisłą jest splawiany owiec cesarski i złożony w spichlerzu Deszymanowicza, wnosi o przejęcie tego i owsa i przeznaczenie na potrzeby wojska. Owies potem w naturze lub równowartość w gotówce będzie zwrócony.

¹⁴³ Na początku maja w warszawskich magazynach znajdowało się jedynie: 332 korce żyta, 350 korcej jęczmienia, 8 000 korcej owsa, 3 000 korcej mąki, 20 korcej kaszy i 11 stogów siana. AGAD, AKP, sygn. 258, k. 446.

¹⁴⁴ Deputacja do opatrywania żywności, 30 kwietnia. APK, T. 1, s. 83; W. Przyłuski: *Józef Sierakowski, towarzysz Kilińskiego, w powstaniu kościuszkowskim, szkic biograficzny z przypisami i 14 ilustracjami*. 1936, s. 41.

¹⁴⁵ A. Zahorski (*Uzbrojenie...*, s. 120) opiera się na wyliczeniach dokonanych przez A. Skałkowskiego.

¹⁴⁶ *Kościuszko do RZT*, 8 maja. APK, T. 3, s. 24. Rozkaz w praktyce nigdy nie został wykonany. Nie wiadomo, do których konkretnie członków miał zastrzeżenia Kościuszko. Ostatecznie do usunięcia członków Deputacji nie doszło, mimo przesłania Naczelnikowi listy członków przez RZT. *Odpis Najwyższemu Naczelnikowi uczyniony*, 22 maja. APK, T. 1, s. 186. Jednym z członków Deputacji był Józef Sierakowski.

¹⁴⁷ *Wstrzymanie egzekucji*. APK, T. 1, s. 116.

¹⁴⁸ *Odpowiedź dana Deputacyi do opatrzenia żywności na jej zapytania*, 17 maja. APK, T. 1, s. 163—164.

zabraniające skupu żywności i bydła w promieniu 4 mil od miasta. Zarządziła też rekwizycję zboża, mąki oraz 1 000 wołów¹⁴⁹. Każdy dom wiejski miał obowiązek dostarczyć w ciągu 4 dni 12 garncy żyta oraz 2 garnce i 3 pudy siana. Uzyskaną w ten sposób żywność ze wsi położonych w większej odległości niż 30 km od Warszawy miano zwozić do lokalnych magazynów, a stamtąd organizowano transport do stolicy podwodami przystawionymi przez Komisariat. Chłopi, a także właściciele ziemscy niejednokrotnie wykonywali zarządzenia rekwizycyjne niechętnie i opieszale, stawiając zarzuty o wcześniejszych, dokonanych już rekwizycjach przez komendy wojskowe. Zdarzały się skargi składane do lokalnych władz na takie postępowanie wojska¹⁵⁰. Przekazana żywność miała zostać odliczona od należnej czerwcowej raty podatku. Do końca maja do warszawskich magazynów dostarczono ogółem między innymi: 2 588 korcy żyta, 2 713 korcy pszenicy, 12 123 korce jęczmienia, 749 korcy grochu, 1 442 korce mąki żytniej, 5 226 fur siana, 2 455 wołów, 16 747 sztuk drobiu i 1 741 beczek piwa¹⁵¹.

Problem zaopatrzenia w żywność dotyczył nie tylko mieszkańców, ale także wojska stacjonującego w Warszawie, dlatego też Rada wydała zarządzenie nakazujące Deputacji Żywności odbywanie wspólnych posiedzeń z Departamentem Żywności i Furażu Komisariatu Wojskowego¹⁵². Uchwała ta nie skutkowałą utworzeniem nowego organu, zobowiązywała jedynie do połączenia wysiłków w jednej sprawie. Deputacja nadal podlegała Radzie Zastępczej, która zachowywała pełny wpływ na obsadę personalną Deputacji. Znaczenie problemu aprowizacji dla Rady podkreśla także fakt, że ze swego grona przydzieliła do Deputacji jednego z radców — Marka Lipczyńskiego, mającego nadzorować jej prace¹⁵³. Aby nie rozpraszać wysiłków związanych z zaopatrzeniem żywnościowym miasta i wojska, Rada uchwałą z 21 maja włączyła organizacyjnie

¹⁴⁹ W. Przyłuski: *Józef Sierakowski...*, s. 41—42; W. Mikuła: *Obrona Warszawy w powstaniu kościuszkowskim 1794 r.* Warszawa 2003, s. 22. Deputacja podpisała umowy z cechami piekarskim i rzeźnickim na wypiek pieczywa i ubój bydła, które miały służyć do zaspokojenia potrzeb żywnościowych miasta.

¹⁵⁰ *Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego do Rady Wojennej*, 27 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 93. Przesyła i wnosi o rozpatrzenie skargi ob. Antoniego Mirzeckiego na bezprawne rekwizycje żywności i furażu w swoim majątku przez żołnierzy z pułku Kwaśniewskiego. *Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego do Rady Wojennej*, 22 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 67. Informuje o nadużyciach wojska w ziemi łomżyńskiej, bezprawnych rekwizycjach. Wnosi o podjęcie działań mających ukrócić ten proceder.

¹⁵¹ *Raport zbiorczy Szymona Kasperskiego sporządzony na podstawie raportów ze wszystkich rogatek Warszawy i Pragi.* AGAD, AKP, sygn. 289, k. 97. Wymienione produkty wskazane zostały przykładowo. Raport zawiera znacznie obszerniejszy wykaz.

¹⁵² *Połączenie Deputacji żywności z Departamentem Komisaryatu żywności*, 21 maja. APK, T. 1, s. 176.

¹⁵³ *Marek Lipczyński na miejsce Nieborowskiego do Deputacji żywności nominowany*, 24 maja. APK, T. 1, s. 193.

Deputację Żywnościową do Departamentu Żywności i Furażów Komisariatu Wojskowego. Od tej pory sprawami zaopatrzenia żywnościowego zajmowały się dwa organy — Departament Żywności w Komisariacie i Wydział Żywności przy RZT. Między oboma organami powstało wiele nieporozumień i napięć, przy czym Departament Żywności dążył do jak największej niezależności od Wydziału Żywności RZT¹⁵⁴.

Departament Koni i Zaprzęgów od samego początku borykał się z niedostatkiem koni, zarówno pociągowych, jak i kawaleryjskich. Już trzy dni po zwycięstwie ogłoszono nakaz zwrotu wszystkich koni zdobytych na wojskach rosyjskich. 5 maja Rada wydała rozporządzenie dotyczące poboru koni¹⁵⁵. Ustalono, że osoby prywatne mogą mieć nie więcej niż cztery konie. Wszystkie nadwyżki do 24 godzin winny być przekazane do Komisariatu. Wyceny koni miał dokonywać Komisariat Wojenny. Wydane przez Komisariat pokwitowania za przejęte wierzchowce miały stać się podstawą do obniżek ustalonego podatku. Pięć dni po ogłoszeniu uchwały zlecono władzom cyrkulowym w asyście wojska dokonanie lustracji stajen mieszkańców Warszawy.

Oprócz sprawy pozyskania koni dla wojska, Departament Koni i Zaprzęgów czynił starania o powiększenie wszelkiego rodzaju wozów niezbędnych dla wojska (amunicyjne, kuźnie, apteczne, namiotowe itp.). Zwracał się w tej sprawie do Rady dyrektor ludwisarni Szubalski o wydanie Komisariatowi polecenia przystawienia do ludwisarni uszkodzonych wozów rosyjskich, których w mieście jest bardzo dużo. Szubalski zasugerował ich naprawę i przeznaczenie jako wozów amunicyjnych. Naprawy takich wozów i ich przystosowanie do nowej roli wymuszały permanentne niedobory drzewa zdatnego do ich budowy, ale też brak czasu¹⁵⁶.

Osobą odpowiedzialną za stan magazynów Komisariatu był kpt. Hallman. Stosunkowo mniejszy udział w bieżącej działalności Komisariatu miał dyrektor warsztatów naprawy broni w koszarach gwardii pieszej koronnej A. Kownacki¹⁵⁷.

Poważnym obciążeniem dla Rady stało się regularne wypłacanie żołdu oddziałom stacjonującym na terenie Księstwa Mazowieckiego. Miesięcznie na ten cel wydawano ok. 268 000 złp. Prócz gaży dla wojska, niezbędne było bieżące

¹⁵⁴ K. Bauer: *Wojsko koronne...*, s. 344.

¹⁵⁵ *Względem koni na nieprzyjacielu zdobytych*, 21 kwietnia; *Przystawienie koni do Komisaryatu nakazane*, 5 maja; *Względem przyjmowania koni w poborze*. APK, T. 1, s. 15—16, 111, 123. W. Mięka: *Polska sztuka wojenna...*, ks. I, s. 47. Spod rekwizycji wyłączono cechy piwowarów, fiakrów, furmanów, rzeźników, młynarzy, pocztę, oficerów oraz urzędników państwowych. Rzeczywistość pokazała wiele nadużyć i nieprawidłowości, do jakich dochodziło na tym tle. Taryfę wyceny ogłoszono 8 maja.

¹⁵⁶ *Dyr. Ludwisarni Szubalski do rady Wojennej*, 2 maja 1794 r. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1269, k. 117.

¹⁵⁷ Dyrektorem warsztatów został po ewakuacji manufaktury w Koźniewicach. A. Zahorski: *Uzbrojenie...*, s. 88.

finansowanie potrzeb instytucji wojskowych bądź podmiotów realizujących zamówienia armii¹⁵⁸.

Wraz z zakończeniem prac Rady Zastępczej Tymczasowej Komisariat Wojskowy złożył 29 maja końcowy raport ze swej działalności. Przedstawił w nim swoje dokonania i sprawy załatwione, np.: przejęcie zboża cesarskiego spławianego Wisłą i odstawienie do spichlerza Derszynanowicza (25 V), przegląd efektów wojskowych znajdujących się w magazynach Komisariatu (27 IV), podpisanie umowy z majstrem ślusarskim Gaudelachem na wyrób pałaszy (27 V), urządzenie magazynów w Warce w miejscu byłych magazynów rosyjskich itd.¹⁵⁹

Zakończenie

Struktura organizacyjna, ustalone procedury, zakreślone ściśle formy działania, ogromna liczba spraw bieżących czyniły z Wydziału Wojskowego, ale przede wszystkim z Komisariatu organy ociężałe i mało operatywne. W tej sytuacji wielostopniowość podejmowania decyzji uniemożliwiała sprawne funkcjonowanie instytucji odpowiedzialnej za zaopatrzenie armii. Kolejnym czynnikiem utrudniającym poprawne działania był niejednokrotnie niedostatek przygotowania fachowego osób składających omawiane magistratury. W składzie Komisariatu Wojennego duży odsetek stanowili co prawda oficerowie (jednak przeważnie liniowi, a nie np. gospodarczy), ale już w Wydziale Wojskowym przeważali cywile. Należy pamiętać, że powołane organy wojskowe organizowały swoją pracę nieraz od zera, borykając się przy tym z nieustającymi brakami surowcowymi i materialnymi. Sprawnego wykonywania postawionych zadań nie ułatwiała magistraturom wojskowym ciągła walka polityczna w stolicy, co powodowało stan napięcia i niepewności, zwłaszcza jeśli uwzględ-

¹⁵⁸ *Percepta generalowi Grelczowi do Kasy Wojskowej za kwitem Komendanta ze Skarbu Rzeczypospolitej* — 1 maja — na żołd i gáže wojska na maj 268 000 zł; — 2 maja — dla Komisariatu Wojskowego 50 000 zł; — 5 maja — dla gen. Grochowskiego przez Herlinga 36 000 zł; — 6 maja — dla Komisariatu Wojskowego 25 000 zł; — 10 maja — dla Reg. Gw. Konnej Koronnej 12 000 zł; — 15 maja — dla Komisariatu Wojskowego 50 000 zł; — 16 maja — dla Komisariatu Wojskowego 50 000 zł; — 17 maja — do Kasy Wojskowej Generalnej 100 000 zł; — 24 maja — do Kasy Wojskowej Generalnej 200 000 zł. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 121, 123, czy np. *Złoty 2 000 Kwaśniewskiemu, pułkownikowi wypłacone*, 27 kwietnia; *Na umundurowanie pułku Rafałowicza wydana asygnacja na zł 9 000*, 30 kwietnia; *Asygnacja dla wojska na złotych 268 000*, 1 maja; *Asygnacja na zł 36 000 na potrzeby wojska*, 5 maja; *Asygnacja na zł 12 000 dla gwardyi konnej*, 5 maja; *asygnacja na zł 25 000 dla Komisaryatu*, 5 maja. APK, T. 1, s. 59, 87, 93, 111.

¹⁵⁹ *Raport — Kommissariat Woienny Siły Zbrojnej Narodowej Roku 1794 [29 maja]*. AP Kraków-Wawel, AMCh, sygn. 1271, k. 97.

ni się poglądy polityczne większości członków omawianych organów. W takich warunkach nie można było w sposób pełny zaspokoić wszystkich potrzeb wojska. Jednakże warto zwrócić uwagę, że nawet za rządów Rady Najwyższej, gdy działania organów władzy powstańczej pozostawały niemal pod bezpośrednim nadzorem Naczelnika, występowały niedogodności, braki czy opóźnienia.

Mimo wszystkich tych przeciwności, a także ułomności organizacyjnych i proceduralnych, uznać należy, że zarówno Wydział Potrzeb Wojskowych Rady Zastępczej Tymczasowej, jak i Komisariat Wojskowy na miarę swych możliwości dobrze wypełniły nałożone na nie obowiązki, przyczyniając się do w miarę sprawnego i pełnego wyposażenia oraz zaopatrzenia wojska powstańczego.

Jarosław Dudziński

Der Aufgabereich des Militärs und das Militärkommissariat zur Zeit des Provisorischen Rates des Herzogtums Masowien — die Zivilmilitärbehörden (19.April — 28.Mai 1794)

Zusammenfassung

Der Vorgänger des Aufgabereichs des Militärs des Provisorischen Rates des Herzogtums Masowien war der Aufgabereich des Ordnungskommission der Krakauer Wojewodschaft. Sein Kompetenzbereich umfasste die Organisation und die Versorgung des Militärs in Krakau zur Zeit des Aufstandes. Tadeusz Kościuszko beauftragte das Kommission mit folgenden Aufgaben: die Aufsicht über die Einberufung der Rekruten auszuüben, die Stadtmiliz in Krakau zu gründen und die Organisation des Landsturmes zu beaufsichtigen. Den Gründern des Provisorischen Rates waren der *Aufstandsakt* und die Grundsätze der Organisation von Ordnungskommissionen zweifellos bekannt, denn viel zeugt davon, dass sie sich bei Erschaffung der Ordnung für Warschauer Kommissionen, darunter für den Aufgabereich des Militärs die Krakauer Muster zum Vorbild genommen haben.

Mit der Gründung des Provisorischen Rates wurde der Aufgabereich des Militärs berufen, an dessen Spitze der General Major Stanisław Mokronowski stand. Außer ihm waren alle seine Mitglieder Zivilpersonen, die in den Problemen der Verwaltung und der Militärintendantur nicht bewandert waren. Den einzelnen Mitgliedern des Aufgabereichs wurden die mit Versorgung und Verpflegung der Soldaten verbundenen Aufgaben zugeteilt; sie leiteten auch die einzelnen Departments des später berufenen Militärkommissariats. Zu Hauptaufgaben des Aufgabereichs des Militärs gehörten: die Einberufung von Rekruten, die Unterkunft, die Schulung von neuen Truppen, die Herstellung und Reparatur der Ausrüstung, die Truppenversorgung mit Uniformen und allen nötigen Mobilien.

Am 25.April 1794 wurde das Vollstreckungsorgan des Aufgabereichs des Militärs — das Militärkommissariat ins Leben berufen und zu dessen Leiter General Major Jan Augustyn Cichocki ernannt. Das Kommissariat bestand aus 24 Personen und wurde in Zentralkommission und in vier Departments: für Waffe und Lazarette, für Uniformen, Verpflegung und Futter, für Pferde und allerlei Gespann und Zentralkanzlei geteilt. Die einzelnen Stellen im Kommissariat wurden je nach der militärischen Erfahrung und den in bestimmten Departments erforderlichen

Fähigkeiten besetzt. Der Aufgabenbereich des Militärkommissariats war sehr groß und umfasste fast alle Bereiche des Militärwesens. Seine Organisationsstruktur, festgelegte Prozeduren, eng begrenzte Handlungsformen und Unmengen von laufenden Angelegenheiten verursachten, dass die Tätigkeit des Aufgabenbereiches des Militärs und des ganzen Commissariats beschränkt und nicht leistungsfähig war. Knappe Vorräte des Aufstandes und ständiger politischer Kampf in der Hauptstadt machten die Tätigkeit der militärischen Magistrate auch nicht leichter. Trotz aller Schwierigkeiten erfüllten sowohl der Aufgabenbereich des Militärs des Provisorischen Rates als auch das Militärkommissariat ihre Pflichten möglichst gut und so trugen sie zu effektiver und vollständiger Ausrüstung und Versorgung der aufständischen Truppen bei.

Jarosław Dudziński

A Department of Military Needs and Military Commissariat during the ruling of the Contemporary Replacement Council — Civil bodies of military authorities (19 April — 28 May 1794)

Summary

A prototype of a Department of Military Needs of the Contemporary Replacement Council was a Department of Military Needs of an Ordering Commission of the Cracow voivodship. The scope of its competences was shaped in the course of doing certain tasks within army organization and supply in the insurrectionary Cracow. When the commission was appointed, Kościuszko commissioned it to first of all take care of the recruitment, create a local militia in Cracow and control the organization of the levy in mass. The authors of The Replacement Council undoubtedly knew the Cracow *Akt powstania...*, rules of the organization of regulation commissions and there is much evidence that shows that it is just the Cracow models that served the purpose of the statute of Warsaw bodies, including a Department of Military Needs.

When The Replacement Council was appointed, one of its distinguished departments was a Military Department. General major as well as commander in chief of armed forces Stanisław Mokronowski, was a head of it. Apart from Mokronowski, all members of the Department were civilians, unfamiliar with administration and commissariat issues. Particular members of the Department were given groups of tasks connected with equipping and feeding the army, making them somehow the leaders of particular department of a Military Commissariat appointed later on. Basic tasks of a Military Department were the recruitment, providing accommodation, control over the training of new department, production and repair of arms, but also uniforms and providing the army with all necessary effects.

The Military Commissariat, an executive body of the Military Department, was brought to life on 25 April. The commander nomination was given to general major Jan Augustyn Cichocki. The Commissariat was to compose 24 people altogether. Internally, the Commissariat was divided into the Central Management, and four departments: weapon and field hospitals, uniforms, food and forage, horses and carts of any kind, as well as central office. The staff of the Commissariat was completed basing on the army experience of its members or competences that could be useful taking into account the work of particular departments. The scope of duties of the Military Commissariat in terms of army supply, weaponry and equipment was huge and covered almost all areas of the army functioning. An organizational structure, established procedures, tightly outlined forms of action, a huge number of current issues made a Military Department, but also the Commissariat a ponderous body and little operative. A difficulty for the activity of the De-

partment and the Commissariat was a weak material basis of the uprising. A constant political battle in the capital did not make it easier for the army municipalities to do the tasks efficiently. Despite existing difficulties, a Department of Military Needs of the Contemporary Replacement Council and the Military Commissariat performed their functions well to their standards, contributing to a fairly efficient as well as fully equipped and supplied uprising army.

ANNA KLIMASZEWSKA, DAMIAN JAGUSZ
Gdańsk

Recepcja francuskiego modelu instytucji prokuratora w Księstwie Warszawskim

„Prokurator jest to od króla ustanowiony urzędnik, na którym najwięcej zależy co do egzekucji wyroków sądowych. Jest to urzędnik, który okazuje troskliwą opiekę rządu nad wszystkimi małoletnimi i nieprzytomnymi; jest ten, który dozorcą ma bacność nad urzędnikami Stanu Cywilnego; jest stróżem prawa i wszelkiej całości rządowej, jest okiem Ministra. [...] Minister przez nich wie, iż prawa w całej ścisłości zachowane i porządek w niczym nie przestąpiony”¹. Przytoczone słowa Feliksa Łubieńskiego, zawarte w Rozporządzeniu n° 115 określającym obowiązki prokuratorów z dnia 16 maja 1808 r., doskonale obrazują charakter urzędu prokuratora, wprowadzonego w niniejszym kształcie na obszarze Księstwa Warszawskiego. Instytucja prokuratora o atrybutach władzy publicznej właściwej dla organów państwowych nie była bowiem znana prawu sądowemu przed utworzeniem Księstwa. Pojawiła się na ziemiach polskich na skutek recepcji rozwiązań francuskich, zawartych między innymi w Kodeksie postępowania cywilnego z 1806 r., oraz stworzenia podstaw organizacji sądownictwa skorelowanej z zasadami zawartymi w procedurze sądowej. Termin „prokurator” nie był jednak obcy rodzimemu porządkowi prawnemu przed 1807 r., gdyż w organizacji sądowej Rzeczypospolitej szlacheckiej miano to przysługiwało zastępcy strony². Podobnie zresztą rzecz miała się w okresie

¹ *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości* [dalej: ZPA KP]. Cz. 2 A, T. 8. Warszawa 1867, s. 331 i 333.

² Terminem tym określano pierwotnie zastępców stron w postępowaniu sądowym, od XV w. zaś również pełnomocników w innych sprawach. Zob. S. Kutrzeba: *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*. T. 2. Lwów—Warszawa—Kraków 1921, s. 63. Trudno jednak o jasne

średniowiecza we Francji, gdzie instytucja prokuratora przeszła kilkusetletnią ewolucję, aby osiągnąć swój porewolucyjny kształt, recypowany następnie na ziemiach polskich.

W XIX w. we Francji definiowano bowiem prokuraturę (*ministère public*)³ jako „ogół funkcjonariuszy publicznych, zobowiązanych do obrony w systemie wymiaru sprawiedliwości interesu państwa, rządu i porządku publicznego; do przyłączania się do obrony osób prawnych i jednostek, które nie mogą same się obronić, lub które, z uwagi na swoją słabość, bronią się jedynie źle; do czuwania nad przestrzeganiem ustaw, rozporządzeń i wyroków; do nadzorowania różnych urzędników w wykonywaniu ich funkcji; do służenia w charakterze pośredników pomiędzy rządem a różnorodnymi organami władzy sądowniczej; do ścigania z urzędu wykroczeń, występków i zbrodni, mogących zakłócić ład społeczny; zwrócenia na nie uwagi sędziów i zemsty ustaw, i wykonania wyroków ogłoszonych przeciwko przestępcom czy zbrodniarzom”. Definicja ta — zawarta we wstępie do *Traité sur le ministère public* autorstwa C.F. Schencka⁴, wydanego już po kluczowych zmianach, wprowadzanych systematycznie w organizacji tej instytucji od pierwszych lat Rewolucji⁵ — zawiera wszystkie funkcje, jakie składały się na urząd prokuratorski napoleońskiej Francji⁶.

określenie zadań prokuratora, gdyż sporna pozostaje kwestia związku zachodzącego między zakresem kompetencji prokuratorów a prolokutorów. J. Rafacz wskazuje, że od wieków średnich na określenie zastępców stron procesowych wymiennie używano terminów: *prokurator* i *prolocutor*. Odmienną tezę stawia S. Kutrzeba, który podkreśla, że w XV w. doszło do czasowej koegzystencji dwóch odrębnych instytucji — prokuratora jako zastępcy procesowego oraz prolokutora jako mówcy w procesie. Zob. J. Rafacz: *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*. „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1923, T. 64, s. 14; S. Kutrzeba: *Dawne polskie prawo...*, s. 65.

³ Przekład za E. Pieńkos, J. Pieńkos: *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej francusko-polski*. Warszawa 1981, s. 691. Aczkolwiek zdaniem W. Sobocińskiego, *ministère public* powinno być tłumaczone jako „urząd publiczny”, wobec faktu, że termin „prokuratura” nie funkcjonował w terminologii francuskiej; W. Sobociński: *Prokuratura sądu kasacyjnego w Księstwie Warszawskim*. „Studia Iuridica” [Toruń] 1993, T. 20, z. 1, s. 3.

⁴ C.F. Schenck: *Traité sur le ministère public; et de ses fonctions dans les affaires civiles, criminelles, correctionnelles et de simple police*. Vol. 1. Paris 1813, s. 1.

⁵ Podobnie zresztą, jak w przypadku organizacji całego wymiaru sprawiedliwości, na którego ostateczny obraz wpływ wywarły: dekret z 16—24 sierpnia 1790 r., ustawa z dn. 18 marca 1800 r., Kodeks Napoleona, procedury cywilna i karna, ustawa z 20 kwietnia 1810 r. oraz dekrety imperialne z 30 marca 1808 r., 6 lipca, 18 sierpnia, 18 i 22 października 1810 r.

⁶ Na wymieniony tu „ogół funkcjonariuszy publicznych” składało się wiele urzędów: prokuratorzy generalni (*procureurs-généraux*), prokuratorzy (*avocats-généraux*), prokuratorzy cesarscy kryminalni (*procureurs-impériaux criminels*), prokuratorzy cesarscy (*procureurs-impériaux*), zastępcy (*substitués*) oraz osoby dodatkowe, takie jak: sędziowie pokoju (*juges de paix*), komisarze generalni policji (*commissaires-généraux de police*), oficerowie żandarmerii (*officiers de gendarmerie*), komisarze policji (*commissaires de police*), merowie (*maires*) i ich zastępcy (*adjoints de maire*).

Mimo że ostateczny kształt tej instytucji jest ściśle związany przede wszystkim z dekretem z 16—24 sierpnia 1790 r. i *Code d'instruction criminelle* z 1808 r.⁷, poszczególne elementy modelu genezą sięgają okresu średniowiecza. Zasadniczo, co prawda, obszerny katalog przestępstw i sankcji o charakterze prywatnym, a w szczególności rozwinięty system kar kompozycyjnych, wypłacanych poszkodowanemu lub jego rodzinie, nie konweniował z ideą oskarżyciela publicznego. Dodatkowo było to ściśle związane z powszechnym zastosowaniem pojedynku sądowego jako środka dowodowego, „któż bowiem chciałby być stroną publiczną i stać się szermierzem wszystkich przeciw wszystkim?”⁸. Niemniej jednak pod rządami Karola Wielkiego funkcjonowali tzw. *saïons*, którzy poza ochroną skarbu (*fisc*) zaczęli być również postrzegani jako „kustosze praw i obrońcy uciemionych”⁹. W zbiorze praw wydanym przez Ludwika IX Świętego pojawiają się natomiast wzmianki o prewotach i baliwach (zwanych na południu Francji seneszalami), których jedną z funkcji była ochrona interesu monarchy, *de facto* jednak przewodniczyli oni w sprawach sądowych¹⁰. Pojęcie prokuratorów (*Procuratores nostri*, *Procuratores Regis*, *Gentes Regis*), co prawda, pojawiało się wielokrotnie w zbiorze rozstrzygnięć wydanych w sądzie królewskim w latach 1254—1318, zwanym *Olim*¹¹, jednak występowali oni wówczas w roli pełnomocników osób prywatnych¹².

Za kamień węgielny instytucji *ministère public* jako jednocześnie organu śledczego i stojącego na straży praw indywidualnych obecnie uważany jest ordonans z 23 marca 1302 r.¹³, na mocy którego wprowadzono formułę przysięgi

⁷ J. Pradel: *Droit pénal*. Vol. 2. Paris 1990, s. 102.

⁸ Montesquieu: *O duchu praw*. Tłum. T. Boy-Żeleński. Kęty 1997, s. 474.

⁹ L.G. du Buat-Nançay: *Les origines, ou l'ancien gouvernement, de la France, de l'Allemagne et de l'Italie, ouvrage historique*. Vol. 2. Haye 1757, s. 64 i nast. Cyt. za: Cassiodore (Magnus Aurelius Cassiodorus).

¹⁰ *Senechallos nostre prædicta negante et contrarium asserente*. Cyt. za: J.N. Guyot: *Répertoire universel et raisonné de jurisprudence civile, criminelle, canonique et bénéficiale*. Vol. 11. Paris 1785, s. 531; C.F. Schenck: *Traité...*, Vol. 1, s. 14; P.A. Merlin: *Répertoire universel et raisonné de jurisprudence*. Vol. 20. 4 éd. Bruxelles 1827, s. 214.

¹¹ Reprint z XIX w.: *Les Olim, ou registres des arrêts rendus par la Cour du Roi, sous les règnes de Saint Louis, de Philippe le Hardi, de Philippe le Bel, de Louis le Hutin et de Philippe le Long*. Red. A.A. Beugnot. Paris 1839—1848.

¹² R. Hube: *O prokuratorach we Francji*. „Themis polska, pismo nauce i praktyce prawa poświęcone” [Warszawa] 1828, T. 2, s. 9.

¹³ Wskazuje na niego również D. Dalloz, A. Dalloz: *Répertoire méthodique et alphabétique de législation, de doctrine et de jurisprudence en matière civil, commercial, criminel, administratif, de droit de gens et de droit public*. Vol. 7. Paris 1847, s. 4; D. Diderot: *Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers, par une société de gens de lettres*. Vol. 2. Paris 1783, s. 433; R. Hube: *O prokuratorach...*, s. 11. Niejednokrotnie jednak błędnie podawany jest 1303 r. jako data wydania ordonansu; J.L. Nadal, prokurator generalny przy Sądzie Kasacyjnym, w wykładzie inauguracyjnym na konferencji dn. 19 stycznia 2006 r.: „[...] d'un point de vue historique, la spécificité du ministère public, à la fois organe de poursuite et gardien des libertés individuelles, remonte à ma connaissance à la **grande ordonnance de**

składaną przez „ludzi króla” (*gens du roi, gentes nostras*), podobną do tej, wypowiadanej przez sędziów. Zgodnie z jej słowami, ci pierwsi mieli „zapewnić sprawiedliwy wyrok wszystkim ludziom, wielkim i małym, obcym i miejscowym, niezależnie od ich statusu, i w każdej sprawie, bez względu na osobę i przynależność państwową, służąc i strzegąc pilnie praktyk lokalnych i zwyczajów”¹⁴. Nie wszyscy jednak badacze są w tym zakresie zgodni, a jednoznaczne przedstawienie ontologicznych korzeni instytucji *ministère public* po 1300 r. nastęrcza pewnych trudności, wynikających z ogromnych rozbieżności między komentarzami poszczególnych autorów z jednej strony a brakiem możliwości zweryfikowania słuszności głoszonych przez nich tez z drugiej¹⁵.

Ewolucja instytucji prokuratora spowodowała, że z czasem zaczęli oni dobrać sobie pomocników, nazywanych *substituts*, którzy początkowo utrzymywani byli na koszt swoich zwierzchników. Na mocy edyktu Henryka III z maja 1586 r. otrzymali formalny status urzędników państwowych¹⁶.

Mimo stałej aktywności legislacyjnej poszczególnych władców w zakresie wybranych aspektów, kompleksowej regulacji instytucja prokuratora doczekała się dopiero w okresie panowania Ludwika XIV, na mocy dwóch tzw. wielkich ordonansów: *Ordonnance civile du mois d'avril* z 1667 r. i *Ordonnance criminelle du mois d'août* z 1670 r.¹⁷ Przede wszystkim zdefiniowano funkcjonowanie

Philippe le Bel du 23 mars 1303 énonçant la formule du serment des gens du roi et montrant que l'accusateur doit également avoir en charge la recherche de la vérité et la bonne application de la loi” [podkreśl. A.K., D.J.].

¹⁴ Oryginalny tekst przysięgi w języku łacińskim w: D. Dalloz, A. Dalloz: *Répertoire méthodique...*, s. 4.

¹⁵ Rozstrzygnięcie tej kwestii uznawano za niemożliwe już w XIX w.; C.F. Schenck: *Traité...*, Vol. 1, s. 16. Zdaniem N. Delamarre'a, genezę tej instytucji należy upatrywać w okresie rządów Filipa II Augusta, niemniej jednak za przelomowy uznaje on ordonans Filipa Pięknego; N. Delamarre: *Traité de la police, où l'on trouvera l'histoire de son établissement, les fonctions et les prérogatives de ses magistrats, toutes les loix et tous les règlements qui la concernent*. Vol. 1. Paris 1722, s. 199. Zdaniem P.A. Merlina, instytucja *avocats du roi* została utworzona przed pojawieniem się *procureurs du roi*, co wynika z ordonansu z 1319 r.; P.A. Merlin: *Répertoire...*, Vol. 8, s. 231. P.J. Brillon: *Dictionnaire des arrêts, ou jurisprudence universelle des parlemens de France et autres tribunaux: contenant par ordre alphabétique les matières bénéficiales, civiles, et criminelles; les maximes du droit ecclésiastique, du droit romain, du droit public, des coutumes, ordonnances, édits et déclarations*. Vol. 1. Paris 1727, s. 378, w hasło *avocat du roi* powołuje się na istnienie *Poietus, advocatus regius* w 1331 r., którego zadaniem było udzielanie porad i wytaczanie postępowania procesowego w imieniu strony (cyt. on za: C. Dumoulin'em: *numquam vidi Regios Advocatos supremae curia pro privatis postulare, sed nec consulere donec Poietusille anno 1331*).

¹⁶ D. Diderot: *Encyclopédie...*, Vol. 4. Paris 1755, s. 364.

¹⁷ Por. uzasadnienie projektu: „Procès-verbal des conférences tenues par ordre du Roi entre messieurs les commissaires du Conseil et messieurs les députés du Parlement de Paris, pour l'examen des articles de l'ordonnance civile du mois d'avril 1667, et de l'ordonnance criminelle du mois d'août 1670 [Texte imprimé]”. Seconde édition, corrigée et augmentée. Bibliothèque Nationale de France, F-12169, 4-J-1189.

prokuratorów na kilku płaszczyznach: z jednej strony w ramach sądownictwa królewskiego jako *Procureurs du Roi*, mający za zadanie przede wszystkim „utrzymanie porządku publicznego i interweniowanie w sprawach, w których Król i Publiczność mają interes”¹⁸, z drugiej zaś jako *Procureurs des Seigneurs* (zwani także *Procureurs Fiscaux*), mający funkcje tożsame, jednakże w systemie sądownictwa senioralnego. Dodatkowo odróżniano też tzw. *Avocats du Roi*, którzy wygłaszali mowy w sprawach przed sądami królewskimi naruszających interes publiczny, władcy, Kościoła czy nieletnich.

W sprawach cywilnych wyróżniano przy tym *les actions privées*, wszczywane przez osoby prywatne w partykularnym interesie, oraz *les actions publics*, inicjowane przez prokuratorów królewskich i senioralnych w celu utrzymania porządku publicznego i spokoju rządów. Zaliczano do nich między innymi: sprawy dotyczące dóbr kościelnych, zakładów produkcyjnych w sytuacji zaniedbania przez administrację, której powierzony został określony majątek, a także sprawy wnoszone przeciwko ojcom, opiekunom, gospodarzom i najemcom domów z powodu zaniedbań i wykroczeń naruszających dobry ład, popełnionych przez nieletnich, dzieci, domowników i podnajemców¹⁹. Co istotne, nikt nie mógł działać w imieniu prokuratora²⁰.

W postępowaniu karnym natomiast, opartym na regułach procesu inkwizycyjnego, do zasadniczych funkcji prokuratorów, zarówno królewskich, jak i senioralnych²¹, należało przede wszystkim ściganie tych, którym groziła kara śmierci, lub skazanych na kary cielesne, niezależnie od prywatnych porozumień pomiędzy stronami²². Czuwali także nad ścisłym wykonaniem dekretów i orzeczeń²³, a co tydzień zobowiązani byli do przeprowadzenia wizytacji więzień w celu wysłuchania skarg skazańców²⁴. Poza tym prokuratorom przysługiwało wiele kompetencji w trakcie postępowania karnego, między innymi akt

¹⁸ Na przykład w sprawach dóbr kościelnych czy nieletnich. D. Jousse: *Nouveau commentaire sur l'Ordonnance civile du mois d'avril 1667*. Vol. 1. Paris 1767, s. 11.

¹⁹ Ibidem, s. 20—21.

²⁰ Jedynie władca mógł występować w procesie w imieniu prokuratorów w sądownictwie królewskim, zarówno jako powód, jak i pozwany. W przypadku sądownictwa senioralnego seniorzy również mogli procesować się w imieniu prokuratorów fiskalnych (*Procureurs Fiscaux*) w sprawach dotyczących domeny, praw i dochodów zwykłych i ubocznych z ich ziemi, ale tylko w zakresie swojej własności, natomiast w postępowaniu przed sądami królewskimi seniorzy zobowiązani byli występować we własnym imieniu i musieli odebrać sprawę prokuratorom fiskalnym. Ibidem, s. 18.

²¹ Nazywanych w tym postępowaniu stroną publiczną (*parties publiques*); D. Jousse: *Nouveau commentaire sur l'Ordonnance criminelle du mois d'août 1670*. Paris 1763, s. xlvi.

²² Tytuł XXV, art. 19 *Ordonnance criminelle du mois d'août 1670*.

²³ Zasada ta miała jeszcze swoją genezę w ordonansie z 1535 r. (rozdz. II, art. 20); D. Jousse: *Nouveau commentaire sur l'Ordonnance criminelle du mois d'août 1670, avec un abrégé de la justice criminelle*. Paris 1763, s. xlix.

²⁴ W celu zapobiegania złemu traktowaniu więźniów. Patrz: Tytuł XIII, art. XXXV *Ordonnance criminelle du mois d'août 1670*.

oskarżenia mógł zostać rozszerzony po wydaniu tzw. orzeczenia o kompetencji w efekcie konkluzji *Procureurs du Roi*²⁵; w sytuacji, gdy osoba pokrzywdzona rezygnowała z roszczeń cywilnych, postępowanie karne mogło toczyć się niezależnie w imieniu prokuratora królewskiego lub fiskalnego²⁶; prokuratorzy decydowali też o tym, których i ilu świadków należy przesłuchać w danej sprawie²⁷.

Momentem przełomowym dla konstrukcji instytucji prokuratora było przyjęcie przez Konstytuante dekrety z 16—24 sierpnia 1790 r. o organizacji sądownictwa²⁸, na mocy którego wprowadzono między innymi poważne zmiany w zakresie kompetencji i tytułatury funkcjonariuszy prokuratury (*ministère public*). *Status quo ante* uchylono na mocy art. 1 tytułu VIII, uznającego ich za urzędników pionu władzy wykonawczej przy trybunałach, i nadano im tytuł komisarzy królewskich (*commissaires du roi*). Niebawem jednak tytułatura ta uległa modyfikacji na rzecz komisarzy dyrektoriatu wykonawczego przy trybunałach (*commissaires du directoire exécutif près les tribunaux*)²⁹, komisarzy narodowych (*commissaires nationaux*)³⁰ oraz komisarzy rządowych (*commissaires du gouvernement*)³¹.

Na mocy ustawy z dnia 18 marca 1800 r. o organizacji sądownictwa *Loi du 27 ventôse an VIII*³² (art. 13, 24, 35 i 67) wprowadzono zasadę funkcjonowania komisarzy rządowych wraz z zastępcami (*substituts*) przy każdym trybunale pierwszej instancji, apelacyjnym i kryminalnym oraz przy sądzie kasacyjnym. Natomiast na mocy art. 136 Konstytucji z 18 maja 1804 r. (*Le sénatus-consulte organique du 28 floréal an XII*)³³ przywrócono dawne tytuły prokuratorów generalnych (dodając: „imperialnych”) najwyższym urzędnikom prokuratury funkcjonującym przy Sądzie Kasacyjnym i Apelacyjnym oraz nadając tytuły prokuratorów imperialnych tym, którzy zostali ustanowieni przy trybunałach pierwszej instancji. Nazewnictwo to zostało zachowane w *Code de procédure civil*³⁴, w którym dodatkowo zawarto wzmiankę na temat zastępców, nie defi-

²⁵ Tytuł II, art. XVII.

²⁶ Tytuł III, art. VIII.

²⁷ Niemniej jednak sędzia mógł zażądać dodatkowych świadków. Por. Tytuł VI, art. I.

²⁸ *Décret sur l'organisation judiciaire du 16 et 24 août 1790*. In: J.B. Duvergier: *Collection complète des Lois, Décrets, Ordonnances, Règlements, avis du Conseil-d'État*. Vol. 1. Paris 1834, s. 310 i nast.

²⁹ Art. 1 i 2 *L'arrêté du Directoire du 2 germinal an V (22 mars 1797)*. In: J.B. Duvergier: *Collection complète...* Vol. 9. Paris 1835, s. 329 i nast.

³⁰ Art. 1 i 2 *Décret du 20—22 octobre 1792*. In: J.B. Duvergier: *Collection complète...* Vol. 5. Paris 1834, s. 25.

³¹ Art. 1604 *Code civil des Français*. Bulletin des lois. 3^e sér. Vol. 354, n^o 3677.

³² *Lois et décrets impériaux sur la nouvelle organisation de l'ordre judiciaire, suivis d'un appendice contenant la loi du 24 août 1790, celle du 27 ventôse an VIII* [Texte imprimé]. Bibliothèque Nationale de France, F-39088.

³³ Bulletin des lois, 4^e sér. Vol. 1, n^o 1; Moniteur du 30 floréal an XII.

³⁴ M.in. w art. 84 i 713.

niując jednakże ich uprawnień, zakresu obowiązków ani wzajemnych relacji między prokuratorami generalnymi i imperialnymi a ich zastępcami.

Na mocy dekretu z 16—24 sierpnia 1790 r. nie wprowadzono radykalnych zmian w zakresie kompetencji prokuratora w sprawach cywilnych. Jednoznacznie potwierdzono, uznane już za zwyczajowe, „czuwanie nad przestrzeganiem prawa” i „wykonywaniem wyroków” (art. 1 i 5 tytułu VIII). Prokuratora pozbawiono przy tym prawa do wnoszenia powództwa, pozostawiając mu jedynie możliwość rekwizycji (art. 2). Niemniej jednak zasada ta uległa modyfikacji na mocy przepisów Kodeksu Napoleona (art. 50, 52, 68, 114, 156—157, 165, 184, 191, 228, 491 i 1057), Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy z dn. 20 kwietnia 1810 r.³⁵ — których katalog określony został przez Kodeks cywilny i procedury cywilnej oraz rozszerzony przez ustawy późniejsze. Ustawa z dn. 24 sierpnia 1790 r. określała przy tym sprawy, o których należało powiadomić prokuratorę w celu uzyskania konkluzji³⁶.

W sprawach karnych zmiany te miały charakter o wiele bardziej radykalny. Każda skarga kryminalna była skargą o charakterze publicznym³⁷. Przed wszystkim jednak połączono z sobą funkcje oskarżyciela publicznego i strażnika prawa. Za jeden z najistotniejszych obowiązków prokuratora uznano ściganie przestępstw, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami³⁸. Stworzono w tym celu system denuncjacji, w który obligatoryjnie zaangażowani byli urzędnicy publiczni, posiadający jakiegokolwiek informacje o ewentualnym czynie przestępnym³⁹. Dodatkowo, między innymi oficerowie policji i sędziowie pokoju zobowiązani zostali do przedsięwzięcia czynności wspomagających i ułatwiających działania prokuratorów, podlegając poleceniom służbowym tych ostatnich⁴⁰. Jednakże zasadnicze wzmocnienie pozycji prokuratora w rezultacie porewolucyjnych regulacji prawnych polegało na stworzeniu jednolitego systemu wymiaru sprawiedliwości i wzmocnieniu tym samym związków hierarchicznych między poszczególnymi funkcjonariuszami *ministère public*.

Na terytorium Księstwa Warszawskiego Kodeks Napoleona z 1804 r. wprowadzono na mocy Ustawy Konstytucyjnej z dn. 22 lipca 1807 r.⁴¹, co wywołało

³⁵ Art. 46: w sprawach cywilnych prokuratura działa z urzędu w przypadkach określonych prawem.

³⁶ Art. 3: dotyczyło to spraw sierot, nieletnich, ubezwłasnowolnionych, mężatek.

³⁷ Ibidem, art. 1, 2 i 4 *Code d'instruction criminelle*. Bulletin des lois, 4^e sér., Vol. 9, n° 214 bis.

³⁸ Właściwy do ścigania przestępstw popełnionych poza granicami Francji był m.in. prokurator ostatniego miejsca zamieszkania oskarżonego; ibidem, art. 24.

³⁹ Ibidem, art. 29—31.

⁴⁰ Ibidem, art. 48—54.

⁴¹ Art. 69 (w wersji polskojęzycznej jest on, co prawda, oznaczony jako 49, niemniej jednak znajduje się po art. 68, a ponadto w wersji francuskojęzycznej, uznawanej za tekst autentyczny,

zresztą falę społecznego sprzeciwu⁴². Nawet sam F. Łubieński w referacie zatytułowanym *Niektóre myśli, rzucone dorywczo z powodu uwag, czy kodeks Wielkiego Napoleona może być odpowiednim dla naszego narodu* zaznaczał, że „we Francji [...] każdy obowiązany jest stawić się przed sądem, oprócz niewielkich wyjątków ustanowionych dla rodziny cesarskiej i dla wielkich dygnitarzy”⁴³, a „zmiana [stanowego charakteru sądownictwa na ziemiach polskich — przyp. A.K., D.J.] mogłaby działać więcej złego niż dobrego”, tym samym wyrażając pogląd odmienny od zawartej w art. 4 Konstytucji Księstwa zasady powszechnej równości wobec prawa⁴⁴. Łubieńskiego cechowała jednak chwalebna cnota — lojalność⁴⁵, tak wobec panującego, jak i, w konsekwencji tego, wobec prawa; zatem nie zważając na własne wątpliwości, przedsięwziął prace przygotowawcze, mające na celu kompleksową recepcję francuskiego prawa materialnego i procedury, a tym samym także modelu instytucji prokuratora.

Sama Ustawa Konstytucyjna zawierała jedynie wzmianki o udziale prokuratora przed sądem, uznając go z pewnością za „pierwiastek konieczny, organ niezbędny w rozkładzie sądownictwa i prawodawstwa francuskiego”⁴⁶. Brakowało jednakże zasad dotyczących jego powołania czy kompetencji. W tytule IX, poświęconym „porządkowi sądowemu”, o „prokuratorze królewskim” wspomniano wyłącznie w art. 76, który upoważniał go do wnioskowania w Sądzie Apelacyjnym o pozbawienie urzędu sędziego trybunału cywilnego pierwszej instancji lub sądu kryminalnego, w przypadku uznania go winnym popełnienia przestępstwa związanego z pełnioną przez niego funkcją (*prévarication dans l'exercice de ses fonctions*)⁴⁷.

Wymieniony w Konstytucji francuski Kodeks cywilny z 1804 r. wszedł w życie na ziemiach polskich z dn. 1 maja 1808 r., na mocy art. 1 dekretu królewskiego

widnieje art. 69, cyfrę „4” więc można uznać za błąd drukarski). „Dziennik Praw” Księstwa Warszawskiego [dalej: DPKW], T. 1, s. XXXVI—XXXVII.

⁴² „Jakkolwiek doskonałym jest prawem kodeks cywilny francuski, nazwisko Napoleona wówczas noszący, nikt temu zaprzeczyć nie może, iż zbyt skwapliwe i bezwarunkowe zaprowadzenie tego prawa do kraju stało się przyczyną niezliczonych strat i cierpień dla mieszkańców [...]”. F. Skarbek: *Dzieje Księstwa Warszawskiego*. T. 2. Warszawa 1897, s. 77.

⁴³ Przekład za: H. Konic: *Nowy przyczynek do dziejów Kodeksu Napoleona w Polsce*. „Gazeta Sądowa Warszawska” [Warszawa] 1903, s. 210.

⁴⁴ Ibidem, s. 211. Podkreślić należy jednak, że referat powstał z pewnością przed 22 lipca 1807 r., tj. przed promulgacją Ustawy Konstytucyjnej i przed objęciem przez Łubieńskiego stanowiska ministra sprawiedliwości.

⁴⁵ M. Handelsman podkreśla przymioty ministra, które, w jego ocenie, służyć powinny za podstawę badań nad stanowieniem prawa w okresie jego urzędowania. Zob. M. Handelsman: *Próba wprowadzenia u nas francuskiego kodeksu karnego*. W: *Pod znakiem Napoleona*. Studia Historyczne. Ser. 2. Warszawa 1911, s. 159—183.

⁴⁶ A. Heylman: *O sądownictwie w Królestwie Polskim, wykład historyczny*. Warszawa 1834, s. 62.

⁴⁷ DPKW, T. 1, s. XXXVIII—XLII.

z dn. 27 stycznia 1808 r.⁴⁸ W kodeksie wielokrotnie umiejscowiono prokuratora w roli powoda. Znamienne było jego uprawnienie do występowania o unieważnienie małżeństwa zawartego wbrew art. 144, 147, 161—163 ustawy (art. 184) oraz do domagania się ubezwłasnowolnienia szaleńca, osoby niedołążonej oraz chorego umysłowo w przypadku, gdyby nie wystąpili o to jego krewni (art. 491)⁴⁹.

Wprowadzeniu Kodeksu cywilnego towarzyszyły wspomniane wątpliwości co do zasadności zarówno jego recepcji, jak i pozostałych kodyfikacji napoleońskich⁵⁰. Z perspektywy roli prokuratora najistotniejsze zdają się te, które odnosiły się bezpośrednio do francuskiego Kodeksu postępowania cywilnego, obowiązującego na ziemiach Księstwa na podstawie art. 8 i 11 *Przepisów dotyczących się organizacji oraz atrybucji władz sądowych i osób do składu sądownictwa należących* z dn. 23 maja 1808 r.⁵¹ Dyskusji podjętej przez członków Rady Stanu towarzyszyły wątpliwości samego ministra F. Łubieńskiego, który z czasem uznał ten krok za naturalną konsekwencją przyjęcia francuskiego prawa cywilnego materialnego. Tytuł IV Kodeksu postępowania cywilnego, *O komunikacji akt prokuratorowi królewskiemu*, składał się z dwóch artykułów, z których pierwszy (art. 83) głosił, że prokuratorowi komunikowane będą sprawy: „1° dotyczące porządku publicznego, rządu (skarbu), dóbr rządowych, gmin, instytucji publicznych, darowizn i zapisów dla ubogich; 2° dotyczące stanu osób i opieki; 3° excecpcye niewłaściwości sądu; 4° wyznaczenia sądu, wyłączenia sędziów i odesłania do innego sądu, dla pokrewieństwa i powinowactwa; 5° pociągania sędziego do odpowiedzialności; 6° sprawy mężatek nieupoważnionych przez mężów, albo nawet i upoważnionych, gdy idzie o ich posag, i gdy poszły za mąż pod rządem posagowym; sprawy małoletnich i w ogóle wszelkie takie, gdzie jedna ze stron bronioną jest przez kuratora; 7° sprawy dotyczące lub obchodzące osoby zaginione”⁵². Bezpośrednio pod art.

⁴⁸ Ibidem, s. XLVI—XLVII.

⁴⁹ *Kodex Napoleona z przypisami*. Wydanie Drukarni Xieży Piarów z roku 1811 według tłumaczenia Franciszka Ksawerego Szaniawskiego. Na mocy art. 53 Kodeksu prokurator nabył kompetencje nadzorcze nad urzędnikami stanu cywilnego. Szerzej: uchwała o aktach stanu cywilnego z 18 marca 1809 r. DPKW, T. 1, s. CCXXXI—CCXXXVI.

⁵⁰ Problem przyjęcia za obowiązujące kolejnych ustaw francuskich poruszono podczas sesji Rady Stanu Księstwa Warszawskiego dn. 8 lutego 1808 r. Zob. *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego* [dalej: *Protokoły*]. T. 1, s. 143.

⁵¹ S. Zawadzki: *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim wydał Stanisław Zawadzki, rejent Kancellarii Ziemiańskiej Guberni Warszawskiej w Warszawie*. T. 3. Warszawa 1863, s. 345—354. Na sesji Rady Stanu dn. 31 maja 1808 r. minister sprawiedliwości F. Łubieński wygłosił przemówienie, w którym wskazał na potrzebę stworzenia rodzimej procedury cywilnej, a tym samym na okresowe obowiązywanie przyjętej ustawy. Zob. *Protokoły*, T. 1, s. 312.

⁵² Dodatkowo, na mocy art. 480 ustawy, „wyroki ocne zapadłe mocą ostatniej instancji w Trybunałach Cywilnych i w Sądach Appellacyjnych, tudzież wyroki zaoczne zapadłe także w ostatniej instancji, przeciw którym nie służy już opozycja, mogą być cofnięte na skargę tych, którzy w nich byli stronami lub należycie do nich przywołani, a to z następujących przyczyn: [...] 8° Jeżeli, w przypadkach, w których prawo wymaga komunikacji Prokuratoro-

83 umieszczono klauzulę generalną, upoważniającą prokuratora królewskiego do składania wniosków w sprawach, „w których wpływanie swego urzędu uzna potrzebnem”. W kolejnym artykule za zastępców prokuratorów („w razie nieobecności lub zaszłej przeszkody”) uznano jednego z sędziów lub asesorów⁵³.

Co istotne, na mocy wspomnianych *Przepisów...* wprowadzono także zasadę stosowania norm francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r., o ile Kodeks Napoleona do nich odsyłał (art. 8). Formalnie *Code de commerce* został wprowadzony na terenie Księstwa na mocy ustawy sejmowej z dn. 24 marca 1809 r.⁵⁴ Na jego podstawie uregulowano kompetencje prokuratora w postępowaniu upadłościowym; w tym wypadku jego zasadnicza rola polegała na ściąganiu z urzędu bankructwa prostego jako występku i bankructwa podstępnego jako zbrodni⁵⁵. Wolno mu było interweniować na różnych etapach postępowania upadłościowego, jego inicjatywa zaś nie ograniczała się wyłącznie do sytuacji, w której orzeczono upadłość. W konsekwencji, mógł oskarżyć dłużnika o bankructwo, nawet jeżeli upadłość nie została stwierdzona (art. 588 i 595).

Przepisy... stanowiły wyłącznie uzupełnienie rozporządzenia organizacyjnego ministra sprawiedliwości, opublikowanego dn. 13 maja 1808 r. pod nazwą *Organizacji sądownictwa cywilnego w Księstwie Warszawskim*⁵⁶. Tuż po przybyciu bowiem do kraju księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, pod koniec 1807 r., F. Łubieński przedłożył mu wstępny projekt ustawy, która w swych przepisach regulowała organizację sądownictwa, opierając się na rozwiązaniach znanych konstytucji Księstwa⁵⁷. W swej pierwotnej postaci obejmowała ona 80 paragrafów, z których 61., zatytułowany *Prokuratorowie*, traktował o kompetencjach prokuratorów, a także o pełnej ich tytułaturze jako urzędników rządowych działających przy sądach właściwych: prokuratorach generalnych królewsko-książęcych

rowi Królewskiemu, komunikacya takowa nie miała miejsca, a wyrok zapadł przeciw temu, ze względu na którego komunikacya była potrzebną”. Zdaniem J. Szymanowskiego, środek odwoławczy pod postacią restytucji (wznowienia postępowania) przysługiwał nieraz każdej ze stron postępowania, o ile zaniechana aktywność prokuratora służyć miała dobru ogólnemu. Szerzej J. Szymanowski: *Wykład kodeku postępowania cywilnego*. T. 2. Warszawa 1866, s. 359—363.

⁵³ Uzupełnienie katalogu kompetencji prokuratora (w zakresie stosunków tegoż z prefektami oraz podprefektami w sprawach dotyczących porządku publicznego oraz „Rządu lub kraju”) znaleźć można w dekreście z 7 lutego 1809 r. o organizacji władz administracyjnych departamentowych i powiatowych. Zob. DPKW, T. 1, s. CLXVII—CLXVIII.

⁵⁴ DPKW, T. 1, s. CCXXXIX.

⁵⁵ Bankructwo proste (*banqueroute simple*) wynikało z niedbałości, natomiast bankructwo podstępne (*banqueroute frauduleuse*) następowało w wyniku defraudacji. Szerzej A. Klimaszewska: „*Code de commerce*” — *francuski Kodeks handlowy z 1807 r.* Gdańsk 2011, s. 150 i nast.

⁵⁶ ZPA KP, Cz. 2, T. 6, s. 165. Instrukcję opublikował wcześniej S. Zawadzki: *Prawo cywilne...*, s. 313—344, datując jej wydanie błędnie na 11 maja 1808 r.

⁵⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, II 71, 4—30. Za: W. Sobociński: *Prokuratura...*, s. 18.

przy Sądzie Kasacyjnym⁵⁸, Sądzie Apelacyjnym i sądach kryminalnych, oraz prokuratorach królewsko-książęcych funkcjonujących przy trybunałach pierwszej instancji. Do ich zadań zaliczono „dochodzenie egzekucji wszystkiego, co się ściągać może do porządku publicznego”, w sprawach prywatnych zaś — „na zaniechaną od strony prośbę zalecić egzekutorom, aby dopełnili swego urzędu, nakazać otwarcia domów albo wezwać pomocy wojskowej, gdy byłaby potrzebna”.

Projekt trafił następnie pod obrady Rady Stanu, która dn. 21 kwietnia 1808 r. przesłała monarsze jego poprawioną wersję⁵⁹. W nowym, skróconym zapisie (przedstawiony projekt liczył 48 artykułów), w tytule III, zamieszczono dział I zatytułowany *Prokuratorowie*. Rozporządzenie dotyczyło powołania do życia instytucji: prokuratora jeneralnego królewskiego przy Sądzie Kasacyjnym, prokuratora jeneralnego i dwóch prokuratorów zastępców przy Sądzie Apelacyjnym oraz prokuratora królewskiego wraz z podprokuratorem przy trybunale pierwszej instancji. Mianowania na stanowiska prokuratorskie leżały w kompetencji monarchy, który dokonywał je na wniosek ministra sprawiedliwości. Ten ostatni sprawował nadto „dozór” nad prokuratorami⁶⁰. „Dozór bliższy” nad prokuratorami jeneralnymi przy Sądzie Apelacyjnym sprawował prokurator jeneralny przy Sądzie Kasacyjnym, nad prokuratorami przy trybunale pierwszej instancji zaś — prokurator właściwy przy Sądzie Apelacyjnym. Podprokuratorzy podlegali przy tym władzy prokuratorów.

Rozporządzenie dopuszczało nadto możliwość opuszczenia przez prokuratora miejsca swego urzędowania za zgodą ministra sprawiedliwości. Przepisy regulowały także kwestię zastępstwa nieobecnego prokuratora, które powierzano jednemu z sędziów lub asesorów spoza składu orzekającego. Te propozycje także spotkały się z zastrzeżeniami władcy, stąd też dekretem z dn. 5 maja tego samego roku zawieszono decyzję w sprawie rozporządzenia do czasu zapoznania się przez króla z opinią Rady „względem niektórych jego artykułów”⁶¹.

⁵⁸ Szczegółowo o prokuraturze Sądu Kasacyjnego w Księstwie W. Sobociński: *Prokuratura... passim*.

⁵⁹ Podczas sesji Rady Stanu z dn. 21 kwietnia 1808 r. zmiany naniesione w projekcie argumentowano zbyt obszerną dziedziną poruszonych w nim problemów, odpowiednich często dla zapisu kodeksu postępowania sądowego, a także brakiem uwarunkowania działalności sądownictwa w sprawach kryminalnych, przy czym w nowym projekcie nie dokonano zmian w tym kierunku. Zob. *Protokoły*, T. 1, s. 258.

⁶⁰ Art. 38 rozporządzenia *expressis verbis* głosił, że wszyscy prokuratorzy byli pod dozorem ministra sprawiedliwości. W. Sobociński przytacza opinię referendarza Linowskiego z dn. 15 kwietnia 1808 r., w której ten argumentował, że poddanie prokuratora władzy ministra nie ma odpowiednika w prawodawstwie francuskim. W odpowiedzi Łubieński — wybitny znawca tematu — wyjaśnił, że utrzymanie korespondencji przez francuskiego ministra z prokuratorami nie dowodzi, iż ten nie ma nad nimi władzy. Zob. AGAD, Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, II 71, 88—91. Za: W. Sobociński: *Prokuratura...*, s. 20—21.

⁶¹ *Protokoły*, T. 1, s. 355.

Tymczasem, jak już wspomniano, na dzień 1 maja 1808 r. zaplanowano uroczyste wprowadzenie w Księstwie Kodeksu Napoleona. Jednakże zastosowanie przepisów ustawy w praktyce sądowej uniemożliwił brak kompatybilnej organizacji sądownictwa. Mimo to w dwóch instrukcjach ministra sprawiedliwości z końca kwietnia tego samego roku skierowanych do sądów apelacyjnych zalecono dalsze funkcjonowanie, z tą zmianą, by od 1 maja podstawę prawną orzecznictwa stanowiły przepisy *Code Napoléon*⁶². Wielość wątpliwości wynikających między innymi z braku informacji co do podstawy prawnej postępowania przed sądem przyczyniła się do wydania *Instrukcji ministerialnej* z 11 maja, rozwiązującej struktury sądownictwa powstałe w okresie funkcjonowania Komisji Rządzącej, oraz wspomnianej już *Instrukcji* z dn. 13 maja, którą nakazano stosować dopóki „potwierdzenie lub dalsza wola Najjaśniejszego Pana nie nastąpi”⁶³. Łubieński podjął natychmiastowe działania w celu pozyskania aprobaty dla ustanowienia tymczasowej organizacji, którą uzyskał na mocy reskryptu królewskiego z 4 lipca⁶⁴.

Dnia 17 maja 1808 r. do sądów rozesłano również *Instrukcję o tymczasowej organizacji sądownictwa kryminalnego*, wskazując im „za правило dotychczasowe prawa i sposób postępowania z następującymi wyjątkami, które terazniejsza zmiana sądownictwa cywilnego za sobą pociąga”⁶⁵. W systemie sądownictwa karnego wyróżniono wówczas sądy pokoju z podsędkiem i pisarzem dla najdrobniejszych spraw karnych, od których odwołania kierowano do sądu podsędkowskiego kryminalnego. W przypadku „spraw prawdziwie kryminalnych” (np. zdrady kraju, buntu, zabójstwa) właściwe w pierwszej i ostatniej instancji były sądy kryminalne, jednocześnie będące sądami drugiej instancji w sprawach odwołań od orzeczeń sądów podsędkowskich kryminalnych. Kompetencje prokuratorów kryminalnych, funkcjonujących w sądach kryminalnych, normowały art. 13 i 21 *Instrukcji*... Według zapisu art. 13, przed rozpoczęciem postępowania przed sądem (wyłącznie kryminalnym) akta śledztwa miały być „komunikowane” prokuratorom, w celu złożenia przez nich stosownych wniosków w razie uchybień prawnych. Artykuł 21 zaś zobowiązywał prokuratorów do czuwania nad przestrzeganiem *Instrukcji*... z upoważnieniem ich do czynienia stosowanych wniosków, w czym zobowiązani byli pomagać im podprokuratorowi przy trybunałach pierwszej instancji. Nadzór nad przestrzeganiem obowiązków przez prokuratorów powierzono prokuratorowi jeneralnemu królewskiemu Sądu Kasacyjnego.

⁶² H. Grynwaser: *Kodeks Napoleona w Polsce*. W: H. Grynwaser: *Pisma*. T. 1. Wrocław 1951, s. 34.

⁶³ ZPA KP, Cz. 2, T. 6, s. 5 i 7.

⁶⁴ Mimo zgody króla na tymczasowe uregulowanie kwestii, nową strukturę organów sądownictwa miała opracować powołana dekretem z dn. 27 maja Komisja Prawodawcza, do czego ostatecznie nie doszło. Zob. *Protokoły*, T. 1, s. 355; treść reskryptu królewskiego z dn. 4 lipca w ZPA KP, Cz. 2, T. 7, s. 47; T. 10, s. 109.

⁶⁵ ZPA KP, Cz. 2, T. 10, s. 93.

Struktura sądownictwa znana z treści instrukcji ministerialnych przetrwała z pewnymi zmianami do rosyjskiej reformy sądownictwa z lat siedemdziesiątych XIX w. W czasach istnienia Księstwa doszło jednak do korekty w sądownictwie karnym, spowodowanej zmianami terytorialnymi, jakie zaszły po wojnie z Austrią z 1809 r. Po rozszerzeniu organizmu państwowego organizację sądownictwa karnego w departamentach pogaliczyjskich unormowano według dekretu z dn. 26 lipca 1810 r., którego moc obowiązującą rozciągnięto na pozostałą część Księstwa dn. 19 lutego 1812 r.⁶⁶

Aby sądownictwo karne mogło funkcjonować sprawniej, dokonano rozdziału kompetencji w dziedzinie orzekania w sprawach karnych między sądy kryminalne, sądy poprawcze i sądy policyjne, „tudzież przyznając burmistrzom i wójtom udział sądownictwa policyjnego”⁶⁷. Na mocy dekretu pozostawiono prokuratora królewskiego przy sądzie kryminalnym, przy czym funkcjonował on także przy sądzie poprawczym w mieście lokalizacji tego pierwszego. Przy pozostałych sądach poprawczych funkcje prokuratorskie spełniał „według okoliczności i miejscowości”: asesor kryminalny, asesor trybunału cywilnego, pisarz lub podpisarz sądu pokoju albo notariusz powiatowy. W sądach policyjnych zaś funkcje te powierzano urzędnikom pozasądowym.

Na prokuratorów nałożono nadto obowiązek „dozoru” nad woźnymi oraz komornikami, tym samym mieli oni nad nimi kompetencje dyscyplinarne — mogli ich tymczasowo odwołać z urzędu⁶⁸. W praktyce prokurator miał także uprawnienie do kierowania egzekucją wyroków, co spotkało się jednak z dezaprobatą społeczną⁶⁹.

Z o wiele większymi trudnościami spotkała się na ziemiach Księstwa implementacja zasad dotyczących kompetencji i obowiązków prokuratora wynikających z francuskiego prawa karnego materialnego i formalnego. Powstała w styczniu 1807 r. Komisja Rządząca uchwałą z dn. 24 lutego tego samego roku uchyliła moc obowiązującą prawa pruskiego i przywróciła moc dawnego prawa polskiego, przyzwalając tym samym na posiłkowe stosowanie tego pierwszego. W praktyce jednak przepis uchwały prowadził do częstszego rozstrzygnięcia sporów sądowych na podstawie prawodawstwa skodyfikowanego, tj. *Powszechnego prawa krajowego dla państw pruskich* z 1794 r., jako zbioru zasad bardziej precyzyjnych.

⁶⁶ DPKW, T. 2, s. CCXCI—CCCIII; T. 4, s. CCXXXV.

⁶⁷ A. Heylman: *O sądownictwie...*, s. 63.

⁶⁸ Art. 7 i 12 dekretu królewskiego z dn. 14 października 1811 r. DPKW, T. 3, s. CDVII—CDXIII.

⁶⁹ Z krytyką nadanego przez ministra prokuratorom uprawnienia do rozstrzygnięcia sporów z egzekucji wyszedł podczas sejmiku w 1811 r. F. Węgleński, wskazując, że jest to sprzeczne z wszelkimi innymi obowiązującymi aktami normatywnymi, w tym przede wszystkim ustawodawstwem francuskim recypowanym w Księstwie. Zob. H. Konic: *Przyczynek do dziejów prawa francuskiego w Królestwie Polskim*. „Gazeta Sądowa Warszawska” [Warszawa] 1902, s. 406—408, 422—427.

W dziedzinie postępowania karnego w Księstwie nadal obowiązywała pruska powszechna ordynacja kryminalna z 1805 r., wzorowana na procesie inkwizycyjnym. Analogicznie, po rozszerzeniu organizmu państwowego o 4 departamenty dawnej Galicji Zachodniej, w grudniu 1809 r. za obowiązującą w prawie karnym materialnym i procesowym na tym terenie uznano kodyfikację austriacką Franciszka II — *Księgę ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa* z 1803 r.

Jeszcze przed podjęciem prac nad stworzeniem nowej podstawy prawnej w ustawodawstwie zaborczym wprowadzono zmiany, mające na celu usunięcie sprzeczności między prawem karnym pruskim a zaprowadzonym prawem cywilnym⁷⁰. Tuż po doraźnych zmianach podjęto dyskusję nad zasadnością przyjęcia za obowiązujące w prawie karnym *Code d'instruction criminelle* z 1808 r. oraz *Code pénal* z 1810 r. Zwolennikiem tego kroku był bez wątpienia Łubieński, który traktował go jako konsekwencję wynikającą z dotychczasowego ustroju sądownictwa⁷¹. „Z zlecenia ministra sprawiedliwości” przystąpiono do tłumaczenia *Code pénal*, które ukończono w 1811 r.⁷² Powstały w ten sposób tekst zamierzano przeredagować, by następnie przedłożyć go grudniowemu plenum Izby Poselskiej. Jeszcze w 1810 r. pod dyskusję Sekcji Sprawiedliwości Rady Stanu poddano projekt kodeksu procedury kryminalnej, który spotkał się ze sprzeciwem części jej członków. Przedłużanie się prac nad procedurą sądową uniemożliwiło szybkie przystąpienie do prac nad projektem kodeksu karnego, a tym samym nie zdołano przedłożyć plenum Izby całej jego treści. W konsekwencji Komisja do Prawodawstwa Kryminalnego dn. 19 grudnia oświadczyła jednomyślnie, że sprzeciwia się jego przyjęciu⁷³. Łubieński na posiedzeniu Izby dn. 22 grudnia dodał, że projekt odkłada do następnego Sejmu, przy czym opowiedział się jednocześnie za stworzeniem nowej komisji prawodawczej: w połowie urzędniczej, w połowie zaś parlamentarnej⁷⁴. W rezultacie, dekretem z dn.

⁷⁰ DPKW, T. 1, s. CCXXIII—CCXXXI.

⁷¹ M. Handelsman argumentował, że płynność przebiegu postępowania zapewniać miała ława przysięgłych, tym samym przyjęcie kodyfikacji francuskiej nie skutkowałoby potrzebą rozbudowy istniejącego systemu sądownictwa. Zob. M. Handelsman: *Próba wprowadzenia...*, s. 152. Więcej uwag na temat próby wprowadzenia w Księstwie francuskiego Kodeksu karnego L. Gardocki: *Współczesne prawo karne w aspekcie dziedzictwa napoleońskiego „Code penal” z 1810 roku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 2005, T. 57, z. 2, s. 145—150. W tomie tym zawarto także wiele innych odniesień do procesu recepcji prawa francuskiego na ziemiach polskich.

⁷² *Kodex przestępstw i kar przetłumaczony z francuskiego z zlecenia JW. Ministra Sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego, Podprokuratora Królewskiego przy Sądzie Appellacyjnym Xięstwa Warszawskiego*. Warszawa 1811. W roku poprzednim ten sam autor dokonał przekładu *Code d'instruction criminelle*, wydając go jako *Kodex postępowania sądowego kryminalnego przetłumaczony z francuskiego z zlecenia Ministra Sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego, Podprokuratora Królewskiego przy Trybunale I Instancji*. Warszawa 1810.

⁷³ M. Handelsman: *Próba wprowadzenia...*, s. 163.

⁷⁴ Ibidem, s. 165—166; T. Mencil: *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Xięstwa Warszawskiego, 1758—1848*. Warszawa 1952, s. 174—182.

18 stycznia 1812 r., powołano do życia komisję „do przyspieszenia i przygotowania [...] projektów w materii prawodawstwa kryminalnego”, przedmiotem działalności której stało się opracowanie: projektu prawa kryminalnego, procedury kryminalnej, organizacji sądów kryminalnych oraz urzędzenia więzień⁷⁵. Komisja nie spełniła jednak pokładanych w niej nadziei — do ostatnich dni Księstwa Izba Poselska nie zdołała uchwalić kodeksów karnego i procedury kryminalnej, co skutkowało brakiem gruntownych zmian w regulacji funkcjonowania urzędu prokuratora w postępowaniu w sprawach karnych, a tym samym ograniczeniem jego udziału w spełnianiu funkcji, jakie przewidywała dla tego urzędu procedura inkwizycyjna.

„Jako stróż i obrońca praw powinien Prokurator zjednać sobie głęboką onegoż wiadomość; przeniknąć się całą ustawą mądrością, aby iéj obraz ciągle wystawiać w swych mowach i wnioskach. Będzie on miłował sam prawa, i innym one do zamiłowania podać nie omieszka. Kierowany prawdziwemi zasadami, zwracać wszystko do nich winien. Będzie opór silny stawiał na przeciwko tłómaczeniom dowolnym prawa, i naprzeciwko owéy podstępnyéj jurisprudeneyi, która kazi sprawiedliwość sprzecznością swych wyroczeni. Przy wydarzonéy sposobności powinien rozstrzygać wątpliwe kwestye. Rozwiązanie wszakże podobnego zadania pracą iest życia całego! Lecz iakąż może zjednać chwałę”⁷⁶. Wskazana w przytoczonych słowach idylliczna ocena kierunku, w którym zmierzało prawodawstwo regulujące charakter urzędu prokuratora we Francji, nie odzwierciedla jednak jego stanu w Księstwie w chwili jego upadku.

Klęska dalszych prac kodyfikacyjnych nad procedurą karną podejmowanych w Królestwie Polskim zdaje się potwierdzać, że w ocenie współczesnych przyjęcie elementów skargowości w postępowaniu karnym skutkowało wzmocnieniem pozycji prokuratora, a tym samym służyć mogło niepożądanemu umocnieniu pozycji ministra sprawiedliwości⁷⁷.

⁷⁵ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego*. Wyd. W. Rostocki i in. T. 3, s. 189, nr 284.

⁷⁶ P.A. Merlin: *Répertoire...*, Vol. 8, s. 243; w tłumaczeniu R. Hube: *O prokuratorach...*, s. 31—32.

⁷⁷ Przygotowany projekt procedury karnej został w 1820 r. odrzucony przez Sejm przeważającą większością głosów, po czym do 1876 r. za podstawę prawa karnego formalnego uważano kodyfikacje zaborcze. Na negatywne skutki wzmocnienia pozycji prokuratora (a tym samym ministra) zwracano uwagę już w okresie Księstwa, w czasach Królestwa zaś podstawowym argumentem przeciwników rodzimej kodyfikacji procedury karnej opartej na zasadach procesu mieszanego była jej reakcyjność. W. Daszkiewicz informuje jednak, że również na Sejmie w 1820 r. przywołano argument, wedle którego uprawnienia prokuratorów ograniczają władzę sędziów, a tym samym zagrażają wolności obywatelskiej. Zob. W. Daszkiewicz: *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*. CPH 1956, T. 8, z. 1, s. 209—256.

Anna Klimaszewska, Damian Jagusz

Die Rezeption des französischen Modells von der Institution des Staatsanwalts im Herzogtum Warschau

Zusammenfassung

Im vorliegenden Artikel wird eine Übersicht über die Geschichte der Institution des Staatsanwalts im Herzogtum Warschau synthetisch geschildert. Die Verfasser betonen einen untrennbaren Zusammenhang zwischen den damals rezipierten Normen des französischen Rechtssystems und den auf dem polnischen Gebiet geltenden Regelungen von der Organisation und Tätigkeit der Staatsanwaltschaft. Kraft der angenommenen Bestimmungen wurden die Staatsanwälte als eine Behörde mit den Zeichen der öffentlichen Gewalt zum ersten Mal in der Geschichte der polnischen Rechtskultur mit einer ganzen Reihe von Befugnissen und Pflichten ausgestattet, die eine weitere Entwicklung der Staatsanwaltschaft determinieren und die geltende Rechtsordnung schützen sollten. Die Verfasser bemühen sich, die Geschichte der Systemwandlungen in französischer Gesetzgebung darzustellen, welche das Postrevolutionsmodell der Institution in Frankreich und den Gesetzgebungsprozess in Polen beeinflusst hatten.

Anna Klimaszewska, Damian Jagusz

The reception of the French model of the public prosecutor in the Duchy of Warsaw

Summary

The public prosecutor, unknown in the legal system in the Polish-Lithuanian Commonwealth, appeared in Polish law as a result of the reception in the Duchy of Warsaw of the French legislation (e.g. the French Code of civil procedure (1806) and the principles of the court structure). The authors of this paper try to show an outline of the history of the prosecutor in the Duchy of Warsaw (1807—1815) and underline the individual stages of the implementation process of the French codes of the Napoleon's Era and number of other laws that pertain to the functioning of the office in the domestic legal system.

The legislation said that prosecutor should have remained unaffected by individual interests and the use of prosecutorial discretion should have been exercised independently. Undoubtedly, the hierarchical organization of the office and reporting to the minister of justice was not intended to foster better realization of these attributes.

The characteristics of the office were exhaustively enumerated in the civil procedure. The prosecutor could not lodge an appeal in any case in the first instance.

In the Duchy of Warsaw, there was not introduced a French penal code (Code penal 1810), which met with strong opposition on the Polish ground where it was thought to be reactionary. Consequently, the role of the prosecutor in the criminal procedure was limited due to the existence of the inquisitorial principles in trial.

The article also shows that the process of adoption of the French model of the public prosecutor tackled a huge range of hurdles, but, wherefore, it was the first step to the implementation of the modern system in the domestic basis of law. This statement seems to be confirmed by the actions made during the next century of the existence of the Kingdom of Poland.

RICARDO ZULUAGA GIL
Cali

***The disputes
of the First Republic in Colombia
(1810—1816)
The centralist interpretation
of the independence process
in United Provinces of Granada***

The fifteen provinces which in 1810 comprised the Viceroyalty of New Granada (Antioquia, Cartagena, Casanare, Cundinamarca, Chocó, Mariquita, Neiva, Pamplona, Panama, Popayan, Riohacha, Santa Marta, Socorro, Tunja and Veraguas) proclaimed their independence from the Spanish Crown one after another with free and sovereign decisions of each one. From this follows that it was not a process, as the established idea goes, promoted and directed from the old viceregal capital, let alone that it had its first manifestation in the much hyped Declaration¹ of July 20, 1810 issued by the cabildo (city council) of Santa Fe, a date which from the late nineteenth century is assumed as the cornerstone of our republican organization.

This is true for it is a fact that the pre-independence proclamations of the councils of Cartagena on May 22, Cali on July 3, Pamplona on July 4 and Socorro on July 11, all of them in 1810, were obviously issued before the 20th

¹ The name of this document is Acta del 20 julio (20th of July). It is not an exact translation for the complex idea of “acta” in this context. It was not a declaration in the sense of that Declaration of Independence of USA in 1776. Neither was it merely the minutes of some meetings nor it was a law in the sense of statutory laws in the Anglo Saxon system. For translation sake, I will use the term “declaration” or “proclamation”, depending on the emphasis required.

of July document. Therefore, in all honesty, it seems necessary to say that in Colombia the independence revolution began in the provinces, culminating in the capital. Moreover, the secessionist² movement in New Granada was just a projection of the “juntero” movement (for the “juntas de gobierno”, self-appointed government assemblies in Spain and the colonies) which began in all the Spanish colonies in 1808 to seize the power vacuum created by the invasion of the Iberian Peninsula by Napoleon’s armies. In other words, strictly speaking in Colombia there was not one formal act of declaration of independence, but several demonstrations of this kind, as will be shown later.

Despite the evident condition of the described reality, the official historiography, in a manifestation of the centralist-capital syndrome, has made prevailed for ages the event in the viceregal capital on July 20, 1810, as the benchmark for the entire country³. And in this context it has been claimed, with that declamatory accent so characteristic of this view of history, that: “We the Colombian people have always worshiped, admired and loved the signers of the declaration of the 20th of July, for they left founded on that fragile piece of paper the August tower of our constitutional law”⁴.

But so much rhetoric only serves to mask a tendentious reading of history, which is even at odds with the text of the Santa Fe proclamation itself, for this document was the first to recognize that the emancipation process should be performed: “Counting on the noble Provinces, which at this very moment will be asked to send their deputies, forming this body the regulations for the elections in those provinces, and both these regulations and the constitution of government must be formed on the basis of **freedom and independence** of each one of the provinces, linked together only by a **federal system**”⁵ (emphasis added).

² This movement began in 1810 claiming autonomy and at the same time recognizing the prerogatives of the king’s authority. That explains that the decree of promulgation of the Constitution of Cundinamarca in 1811 said that the text was issued by “Don Fernando VII, King of the Cundinamarca people by the grace of God and the will and consent of the people legitimately and constitutionally represented”. The text also recognized the royal authority and stated that the form of government was the monarchy. However, the movement rapidly passed from 1812 onwards to declare independence from the Crown.

³ The centralist vision of our history is so absolute and pervasive it has always considered the indigenous community inhabiting the highlands of Cundinamarca and Boyacá, Muisca, as the paradigm of pre-Hispanic culture in our country, forgetting that in the territory of present-day Colombia lived very different tribes, including some equally or more powerful than Muiscas and with very few links to one another.

⁴ Cf. Manuel José Forero: “*Primera República*” en *Historia extensa de Colombia*. T. 5. Bogotá, Lerner, 1966, p. 226.

⁵ Valencia Villa said: “There is no historical or legal literature on the problem of Colombian independence... On the contrary, the academic tradition has been devoted to embellish or mystify or blur in mists the process of formation of the nation state so it can be seen as an epic, as an exemplary feat of heroic patriotism and republicanism without blemish”. See Hernando Valencia Villa: *Letters of battle*. Bogotá, Cerec, 1987, p. 62. On top of that as Alfon-

Intending to implement the provisions of the Declaration, the following the 29th of July the Bogota Council (Junta) sent a letter to the provinces inviting them to send deputies to form a provisional government. The call was answered the following the 19th of September by the Province of Cartagena in an open letter in which he warned the other provinces: “The federal system is the only one that can be adapted to a realm with a population so widely scattered and with a much larger area than Spain. Otherwise, if the idea was to concentrate all authority in any part of the realm, we would find ourselves with the same disadvantages of needing large resources, assigns and envoys for the provinces obtain a decision urgently required by their prosperity or to avoid serious injury... In this [federal] system no longer will be doomed to slowness and persecution and finally covered in the dust of oblivion the projects of roads and canals, of economic firms and factories and a thousand other beneficial ideas which will be born with the faculty to be carried out”⁶.

Presciently the Cartagena citizens discerned an expansionist spirit in the hitherto colonial capital and against which they had sustained centuries-old reluctance, since times when both cities conformed the axis of colonial life.

Despite these objections, the Congress gathered in Bogotá from December 22, 1810. However, since it was attended only by delegates from the provinces of Cundinamarca, Mariquita, Neiva, Socorro, and Novita and given the sharp centralizing tendency of Cundinamarca the congress was dismissed two months later. A consequence of the failure of this constituent process was that every following project to build a great nation state failed too. Therefore, each province chose its own organization with the exception of Popayan and Santa Marta which were strongly attached to the crown. In the beginning the provinces produced organic statutes of government that failed to be constitutions for they lacked bills of rights but lately emerged complete constitutional texts. At this point, it seems necessary to make it clear that the town of Mompóx was the first to proclaim its absolute independence from “Spain and any other foreign nation” on August 6, 1810. Lately, on November 11, 1811, Cartagena de Indias followed with a very blunt Declaration of Independence: “[...] from today on the Province of Cartagena de Indias is free in fact and in law, a sovereign and independent state.” So that by the end of 1811, the old colonial provinces: “[...] had organized their own govern-

so Múnera says, “the so-called New History of Colombia from 1960 and 1970 decades, was so preoccupied with understanding the great social and economic processes that it showed little interest in the affairs of the politics and culture. There was no further discussion during this period around the formation of the nation, and almost no concern for the issue of Independence”. See *El fracaso de la nación*. Bogotá, Banco del República-El Áncora Editores, 1998, p. 15.

⁶ Quoted by José De La Vega: *La federación en Colombia*. Madrid, Editorial Americana, s.f., pp. 34 and 35.

ments and sustained the most friendly relations with the Supreme Council (Junta) of Santa Fe⁷.

That means the Colombian provinces became free, sovereign and independent states, with their own politic and legal apparatus in place and very conscious of their rights and autonomy. Because of that, against the claim of official historicism we can say with McFarlane that: “While the Council (Junta) succeeded in imposing its authority in Bogotá by the end of 1810, its claim to leadership over the rest of New Granada soon was frustrated”⁸.

The following table shows the provincial constitutions issued in those years, though not all the names match those of the 15 sovereign provinces of the First Republic and there are others which were organic decrees rather than constitutions. Reason and explanation of this will be discussed later. Anyway this issue has been little studied and surely as the scholars delves into the archives, new texts will come forward⁹. The order of these constitutional documents issued by each province is as follows:

Province	Date of issue	Province	Date of issue
Socorro	August 15, 1810	Cundinamarca	April 12, 1812
Timaná	October 6, 1810	Cartagena	June 14, 1812
Cundinamarca	April 4, 1811	Mompox	September 17, 1812
Antioquia	June 27, 1811	Popayán	July 17, 1814
Tunja	December 9, 1811	Mariquita	June 21, 1815
Neiva	February 3, 1812	Pamplona	May 17, 1815
Antioquia	March 21, 1812	Antioquia	July, 1815

Once accepted the prevalence of the autonomous and sovereign spirit of the provinces, which was widespread except in Cundinamarca/Santa Fe, a new Congress was summoned in Bogotá in November 1811 and it gave birth to the first form of political organization recorded in our history: the Confederation of United Provinces of New Granada (Confederación de las Provincias Unidas de Nueva Granada) which intended to preserve some of the elements found in the former colonial unit. Thus the young republics, as the thirteen Ameri-

⁷ See José María Samper: *Derecho público interno*. Bogotá, Temis, 1982, p. 29.

⁸ See Anthony McFarlane: *Colombia antes de la Independencia*. Bogotá, Banco de la República-El Áncora, 1997, p. 510.

⁹ In this respect a solid reference is the work of Manuel A. Pombo and José J. Guerra: *Constituciones de Colombia*. Vol. 1—2. Bogota, Banco Popular, 1986, where they collect a list of 7 constitutions: 2 in Cundinamarca, 2 in Antioquia and 1 in Tunja, Mariquita and Cartagena respectively. Restrepo Piedrahita adds two more: Popayan and Neiva, 1814 and 1815 respectively. See Carlos Restrepo Piedrahita: *Primeras constituciones de Colombia y Venezuela, 1811—1830*. Bogotá, Universidad Externado, 1993.

can colonies did in 1777¹⁰, proceeded to establish an alliance for gathering in a “federative association, which while referring to the entire general government the inherent and private faculties of one nation as a body, reserves for each of the provinces their **liberty, sovereignty and independence** in matters not comprised in common interest, guarantying to each province these precious prerogatives and the integrity of their territories” (emphasis added).

This Confederative Act officially signed on November 27, 1811 by Antioquia, Cartagena, Neiva, Pamplona and Tunja was not signed by Cundinamarca because they did not share this form of political organization and advocated for a strongly centralized organization instead. Furthermore, the document stated that any powers not expressly delegated to the Confederation by the provinces still belonged to them: “The provinces considered themselves as equal and independent, thus retaining its internal administration, the faculty to manage certain rents and to appoint the entire staff of employees. The provinces were empowered to form their own government in accordance with their own circumstances and the interests of the Union, to issue their own civil and criminal codes, to set up their provincial finances, to organize their internal government appointing its public staff, to organize a provincial militia, to appoint judges and to establish provincial courts, to protect and promote agriculture, arts, sciences, commerce and every aspect considered important to the prosperity of each of province”¹¹.

Finally, the same Confederative Act stated that this first agreement must move towards a federal structure, a development pending a better opportunity in a future constitution: “Article 60. For the right organization of these powers, or the most successful performance of their duties, the Congress will issue the regulations it deemed as appropriate until a final constitution put in place the details of the general government of the Union” (emphasis added).

Unfortunately, the turbulent course of subsequent history prevented the completion of this second stage and what came instead was a catastrophe known as the Spanish Reconquest, a process that brought the restoration of Spanish authority between 1816 and 1819.

Before going any further, it seems necessary to explain how the leaders of the independence movement acquired that entrenched federal spirit, warning beforehand that they were both an extensive knowledge of American institutions¹²

¹⁰ The Articles of Confederation and Perpetual Union were proclaimed in the Second Continental Congress on November 15, 1777 as a non-binding guideline initially; the binding condition was achieved only after its ratification four years later, on March 1, 1781.

¹¹ See Javier Ocampo López: *La Patria Boba*. Bogotá, Panamericana, 1998, pp. 47 and 48. Similar ideas put forward in his work *Historia de las ideas federalistas en los orígenes de Colombia*. Bogotá, Universidad Externado, 1997, pp. 97 a 110.

¹² This statement is so true that Miguel de Pombo had published in Bogota in 1811 the work: *Constitución de los Estados Unidos de Norteamérica con las últimas adiciones, precedida de las actas de independencia y federación, traducidas del inglés al español por el ciudadano*

as well as ancient Spanish traditions of local autonomy the sources that nurtured our first ideologues. In this sense, Uribe Vargas states: “The federal idea had entered the spirit of the provinces of the former Viceroyalty with features that overcame prospective calculation and fears of being submitted again by the crown. The Constitution of Philadelphia would beat the souls of our founding fathers and seduced their minds. The Federation was not only banner of battle for local factions, but an aspiration deeply shared in the old provinces (gobernaciones)”¹³.

Yet the legacy left by the Spanish colonial government was also very significant, at least in what it had to do with the local administration, since the legal regime applied to the municipalities in the colonies was a transplantation of the old city statute of the Middle Ages in Castilla, which in spite of having lost the splendor it enjoyed in the twelfth and thirteenth centuries at the time of Discovery of America and during the building of the Spanish nation state, it remained a scheme that served as a model to establish in America¹⁴. The Spanish colonial system was devised under the principle of the greatest possible division among the provinces, for encouraging the dispersion and keeping the separation between them, the crown ensured its policy of imperial domination. The idea was to prevent the formation of a possibly dangerous national identity spirit and this intent was achieved by keeping the provinces practically isolated from one another and making the governors depend directly on the King, imperial authority which appointed them and to whom they were responsible, instead of depending on the Viceroy¹⁵ as national authority. This sophisticated system of power spreading was compounded by the strengthening of local power, which lay upon the councils¹⁶ (cabildos), whose members, sometimes appointed for life, enjoyed considerable autonomy in performing their duties¹⁷.

Miguel de Pombo, e ilustradas por el mismo con notas y un discurso preliminar sobre el sistema federativo.

¹³ See Diego Uribe Vargas: *Evolución política y constitucional de Colombia*. Madrid, Universidad Complutense, 1996, p. 54.

¹⁴ See José María Ots Capdequí: *España en América. Las instituciones coloniales*. 2ª. Bogotá, Universidad Nacional, 1991, pp. 113 ff. and José María Marsal y Marse: *Síntesis histórica del derecho español y del indiano*. Bogotá, Bibliográfica Colombiana, 1959, pp. 272 ff.

¹⁵ Alfonso Múnera referring to the viceroys, says that “[There was] factors of natural and historical order which made extremely difficult for the viceroys to exercise their power beyond the eastern borders of Andes. The rest of the territories, including Cartagena, Popayan and Antioquia, tended naturally to operate as autonomous entities, often in conflict with the authority of the viceroy and the audience”. See *El fracaso de la nación...*, p. 32.

¹⁶ There’s a difference between *council* as *cabildo* and *council* as *junta*. The former was an imperial body in the local government of the provinces and the colonies, the latter was the name the rebels gave to their assemblies, illegal meetings according to the colonial law. For lack of two different words which comprised the differences, I resorted to use the same word in English escorted by the right match in Spanish in that context.

¹⁷ See Fabio Zambrano Pantoja: “Grandes regiones de Colombia”, en *Nueva historia de Colombia*. T. 8. Bogotá, Planeta, 1998, p. 215.

That peculiar model of colonial management led to a strong local pride that managed to remain in place over and above the centralizing policies of the Bourbon dynasty in the second half of the eighteenth century and whose greatest expression in the Colombian context was the creation and strengthening of Granada viceroyalty in 1717¹⁸. Hence: “On the eve of independence movements, the regional fragmentation of the New Granada, against which the centralizing drive of the Bourbons had managed nothing, was still because of nature and history the central feature of its social organization and determining factor of its culture”¹⁹.

Moreover, in no other place in Hispanic America geography marked so specific features as in the New Granada since its three mountain ranges, valleys and coasts, mesas and jungles and plains give this territory a distinctive landscape, not only in physical geography but also in human idiosyncrasy. Besides: “The New Grenada was not a priority for the metropolis during the colonial period, as if it were the Aztec, Inca and River Plate territories. Our territory ended characterized by isolation and Bogotá became one of the most detached cities in the world. Such facts boosted the regionalist phenomenon and a kind of regionalist culture which largely has survived to this very day”²⁰.

The above arguments seem to sufficiently explain why, at the time of independence, many towns refused to recognize the authority of the provincial capital cities and demanded the preservation of local autonomies system. Because of that a town like Mompoxx rebelled against Cartagena, its provincial capital, and the same did in other provinces Sogamoso against Tunja, Girón against Pamplona and for the same reason Cali, Anserma, Buga, Caloto, Cartago, and Toro formed a confederation in spite of Popayan, their provincial capital, on February 1, 1811.

But let us pick up the thread of the explanation we had left in the creation of the Confederation of the United Provinces of New Granada, the first form of state with republican principles that operated in Colombia. It faced premature problems whose source was the conspiracy instigated by Antonio Nariño, president of the State of Cundinamarca and director of the newspaper *La Bagatela*, who politically and ideologically opposed to the Confederation claiming that: “The idea of turning our provinces into sovereign states to make the federation is madness, the crazy offspring of rush judgment and misunderstood ambition”²¹. “And beyond the journalistic diatribe, Nariño in

¹⁸ See Anthony McFarlane: *Colombia antes...*, p. 372.

¹⁹ See Alfonso Múnera: *El fracaso de la nación...*, p. 52.

²⁰ See Augusto Trujillo Muñoz: *Descentralización, regionalización y autonomía local*. Bogotá, Universidad Nacional, 2001, p. 113.

²¹ The expression belongs to Antonio Nariño and is quoted by Rodrigo Llano Isaza en su obra *Centralismo y federalismo (1810—1816)*. Bogotá, Banco de la República-El Áncora, 1999, p. 97.

fact began to annex to Cundinamarca a number of neighbouring towns that were part of other states like Tunja, Socorro and Mariquita, because as the santafereños were not [...] willing to weaken the prestige of its traditional seniority as capital or eventually be overcome in political importance, they gave themselves the task of enlarging their territory voraciously with those of neighbouring regions”²².

The action undertaken by Nariño in violation of the Confederation Act led to the first civil war of the republic between 1812 and 1813 that only came to an end with the total subjugation of Cundinamarca by the Congress armies, which had been forced to abandon the Confederate capital (Bogotá) and dispatch itinerantly from Ibagué, Tunja and Villa de Leyva.

From this point of view it should be clear that: “[t]he federalist system, proposed in the Independence Act of 1810, was combated from the outset by the arrogant vanity of the centralist santafereños, whose spirit pervaded by colonial tradition vehemently rejected the proposal to establish institutions — like the federal ones — to distribute among the collectivity the political power”²³.

The nascent state was weakened by the internal warfare between centralist and federalist factions, between patriots against royalist partisans, all of which favoured the reconquest of the whole territory by Spanish troops. And at this point it is worth remembering that Spain was able to recover the territory of New Granada because she had fought its own arduous war of independence in the context of the Napoleonic wars and the invasion of the peninsula.

The Reconquest involved the subsequent brutal crushing of the libertarian movement, restoration of the viceregal government and the advent of the so-called Reign of Terror (*Régimen del Terror*) during which the best of New Granada intelligentsia was sacrificed on the scaffold. Such repression led to the following 50 years of ruling by the military caste that fought to get back freedom for these territories. But the most nefarious consequence was that: “[t]he failure of the federalist system in preserving [New Granada] independence against Spain opposition discredited this system and helped to establish a centralized one instead”²⁴.

Probably otherwise had been the fate of the nascent states if in that crucial early hour precious efforts to consolidate the recently gained freedom had not been wasted. Anyway, it is difficult to reconstruct vertiginous facts poorly documented and poorly analysed. These circumstances have favoured today a very uneven interpretation of our first form of political organization and thus there are those who think that: “An excessive autonomy in the provinces took them during the Federation period in the First Republic to shut themselves

²² See Carlos Restrepo Piedrahíta: *Primeras constituciones de Colombia...*, pp. 28—29.

²³ See Carlos Restrepo Piedrahíta, in the prologue to Robert Louis Gilmore: *El federalismo en Colombia (1810—1858)*. Bogotá, Universidad Externado, 1995, p. XIX.

²⁴ See Robert Louis Gilmore: *El federalismo en Colombia...*, p. 3.

away and to extreme regional and political isolation in the style of let's-pretend republics"²⁵.

While others say: “[t]he rigid centralist ideology and the autocratic temper of el Libertador [Simón Bolívar] helped to strengthen the shyness and reluctance of the centralist fanatics and to them, not to the Federalists, who were most in the emerging political formation of the New Granada, must go the responsibility for the misfortunes of the First Republic”²⁶.

In 1819, when the revolutionary war made steady progress, Bolívar summoned a pre-constitutional Congress in the town of Angostura and there outlined his narrow constitutional ideals: moderate freedoms, hereditary senate, strong executive power and centralized state. That catalogue, which would serve as the starting point of the Constituent Congress of Cucuta of 1821, was present with some modifications in the Constitution finally approved. Concerning the widely debated topic in that decade of the form of state, the failure of the federative system during the brief years of the First Republic was decisive: “It would be unforgivable flippancy not to ascribe its fair value to the unfortunate experiment of the First Republic in the minds of the constituents. It was believed that the weakness which had led to the catastrophe began with an exorbitant federal appetite with subsequent expenditure of energy in childish or domestic clashes”²⁷.

Furthermore, Bolívar, with all his prestige and political clout, was extremely disaffected with the federal system because he considered it a monster of discord and anarchy as he wrote so clearly in the famous 1815 *Letter from Jamaica*, one of his most significant political documents: “Among the popular and representative systems, I do not favour the federal system. It is over-perfect, and it demands political virtues and talents far superior to our own”.

Finally, the Constituent Congress gathered in the town of Cucuta issued the first Constitution of the Republic of Colombia, and there were defined the major elements that still today, at least regarding the organic part, characterize our republican organization: an extremely strong presidential office, strongly emphasized centralization, national bicameral Congress and significantly fragmented political parties.

²⁵ See Javier Ocampo López: *El proceso ideológico de la emancipación en Colombia*. Bogotá, Planeta, 1999, p. 297.

²⁶ See Carlos Restrepo Piedrahíta: in the prologue to Robert Louis Gilmore: *El federalismo en Colombia...*, p. XIX.

²⁷ See Diego Uribe Vargas: *Evolución política...*, pp. 71 and 72.

Ricardo Zuluaga Gil

**Die Abhandlung über die Erste Republik in Kolumbien (1810—1816)
Synthetische Interpretation des Unabhängigkeitsprozesses
in den Vereinigten Provinzen der Neugranada**

Zusammenfassung

Der Artikel betrifft ein in der Geschichte des Konstitutionalismus kaum erforschtes Thema. Man schildert den Prozess der Entstehung und des Untergangs von der sog. Ersten Republik in den Jahren 1810—1816. Der Verfasser betont die Bedeutung des für damaligen Zeitraum kennzeichnenden Föderationsgeistes und erläutert den durch die traditionelle Historiografie hervorgehobenen nationalen Ausmaß und den Vereinigungsausmaß des Prozesses.

Ricardo Zuluaga Gil

**Rozprawa o Pierwszej Republice Kolumbii (1810—1816)
Centralistyczna interpretacja procesu niepodległościowego
w Zjednoczonych Prowincjach Nowej Granady**

Streszczenie

Autor artykułu analizuje jedną z najmniej zbadanych kwestii w historii ustroju Kolumbii, mianowicie proces tworzenia i upadku tzw. Pierwszej Republiki w latach 1810—1816. Podkreśla znaczenie ducha federacji, charakterystycznego dla tych przemian, i demistyfikuje twierdzenia tradycyjnej historiografii o ściśle narodowym i unitarnym podłożu tego procesu.

ANDRZEJ KOWAL

Lwów

Kształtowanie się „wczesnych” poglądów prawnych Stanisława Sewerynowicza Dnistrianskiego (1870—1935). Część 1*

W XIX w. na terytorium współczesnej Ukrainy ważnymi ośrodkami badań naukowych w dziedzinie prawa były Uniwersytety we Lwowie, Charkowie, Odessie, Kijowie i Czerniowcach. Życie naukowe na tych uczelniach w dużym stopniu kształtowało się pod wpływem przedstawicieli znanych uniwersytetów europejskich, między innymi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wiedeńskiego, Berlińskiego czy Lipskiego.

Stanisław Sewerynowicz Dnistrianski urodził się 13 listopada 1870 r. w Tarnopolu. Po ukończeniu szkoły podstawowej przy seminarium w Tarnopolu (1876—1880) w latach 1880—1888 uczęszczał do gimnazjum tarnopolskiego. W 1888 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, na którym w 1893 r. uzyskał stopień doktora prawa austriackiego, a w 1894 r. stopień doktora prawa politycznego. 7 grudnia 1894 r. na Uniwersytecie w Wiedniu S. Dnistrianski otrzymał tytuł doktora habilitowanego nauk prawnych. Aby pogłębić wykształcenie prawnicze, kontynuował studia na Uniwersytetach w Berlinie i Lipsku, gdzie w 1895 r. również zdobył tytuł doktora nauk prawnych. Oryginały dokumentów potwierdzających wykształcenie, jakie otrzymał na wymienionych uczelniach, przechowywane są w Państwowym Archiwum Obwodu Tarnopolskiego (Fundusz № P-3430, opis nr 1: sprawy nr 1—9).

* Stanisław Sewerynowicz Dnistrianski — ukraiński profesor Uniwersytetu Lwowskiego, akademik Wszuchukraińskiej Akademii Nauk, przedstawiciel szkoły socjologicznej w prawie.

To właśnie okres nauki wywarł decydujący wpływ na kształtowanie się przyszłych teoretycznych koncepcji uczonego. W gimnazjum S. Dnistrianski uczył się sześciu języków, dzięki temu bez problemu korzystał z prac z zakresu prawoznawstwa w języku polskim, niemieckim, francuskim, greckim czy łacińskim.

M. Melnyk w artykule zatytułowanym *Nowymi drogami*, poświęconym 25-leciu działalności naukowej profesora S. Dnistrianskiego, zaznacza: „Będąc jeszcze studentem Uniwersytetu Wiedeńskiego, S. Dnistrianski rozwijał się pod wpływem naukowej metody słynnych teoretyków prawa — zwolennika socjalizmu naukowego profesora Antona Mengersa oraz polityka społecznego dra Steinbacha¹. Dlatego też nieprzypadkowe wydaje się jego zainteresowanie kwestią austriackiego prawa prywatnego, jak również fakt, że pierwszą pracą naukową, jaką napisał, a następnie wygłosił podczas seminarium prof. Hoffmanna, był *Trylitnij reczynec' z § 1487, a.k.z.c. (Трилітній речинець з § 1487, а.к.з.ч.)*². Przedstawił w niej nową teorię rozwiązywania kwestii przedawnienia, która stała się podstawą koncepcji rozwojowych europejskiej myśli prawniczej.

Po ukończeniu nauki na Uniwersytecie w Wiedniu na Uniwersytecie Berlińskim S. Dnistrianski dogłębnie studiował nauki ekonomiczne i społeczne. Uczęszczał na wykłady H. Dernburga (autora podręczników z prawa rzymskiego, pruskiego oraz nowego powszechnego prawa niemieckiego), A. Wagnera (znanego ekonomisty, przedstawiciela szkoły społeczno-etycznej), E. Kaufmana oraz wielu innych znanych wykładowców. W 1897 r. pod kierunkiem A. Wagnera — zwolennika „organicznej teorii państwa i prawa” — napisał pracę zatytułowaną *Naprawianie szkody z punktu widzenia socjalnego i gospodarczego (Полагодa шкoди з oглядy eкoнoмiчнoгo тa сoцiальнoгo)*³. Podjął w niej próbę sformułowania zasad oraz podejścia do społeczno-ekonomicznej teorii w nauce prawa, jak również próbę analizy zagadnień dotyczących bezpośrednich relacji między prawoznawstwem a naukami społecznymi i ekonomicznymi. Był to pierwszy krok na drodze do opracowania aktualnej do dziś metody socjologicznej w badaniach zjawisk prawnych.

Podczas studiów na Uniwersytecie w Lipsku S. Dnistrianski dogłębnie poznał między innymi: historyczno-empiryczną metodę badań prawa opracowaną przez profesora Blüchera⁴, teorię etycznego minimum G. Jellinka (przedstawi-

¹ M. Melnyk: *Nowymi szlachamy*. In: *Juwilejnyj zbirnyk w czest' profesora Stanisława Dnistrianskoho, pidnesenyj juwilarowi z prywodu joho 25-litnioho juwileju naukowuju dijalnosti profesoramy fakultetu prawa i suspilnych nauk UWU w Prazi*. Praha 1923, s. 1.

² „Trylitnij reczynec' z § 1487, a.k.z.c.” In: *Akademik Stanisław Dnistrianskyj 1870—1935. Bibliografija* (uporządnik ta awtor wstupu M. Muszynka). Kyjiw, 1992, s. 7.

³ S. Dnistrianskyj: *Polahoda szkody z ohliadu eконoмiчнoгo i сoцiальнoгo*. „Czasopys prawnyca” [Lwiv] 1897, R. 7, s. 1—102.

⁴ P. Steciuk: *Stanisław Dnistrianskyj jak konstytucjonalist*. Lwiv 1999, s. 11.

ciela jurysprudencki formalno-dogmatycznej zwolennika teorii ustaw w prawie państwowym)⁵, teorię interesu w prawie R. Iheringa (autora prac *Cel w prawie* oraz *Walka o prawo*, którego marzeniem była jedna nauka prawa; wykazał ściśle powiązanie dogmatyki prawa z nauką o społeczno-historycznej i moralnej naturze prawa, a także krytykował tzw. jurysprudenję pojęć za zwracanie przesadnej uwagi na formalno-dogmatyczną stronę prawa)⁶, jak również teorię „prawdziwego prawa” R. Stammlera (przedstawiciela niemieckiej szkoły prawa interesów, który za podstawę prawa uważał wolność)⁷.

To studia na Uniwersytetach w Berlinie i Lipsku, a mianowicie dogłębne teoretyczne poznanie wyjściowych oraz podstawowych założeń wymienionych teorii, ukształtowały S. Dnistrianskiego jako teoretyka prawa, mającego własną wizję i podejście do rozwiązywania skomplikowanych doktrynalnych zagadnień państwa i prawa.

W 1899 r. docent S. Dnistrianski podjął pracę jako wykładowca i kierownik Katedry Prawa Cywilnego⁸. W latach 1901—1918 był profesorem austriackiego prawa cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim, a w latach 1907 i 1911 został posłem do parlamentu wiedeńskiego.

W swoich pierwszych pracach naukowych S. Dnistrianski analizował poglądy przedstawicieli historycznej szkoły prawa (R. Hoffmanna, R. Pfaffa i J. Ungera, którzy z kolei rozwijali idee takich prawników, jak: G. von Hugo, F.K. Savigny, G.F. Puchta), według których pozytywne prawo powstaje nie wyłącznie z woli ustawodawcy, lecz jest historycznym wyrazem życia narodu. Poza tym S. Dnistrianski interesował się poglądami przedstawicieli szkoły prawa natury (jak F. Zeiller), dzięki którym w austriackim kodeksie cywilnym od 1811 r. pojawiły się takie normy, jak: idea wolności i równości prawnej, idea ochrony prywatnych praw obywateli, określanie nie tylko praw i obowiązków w państwie, lecz również praw i obowiązków względem państwa.

Pod koniec XIX w. i na początku XX w. w Austro-Węgrzech i Niemczech szczególną popularnością cieszyły się idee pozytywizmu prawniczego, zgodnie z którymi państwo stanowi wyłącznie zjawisko prawne, a przedmiot nauki prawa sprowadza się jedynie do analizy aktualnych aktów normatywnych uwzględniających tylko i wyłącznie konstrukcje prawne. Poglądy takie wywierały bezpośredni wpływ na austriacki system prawny, dlatego też za podstawo-

⁵ S. Dnistrianskyj: *Socialni formy prawa*. In: *Zapysky socialno-ekonomichnoho widdilu WUAN*. T. 5—6. Kyjiv 1927, s. 329.

⁶ T. Andrusiak: *Istorija politycznych i prawowych wceń*. Lwiv 2000, s. 170.

⁷ S. Dnistrianskyj: *Pohlad na teoriji prawa ta derżawy*. In: *Juwilejnyj zbirnyk Naukoho towarystwa im. Szewczenka u Lwowi w pjatdesiatylittia osnovannia 1873—1923*. Lwiv 1925, s. 60; Idem: *Pryrodni zasady prawa (§ 7 k.c.z.)*. „Prawnyczyj wisnyk” [Lwiv] 1911, R. 2, Cz. 3—4, s. 24.

⁸ S. Dnistrianskyj: [Artykuł bez tytułu, rkps] Państwowe Archiwum w Obwodzie Tarnopolskim, fundusz nr P-3430, op. 1, spr. 40, s. 7.

we elementy państwowoprawnych relacji uważane były prawo, ustawodawstwo oraz cały system aktów normatywnoprawnych.

We wczesnym okresie pracy naukowej S. Dnistrianski nie okazywał przychylnego stosunku do idei naturalnej, historycznej oraz pozytywistycznej szkół prawa, które w ówczesnej Europie zajmowały wiodące pozycje. Był świadomy wad i zalet tych koncepcji. Krytykując idee teorii prawa natury, a mianowicie empirycznie nieuzasadnione przez dogmaty aprioryczne założenia (naturalny stan człowieka, umowa społeczna), jak również deklarowaną niezmiennosc prawa natury, S. Dnistrianski jednocześnie zgadzał się z teoretykiem prawa natury F. Zeilerem co do tego, że pierwotnymi źródłami prawa są „umysł” i „doświadczenie”. „Prawo — pisał — to ograniczenie wolności jednostki, pod warunkiem, że zgadza się na to reszta jednostek. Naturalne prawo łączy w sobie wartości dobra i sprawiedliwości, a więc wewnętrzne w stosunku do człowieka sensory materialne i duchowe”⁹.

Analizując idee profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, socjologa i politologa A. Mengera, który badał wpływ norm prawnych na relacje społeczne, S. Dnistrianski pogłębił swoją wiedzę na temat relacji osoba — społeczeństwo oraz gwarancji praw człowieka¹⁰.

Tak więc wspierając lub też negując poglądy danego myśliciela, S. Dnistrianski proponował własne, nowatorskie podejście do rozwoju prawa i państwa. Otwarcie krytykując i zaprzeczając „staremu” rozumieniu prawa jako systemu powołanych przez państwo aktów normatywnych, proponował ujmować prawo jako normy prawne, które pojawiają się w życiu społeczeństwa w efekcie realnych relacji między ludźmi. Innymi słowy, chciał, by „żywe prawo” („wolne prawo”) zastąpiło „prawo książkowe”. Głosząc takie idee, stawał się przedstawicielem socjologicznej jurysprudencji.

Jednym z twórców socjologicznej teorii prawa był E. Ehrlich, którego teoria łączy subiektywne czynniki naturalne, prawne, psychologiczne oraz socjologiczne¹¹. W pracy pt. *Ogólna nauka prawa i polityki (Загальна наука права і політики)* (1923) S. Dnistrianski podkreślił, że zaproponowana przez niego wizja socjologicznego podejścia do nauki prawa jest niezależna od tej, jaką prezentuje E. Ehrlich w *Соціологія права (Socjologii prawa)* (1903). By potwierdzić niezależność i oryginalność swoich poglądów, odsyłał czytelnika do pracy *Prawo obyczajowe i relacje społeczne (Звичаєве право, та соціальні зв'язки)* (1902), która — jego zdaniem — prezentuje podstawowe założenia lub główne zasady jego własnej teorii „relacji społecznych”.

Poza wspomnianą pracą, poglądy S. Dnistrianskiego w tym względzie wyraźnie rysują się w jego recenzjach prac autorstwa O. Ohonowskiego, M. Stu-

⁹ S. Dnistrianskyj: *Pryrodni zasady prawa (§7 k.c.z.)...*, s. 206.

¹⁰ I. Usenko: *Naukowa spadszczyzna akademika S. Dnistrińskoho*. In: *Praowa derżawa*. Wyp. 7. Kyjiv 1996, s. 233.

¹¹ T. Andrusiak: *Istorija politycznych i prawowych wceń...*, s. 207.

benraucha, J. Kreinza, E. Steinbacha, L. Pfaffa i wielu innych badaczy, które ukazały się na łamach czasopisma „Czasopys Prawnyca”.

I tak w recenzji pracy profesora Uniwersytetu Lwowskiego doktora habilitowanego Oleksandra Ohonowskiego zatytułowanej *System austriackiego prawa prywatnego* (*Систем австрійського права приватного*) (1897) S. Dnistrianski jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na fakt pojawienia się austriackiego prawa prywatnego jako osobnej nauki z chwilą przyjęcia w 1811 r. *Powszechnej księgi austriackich ustaw cywilnych*. Uzasadnił też wyróżnienie czterech okresów w rozwoju austriackiego prawa prywatnego.

Dokonując analizy podstaw austriackiego prawa prywatnego i ustawodawstwa cywilnego od czasów rządów Marii Teresy (*Codex Theresianus*, *Entwurf Hortens*, *Entwurf Martinis*) oraz *Halickiej księgi ustaw cywilnych*, S. Dnistrianski pisał: „nowe »wyścigi« społeczne stają się punktem wyjścia badań w zakresie prawa, jurysprudencja powraca z drogi abstrakcyjnych, w dużej mierze apriorycznych, pojęć do pierwotnych podstaw”¹².

W swych pracach szczególnie dużo miejsca poświęcał przedstawicielom pierwszego okresu w rozwoju austriackiego prawa prywatnego (1811—1830), do których zaliczał między innymi Zeillera i Pratobevera. To właśnie oni, zdaniem ukraińskiego badacza, „wypracowali ustawy, które w dużym stopniu wyprzedziły rozwój społeczny narodu i utrzymywały się niemal przez całe stulecie”¹³. Warto zaznaczyć, że zdaniem cywilisty austriackiego J. Ungera, Zeiller i Pratoveber, twórcy *Powszechnej księgi austriackich ustaw cywilnych* (1811), w dużej mierze wzorowali się na teorii prawa przyrodniczego („powszechnego”).

Do reprezentantów drugiego okresu w rozwoju austriackiego prawa prywatnego S. Dnistrianski zaliczał takich znanych wówczas naukowców, jak Nippel czy Elinger. Dla nich „księga ustaw” stanowiła jedyne źródło wiedzy prawnej, dlatego też ograniczali się do scholastycznej treści niektórych postanowień.

Trzeci okres w rozwoju austriackiego prawa prywatnego S. Dnistrianski nazywa „romanistycznym”, ponieważ — jego zdaniem — był on bezpośrednio związany z osobą Ungera, który wraz z uczniami, wówczas wspierając założenia historycznej szkoły prawa Savigniego, pogłębiał badania historyczne nauki prawa. Znanym uczniem Ungera, a jednocześnie swoim nauczycielem S. Dnistrianski nazywa O. Ohonowskiego. W latach 1880—1888 Ohonowski zajmował się działalnością dydaktyczną i naukową, dlatego też jego praca pt. *System austriackiego prawa prywatnego*, która ukazała się drukiem w 1897 r., zdaniem S. Dnistrianskiego, zawiera „teksty wykładów wygłaszanych przez autora na

¹² Recenzja S. Dnistrianskiego na pracu profesora lwiewskiego uniwersytetu doktora Oleksandra Ohonowskiego *System awstrijskoho prawa prywatnoho* (1897). „Czasopys prawnyca” [Lwiv] 1899, R. 9, s. 6.

¹³ Ibidem.

Uniwersytecie Lwowskim w latach osiemdziesiątych, które jednak są wynikiem jego sumiennej, długoletniej pracy i niosą piętno jego ducha i talentu”¹⁴.

Czwarty okres w rozwoju austriackiego prawa prywatnego (1885—1890) to lata, w jakich pojawiła się samodzielna teoria austriackiego prawa prywatnego. Właśnie takie podejście kształtuje się z uwzględnieniem dogmatyki prawnej i krytyki „ustaw”. Do przedstawicieli tego okresu S. Dnistrianski zalicza między innymi: L. Petrażyckiego, Pfaffa, Hofmanna, Pferscha, Scheya, Burkhardta, Steinbacha i Ofnera.

Jak wynika z recenzji pracy O. Ohonowskiego zatytułowanej *Систем австрійського права приватного — System austriackiego prawa prywatnego* (1897) autorstwa S. Dnistrianskiego, naukowcowa koncepcja poprzednika wywarła wyraźny wpływ na kształtowanie się wizji prawoznawstwa autora recenzji. Szczegółowa analiza każdego rozdziału wspomnianej pracy, zastosowany aparat pojęciowy oraz system dowodów i uzasadnień zostały pozytywnie ocenione przez recenzenta. Badając zapatrywania Ohonowskiego na kwestię źródeł prawa oraz ich podziału (T. 1, cz. 1, rozdz. 2 *Systemu...*), Stanisław Dnistrianski zwrócił uwagę na myśl ich autora, że prawo zwyczajowe musi stanowić podstawę prawa państwowego, czemu przeczył § 10 dotychczas obowiązującej k.a.u.c. z 1811 r. Idea ta została omówiona i uzasadniona w pierwszej fundamentalnej pracy ukraińskiego prawoznawcy pt. *Право звичайове а релацие сполечне. Прзычыту вытлумачення §10 а.к.у.с. — Звичаєве право — а соціальні зв'язки. Причини до пояснення §10 а.к.з.ц.* (1902).

S. Dnistrianski nie pominął też w swych rozważaniach zaproponowanego przez Ohonowskiego podziału praw. O. Ohonowski wyodrębnił mianowicie prawa: „1) rodzinne i majątkowe; 2) bezwzględne i względne; 3) indywidualne i pośrednie; 4) których można i nie można się wyzbyć; 5) afirmatywne i negatywne; 6) skończone i nieskończone; 7) samodzielne i podrzędne”. Klasyfikacja ta do dziś budzi zainteresowanie.

Biorąc pod uwagę treść i strukturę *Systemu austriackiego prawa prywatnego* autorstwa O. Ohonowskiego oraz recenzję tej pracy S. Dnistrianskiego, możemy wywnioskować, że to właśnie ona w dużej mierze wpłynęła na kształtowanie się S. Dnistrianskiego cywilisty i teoretyka prawa.

Z kolei w rozprawie habilitacyjnej, która stała się podstawą powołania jej autora na stanowisko docenta prawa cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim (temat rozprawy *Das Wesen des Werklieferungsvertrages — Warunki zawarcia umowy wybiórczo-dostawczej* (1899)), S. Dnistrianski zwrócił uwagę na gospodarcze i socjalne aspekty zasad naprawienia szkód wyrządzonych przez pracodawcę w formie uszkodzenia ciała lub śmierci robotnika wskutek wypadku przy pracy. Za wyrządzenie takiej szkody uczony proponował zobligować pracodawców do poniesienia odpowiedzialności sądowej. Zdaniem M. Muszynki,

¹⁴ Ibidem, s. 8.

take idee stały się podstawą naukowej dyskusji w austriackiej i niemieckiej nauce prawa¹⁵.

Pierwsze prace S. Dnistrianskiego, wydawane w latach, gdy zajmował stanowisko kierownika Katedry Prawa Cywilnego, miały doprowadzić do regulacji niektórych cywilno-prawnych relacji w państwie. Mowa tu między innymi o *Zaręczynach w prawie austriackim — Заручини в австрійським праві* (1899), w której to pracy uczony skupił uwagę na cywilno-prawnej instytucji zaręczyn w rzymskim oraz staroniemieckim systemach prawa, które z jednej strony traktowały „zaręczyny” jako przymus, z drugiej zaś — jako wyraz wolności.

S. Dnistrianskiego interesowało też, w jaki sposób pojęcie „zaręczyny” definiują inni badacze (np.: Kirsheter, Hippel, Szwarz czy Sinder), jakie rodzaje zaręczyn wyodrębniają (ustne lub pisemne), jakie są wymagania wobec uznawania ważności zawarcia umowy zaręczyn i inne kwestie. Sam natomiast uważał, że zaręczyny nie są jedynie umową, że stanowią pewien rodzaj relacji prawnych, „zachodzących między dwiema osobami płci przeciwnej” planującymi w przyszłości zawrzeć związek małżeński¹⁶. Podkreślał, że „zawarcie małżeństwa jednocześnie stanowi wykonanie umowy zaręczyn; *solutio* (propozycja małżeństwa) skłania do spełnienia poprzednich relacji prawnych, które zmieniają się w inne relacje — właśnie małżeństwo”¹⁷.

Nie mniej ważnymi pracami o tematyce cywilno-prawnej, w których S. Dnistrianski zawarł podstawy swych poglądów, są: *Człowiek i jego zapotrzebowania w systemie prawnym — Чоловік і його потреби в правнім системі* (1900), *Prawo małżeństwa — Право подружжя* (1900), *Prawo rodzinno-majątkowe — Родинно-маєткове право* (1900), *Unia berneńska i nasz stosunek do niej — Берненьська унія і наше відношення до неї* (1900), *Austriackie prawo obligacyjne — Австрійське право облигаційне* (1901), *Prawo rodzinne według wykładów profesora d-ra hab. Dnistrianskiego — Право родинне після викладів професора д-ра Дністряньського* (1903), *Mandat i podstaw rozwoju prawnego. Studium z prawa rzymskiego — Mandatum в почині правного розвою. Студія з римського права* (1904), *Nowe przyczynki do teorii zaręczyn w nowym prawie — Нові причинки до теорії заручин в новітнім праві* (1905), *Austriackie prawo prywatne — Австрійське право приватне* (1906), *Stosunek prawny krewnych do dzieci — Правове відношення родичів до дітей* (1906), *Prawo cywilne. Część ogólna — Цивільне право. Загальна частина* (1906), *Opieka i wyrządzający karę — Опіки і карателі* [b.d.], *Nowela ustawy cywilnej — Новеля до цивільного закону* (1913), *Prawo cywilne — Цивільне право* (1919).

¹⁵ *Akademik Stanisław Dnistrianskyj 1870—1935...*, s. 8.

¹⁶ S. Dnistrianskyj: *Zaruczyny w awstrijskim prawie. Habilitacyjny wykład d-ra S. Dnistrianskiego, wywołany u Lwówi dnia 26 stycznia 1899*. „Czasopis prawnyca” [Lwów] 1899, R. 9, s. 9.

¹⁷ *Ibidem*, s. 22.

I tak w pracy pt. *Człowiek i jego zapotrzebowania w systemie prawnym — Чоловік і його потреби в правнім системі* (1900)¹⁸ ukraiński prawnik dokonał szczegółowej analizy historii potrzeb ludzkich, pojęcia mienia, dobra, bogactwa, dobrobytu oraz nędzy, ich klasyfikacji, a także znaczenia w życiu każdej osoby; nie pominął też pojęć wartości, ceny, kapitału, kredytu, dochodów *etc.* Kolejne prace S. Dnistrianskiego *Austriackie prawo obligacyjne — Австрійське право облигаційне*¹⁹ oraz *Prawo rodzinne — Право родинне*²⁰ — są wyrazem ogromnej wiedzy ich autora na temat ówczesnego skomplikowanego systemu ustawodawczego, jak również najnowszych wówczas poglądów z dziedziny cywilistyki.

W pracy *Unia berneńska i nasz stosunek do niej — Берненьській унії і наше відношення до неї*²¹ ukraiński badacz dokonał analizy historii prawa autorskiego, związanych z nim problemów prawnych oraz sposobów ich rozwiązywania zarówno na poziomie wewnątrzpaństwowym, jak i międzynarodowym.

Analiza relacji społeczno-gospodarczych, jaką S. Dnistrianski przeprowadził w monografii zatytułowanej *Prawo obyczajowe a relacje społeczne — Звичаєве право та соціальні зв'язки*²², doprowadziła do określenia decydującej roli, jaką normy prawa obyczajowego odgrywają w relacjach prawnych między ludźmi. Autor zbadał prawidłowości funkcjonowania oraz współistnienia różnych grup społecznych. Podkreślił, że społeczeństwo występuje w roli rzeczywistego źródła prawa, kreującego najważniejsze socjalne, etyczne oraz moralne normy, które dzięki „autorytarnej” sile tej lub innej grupy społecznej stają się częścią państwowego porządku prawnego. S. Dnistrianski usiłuje odnaleźć różnicę między zwyczajem, normami etycznymi a prawem, analizuje stosunek prawa do państwa, jak również prawa obyczajowego do prawa stanowionego.

Jak wynika z analizy dorobku naukowego S. Dnistrianskiego, prawo obyczajowe ma historyczno-kulturową, etnograficzną, filozoficzną oraz socjalną podstawę. Jeśli chodzi o konieczność uwzględnienia czynnika gospodarczego w procesie kształtowania się prawa obyczajowego, to uczone ukraiński identyfikował swoje poglądy między innymi z poglądami Barona czy Höldera. Baron i Hölder bowiem wiążą pojęcie prawa z obrotem społecznym, Windscheid sądzi, że prawo obyczajowe to „całe prawo, które nie zostało powołane przez państwo,

¹⁸ S. Dnistrianskyj: *Człowiek i jego potrzeby w prawnym systemie. Rozwídka z awstrijsko-ho prawa*. „Czasopys prawnyca i ekonomiczna” [Lwíw] 1900, R. 10, s. 10—45.

¹⁹ S. Dnistrianskyj: *Awstrijske prawo oblihacijne*. „Czasopys prawnyca i ekonomiczna” [Lwíw] 1901, R. 2, T. 2, s. 1—92; R. 2, T. 3, s. 93—198.

²⁰ S. Dnistrianskyj: *Prawo rodynne. Pukopys, lutyj 1903 r.* Państwowe Archiwum w Obwodzie Tarnopolskim, 648 s.

²¹ S. Dnistrianskyj: *Berneńska unija i nasze widnoszennia do nej*. „Czasopys prawnyca i ekonomiczna” [Lwíw] 1900, R. 1, T. 1, s. 1—56.

²² S. Dnistrianskyj: *Zwyczajewe prawo — a socijalni zwjazky. Pryczyny do pojasnennia § 10 awstrijskoji knyhy zakonih cywilnych*. „Czasopys prawnyca i ekonomiczna” [Lwíw] 1902, R. 3, T. 4—5, s. 1—42.

ale jednak faktycznie się realizuje”, Berling zaś uważa, że „uznawanie” jawi się zobowiązującą siłą prawa, w tym także obyczajowego (ludzie w granicach poszczególnych grup społecznych uznają pewne reguły — zasady wspólnego życia społecznego). Z kolei Ihering „przymus” uznawał za ostateczny cel prawa, a Bergbohm widział jego sens w ludziach i dla ludzi. Ważną rolę w procesie pojawiania się norm odgrywa „autorytatywna decyzja”²³.

Zitelmann twierdzi: „nie uważamy, że człowiek jest atomem, tylko istotą społeczną, nie twierdzimy też, że kiedykolwiek funkcjonował inaczej niż uwikłany w więzi społeczne”. Podobny pogląd reprezentuje Neukamp: „Prawo jest tworem społecznym, a dla osoby odizolowanej od świata nie ma znaczenia”²⁴. Takie poglądy są zgodne z nurtem historiografii, według którego prawo powstaje tam, „gdzie istnieją powiązania społeczne”. W koncepcji Sturma główne znaczenie przypisuje się pojęciu „uczucie prawne”, a w koncepcji Iheringa — pojęciu „interes”, który ma charakteryzować prawo *in concreto* (prawo prywatne), Stamler zaś rozumiał prawo jako „ideał społeczny”²⁵.

Zdaniem S. Dnistrianskiego, aby ukazać społeczny wymiar prawa niezbędne jest uwzględnienie „rzeczywistego stanu rzeczy i rozwój tej idei w historii społeczeństwa”. To czynniki gospodarcze prowadzą ludzi do łączenia się w grupy społeczne, w których łatwiej jest zaspokoić własne potrzeby życiowe. Rodzina, ród, plemię jako pierwsze grupy społeczne wypracowały własną wspólną korzyść, która nie mogła powstać bez poświęcenia niektórych interesów jednostki. Zdaniem S. Dnistrianskiego, aby osiągnąć wspólne cele gospodarcze, jednostka musi podporządkować się grupie społecznej. Tak ukształtowały się pierwotne reguły normujące zachowanie jednostki względem innych członków grupy społecznej²⁶.

Niewątpliwie w regułach pierwotnych grup społecznych należy doszukiwać się początków prawa, jednak wątpliwości wzbudza fakt, czy te reguły należy uznawać za prawo, czy raczej są one wyrazem zwyczaju lub zasad etycznych.

Analizując wymienione prace, możemy stwierdzić, że S. Dnistrianski dogłębnie badał i uogólniał własne poglądy dotyczące źródeł pochodzenia prawa i państwa na drodze ewolucyjnego rozwoju społeczeństwa, w którym stopniowo rodzi się i rozwija prawo i państwo.

Głębiej, obszerniej i systemowo swoje poglądy S. Dnistrianski rozwinął w następujących pracach: *Samookreślenie narodów — Самовизначення народів* (1919), *Statut dla Galicji — Статут для Галичини* (1919), *Więź i wspólnota narodów — Зв'язок і сполука народів* (1920), *Nowe projekty ukraińskiej konstytucji — Нові проекти української конституції* (1920), *Powszechna nauka prawa i polityki — Загальна наука права і політики* (1923),

²³ Ibidem, s. 6.

²⁴ Ibidem, s. 7.

²⁵ Ibidem, s. 8.

²⁶ Ibidem, s. 9.

Nowe państwo — Нова держава (1923), *Podstawy prawa modernistycznego — Основи модерного права* (1925), *Wizja teorii prawa i państwa — Погляд на теорії права та держави* (1925), *Kultura, cywilizacja i prawo — Культура, цивілізація і право* (1926), *Zapotrzebowania nowego systemu prawa prywatnego — Потреби нової системи приватного права*, *Przegląd historii filozofii prawa — Огляд історії філософії права*²⁷, *Walka narodu o prawo — Боротьба народу за право* (1928), *Spoleczne formy prawa — Соціальні форми права* (1928)²⁸.

Dorobek naukowy S. Dnistrianskiego najlepiej podsumowują słowa W. Starosolskiego, który w 1934 r., w artykule pt. *Ukraińcy — profesorowie prawa*, uznał go za: „pogłębienie metody historycznej, pogłębienie metody filozoficznej, pogłębienie metody socjologicznej oraz wykorzystywanie swoich osiągnięć naukowych w analizie, krytyce i praktycznej ocenie współczesnych prac legislacyjnych”²⁹.

²⁷ S. Dnistrianskyj: *Ohlad istoriji filozofiji prawa*. CDAWO Ukrainy, fond 4465, op. 1, spr. 475, ark. 1—35.

²⁸ *Akademik Stanislaw Dnistrianskyj...*, s. 36.

²⁹ S. Dnistrianskyj, W. Starosolskyj: *Ukrajinci — profesory prawa. Juwilejnyj almanach Sojuzu ukrajinskich adwokatow (1923—1933)*. Lwiv 1934, s. 130.

Andrzej Kowal

Die Entwicklung von „frühen“ juristischen Ansichten von Stanislaw Sewerynowicz Dnistrianski (1870—1935). Teil 1

Zusammenfassung

Im vorliegenden Referat werden die Werke des Professors S. Dnistrianski analysiert, in denen seine frühen theoretischen Meinungen über Entstehung und Entwicklung des Rechtes und des Staates dargestellt werden. Die Werke entstanden in dem Zeitraum 1897—1902 und der Verfasser vertritt die Meinung, dass sie die Grundlagen der ganzheitlichen allgemeine-theoretischen Konzeption von „sozialen Beziehungen“ beinhalten, die dann von Dnistrianski in seinen späteren Werken: *Allgemeine Lehre von Recht und Politik* (*Загальна наука права і політики*, 1932), *Die Vorstellung von der Theorie des Staates u. des Rechtes* (*Погляд на теорії права та держави*, 1925), *Soziale Rechtsformen* (*Соціальні форми права*, 1928) u.a. (1923), (1925), (1928) geschildert wurde.

Andrzej Kowal

**Shaping “early” legal opinions
of Stanisław Sewerynowicz Dnistriański (1870—1935). Part 1**

Summary

The paper analyses works of an early period during which general views of S. Dnistriański concerning the formation and development of law and nation were shaped. These are the works created from 1897 to 1902. According to the author of the very article it is these works that contain the basis of a holistic general and theoretical conception of “social relations” that was later on presented by S. Dnistriański in further texts: *Ogólna nauka prawa i polityki* (*Загальна наука права і політики*) (1923), *Wizja teorii państwa i prawa* (*Погляд на теорії права та держави*) (1925), *Spoleczne formy prawa* (*Соціальні форми права*) (1928) and others (1923), (1925), (1928).

JAN KIL, KONRAD GRACZYK
Katowice

Kolonia polska w Mandżurii — analiza historycznoprawna

„Żem często dumał nad mogiłą ludzi, / żem prawie nie znał rodzinnego domu, / żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi / Przy blaskach gromu, / że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę, / Smutno mi, Boże!”¹. Tak o dramacie emigracji pisał Juliusz Słowacki. Polacy częstokroć opuszczali ojczyznę wbrew swojej woli, czy to ze względu na niekorzystną sytuację polityczną, czy to w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych. Stany Zjednoczone, Niemcy, Ameryka Południowa to powszechnie znane kierunki emigracji narodu polskiego. Nie ma kontynentu, na którym historyk nie znalazłby śladów polskiej obecności. Mandżuria nie jest tutaj wyjątkiem.

Lata 1897—1949 stanowią umowną cezurę czasową istnienia i funkcjonowania kolonii polskiej w Mandżurii. Ewenementem na skalę światową jest fakt, że powstała ona w czasie, gdy państwa polskiego nie było na mapie świata. Początki, okres rozkwitu oraz przyczyny upadku kolonii wydają się bogatym materiałem do badań dla wielu dyscyplin naukowych, w tym także historii prawa.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problematyki kolonii polskiej w Mandżurii w kontekście organizacji oświatowych, społecznych i politycznych. Analizie poddane zostały: szkolnictwo, Kościół katolicki, Stowarzyszenie „Gospoda Polska”, konsulat oraz organizacje powstałe po wybuchu drugiej wojny światowej. Zjawiska polityczno-społeczne należy zawsze rozpatrywać w kontekście historycznym, dlatego też, przed omówieniem zagadnień szczegółowych, celowe wydaje się nakreślenie dziejów kolonii.

¹ J. Słowacki: *Hymn*.

Mandżuria to historyczna nazwa prowincji w północno-wschodnich Chinach, graniczącej z Rosją (rzeka Amur), Koreą, Morzem Żółtym od południa oraz chińskimi górami Wielki Chingan od zachodu, ze stolicą w Mukdenie. Od XVI w. na tym terenie istniało państwo Mandżurów, którzy podbili Chiny i założyli cesarską dynastię Qing (1644—1911/1912). Pierwsze lata XX w. to okres rywalizacji Rosji z Japonią o dominację nad Mandżurią, której efektem była wojna między tymi mocarstwami w latach 1904—1905, zakończona klęską Rosji.

Początki kolonii należy wiązać z budową Kolei Transsyberyjskiej. Car Aleksander III uważał, że to przedsięwzięcie wzmocni Rosję w wielu płaszczyznach, między innymi podniesie potencjał armii czy też ograniczy lub nawet zlikwiduje kłopoty z transportem zaopatrzenia. Kolej była rozbudowywana systematycznie, ale dla powstania kolonii w Mandżurii kluczowy był traktat rosyjsko-chiński z 1896 r. o budowie Kolei Wschodniochińskiej. Na teren budowy przybyło wielu robotników i inżynierów z całego imperium, w tym także Polacy. Osady robotnicze ewoluowały w kierunku enklaw narodowych. Przykładem może być Sungari², bardziej znane jako Harbin³, którego początki datuje się na dzień 13 maja 1898 r.⁴ Liczba ludności kolonii polskiej w krótkim czasie osiągnęła 7 tys. osób. Polonia korzystała z licznych swobód uzyskiwanych od władz rosyjskich, które nie widziały w ograniczonej liczebnie grupie zagrożenia dla własnych interesów.

Wydarzenia pierwszej wojny światowej spowodowały, że kolonia pograżyła się w głębokim kryzysie. Opuściła ją elita społeczności polskiej w Mandżurii — większość inteligencji, przedsiębiorców, osób dobrze sytuowanych. Wśród warstw biedniejszych, których nie było stać na powrót do kraju, nasiliło się ubóstwo, przechodzące częstokroć w skrajną nędzę. Szerzyły się choroby zakaźne, głód. Nowo przybyli w okresie pierwszej wojny światowej mieszkańcy kolonii nie potrafili przystosować się do nowych warunków. Pozostali na miejscu Polacy nie utożsamiali się z kolonią, czego dowodem jest ich brak zaangażowania w działalność instytucji polskich⁵.

Zmiany, jakie zaszły na mapie geopolitycznej w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w., nie były korzystne dla kolonii. Władze chińskie, które osta-

² E. Kajdański: *Korytarz — burzliwe dzieje kolei wschodniochińskiej 1898—1998*. Warszawa 2000, s. 32.

³ W źródłach występuje również pisownia nazwy tej miejscowości przez „ch”, z której w artykule zrezygnowano, gdyż jest to rusycyzm, powszechny zwłaszcza w latach trzydziestych minionego wieku.

⁴ *Polacy na Dalekim Wschodzie*. Red. K. Grochowski. Harbin 1928, s. 12—14.

⁵ K.Y. Deog: *Kolonia polska w Mandżurii 1897—1949*. Kraków 2001, s. 55—56.

tecnie przejęły administrację na tym terenie, były negatywnie nastawione do instytucji mniejszości europejskich, widząc w nich zagrożenie swej dominacji. Przykładem takich działań było opodatkowanie organizacji, które nie ominęło Stowarzyszenia „Gospoda Polska”. Przed upadkiem uchroniła ją interwencja konsula Karola Pindora⁶.

Ważnym wydarzeniem politycznym tego okresu było zawarcie przez ZSRR i Chiny 30 maja 1924 r. traktatu w Mukdenie. Paragraf 9 traktatu regulował kwestię Kolei Wschodniochińskiej, która pozostała własnością ZSRR. Jednocześnie Sowieci zrzekli się „specjalnych praw i przywilejów”, takich jak prawo eksterytorialności czy też jurysdykcji konsularnej. Dla Polaków istotniejsze było jednak dodatkowe porozumienie chińsko-radzieckie z 20 września 1924 r., również dotyczące Kolei Wschodniochińskiej. Na jego mocy pracownikami kolei mieli być wyłącznie obywatele chińscy i radzieccy. Część Polaków ze względów pragmatycznych zdecydowała się na zmianę obywatelstwa, lecz większość wyemigrowała, głównie do Polski⁷.

Po masowych wyjazdach Polaków z kolonii nastał okres stagnacji polityczno-społecznej. Ostatnimi większymi ruchami ludności na tym terenie była imigracja kilkuset Polaków, tzw. Amurców, zmuszonych do opuszczenia ziem rosyjskich ze względu na represje bolszewickie. Nie udało im się jednak zaaklimatyzować w nowych warunkach, co spowodowało, że zamożniejsza część tej grupy wyemigrowała do Francji i Australii, reszta zaś, która pozostała w Mandżurii, cierpiała biedę⁸. Według źródeł, ostatecznie liczba ludności kolonii ustabilizowała się na poziomie 5 tys. mieszkańców. Może być jednak zawyżona⁹.

Druga połowa lat dwudziestych XX w. to czas zwiększonej ingerencji władz chińskich w sprawy kolonii. Polska udzielała kolonistom przede wszystkim pomocy finansowej. To wsparcie nie mogło być jednak w pełni wykorzystane ze względu na spory i rozłamy, mające miejsce na terenie kolonii, a dotyczące głównie zagadnień związanych z funkcjonowaniem szkolnictwa¹⁰.

Kolejnym przełomowym wydarzeniem w historii kolonii było utworzenie w 1932 r. przez Japończyków marionetkowego państwa Mandżukuo w północno-wschodnich Chinach. Nastąpiła wówczas kolejna, ostatnia już, wielka fala emigracji. Od tej pory liczba ludności nie uległa już poważniejszym zmianom aż do końca funkcjonowania kolonii. Co do jej wielkości w źródłach występują jednak pewne rozbieżności. Mówi się o 1 250 Polakach w Harbi-

⁶ K. Symonolewicz: *Miraże mandżurskie*. Warszawa 1932, s. 265—266.

⁷ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonja polska w Mandżurii. Historia kolonii polskiej w Mandżurii*, k. 8—9.

⁸ A. Aleksandrowicz: *Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie*. Warszawa 1937, s. 107.

⁹ K.Y. Deog: *Kolonja polska...*, s. 57.

¹⁰ K. Symonolewicz: *Miraże...*, s. 268—269.

nie¹¹. Prezes Polskiej Izby Handlowej Wiktor Radwan twierdził natomiast, że w samym Harbinie mieszkało ok. 1 500 Polaków, w całej Mandżurii zaś ok. 3 tys.¹²

Powstanie państwa Mandżukuo miało ambiwalentne skutki dla Polonii. Z jednej strony wrogie stosunki Japonii z ZSRR sprawiły, że Japończycy zwiększyli swobodę funkcjonowania organizacji mniejszości europejskich na terenie Mandżurii¹³. Liberalny kierunek polityki japońskiej w stosunku do Polaków skończył się dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych minionego wieku, ze względu na nawiązanie współpracy z Niemcami. Z drugiej strony prężna gospodarka japońska w błyskawicznym tempie wyparła gospodarki rodzime, w tym także polską. Przykładem jest sprzedaż Kolei Wschodniochińskiej Japończykom przez Sowieców. Podobnie działo się z innymi przedsiębiorstwami europejskimi¹⁴.

Ostatnie większe zmiany geopolityczne w Mandżurii przyniosła druga wojna światowa. W jej wyniku prowincja ostatecznie weszła w skład Chińskiej Republiki Ludowej.

II

Stowarzyszenie „Gospoda Polska”

Wojna rosyjsko-japońska¹⁵ oraz rewolucja 1905 r. spowodowały liberalizację polityki rosyjskiej w stosunku do Polaków, czego najbardziej doniosłym skutkiem była rejestracja pierwszego polskiego stowarzyszenia świeckiego, któremu nadano nazwę „Gospoda Polska”¹⁶. Podstawą funkcjonowania stowarzyszenia był ukaz carski *Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach* z 1906 r.¹⁷

¹¹ A. Winiarz: *Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie (1942—1945)*. „Rocznik Polonijny” 1984—1985, s. 196.

¹² „Echo z Dalekiego Wschodu” 1934, nr 3, s. 17.

¹³ „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 1.

¹⁴ B.Z. Wojas: *Dzieje polonii charbińskiej*. „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1974, nr 30, s. 11.

¹⁵ W czasopiśmie „Focus Historia” [2012, nr 11(68)], w artykule pt. *Rosja na minie* Jacka Ruperta, możemy przeczytać o planowanej koncentracji wojsk rosyjskich wokół Harbina. Autor przytacza zapis z pamiętnika Adolfa Popławskiego, polskiego inżyniera będącego naocznyim świadkiem walk o Port Artur. Według Popławskiego, gdyby twierdza wytrzymała natarcie japońskie, to właśnie z okolic Harbina miała ruszyć kontrofensywa rosyjska. Wiemy jednak, że tak się nie stało.

¹⁶ S. Nernheim: *Polonia harbińska (zarys historyczny)*. „Daleki Wschód” 1934, nr 7 (57), s. 1.

¹⁷ Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii 1906, nr 27479, s. 201—207.

Stowarzyszenie to, oprócz Kościoła katolickiego, stanowiło główne centrum życia społeczno-kulturalnego Polonii harbińskiej.

„Gospoda Polska” wykształciła specyficzne formy sprawowania wymiaru sprawiedliwości za pomocą tylko sobie właściwych sądów. Jurysdykcję wykonywała przede wszystkim za pośrednictwem Sądu Obywatelskiego.

Jego kreację i zasady funkcjonowania, ze względu na bardzo ubogi materiał źródłowy, możemy odtworzyć na podstawie wycinka prasowego z tygodnika „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”, będącego organem prasowym Polskiej Rady Politycznej Dalekiego Wschodu i Wschodniej Syberii. W numerze 7. tego tygodnika z dn. 10 lipca 1918 r. widnieje notka: „w myśl postanowienia Sądu Obywatelskiego, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze Listów załączonego przy niniejszym wyroku Sądu Obywatelskiego w sprawie Ludwika Sawickiego. Harbin 26.06.1918 r. Kazimierz Frycz, Sekretarz Sądu Obywatelskiego”. Poniżej zaś, zgodnie z życzeniem sekretarza, przytoczono sentencję wyroku. Z niej wiemy, że Sąd Obywatelski działał przy „Gospodzie Polskiej”. Przywołana sprawa dotyczyła Witolda *vel* Ludwika Sawickiego, który wniósł pozew, domagając się, by sąd oczyścił go publicznie z pomówień, którymi szykanowała go Polonia, i zabronił powtarzania ich w przyszłości. Dotyczyły one między innymi zarzutu szpiegostwa. Sprawa spełzła na niczym, gdyż Sawicki po wygłoszeniu agresywnej mowy na posiedzeniu sądu, w której obraził oponentów, wszedł w konflikt z samym sądem.

Dalszy etap procesu sprowadzał się do kłótni o drobnostki formalne, jak publikacja przez sąd oświadczenia oczyszczającego imię powoda. Na uwagę zasługuje jednak pierwszy etap procesu, czyli powoływanie składu sędziowskiego. Zarząd Stowarzyszenia „Gospoda Polska” wybrał przedstawicieli z instytucji polskich wskazanych przez Sawickiego. Były to: Zarząd Gospody, Rada Szkolna, Komisja Rewizyjna, Sąd Honorowy, Rada Polityczna. Przedstawiciele tych instytucji w głosowaniu tajnym wybrali 8 kandydatów do Sądu Obywatelskiego, z których Sawicki jako powód wykreślił trzech. Pozostała piątka ukonstytuowała sąd¹⁸. Mamy tu zatem do czynienia z sytuacją, w której powód/strona ma wpływ na kreację składu sędziowskiego. Podobnie rzecz się miała z sądownictwem przy Związku Polaków Wojskowych. Poza Sądem Obywatelskim przy „Gospodzie Polskiej” działał Sąd Honorowy, o czym świadczy Protokół Sądu Honorowego Stowarzyszenia „Gospoda Polska” z dn. 7 września 1939 r. w sprawie Żołędowskiego i Letowta, dotyczącej kradzieży rur¹⁹.

¹⁸ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 11, *Tygodnik „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”*, k. 88—93.

¹⁹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, *Stowarzyszenie „Gospoda Polska” w Harbinie*, k. 5—8.

Organizacje polityczne przed powołaniem konsulatu

W rezultacie działań pierwszej wojny światowej na tereny kolonii masowo napływali emigranci. Wybuch rewolucji październikowej sprawił, że diaspora polska znalazła się w stanie zawieszenia polityczno-prawnego. Dlatego też 9 grudnia 1917 r. powstała Rada Polityczna Dalekiego Wschodu. Na swym drugim Zjeździe powołała ona Komitet Narodowy. Jednocześnie w Nowonikołajewsku powstał konkurencyjny Komitet Wojenny. Obie organizacje reprezentowały interesy Polaków wobec władz rosyjskich: dokonywały rejestracji ludności, wydawały paszporty, uzyskiwały zwolnienia Polaków od służby w wojsku rosyjskim. Pomiędzy wymienionymi Komitetami występował jednak silny antagonizm o podłożu ideologicznym. Komitet Narodowy związany był z centralą paryską, Komitet Wojenny zaś — z lewicowymi działaczami na Syberii. Mimo że cele obu Komitetów były zbieżne, próby ich porozumienia zakończyły się fiaskiem²⁰.

Okres końca pierwszej wojny światowej to czas powstawania na terenie Mandżurii licznych organizacji polityczno-wojskowych. Historia prawa winna objąć swym zainteresowaniem Oddział Ekonomiczno-Społeczny Związku Polaków zamieszkałych na Dalekim Wschodzie, którego priorytetem było „utworzenie stałej pomocy prawnej, mającej na celu zabezpieczenie i obronę wszelkiej własności Polaków — wobec wypadków doby dzisiejszej i wobec prowadzących (*sic!*) starania o wyodrębnienie się narodowe (autonomizacja) Polaków”. W programie Oddziału postulowano także tworzenie związków zawodowych²¹.

Obiektem uwagi mieszkańców kolonii była sytuacja w rodzącej się ojczyźnie. Z zainteresowaniem śledzili również nowo tworzący się wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich. Świadczą o tym numery 4. i 5. tygodnika „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu” z 19 i 26 czerwca 1918 r. W numerach tych zamieszczono artykuł Stanisława Posnera traktujący o sądownictwie polskim. Zdaniem jego autora, „jedną z oznak odrodzonego i niepodległego państwa polskiego jest odtworzenie na ziemiach polskich aparatu sądowego i wznowienie sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez instytucje polskie”²².

Równie ciekawie prezentują się kwestie prawne dotyczące sądownictwa w Związku Polaków Wojskowych w Mandżurii. W ustawie statutowej, w paragrafie 32, czytamy: „Sądy Koleżeńskie bywają: a) Harbiński Sąd i b) Oddziałów na linii”. Sądy miały się składać z 5 osób. Oskarżony miał prawo przy powoływaniu składu do wykreślenia 2 sędziów (!). Dla członków Związku podda-

²⁰ K.Y. Deog: *Kolonia polska...*, s. 50—51.

²¹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 5, *Polska Rada Polityczna Dalekiego Wschodu*, k. 7.

²² AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 11, *Tygodnik „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”*, k. 36—38 i 56—58.

nie się sądom koleżeńskim było obowiązkowe. Wśród kar, którymi dysponował sąd, podpunkt 10 przewidywał nawet infamię/niesławę²³.

W 1920 r. do Harbina przybył przedstawiciel odrodzonego państwa polskiego, minister pełnomocny na Syberię i Daleki Wschód, Józef Targowski. Rozwiązał on Komitet Narodowy i Komitet Wojenny, by w ich miejsce powołać Komisję Powrotową pod kierownictwem Karola Webera. Przybycie Targowskiego z nową siłą rozbudziło uczucia patriotyczne Polonii mandżurskiej, w efekcie wielu ochotników myślało o repatriacji²⁴. W relacji naocznego świadka tamtejszych wydarzeń czytamy, że kolonię chcieli opuścić „nie tylko uchodźcy wyrzuceni falą rewolucji z Rosji, ale i ci, którzy mieszkając od dawna w Harbinie, zajmowali tu dość poważne nieraz stanowiska. Zabierano ze sobą wszystkie oszczędności, opuszczano dobrze płatne posady, aby tylko jak najprędzej wrócić do Polski”²⁵.

Konsulat

Urzędem konsularnym w rozumieniu prawa międzynarodowego jest urząd państwa wysyłającego w państwie przyjmującym. Przy tym konieczne jest uzyskanie *exequatur*, czyli formalnej zgody państwa przyjmującego na wykonywanie przez daną osobę funkcji kierownika urzędu konsularnego. Odbywa się to w procedurze zaakceptowania tzw. listów komisyjnych, przy czym w razie odmowy brak jest obowiązku uzasadnienia. Podstawami prawnymi w interesującym nas przedziale czasowym były: zwyczaj międzynarodowy, reskrypt Rady Regencyjnej z dn. 11 czerwca 1918 r. oraz Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych i tabela płac urzędników państwowych²⁶, Ustawa z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów²⁷ oraz Ustawa z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej²⁸ wraz z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 7 marca 1923 r. o służbie przygotowawczej kandydatów na stanowiska służbowe I kategorii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz o egzaminie dyplomatyczno-konsularnym²⁹. Kierownik, zgodnie z prawem ustanowionego konsulatu, prowadził rejestr obywateli w okręgu konsularnym, udzielał pożyczek i zapomóg, legalizował dokumenty, pośredniczył w zawieraniu ugód w sprawach obywateli polskich między

²³ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 1, *Związek Polaków Wojskowych w Mandżurii*, k. 3.

²⁴ K.Y. Deog: *Kolonja polska...*, s. 52.

²⁵ S. Nernheim: *Polonia harbińska...*, s. 4.

²⁶ Dz.U. 1918, nr 21, poz. 164.

²⁷ Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944.

²⁸ Dz.U. 1922, nr 21, poz. 164.

²⁹ Dz.U. 1923, nr 31, poz. 190.

sobą lub z cudzoziemcami, mógł przyjąć urząd sędziego polubownego, pełnił czynności urzędnika stanu cywilnego, na wezwanie sądowych władz polskich przesłuchiwał strony, świadków i znawców bez przysięgi i pod przysięgą, pełnił czynności notariuszów, pełnił funkcję sądownictwa niespornego w sprawach spadkowych i pieczy nad obywatelami polskimi, w sprawach spadkowych był uprawniony do zastępstwa w razie nieobecności obywatela polskiego³⁰. Zadaniem każdego polskiego konsula była obrona interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, opieka nad obywatelami polskimi za granicą i czuwanie nad wykonaniem umów międzynarodowych³¹.

Sytuacja, w jakiej rozpoczynał swoją działalność konsul w Harbinie, była daleka od tej określonej w aktach normatywnych. Była efektem z jednej strony wojny domowej, w której znalazła się Rosja, jaka toczyła się również na obszarach wschodniej Syberii, z drugiej zaś wynikała z braku *exequatur*, rząd chiński bowiem oficjalnie odmówił uznania na swoim terytorium konsulatów polskich³².

Odmowa wynikała z dwóch powodów. Pierwszym był brak traktatu między Polską a Chinami, a drugim — ostentacyjne uznawanie przez Chińczyków narodów wyzwolonych po pierwszej wojnie światowej za Rosjan³³.

Genezę polskich placówek konsularnych na Dalekim Wschodzie należy łączyć z wysłaniem przez MSZ w listopadzie 1919 r. misji specjalnej, na czele której stanął Wysoki Komisarz RP na Daleki Wschód i Syberię Józef Targowski. Celem misji było zorganizowanie placówek polskich i powrót do kraju 5. (Syberyjskiej) Dywizji Strzelców Pieszych. Wobec rozbitcia dywizji przystąpiono do organizowania konsulatu generalnego w Harbinie. Pierwszym konsulem został Michał Morgulec, który rozpoczął urzędowanie w 1919 r.³⁴

Władze chińskie tolerowały konsul w Harbinie, jako delegację do spraw repatriacji, z uwagi na dużą liczbę uchodźców³⁵. Wobec braku oficjalnego uznania w sferze prawnej placówka była pozbawiona uprawnień i immunitetów właściwych urzędowi konsularnym. Formalnie nie można było interweniować u władz w sprawach obywateli polskich, dlatego ograniczano się „w działaniach zewnętrznych do wydawania paszportów i repatriacji uchodźców”³⁶. Mimo to praktyka dnia

³⁰ Art. 18 Ustawy z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i czynnościach konsułów (Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944).

³¹ Art. 1 Ustawy z dn. 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i czynnościach konsułów (Dz.U. 1924, nr 103, poz. 944).

³² W. Skóra: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*. Toruń 2006, s. 884.

³³ K. Symonolewicz: *Moi Chińczycy*. Warszawa 1938, s. 143.

³⁴ Ibidem. Rok 1920 jako datę rozpoczęcia działalności konsulatu podaje anonimowy autor artykułu *Rozwój stosunków polsko-chińskich (1917—1936)*. „Polityka Narodów” 1937, T. 10, s. 148.

³⁵ Ibidem, s. 143.

³⁶ Ibidem, s. 145.

codziennego zmuszała urzędników konsulatu do znalezienia takiego sposobu pomocy obywatelom, który mieściłby się w zakresie tolerancji miejscowych władz.

Przykładem polskich starań było wsparcie udzielone jednemu z zasłużonych członków Polonii. Działacz ten został aresztowany i oskarżony o zabójstwo po tym, jak podczas remontu jego domu znaleziono w studni zwłoki nieznanego Chińczyka. Prokuratura nie wzięła pod uwagę możliwości sprawstwa innych osób (studnia znajdowała się tuż przy niskim ogrodzeniu) oraz szacunku, jakim powszechnie cieszył się oskarżony. Wobec tego delegacja polska zaryzykowała, domagając się natychmiastowego zwolnienia oskarżonego i grożąc skargą do Pekinu. Polskie działania okazały się skuteczne; aresztowany działacz został zwolniony, a sprawę umorzono³⁷.

Placówka sprawowała również nieoficjalną pieczę nad polskimi kupcami w Mandżurii. Zmuszona była interweniować po tym, jak jeden z Polaków zakupił po okazjnej cenie od sztabu wojsk czeskich kilkadziesiąt kuchni polowych, a następnie zaoferował ich sprzedaż sztabowi wojsk chińskich. Do transakcji handlowej nie doszło, ponieważ przedsiębiorca został aresztowany pod zarzutem akcji antypaństwowej i osadzony w więzieniu wojskowym. Prokurator wojskowy był nieugięty, wnioskując, że skoro handel orężem jest zabroniony, a kuchnie należą do sprzętu wojskowego, to kuchnie należy traktować jako oręż. Również w tej sprawie owocne okazały się zabiegi polskiej delegacji. Wizyty w sztabie, podczas których sygnalizowano możliwość podniesienia tej sprawy na szerszym forum, poskutkowały, sprawę zaś zakończono umorzeniem³⁸.

K. Symonolewicz wspomina, że często był świadkiem nadużyć ze strony policji: „został aresztowany proboszcz, człowiek poważny i w starszym wieku, za nielegalne wydawanie czasopisma »Tygodnik Polski«. Ksiądz wydawał czasopismo pod flagą eksterytorialnej duchownej misji francuskiej, formalnie więc był zupełnie w porządku; ponieważ jednak władze administracyjne zdecydowały, że wydawnictwo polskie pod flagą obcą nie będzie dłużej tolerowane, wystarczyłoby zawiadomić o tym księdza i sprawa byłaby wyczerpana. Kacyk miejscowy [...] kazał aresztować księdza i przetrzymał go w policji prawie pół dnia, pokąd konsulat czynił starania celem jego zwolnienia”³⁹.

W innym miejscu ten sam autor pisze: „Oto zupełnie nieszkodliwy robotnik polski, należący do PPS, siedzi miesiące w więzieniu pod zarzutem szerzenia komunizmu; oto kulturalno-oświatowe Stowarzyszenie »Gospoda Polska« uznane zostaje za klub i obłożone zostaje podatkiem przechodzącym jego możliwości płatnicze, w razie zaś niezapłacenia — prezesowi grozi więzienie; oto

³⁷ Ibidem, s. 146.

³⁸ Ibidem, s. 146—147.

³⁹ K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 157.

policja śledcza zaczyna szantażować polskiego handlowca, domagając się łapówki i oskarżając go o fałszerstwo, kontrabandę lub handel żywym towarem⁴⁰.

W kwietniu 1922 r. kierownikiem konsulatu harbińskiego został Karol Pindor. Funkcję tę pełnił sześć lat, przy czym w 1924 r. konsulat przemianowano na Delegację RP w Chinach⁴¹. Urząd działał nieoficjalnie do rozpoczęcia polsko-chińskich rokowań w sprawie traktatu, tj. do 1928 r. W lipcu tego samego roku na gmachu Stowarzyszenia „Gospoda Polska”, gdzie mieścił się konsulat, po raz pierwszy zawisła flaga polska⁴². Jednak regulacji prawnej urząd doczekał się dopiero po zawarciu „Traktatu przyjaźni, handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Chińską, podpisanego w Nankinie dn. 18 września 1929 r.”⁴³ Wtedy też odbyły się pierwsze oficjalne wizyty gubernatorów cichajkińskiego i giryńskiego, które nowy konsul Konstanty Symonolewicz określił mianem „chrztu dyplomatycznego”⁴⁴.

Z powodu nieprecyzyjnych podstaw prawnych paszporty wystawiane przez konsulat do zawarcia traktatu polsko-chińskiego budziły wątpliwości władz polskich. Dlatego też w 1928 r. Delegacja RP w Harbinie wystąpiła do MSZ z wnioskiem o zaakceptowanie tych dokumentów⁴⁵.

Konsulat w okręgu mandżurskim zajmował się sprawami dotyczącymi życia kulturalnego i gospodarczego Polonii oraz wspieraniem nielicznych kupców i pośredników handlowych. Rzadko zdarzały się bezpośrednie polecenia Warszawy. Jedno z nich związane było ze słynnym przelotem kapitana Bolesława Orlińskiego z Warszawy do Tokio. Chodziło o uzyskanie pozwolenia rządu chińskiego na przelot nad terytorium mandżurskim. Sytuacja skomplikowała się, gdy Orliński już wystartował, a dyplomaci chińscy odmówili pozwolenia. Uzasadniali, że wobec braku traktatu (przelot odbywał się w 1926 r.) wniosek polski należy rozpatrzyć w drodze wyjątku, czym miała zająć się komisja lotnicza. Konsulat nie zdecydował się na to, ponieważ rozpatrzenie sprawy przez komisję zajęłoby co najmniej kilka tygodni. Wobec tego zdesperowany konsul postanowił zwrócić się do gubernatora, jako gospodarza terenu, nie informując o poprzedniej odmowie władz centralnych. Przyniosło to zamierzony skutek. Gubernator wystawił wizę na przelot, a później osobiście powitał bohaterskiego pilota⁴⁶.

⁴⁰ Ibidem, s. 147.

⁴¹ W. Skóra: *Organizacja i pierwszy okres działalności polskich konsulatów w Harbinie i Władywostoku w latach 1920—1924*. W: *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie*. Red. A. Furier. Szczecin 2008, s. 82.

⁴² K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163.

⁴³ Dz.U. 1931, nr 62, poz. 499. Ze strony polskiej traktat podpisał dr Jerzy Barthel de Weydenthal, Delegat Pełnomocny RP na Chiny.

⁴⁴ K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163.

⁴⁵ AAN, MSZ, sygn. 11739, Raport administracyjny Delegacji RP w Harbinie za 1928 r.

⁴⁶ K. Symonolewicz: *Moi...*, s. 163—165.

Konstanty Symonolewicz pełnił funkcję konsula do września 1930 r.⁴⁷, a po nim przez rok sprawował ją Edward Skowroński. W trudniejszych okolicznościach, ze względu na działania wojenne, przyszło działać konsulowi RP w Harbinie Jamesowi Douglasowi. W 1931 r. wybuchła wojna Chin z Japonią, która rok później objęła także Harbin. W związku z zagrożeniem życia, zdrowia i mienia 3 tys. obywateli polskich 27 stycznia 1932 r. konsul podjął decyzję o zorganizowaniu samoobrony obywatelskiej⁴⁸. Utworzono 3 oddziały stacjonujące w różnych punktach miasta, oflagowano polskie domy i przystąpiono do ewakuacji. Członków samoobrony wyróżniały biało-czerwone opaski z pieczęcią Konsulatu RP. Dzięki staraniom konsula do punktów koncentracji ludności polskiej przydzielono 20 policjantów chińskich. W trosce o potrzeby obywateli Douglas zarządził także zakup produktów żywnościowych⁴⁹.

Dzięki zaangażowaniu Konsulatu RP podczas walk w Harbinie zginęło tylko dwóch Polaków, a zaledwie pięciu zostało rannych⁵⁰. Dzień po zajęciu miasta przez Japończyków, tj. 6 lutego, konsul RP James Douglas w salach „Gospody Polskiej” rozwiązał samoobronę⁵¹. Należy podkreślić, że spośród białej emigracji jedynie kolonia polska zdołała się zorganizować⁵².

Po utworzeniu przez Japończyków marionetkowego państwa Mandżukuo zmieniło się położenie prawne polskiego urzędu konsularnego. Z uwagi na powstanie nowego państwa należało powołać nowy konsulat. Doszło do niecodziennej sytuacji, gdyż „przez pewien czas istniały dwa konsulaty w Harbinie, ponieważ po aneksji Mandżurii przez Japonię już od 1 listopada 1932 r. występował w Harbinie jako konsul Aleksander Kwiatkowski, podczas gdy jego poprzednik Douglas James zakończył swoją misję 30 kwietnia 1933 r. W ten sposób Polska, jako bodajże pierwsze państwo, ustanowiła swego konsula w Harbinie na kilka lat przed uznaniem Mandżukuo przez rząd Polski”⁵³.

W obliczu niezmiernie trudnej sytuacji Polaków w Mandżurii w latach trzydziestych XX w. obrony ich interesów podjął się Konsulat. Konsulowie koordynowali działania o charakterze ekonomiczno-społecznym, które prowadzone były przez poszczególne organizacje polskie, co w sposób znaczący zwiększyło ich skuteczność. Podjęto też dzieło aktywizacji Polonii. Konsulat włączył się również aktywnie w działalność polityczną, czego dowodem jest utworzenie,

⁴⁷ *Bankiet w Gospodzie Polskiej z powodu wyjazdu p. Delegata Konstantego Symonolewicza*. „Tygodnik Polski” z 7.11.1930, nr 434, s. 2.

⁴⁸ *Harbin a wydarzenia*. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 1.

⁴⁹ M. Baderski: *Polska samoobrona obywatelska*. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 5.

⁵⁰ *Ofiary walk pod Harbinem. Dwoch Polaków zabitych*. „Listy Harbińskie” 1932, nr 4, s. 2.

⁵¹ M. Baderski: *Rozwiązanie Samoobrony Polskiej*. „Listy Harbińskie” 1932, nr 5, s. 3.

⁵² M. Baderski: *Polska samoobrona obywatelska...*, s. 5.

⁵³ W. Michowicz: *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918—1939*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. T. 4: 1918—1939. Red. P. Łossowski. Warszawa 1995, s. 46.

w porozumieniu z Japończykami, w 1932 r. ekspozytury wywiadu wojskowego⁵⁴. Konsulat, „Gospoda Polska” i Kościół katolicki stanowiły wspólny front obrony społeczności polskiej w Mandżurii. Zachowane dokumenty świadczą o tym, że spośród tych organizacji rolę przywódczą odgrywał Konsulat. Dowodów tych dostarcza obfita korespondencja między „Gospodą Polską” a Konsulatem, jak np. list Stowarzyszenia do Konsulatu z dn. 27 września 1939 r., zawierający informacje o osobach skreślonych z listy rzeczywistych członków Stowarzyszenia za nieopłacanie składek członkowskich czy też wystąpienia przeciw Polsce i polskości⁵⁵.

Propolska działalność konsulatu była negatywnie oceniana w późniejszych pracach komunistów. I tak Kazimierz Krąkowski pisał: „Obrabianie kolonii w duchu sanacyjno-faszystowskim prowadzone było przez konsulaty sanacyjne wytrwale i systematycznie. Wszyscy pracownicy konsulatu zaczęli brać bardzo czynny udział w życiu społecznym kolonii. Konsulowie przy każdej okazji wygłaszali przemówienia, do gimnazjum polskiego sprowadzono nowego, młodego polonistę o wyraźnie profaszystowskim obliczu”⁵⁶. Polskie elity podjęły także działania zgodne z ideą prometeizmu, szeroko propagowaną przez środowiska rządowe w Warszawie. Zgodnie z nią, aktywizacja emigrantów z ZSRR miała służyć dekonstrukcji „więzienia narodów”⁵⁷. W tym celu powołano Klub Prometeusza.

W 1938 r. na stanowisku konsula Kwiatkowskiego zastąpił Jerzy Litewski⁵⁸. Rok później polski urząd konsularny został podniesiony do rangi Konsulatu Generalnego⁵⁹.

Na wieść o wybuchu drugiej wojny światowej grupa Polaków (ok. 100 os.) zgłosiła się do Konsulatu, aby wysłano ich jako ochotników do Polski. Walczyli oni później w Afryce i we Włoszech⁶⁰. W samej kolonii sytuacja początkowo nie uległa zmianie. Zarówno ambasada polska w Japonii, jak i Konsulat w Harbinie kontynuowały swoją działalność. Wynikało to z ochłodzenia stosunków japońsko-niemieckich po zawarciu przez Rzeszę sojuszu z ZSRR. Zmiana nastąpiła dopiero w 1941 r., a złożyły się na nią dwa powody.

Pierwszym była wojna niemiecko-sowiecka i wynikające z niej ponowne zacieśnienie współpracy na linii Berlin — Tokio, drugim zaś — wojna japoń-

⁵⁴ K.Y. Deog: *Kolonia polska...*, s. 61.

⁵⁵ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, *Stowarzyszenie „Gospoda Polska” w Harbinie*, k. 29.

⁵⁶ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 12.

⁵⁷ J. Lewandowski: „*Prometeizm*” — *koncepcja polityki wschodniej Pilsudczyzny*. Cz. 2. Warszawa 1959, s. 39.

⁵⁸ *Kronika miejscowa*. „Tygodnik Polski” 1938, nr 822, s. 2.

⁵⁹ E. Pałyga: *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1970, s. 221, 224.

⁶⁰ A. Jabłońska, K. Krąkowski: *Z dziejów polonii harbińskiej*. „Przegląd Orientalistyczny” 1961, nr 2 (38), s. 166.

sko-amerykańska (Polska jako sygnatariusz Karty Atlantyckiej była sojusznikiem USA). Japonia zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, jeszcze w 1941 r. zamknęto Konsulat RP w Harbinie⁶¹.

Organizacje polityczne po zamknięciu Konsulatu

Władze japońskie zainicjowały politykę represji w stosunku do Polaków. Podjęto próbę zmiany sytuacji prawnej naszych rodaków, nieuznając paszportów bez prolongaty. Prolongat tych udzielał Konsulat jeszcze przed zamknięciem, jednakże nie wszyscy Polacy zdołali je uzyskać. W efekcie miała nastąpić zmiana ich statusu prawnego na status emigrantów, co z kolei miało skutkować ich podporządkowaniem utworzonemu przez Japończyków biuru do spraw emigrantów rosyjskich oraz przymusowym poborem do wojska⁶².

Represjonowano także poszczególne jednostki. Przykładem może być sprawa inżyniera Arkina Benjamina, byłego prezesa Polskiej Izby Handlowej. Został on aresztowany przez Japończyków i poddany torturze „czajnik” (wlewaniu dużych ilości wody przez nos). W ten sposób chciano zmusić go do przyznania się do szpiegostwa na rzecz USA z polecenia konsula polskiego Jerzego Litewskiego⁶³. Reakcją obronną Polaków na falę represji było utworzenie, w miejsce Konsulatu, Polskiego Komitetu Opiekuńczego, który miał bronić interesów Polaków⁶⁴.

Uprawnienia komitetu były mniejsze, tzn.: dokonywanie zmian lub uzupełnień paszportów, wydawanie zaświadczeń, uwierzytelnień, organizowanie zbiorów, udzielanie pożyczek⁶⁵. Najważniejszym uprawnieniem komitetu była możliwość interwencji u miejscowych władz w sprawie obywateli polskich. I tak Polski Komitet Opiekuńczy interweniował między innymi na prośbę Marii Romanowskiej, której mąż został w 1942 r. aresztowany pod zarzutem przygotowywania „zrywu Mukdeńskiego arsenału”⁶⁶.

Nie zawsze jednak zabiegi te były owocne. Nie udało się np. doprowadzić do uchylenia zarządzenia miejscowych władz, zgodnie z którym Polacy byli zobligowani do noszenia w widocznym miejscu żółtej blaszki z numerem⁶⁷.

⁶¹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonja polska...*, k. 14.

⁶² Ibidem, k. 24—25.

⁶³ Ibidem, k. 21.

⁶⁴ K.Y. Deog: *Kolonja polska...*, s. 63.

⁶⁵ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 17, *Polski Komitet Opiekuńczy w Mandżurii (odpisy protokołów komitetu, załączników i materiały podstawowe)*, k. 6.

⁶⁶ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 15, *Polski Komitet Opiekuńczy w Mandżurii (korespondencja)*, List żony obywatela RP Marii Romanowskiej do Polskiego Komitetu Opiekuńczego, k. 7—8.

⁶⁷ Ibidem, k. 1 i 4.

W 1943 r. harbińskie władze ustanowiły 18. dzień każdego miesiąca „dniem obrony”. W tym dniu miały się odbywać ćwiczenia wojskowe. Do uczestniczenia w nich zobowiązani zostali wszyscy mieszkańcy miasta. Polski Komitet Opiekuńczy starał się o zwolnienie Polaków z tego obowiązku, niestety bezskutecznie⁶⁸.

W 1945 r. pod wpływem aktywizacji byłych członków Komunistycznej Partii Polski, zwanych „postępowcami”, Komitet Opiekuńczy przekształcono w Radę Narodową Polaków w Mandżurii, w której nie zdobyli oni większości⁶⁹. Ponieważ rząd w Warszawie nie uznał nowego tworu, instytucja ta rozpoczęła działalność pod nazwą Polski Komitet Obywatelski na Mandżurii⁷⁰. Uprawnienia Polskiego Komitetu Obywatelskiego pokrywały się z uprawnieniami Polskiego Komitetu Opiekuńczego, dlatego też charakter spraw, jakimi zajmowały się oba komitety, był analogiczny.

Podobnie jak w kraju, w Mandżurii wśród Polaków byli sympatycy rządu londyńskiego oraz sympatycy Polskiej Partii Robotniczej. Pierwsi skupieni byli wokół ks. Chodniewicza, proboszcza Parafii św. Stanisława w Harbinie, natomiast na czele drugiej grupy stał przedwojenny komunista Kazimierz Krąkowski. Celem Krąkowskiego, kierującego Polską Grupą Postępową, było przekonanie Polonii do nowej władzy komunistycznej i nakłonienie jej do repatriacji. Pod tym względem przez pewien czas Polska Grupa Postępowa natrafiła na trudności, w związku z agitacją przeciwko powrotowi do kraju prowadzoną przez rząd w Londynie za pośrednictwem lotników amerykańskich oraz wysłanników UNRRY⁷¹. Z uwagi na toczącą się w Chinach wojnę domową kontakty te coraz trudniej było utrzymać, co przełożyło się na wzrost znaczenia Polskiej Grupy Postępowej i zainteresowania tygodnikiem „Ojczyzna”.

Grupa Postępowa oficjalnie nie miała pozycji polskiej organizacji przedstawicielskiej, tzn. nie była uznawana przez miejscowe władze. Jednak Kazimierz Krąkowski, ze względu na swoje poglądy i działalność, miał szerokie kontakty zarówno z komunistami radzieckimi, jak i chińskimi. Korzystał z nich wielokrotnie, próbując skontaktować się z Ambasadą RP w Moskwie

⁶⁸ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 28, Pismo Stowarzyszenia „Gospoda Polska” do Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie, 10.09.1943 r., k. 137.

⁶⁹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 35—42. W wyborach do Rady Narodowej Polaków w Mandżurii postępowcy uzyskali tylko 3 miejsca z 10.

⁷⁰ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 19, *Polski Komitet Obywatelski na Mandżurii w Harbinie (protokoły, sprawozdanie, korespondencja)*, k. 4 i 6.

⁷¹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 65—67. UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) była organizacją utworzoną w 1943 r., z inicjatywy USA, Wlk. Brytanii, Chin i ZSRR, w celu niesienia pomocy wyzwolonym obszarom po zakończeniu wojny. Największym beneficjentem tej pomocy były Chiny i Polska, która otrzymała ok. 16% ogólnej sumy środków. F. Bocheński: *Na drogach międzynarodowej*. „Wiedza i Życie” 1996, nr 11.

i rządem w Warszawie za pośrednictwem Generalnego Konsulatu ZSRR w Harbinie.

Niestety, korespondencja Krąkowskiego pozostawała bez odpowiedzi⁷². Zwrócił się nawet do Ambasady RP w Moskwie z prośbą o przekazanie Generalnemu Konsulatowi ZSRR w Harbinie opieki nad obywatelami polskimi z powodu beczynności ambasady, niemożności skomunikowania się z rządem i roztoczenia opieki nad obywatelami polskimi w Mandżurii⁷³.

Po pokonaniu wspólnych wrogów na kontynencie ZSRR i Chiny 16 sierpnia 1945 r. podpisały tajny traktat o sojuszu i przyjaźni. Umowa dołączona do tego traktatu rozwiązywała kwestię Mandżurii i własności tutejszego odcinka kolejowego. Korzystając z nowych uprawnień, generał-dyrektor Kolei Chińsko-Czang-czungskiej⁷⁴ Żurawlew zwolnił wszystkich obywateli polskich przyjętych do pracy na kolei po jej uruchomieniu pod zarządem radziecko-chińskim w 1945 r.⁷⁵ Krąkowski wystosował wtedy list w imieniu redakcji „Ojczyzny” do generała-dyrektora Żurawlewa, argumentując, że jest to dyskryminacja narodo- wa, która nie służy zbliżeniu polsko-radzieckiemu. W efekcie działań redaktora przywrócono do pracy 20 osób⁷⁶.

Kolejnym zamysłem Krąkowskiego było skompromitowanie Stowarzyszenia „Gospoda Polska” i Polskiego Komitetu Obywatelskiego. W tym celu zainteresował on miejscowe władze osobą Stefana Krauzego. Krauze był obywatelem polskim przybyłym do Chin w 1927 r. Posiadał on fabrykę win i likierów. Po napadzie Niemiec na Polskę zrzekł się obywatelstwa polskiego i przyjął obywatelstwo niemieckie, na dowód czego otrzymał od generalnego konsula Niemiec paszport nr 139-1940. Po porażce Niemiec i Japonii Krauze, w obawie przed konfiskatą majątku (Niemca współpracującego z władzami Mandżu-ti-kuo), namówił prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego Lewickiego i prezesa Stowarzyszenia „Gospoda Polska” Żołędowskiego, wręczając im łapówkę

⁷² AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 25, *Polska Grupa Postępowa w Mandżurii*, List do ambasady RP w Moskwie z prośbą o przekazanie materiałów prasowych i informacyjnych, k. 5. Krąkowskiemu bardzo zależało na dostępie do prasy polskiej, ponieważ był redaktorem jedynej gazety wydawanej w języku polskim w Harbinie. W wymienionym liście Krąkowski informował o przebiegu obchodów drugiej rocznicy manifestu lipcowego, w których uczestniczyło 200 os., mimo nawoływań „reakcji” do bojkotu („to jest święto nie polskie, a bolszewickie”), oraz o chęci powrotu do kraju wszystkich zdolnych do pracy ludzi.

⁷³ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 70—72. Rząd RP w Warszawie nie potrafił roztoczyć opieki nad obywatelami polskimi w Mandżurii, ponieważ nie mógł przysłać swego przedstawiciela na terytorium zajęte przez demokratyczny rząd chiński, z którym nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych. Dlatego również to pismo pozostało bez odpowiedzi.

⁷⁴ Tak nazywała się dawna Kolej Wschodniochińska po zawarciu umowy radziecko-chińskiej dołączonej do Umowy sojuszu i przyjaźni między ZSRR i Chinami z dn. 16.08.1945 r.

⁷⁵ Ibidem, k. 62—64. Zwolnionych zostało ok. 100 os. Oficjalnie pracownikom został udzielony urlop administracyjny, który był urlopem bezterminowym i bezpłatnym.

⁷⁶ Ibidem, k. 64.

w wysokości 50 tys. yuani, by zaliczono go do obywateli polskich. Lewicki i Żołędowski udzielili mu pomocy, przyjmując go do Stowarzyszenia „Gospoda Polska”. Po wszczęciu postępowania przygotowawczego Stefan Krauze został aresztowany przez Zagraniczny Wydział Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Harbińskiego Rządu Muncypalnego. Obie polskie organizacje, kompromitując się, poręczyły za podejrzanego⁷⁷. Wobec tego władze, nie mając zaufania do Polskiego Komitetu Obywatelskiego i do Zarządu Stowarzyszenia „Gospoda Polska”, instytucje te zamknęły⁷⁸.

W miejsce zlikwidowanych organizacji powstał Tymczasowy Polski Komitet na Mandżurię oraz „Dom Polski”. Po pokonaniu opozycji postępowcy dysponowali głosem decydującym. Zadaniem nowego komitetu było przeprowadzenie rejestracji obywateli polskich⁷⁹ i doprowadzenie do demokratycznych wyborów do nowego polskiego komitetu⁸⁰. Tymczasowy Komitet przeprowadził kosztowny remont budynku „Domu Polskiego” i z udziałem komisji obywatelskiej zreformował podstawy finansowe, wprowadzając nowe opodatkowanie na cele społeczne⁸¹. Komitet pozostawał w dobrych stosunkach z miejscowymi władzami, czego przykładem była pomoc okazana szkole polskiej przez mera i Naczelnika Departamentu Oświaty⁸².

Jedyną polską organizacją w Mandżurii niezależną od komunistów pozostawał Związek Młodzieży Polskiej. Jednak po wycofaniu się z życia publicznego z powodu choroby ks. Chodniewicza zabrakło osoby, wokół której mogłaby się ona skupić. Dlatego w 1947 r., w miejsce rozwiązanego ZMP, utworzono nowy związek podporządkowany postępowcom⁸³. Po tym fakcie Grupa Postępowa mogła zająć się swoim najważniejszym celem — przygotowaniem repatriacji.

⁷⁷ Ibidem, k. 77—83.

⁷⁸ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 29a, *Ojczyzna. Niezależny „Tygodnik Demokratyczny”* nr 69 z 12 lipca 1947 r., Oświadczenie Naczelnika Zagranicznego Wydziału Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Harbińskiego Rządu Muncypalnego Jan Dzo-tina.

⁷⁹ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 88. W listopadzie 1947 r. zakończono rejestrację. Z 1 213 obywateli polskich zarejestrowanych przez komitet 80% oświadczyło gotowość do wyjazdu do Polski, 12% nie było zdolnych do wyjazdu z powodu starości lub choroby, natomiast 8% nie podało powodu chęci pozostania w Chinach.

⁸⁰ Ibidem, k. 77—83. Ostatecznie nie doszło do nowych wyborów. Tymczasowy Komitet Polski działał aż do marca 1949 r., kiedy to został rozwiązany, a w jego miejsce powstał Obywatelski Komitet Repatriacyjny.

⁸¹ Ibidem, k. 83.

⁸² Ibidem, k. 99. Rząd muncypalny udzielił dofinansowania szkole na pokrycie kosztów ogrzewania.

⁸³ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 13, *Związek Młodzieży Polskiej w Harbinie (sprawozdania z działalności, protokoły)*, k. 288.

Repatriacja

Powrót do ojczyzny z pewnością byłby łatwiejszy w miarę uzyskiwania nowych informacji z kraju i wznowienia korespondencji, zarówno prywatnej, jak i dyplomatycznej. Tymczasem pierwsze prywatne listy z Polski nadeszły dopiero w marcu 1948 r., wywołując wiele radości wśród mieszkańców kolonii. Zaciekawienie było tak duże, że „Ojczyzna” za zgodą adresatów podała informacje zawarte w korespondencji⁸⁴.

Ważniejsze jednak, z punktu widzenia diaspory, było uzyskanie 12 czerwca 1948 r. odpowiedzi od Ambasady RP w Moskwie. Ambasador Marian Naskowski obiecał zająć się sprawami kolonii oraz zorganizować jak najszybszą repatriację. Ponadto do korespondencji dołączono deficytowe w Harbinie polskie gazety, książki i inne materiały informacyjne, na które zapotrzebowanie wielokrotnie zgłaszał Krąkowski⁸⁵.

Sprawy nabrały tempa po przybyciu 22 marca 1949 r. do Harbina Delegata Rządu RP Jerzego Kłossowskiego. Na zwołanym 26 marca w „Domu Polskim” wiecu opowiedział on o klęsce wrześniowej, życiu pod okupacją faszystowską, o ruchu oporu, ofiarach, jakie poniósł kraj, i o trwającej jego odbudowie. Delegat Rządu poinformował także o ogólnych warunkach, na jakich odbędzie się repatriacja⁸⁶.

Należało utworzyć organ zajmujący się repatriacją i sprawami organizacyjnymi z nią związanymi. Dlatego też 28 marca 1949 r., zarządzeniem Delegata Rządu RP, powołano Obywatelski Komitet Repatriacyjny. Celem Obywatelskiego Komitetu Repatriacyjnego było doprowadzenie do dobrowolnego powrotu do Polski wszystkich Polaków i obywateli polskich oraz byłych obywateli polskich narodowości żydowskiej. Należało zgłosić się w komitecie i podpisać deklarację repatriacyjną. Osobną kwestią było postępowanie wobec rodzin, których członkowie mieli obywatelstwo innego państwa. W toku rozmów Delegata Rządu RP z Generalnym Konsulatem ZSRR (zatwierdzonych przez MID⁸⁷ w Moskwie) ustalono zasadę nierozdzielania rodzin. Ostatnią sprawą do uregulowania były ruchomości i nieruchomości, których właścicielami byli Polacy. Z ruchomościami sprawa była prosta, ponieważ część dobytku można było zabrać z sobą. Ważniejsza była kwestia domków oraz gmachów publicznych („Domu Polskiego” i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza). Domki sprzedano po cenie ustalonej przez polsko-chińską komisję szacunkową, w skład której

⁸⁴ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 29b, *Ojczyzna. Niezależny „Tygodnik Demokratyczny”* nr 6/87 z 20 marca 1948 r.

⁸⁵ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 101–104.

⁸⁶ Ibidem, k. 107.

⁸⁷ MID, czyli *Ministerstwo Inostrnych Dziel*. Jego poprzednikiem do 1946 r. był Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych.

weszli przedstawiciele Harbińskiego Rządu Muncypalnego oraz kilku obywateli polskich powołanych przez Delegata Rządu RP, natomiast gmachy polonijne oddano władzom chińskim⁸⁸.

Repatriacja została ostatecznie przeprowadzona w lipcu 1949 r. W trzech transportach kolejowych do kraju powróciły 784 osoby. Pierwsze dwa transporty wyruszyły 3 i 12 lipca⁸⁹, docierając do kraju po trzech tygodniach. Ostatni, transport Grupy Likwidacyjnej, serdecznie żegnany przez tysiące ludzi, władze chińskie, gubernatora i mera Rządu Muncypalnego oraz konsula ZSRR, wyruszył 24 lipca 1949 r. Grupa Likwidacyjna dotarła do kraju po 14 dniach, mimo dwudniowego pobytu w Moskwie, w charakterze gości Ambasady RP⁹⁰.

O powrocie do kraju mandżurskich emigrantów pisały dzienniki i tygodniki o zasięgu ogólnopolskim, między innymi „Przekrój”⁹¹. W Polsce repatriantami zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny⁹². Reemigrantom władze zaproponowały jako miejsca osiedlenia się Warszawę, Szczecin, Olsztyn i Elbląg. Później miasta te stały się ośrodkami Klubu Harbińczyków, który działa nieprzerwanie do chwili obecnej, pielęgnując wspomnienia o kolonii polskiej w Mandżurii.

Szkolnictwo

Pod koniec 1909 r. proboszcz parafii harbińskiej ks. Władysław Ostrowski założył Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Towarzystwo działało na płaszczyźnie wychowawczej i kulturalno-naukowej, prowadząc ochronkę dla dzieci, bursę dla młodzieży oraz szkołę początkową⁹³.

Szkoła początkowa w roku szkolnym 1916/1917 została przekształcona w Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza. Mieściło się ono w domu parafialnym, znajdującym się na ziemi kościelnej, na której stał też kościół św. Stanisława, w Nowym Mieście (dzielnica Harbina), przy Wielkim Prospekie nr 27. Budynek szkoły stanowił własność kościoła św. Stanisława. Prawnym właścicielem gimnazjum był każdorazowo proboszcz kościoła. Po wskrzeszeniu niepodległego państwa polskiego gimnazjum zostało objęte opieką władz

⁸⁸ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 108—112.

⁸⁹ Inną datę pierwszego transportu podaje w swoim artykule pt. *17 000 km* L. Wolanowski. „Przekrój” z 14.08.1949, nr 227, s. 3. Według Wolanowskiego, pociąg został załadowany 5.07.1949 r.

⁹⁰ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 66, K. Krąkowski: *Kolonia polska...*, k. 113.

⁹¹ L. Wolanowski: *17 000 km...*, s. 3.

⁹² Dz.U. 1945, nr 24, poz. 145.

⁹³ *Historja Parafji Polsko Katolickiej w Charbinie (Chiny)*. „Pamiętnik Charbiński” [Harbin] 1923, s. 26.

w Warszawie. W 1923 r. polskie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego II RP nadało mu prawa polskich humanistycznych gimnazjów państwowych⁹⁴.

Wspomniane Ministerstwo sprawowało nadzór o charakterze administracyjno-merytorycznym nad procesem dydaktycznym w tej placówce. Świadczy o tym dobitnie list Ministerstwa do dyrekcji Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie z dn. 22 listopada 1924 r., w którym czytamy: „świadcstwa, wydane przez Dyрекję gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie w roku szkolnym 1924/25, będzie Ministerstwo uznawało za równoznaczne w Polsce ze świadectwami gimnazjów państwowych. Ministerstwo nie sprzeciwia się zorganizowaniu przez Dyрекję w końcu roku szkolnego 1924/25 Komisji Egzaminacyjnej maturalnej i przeprowadzeniu egzaminu dojrzałości. Tematy wypracowań piśmiennych może Dyрекcja opracować sama”⁹⁵.

Ukończenie Gimnazjum Polskiego upoważniało do podjęcia nauki we wszystkich wyższych szkołach w Polsce, jak również na uczelniach wyższych w Europie Zachodniej⁹⁶. Kierownictwo szkoły początkowej i gimnazjum spoczywało w ręku Rady Opiekuńczej. Był to „konglomerat wszystkich instytucji, organizacji i odłamów społecznych, zjednoczonych celem kierowania i czuwania nad oświatą w duchu religijnym i polskim”⁹⁷. Rada była kompetentna do spraw administracyjnych i gospodarczych obu szkół. Pierwszym prezesem Rady Opiekuńczej został wicekonsul Konstancy Symonolewicz⁹⁸.

Gimnazjum działało sprawnie aż do momentu zamknięcia przez władze japońskie w 1943 r.⁹⁹

Kościół

W miarę napływu Polaków biorących udział w budowie, a następnie pracy Kolei Wschodniochińskiej zaczęto odczuwać brak polskich duchownych wy-

⁹⁴ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 44, *Polska Szkoła Powszechna i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie*. Pismo Dyrekcji Gimnazjum Polskiego do Ministerstwa WRiOP z prośbą o pozwoleucie zorganizowania przez Dyрекję Komisji Egzaminacyjnej maturalnej w celu przeprowadzenia egzaminów dojrzałości, k. 18. W piśmie powołano się na rozporządzenie MWRiOP z dn. 22.11.1924 [sygn. 1251/D.II.24 (pkt 2)].

⁹⁵ AAN, Kolonia polska w Mandżurii, sygn. 35, *Korespondencja MWR i OP — Gimnazjum w Harbinie*, k. 6.

⁹⁶ *Gimnazjum humanistyczne koedukacyjne*. „Tygodnik Polski” 1924, nr 133, s. 2.

⁹⁷ *Gimnazjum Polskie im. H. Sienkiewicza i Szkoła Początkowa im. św. Wincentego à Paulo w Charbinie (Chiny)*. „Pamiętnik Charbiński” [Harbin] 1923, s. 42. [red.] W. Ostrowski.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ A. Winiarz: *Działalność Polskiego...*, s. 198—199.

znania rzymskokatolickiego. Dotyczyło to zarówno dostępności mszy świętej, jak i udzielania ślubów¹⁰⁰.

W 1901 r., po utworzeniu Korpusu Straży Pogranicznej ochraniającego linie kolejowe, napłynęło do Mandżurii wielu żołnierzy pochodzenia polskiego. Byli wśród nich zarówno szeregowcy, jak i oficerowie. Zgodnie z praktyką rosyjską, od upadku powstania styczniowego Polacy byli wysyłani do pełnienia służby w najdalszych garnizonach. W azjatyckich jednostkach często aż 80% stanu osobowego stanowili Polacy¹⁰¹. Nic więc dziwnego, że żołnierze ci dążyli do zaspokojenia swoich potrzeb duchowych. W 1901 r. powstał najstarszy kościół rzymskokatolicki w Harbinie, w którym msze odprawiał kapelan wojskowy ks. Szpiganowicz¹⁰².

Z uwagi na duże oddalenie świątyni od osiedli ludności cywilnej ks. Szpiganowicz rozpoczął starania w Zarządzie Kolejowym o wydzielenie parceli pod budowę kościoła o korzystniejszej lokalizacji. Po otrzymaniu placu pod budowę świątyni 1 maja 1906 r. przyjęto jej projekt w stylu gotyckim autorstwa inżyniera Mikołaja Kazy-Gireja. 24 maja, uchwałą Komitetu Budowy Kościoła, patronem świątyni ustanowiono św. Stanisława Biskupa¹⁰³.

Na początku października 1906 r. kapelan wojskowego Zbiorowego Korpusu ks. Dominik Przyłuski, w obecności Dyrektora Kolei gen. Chorwata oraz mieszkańców kolonii polskiej, poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła. Budowę zakończono w 1907 r., a dwa lata później, przy okazji podróży wizytatorskiej, poświęcenia świątyni dokonał biskup Cieplak. Następnie Komitet Budowy przekazał Zarządowi Kościelnemu pieczę nad świątynią¹⁰⁴. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Antoni Maczuk¹⁰⁵.

Dnia 14 czerwca 1921 r. przybył do Harbina Delegat Apostolski arcybiskup de Guebriant, wysłany przez papieża Benedykta XV, w charakterze wizytatora parafii katolickich w Mandżurii i na Syberii. Ponieważ niemal 95% ogólnej liczby katolików w regionie stanowili Polacy, kolonia polska bardzo licznie powitała abpa de Guebrianta, na czele z konsulem RP Michałem Morgulcem. Na zakończenie wizyty Delegat Apostolski poinformował, że „w uznaniu zasług kulturalnych i gorliwości religijnej Polaków na Dalekim Wschodzie postanowił założyć Biskupstwo Polsko-Katolickie we Władywostoku i Biskup Polak dla tej

¹⁰⁰ *Historja Parafji...*, s. 22. Jeden z polskich inżynierów, pragnąc wziąć ślub, zwrócił się do misji francuskiej. Niestety, państwo młodzi nie znali języka francuskiego ani chińskiego, którymi władał misjonarz. Sytuację uratował „boy” Chińczyk, który podjął się tłumaczenia.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 23.

¹⁰² *Ibidem*, s. 22—23. Źródło wskazuje na Kościół polsko-katolicki, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o wyznanie rzymskokatolickie.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 25.

¹⁰⁵ A. Winiarz: *Główne kierunki i formy aktywności Polaków w Mandżurii w latach 1897—1949*. W: *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie...*, s. 33.

Djecezji będzie wkrótce mianowany. Oprócz tego będą urządzone parafie i kościoły polskie wraz ze szkołami w tych punktach przymorskiej prowincji, które mają największą ilość stale osiadłej ludności polskiej¹⁰⁶.

Konsekwencją obietnicy abpa de Guebrianta była konsekracja ks. Karola Śliwowskiego na biskupa Władystostoku. Uroczystość odbyła się w Harbinie, a przewodniczył jej legat papieski C. Costantini¹⁰⁷.

Po ks. Maczuku urząd proboszcza w Parafii św. Stanisława Biskupa w Harbinie pełnili kolejno ks. Władystaw Ostrowski i ks. Paweł Chodniewicz. Po śmierci ks. Chodniewicza w 1949 r. ostatnim polskim duchownym posługującym w Harbinie był ks. Aleksander Eysymontt¹⁰⁸.

Antyczna paremia prawnicza głosi: *ubi societas, ibi ius*. Jej przesłanie wspaniale koresponduje z treścią niniejszego artykułu. Kolonia polska w Mandżurii, jak każdy inny podmiot polityczno-społeczny, była osadzona w prawie. Objawiało się ono zarówno w skali makro, jak i mikro. Pierwsza sfera to urzędy, instytucje, organizacje, posiadające prawem określone ustroje i statuty, którym prawo wyznacza kierunki działania, a jednocześnie jego granice. Druga sfera to życie poszczególnych osób, które toczy się na tle prawa. Jednostki te wchodzi często w bezpośrednią interakcję z prawem, objawiającą się chociażby w procesach czy też ustawowych zmianach ich statusu prawnego. Wreszcie w historii kolonii widać także wpływ na jej funkcjonowanie prawa międzynarodowego.

Kolonia mandżurska odzwierciedla również jeszcze jedno fascynujące zagadnienie prawne, a mianowicie zjawisko prawa zwyczajowego. Jak inaczej bowiem określić sytuację, w której podstawowa instytucja prawna kolonii — konsulat, funkcjonuje znakomicie przez lata bez normatywnej podstawy ustrojowej, swą moc sprawczą opierając wyłącznie na mentalnym uznaniu jej prerogatyw przez społeczność. Mamy tu zatem do czynienia z wyróżnianym przez teorię i filozofię prawa elementem wewnętrznym prawa zwyczajowego (*opinio necessitatis seu opinio iuris*), czyli prawnym przekonaniem, że dana reguła jest prawem, a więc przekonaniem o prawnej powinności jej przestrzegania i płynących stąd skutkach.

¹⁰⁶ *Historja Parafji...*, s. 29.

¹⁰⁷ „Nasza Rodzina” 1984, nr 2 (473), s. 30—35.

¹⁰⁸ A. Winiarz: *Główne...*, s. 47.

Jan Kil, Konrad Graczyk

Polnische Kolonie in der Mandschurei — rechtsgeschichtliche Analyse

Zusammenfassung

Der Artikel handelt über die Polnische Kolonie in der Mandschurei in den Jahren 1897—1949. In dem ersten Teil werden deren Geschichte, Entstehungsumstände, Entwicklung und Niedergang besprochen. Die Geschichte der Kolonie wird im Vergleich zu wichtigen historischen Ereignissen geschildert, die auf diese Gemeinschaft Einfluss geübt haben. Der zweite Teil ist der genauer Analyse von ausgewählten Problemen gewidmet. Es ist hier die Rede von polnischen politischen Organisationen, dem Konsulat, der Verein „Polnisches Gasthaus“, dem Schulwesen und den Kirchenorganisationen. Ausführlich wird auch die Repatriierung von den letzten Kolonisten beschrieben. Die Verfasser betonen vor allem juristische Probleme, wie z.B. das Gerichtswesen auf dem Gebiet der Kolonie. Sie veranschaulichen die Zusammenhänge zwischen der Kolonie und dem polnischen Vaterland, und zwischen den Kolonisten und den Staatsbehörden unter deren Herrschaft sich die Mandschurei befand. Es wird gezeigt, wie die Polen die politische Autonomie und ihre Kulturidentität zu bewahren versuchten, und was für innere Konflikte innerhalb der Kolonie zum Vorschein kamen. Der Artikel endet mit einer kurzen rechtsphilosophischen Reflexion.

Jan Kil, Konrad Graczyk

Polish colony in Manguria — a historical-legal analysis

Summary

The article discusses Polish colony in Manguria from 1897 to 1949. The first part of the work, devoted to the history, describes the circumstances of the formation of colony, its development and fall. The colony history was presented in the light of great historical events that influenced it. The second part includes a detailed analysis of selected issues. It concerns Polish political organizations, consulate, *Gospoda Polska*, schooling and church organizations. Also, the period of repatriation of the last colonists was thoroughly discussed. Special emphasis was put on legal issues, such as jurisdiction in the colony territory. Also, the Colony's relations with the country, and relationships between colonists and country authorities Manguria was ruled under. Poles' struggle for maintaining political autonomy and cultural identity was show. At the same time, internal conflicts within the colony were presented. The article closes with a short reflection within the philosophy of law.

TOMASZ SZCZYGIEL
Katowice

Zakaz „*reformationis in peius*” w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego

Wprowadzenie

Nawet najbardziej wszechstronna kontrola sądu II instancji nad rozstrzygnięciem organu niższego rzędu, wynikająca z przepisów proceduralnych, będzie martwa, jeżeli główny zainteresowany (oskarżony), obawiając się możliwości pogorszenia swojej sytuacji, w ogóle jej nie zainicjuje (zasada skargowości)¹. Tę właśnie obawę o zmianę na gorsze (*reformatio in peius*) lub jej brak za sprawą gwarancji zakazu *reformationis in peius* doktryna prawa karnego formalnego akcentuje przy okazji omawiania każdej procedury karnej, tak powszechnej, jak i wojskowej, urządzającej instancję kontrolną zapadłych w jej trakcie rozstrzygnięć². Zakaz orzekania na niekorzyść odwołującego, poza naturalnym zapewnieniem mu realnego dostępu do instancji wyższego rzędu, stanowi także

¹ Sprzężenie zakazu *reformationis in peius* ze środkami odwoławczymi — Z. Doda, A. Gaberle: *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*. T. 2. Warszawa 1997, s. 282.

² Zwrot ten oznacza zmianę(y) na gorsze lub też przekształcenie(a) na gorsze — tak K. Marszał: *Zakaz „reformationis in peius” w polskim procesie karnym*. Poznań 1968, s. 7; zob. także Idem: *Geneza zakazu „reformationis in peius” w procesie karnym*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmich. T. 2. Białystok—Katowice 2010, s. 1046—1047; G. Jaszuński: *„Reformatio in peius”*. „Palestra” 1939, R. 16, nr 7—8, s. 901.

o pozycji procesowej jego samego jako podmiotu postępowania, koncepcji podziału ról procesowych uczestników procesu, podejściu do tzw. sędziowskiego wymiaru kary czy wreszcie relacji jednostka — państwo w dążeniu do celu, jakim jest rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania karnego, u podstaw którego leży przecież realizacja zasady prawdy materialnej w procesie karnym.

Oprócz wymienionych zależności, stanowiących uniwersalny wyznacznik specyfiki konkretnej procedury karnej, bez względu na to, czy powszechnej, czy wojskowej, w tej ostatniej występują ponadto: przekonanie o względach „natury wojskowej” w dyscyplinującym wymiarze sprawiedliwości, koncepcja sądu wojskowego jako sądu posłuszeństwa, a nie wolności podsądnego oraz nadrzędność szarży sądzących nad sądzonym, szczególnie wyraźna w wojskowych sądach odwoławczych³. Sprawia to, że w wojskowym postępowaniu karnym kwestia zakazu *reformationis in peius* staje się bardzo interesująca i niejednoznaczna zarazem. Sięgające tradycji Wielkiej Rewolucji przekonanie o równości każdego człowieka przed obliczem wymiaru sprawiedliwości bez względu na fakt noszenia munduru⁴ ulega konfrontacji z interesem armii w ogóle. Naturalny dla postępowania karnego konflikt interesów jednostka — państwo staje się nie tylko wyraźniejszy, ale co bardziej istotne — łatwiejszy do rozstrzygnięcia na niekorzyść tej pierwszej w konkretnych warunkach ustrojowych, czego najlepszym przykładem jest kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r. [dalej: k.w.p.k.]⁵.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest realizacja gwarancji zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu zwyczajnym wojskowego postępowania karnego okresu międzywojennego.

1. Przejściowe i tymczasowe rozwiązania proceduralne w zakresie dostępu do II instancji

Podejmując problematykę zakazu *reformationis in peius* w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego, nie sposób pominąć rozwiązań prawnych zaborczych ustaw wojskowych, także w zakresie katalogu i charakteru środków prawnych, z których wniesieniem omawiana gwarancja mogła mieć

³ W.F. Duchon: *Wojskowa reforma sądowa z marca 1928 we Francji*. Warszawa 1930, s. 128—129; T. Wyszomirski: *Reforma sądownictwa we Francji*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” [dalej: WPP] 1935, nr 3, s. 22—26.

⁴ W. Piłecki: *Najistotniejsze zmiany w wojskowym prawie procesowym*. WPP 1937, nr 4, s. 23.

⁵ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 września 1936 r. *Kodeks wojskowego postępowania karnego* (Dz.U. 1936, nr 76, poz. 537).

związek. Wejście w życie nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r. poprzedzał okres obowiązywania w polskim sądownictwie wojskowym ustaw procesowych właściwych dla armii Niemiec i przede wszystkim Austrii. Ten niemal dwudziestoletni okres dzielił się na dwa etapy, a mianowicie: pierwszy — przejściowy (porządkujący chaos polowego sądownictwa) od 5 grudnia 1918 r. do 10 maja 1920 r.⁶, i drugi — tymczasowy (unifikacyjny) od 10 maja 1920 r. do 1 stycznia 1937 r.⁷ Rozróżnienie to wskazuje na pewną etapowość w dochodzeniu do ostatecznego rezultatu w postaci k.w.p.k. z 1936 r. i przyjętego w nim systemu kontroli instancyjnej oraz podkreśla dualizm reżimów wojskowego procesu karnego, jakie mogły stać się podstawą inspiracji już w ramach rodzimej kodyfikacji.

W tzw. okresie przejściowym obowiązywały w sądownictwie wojskowym dwie ustawy karno-procesowe, a mianowicie niemiecka i austriacka, wedle kryterium terytorialnego poszczególnych jednostek organizacyjnych armii, o czym będzie jeszcze mowa. W okresie najdłuższym, czyli unifikacyjnym, na terytorium Rzeczypospolitej obowiązywała już tylko austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego, dostosowana do warunków rodzimych tzw. rozporządzeniem majowym z 1920 r.

Powyższa różnorodność stanowi jednocześnie swego rodzaju kontrast dla pozytywistycznej regulacji zakazu *reformationis in peius* po 1 stycznia 1937 r., albowiem obowiązujące dotychczas rozwiązania właściwe armiom Habsburgów i Hohenzollernów reprezentowały pod tym względem podejście jeszcze właściwe dla klasycznej szkoły prawa karnego.

Obowiązująca w sądach wojennych przy dowództwach okręgów generalnych w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Lublinie oraz w Sądzie Wojennym Wojska Polskiego niemiecka ustawa wojskowego postępowania karnego z dn. 1 grudnia 1898 r.⁸ przewidywała, zgodnie z § 365, dwa rodzaje środków za-

⁶ Dekret Naczelnego Wodza z dn. 5 grudnia 1918 r. *o sądach wojskowych* („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1918, nr 10, poz. 234); *Ustawa tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego* („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 11, poz. 393); *Przepisy przechodnie do austro-węgierskiej Ustawy Wojskowego Postępowania Karnego* („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 21, poz. 703); *Przepisy przechodnie do niemieckiej Ustawy Wojskowego Postępowania Karnego* („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 21, poz. 704); T. Wyszomirski: *Pierwsze dni sądownictwa wojskowego w niepodległej Polsce*. WPP 1938, nr 4, s. 4.

⁷ Ustawa z dn. 29 lipca 1919 r. *o tymczasowym sądownictwie karnym* („Dziennik Praw” 1919, nr 65, poz. 389); Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r. *w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 roku* (Dz.U. nr 59, poz. 368).

⁸ *Niemiecka ustawa wojskowego postępowania karnego z dnia 1 grudnia 1898 roku*. Warszawa, Wydawnictwo Sekcji Organizacyjno-Sądowej Departamentu Prawno-Wojskowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1919.

skarżenia orzeczeń rozstrzygających o odpowiedzialności karnej, a mianowicie apelację i rewizję. Ta dwutorowość wynikała z przyjętej struktury organizacyjnej sądownictwa wojskowego ówczesnej II Rzeszy i podziału tegoż na niższe sądownictwo i sądy wojenne rozstrzygające w I instancji oraz wyższe sądownictwo wojskowe i Sąd Wojskowy Rzeszy jako instancje kontrolne. Kryterium właściwości rzeczowej stanowił stopień wojskowy oskarżonego oraz charakter zarzucanego przestępstwa. Apelacja przysługiwała od orzeczeń merytorycznych niższych sądów wojskowych lub sądów wojennych orzekających w I instancji. Rewizja stanowiła środek zaskarżenia od orzeczeń wyższych sądów wojennych w I instancji, której rozpatrzenie należało do Sądu Wojskowego Rzeszy jako organu wyłącznie rewizyjnego (§ 397). W Rzeczypospolitej przedstawionym szczeblom sądownictwa odpowiadały sądy pułkowe, sądy okręgów generalnych i Naczelny Sąd Wojskowy.

Apelacja urządzona omawianą ustawą w całej swej rozciągłości zasługiwała na miano pełnego i niczym nieograniczonego środka kontroli orzeczenia sądu I instancji, nadającego instancji odwoławczej charakter sądu merytorycznego. Wniosek taki wynikał przede wszystkim z braku ustawowych podstaw zaskarżenia (§ 378) oraz dopuszczalności powołania się na nowe fakty i dowody przed II instancją (§ 388). Co więcej, sąd odwoławczy zobowiązany był z urzędu brać pod uwagę wystąpienie podstaw rewizyjnych uzasadniających uchylenie orzeczenia, nawet jeżeli nie zostały one podniesione przez skarżącego, oczywiście, z uwzględnieniem zakresu i kierunku zaskarżenia.

Globalna kontrola rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej mogłaby, z punktu widzenia interesu oskarżonego, przemawiać na jego niekorzyść, zwłaszcza jeżeli jej inicjatorem byłby zwierzchnik sądowno-karny reprezentujący oskarżenie; tak jednak nie było. Ustawa z 1898 r. wpisywała się w pełnym zakresie w nurt klasyczny prawa karnego, którego przejawem w prawie procesowym była zakrojona na szeroką skalę troska o zabezpieczenie jego interesów. Jednym z jej elementów był bez wątpienia właśnie zakaz *reformationis in peius* (§ 396), zabraniający orzekania na niekorzyść, jeżeli wyrok zaskarżył oskarżony, lub na jego korzyść zwierzchnik sądowno-karny. Co więcej, środek wniesiony na niekorzyść oskarżonego mógł spowodować orzeczenie na jego korzyść (tzw. przełamanie kierunku), a dodatkowo sąd mógł orzekać tylko w granicach zaskarżenia.

W postępowaniu rewizyjnym przed Naczelnym Sądem Wojskowym zakaz *reformationis in peius* również obowiązywał w pełnym zakresie. Było to istotne, ponieważ rewizja od orzeczeń sądów okręgów generalnych zapadłych w I instancji wykazywała znamiona ekskluzywności i wyjątkowości w dostępie do II instancji, czego wyrazem w zasadzie był brak możliwości kwestionowania podstawy faktycznej wyroku oraz konieczność powołania się na konkretne naruszenie prawa (§ 399—400). Rozpoznając rewizję, Naczelny Sąd Wojskowy jak organ II instancji orzekał w zasadzie tylko kasatoryjnie. Stanowił o tym wyraź-

nie § 411 w następującym brzmieniu: „O ile rewizja uznana zostanie za uzasadnioną, należy znieść zaskarżony wyrok (ust. 1). Równocześnie zostają uchylone ustalenia faktyczne, będące podstawą wyroku, o ile one objęte są naruszeniem ustawy, z powodu którego nastąpiło zniesienie wyroku (ust. 2)”. Szczególnie jednak interesująca była możliwość reformatoryjnego orzeczenia przez instancję rewizyjną. W tym wąskim zakresie zastosowanie znajdował § 412, który stanowił: „Jeżeli naruszenie wyroku nastąpiło jedynie z powodu naruszenia ustawy przy zastosowaniu tejże do materiału faktycznego, będącego podstawą wyroku, Naczelny Sąd Wojskowy rozstrzyga samą sprawę o tyle, o ile bez dalszych faktycznych wyjaśnień wypada orzec tylko umorzenie postępowania lub uniewinnienie”. Był to *de facto* bezpośredni zakaz *reformationis in peius*, zabraniający nie tylko dokonania zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia I instancji, ale przede wszystkim wydania orzeczenia na niekorzyść na podstawie zebranego już i niepodlegającego uzupełnieniu materiału dowodowego.

Obowiązywanie pośredniego zakazu *reformationis in peius* w ponownym postępowaniu przed sądem wojskowym okręgu generalnego nie budziło żadnych wątpliwości. Zgodnie z § 415, „Jeżeli wyrok został zaskarżony tylko przez oskarżonego lub na jego korzyść, to nowy wyrok nie może nałożyć kary surowszej niż zawartej w zniesionym wyroku. Kary poszczególne składające się na karę łączną nie mogą być wyższe niż w zniesionym wyroku”.

W przedstawionym kształcie zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego obowiązywał w wojskowym postępowaniu odwoławczym niemal na całym obszarze Rzeczypospolitej do 10 maja 1920 r.

Austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego z 1912 r.⁹, w brzmieniu nadanym przez Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r., dotychczas obowiązująca w wersji oryginalnej¹⁰ tylko w sądach wojennych Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, utrzymała obowiązywanie w sądownictwie wojskowym zasady dwuinstancyjności postępowania karnego. Podstawowy warunek gwarancji zakazu orzekania na niekorzyść oskarżonego, a więc dążenia do ustalenia prawdy materialnej został utrzymany, zmienił się natomiast katalog i specyfika środków prawnych, z których wniesieniem mógł być wiązany. W tym zakresie inkorporowana ustawa do katalogu zwyczajnych środków zaskarżenia zaliczała odwołanie oraz zażalenie nieważności. Omówienie działania zakazu *reformationis in peius* w zależności od rodzaju zło-

⁹ W brzmieniu tekstu jednolitego ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z 5 lipca 1912 r., zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wojskowych w dn. 17 lipca 1920 r., opublikowanym nakładem Głównej Księgarni Wojskowej Ministerstwa Spraw Wojskowych w dn. 22 lipca 1920 r.

¹⁰ Austr. Dz.Ust. P. Nr. 130.

żonej skargi etapowej wymaga w pierwszej kolejności krótkiej analizy każdej z nich.

Odwwołanie jako środek kontroli merytorycznej orzeczeń sądów I instancji przysługiwało od orzeczeń wojskowych sądów rejonowych i wojskowych sądów okręgowych działających w I instancji. Charakter odwołania, jak i zakres wywołanej kontroli zainicjowanej jego wniesieniem, był jednak zupełnie inny w zależności od kategorii sądu I instancji, od jakiego przysługiwało¹¹. Jeżeli zatem zaskarżenie dotyczyło wyroku sądu rejonowego, odwołanie było zbliżone do apelacji znanej z niemieckiej ustawy wojskowego postępowania karnego. Dla wyznaczenia zakresu ewentualnych zarzutów nie posługiwano się klauzulą generalną „tak, co do faktu, jak i prawa”, jak to czyniło ustawodawstwo niemieckie. Wyliczenie jednak trzech podstaw wniesienia zaskarżenia, a wśród nich tej ogólnie kwestionującej winę oskarżonego, zdaje się również potwierdzać wszechstronność odwołania. Globalny charakter kontroli merytorycznej wyroków wojskowych sądów rejonowych podkreślał również Najwyższy Sąd Wojskowy, stwierdzając w jednym z orzeczeń, że w wywodach odwołania od orzeczenia sądu rejonowego można podnosić wszelkie zarzuty, tak co do nieważności, kary, jak i winy, niezależnie od tego, które z nich podano w zgłoszeniu odwołania (por. orz. NSW z dn. 10.12.1934 r., sygn. R 371/34)¹².

Odwwołanie od orzeczenia sądu okręgowego było już jednak całkiem innym środkiem zaskarżenia. Można je było oprzeć jedynie na zarzucie kwestionującym karę. Takie założenie stanowiło konsekwencję przekonania, które legło u podstaw identycznej regulacji powszechnej austriackiej procedury karnej z 1873 r., że w sprawach poważniejszych apelacja w zakresie orzeczenia o winie nie dałaby się pogodzić z duchem zasady ustności¹³. Oczywiście, w tym zakresie możliwe było także podnoszenie zarzutów natury faktycznej, jednak mających wpływ tylko na wymiar kary, a nie kwestie odpowiedzialności karnej. Co więcej, nie było możliwe powoływanie się na nowe fakty i dowody nawet w zakresie istotnym dla orzeczenia o karze. Najwyższy Sąd Wojskowy wielokrotnie podkreślał, że postępowanie odwoławcze w następstwie zaskarżenia orzeczenia wojskowego sądu okręgowego toczy się na podstawie zgromadzonego materiału w sprawie i ustalonych faktów. W jednym ze swoich

¹¹ Praktyka rozpoznawania przez Najwyższy Sąd Wojskowy jako sąd II instancji w latach 1920—1937 odwołań od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych pokazuje, że środek ten był *de facto* apelem o łagodniejszy wymiar kary, a nie skutecznym środkiem zaskarżenia. Nie może zatem dziwić fakt, że obrońcy oskarżonych formułowali ten środek jako ostateczny względem zażalenia nieważności, nierzadko w tym samym piśmie procesowym. Archiwum Akt Nowych. Zbiór Akt Sądów Wojskowych. Najwyższy Sąd Wojskowy. Sygn. 427/I.

¹² „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” [dalej: RPEiS] 1936, R. 16, z. 1, s. 400.

¹³ E. Krzymuski: *Wykład procesu karnego. Ze stanowiska nauki i prawa obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej oraz z uwzględnieniem ważniejszych różnic na innych ziemiach Polski*. Kraków 1922, s. 210.

orzeczeń stwierdził, że „Przepis § 337 ust. 4 u.w.p.k. zezwala na powoływanie w wywodzie odwołania nowych świadków i nowych środków dowodów jedynie w odwołaniach przeciw wyrokom wojskowych sądów rejonowych. Do wyводу zażaleń nieważności wyroków wojskowych sądów okręgowych przepis ten — jak to wynika z § 361 u.w.p.k. — nie ma zastosowania” (por. orz. NSW z dn. 3.10.1935 r., sygn. R 259/35)¹⁴.

Zażalenie nieważności ustawa przewidywała dla kontroli orzeczeń wojskowych sądów okręgowych wydanych również w I instancji, jednak tylko wtedy, gdy wystąpiła jedna z przyczyn nieważności z § 358. Spośród 11 możliwych podstaw zaskarżenia, z których większość dotyczyła okoliczności prawnych, tylko jedna rodziła nadzieje przeforsowania przed Najwyższym Sądem Wojskowym zarzutu podważającego podstawę faktyczną orzeczenia. Zgodnie z postanowieniem pkt. 5 § 358, „Jeżeli orzeczenie sądu wojennego co do okoliczności stanowczych jest niejasne, niepełne lub samo z sobą sprzeczne, jeżeli nie podano powodów tego orzeczenia, albo jeżeli treść powodów rozstrzygania co do osnowy dokumentów znajdujących się w aktach lub co do zeznań sądowych pozostaje w ważnej sprzeczności z samymi dokumentami albo protokołami przesłuchań i posiedzeń”, to sąd odwoławczy był wówczas zobligowany zająć stanowisko w przedmiocie winy skazanego. Podejmowane w ten sposób przez skarżących starania w kierunku nadania zażaleniu nieważności charakteru środka wszechstronnej kontroli instancyjnej, odpowiadającemu choćby w części odwołaniu od orzeczeń sądu rejonowego, zderzały się ze stanowczą i konsekwentną postawą Najwyższego Sądu Wojskowego skutecznie studzącą te zapędy, aczkolwiek nie wykluczającą ich. W jednym z orzeczeń sąd ten stwierdził bardzo wyraźnie, że „W kwestii ustaleń faktycznych przysługuje sądowi w zasadzie swobodna ocena środków dowodowych. Zaskarżenie takich ustaleń zażaleniem nieważności z § 358 pkt 5 u.w.p.k. musi być uzasadnione takimi tylko okolicznościami, które by wskazywały na niewątpliwie świadome lub nieświadome nadużycie przez sąd powyższego uprawnienia, idące w tym kierunku, iż zamiast logicznie koniecznego powziął sąd przeciwne tej logice, a istotne dla sprawy ustalenie” (por. orz. NSW z dn. 22.07.1935 r., sygn. R 72/35)¹⁵. Z orzeczenia tego wynikało dla potencjalnego skarżącego, że nie może po prostu polemizować z ustaleniami wojskowego sądu okręgowego jako organu I instancji, formułując własną wersję wydarzeń. Jeżeli chciałby jednak podważyć w tym zakresie rozstrzygnięcie, to na nim spoczywał ciężar wykazania braku logiki w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i wysnutych stąd wniosków. Tym samym ranga sędziowskiej swobodnej — lecz nie dowolnej — oceny dowodów dokonywanej przez sędziów wojskowych sądów okręgowych została przez Najwyższy Sąd Wojskowy potwierdzona. Przekona-

¹⁴ RPEiS 1936, R. 16, z. 1, s. 400—401.

¹⁵ Ibidem, s. 399.

nie o mniejszym prawdopodobieństwie błędu ze strony sędziów sądów wyższych w ogólnej strukturze sądowniczej, ale jednocześnie orzekających jako I instancja, wpisuje się bardzo wyraźnie w dyskusję nad dopuszczalnością apelacji w ogóle, w zależności od szczebla konkretnego sądu¹⁶. Bez wątpienia Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając to orzeczenie — świadomy tej dyskusji — nie chciał przekształcenia zażalenia nieważności oraz opierającego się na tych samych podstawach zażalenia w obronie ustawy w środki wszechstronnej kontroli merytorycznej zapadłych w wojskowych sądach okręgowych wyroków.

Jak zatem przedstawiała się kwestia obowiązywania zakazu *reformationis in peius*? Wbrew wypowiedziom dzisiejszej literatury przedmiotu¹⁷, taka gwarancja jednak była. Oczywiście, jej zakres, o czym wspomniano wcześniej, był różny w zależności od tego, jakiego środka zaskarżenia dotyczył. W przypadku odwołania od wyroku wojskowego sądu rejonowego zakaz wymierzenia kary surowszej niż orzeczona tym orzeczeniem miał zarówno wymiar bezpośredni — adresowany do sądu okręgowego, jak i pośredni — adresowany do sądu rejonowego ponownie rozpoznającego sprawę w razie uchylecia orzeczenia (§ 350 u.w.p.k.), oczywiście, jeśli zaskarżono orzeczenie wyłącznie na korzyść oskarżonego. Sytuacja wyglądała odmiennie w przypadku zaskarżenia orzeczeń wojskowych sądów okręgowych wydanych w I instancji, gdzie — jak się zdaje — obowiązywał tylko bezpośredni zakaz *reformationis in peius*. Adresowany do Najwyższego Sądu Wojskowego zakaz miał identyczny wymiar, bez względu na to, czy wniesiono odwołanie od kary, czy zażalenie nieważności, zabraniając temu sądowi orzeczenia surowszej kary niż wymierzona zaskarżonym wyrokiem (§ 354 ust. 3¹⁸ i § 373 ust. 3 u.w.p.k.¹⁹). Co do obowiązywania tego zakazu również przed sądem ponownie rozpoznającym sprawę w następstwie uchylecia orzeczenia, odmiennie niż to miało miejsce w przypadku uchylecia wyroku sądu rejonowego, przepisy milczały. Rozwiązania w takiej sytuacji mogły być co najmniej dwa:

- Po pierwsze, pośredni zakaz *reformationis in peius* rzeczywiście nie obowiązywał przed sądem ponownie rozpatrującym sprawę. Świadczą o tym następujące argumenty: jurydyczny, wedle którego nie sposób domniemywać istnienia określonej instytucji procesowej, a tym bardziej ograniczającej

¹⁶ S. Glaser: *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*. Kraków 1934, s. 281—282; A. Mogilnicki, E.S. Rappaport: *Kodeks postępowania karnego. Motywy ustawodawcze*. T. 2. Warszawa 1929, s. 457—458.

¹⁷ R. Ostafiński-Bodler: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914—2002*. Toruń 2002, s. 121.

¹⁸ „Jeżeli odwołanie złożono tylko na korzyść oskarżonego, wówczas nie może Najwyższy Sąd Wojskowy orzec przeciw niemu kary surowszej od tej, którą wymierzono wyrokiem pierwszym” (§ 354 ust. 3).

¹⁹ „Jeżeli zażalenie nieważności wniesiono tylko na korzyść oskarżonego, wówczas nie może Najwyższy Sąd Wojskowy orzec przeciw niemu kary surowszej od tej, którą wymierzono wyrokiem zaczeponym” (§ 373 ust. 3).

kompetencje sądu, skoro brak jej wyrażenia *expressis verbis* w obowiązujących przepisach, oraz celowościowy, wynikający z modelu całego postępowania kontrolnego orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, przemawiający już raczej za ograniczeniem akcji odwoławczej oskarżonego, a nie jej potęgowaniem. Ponadto § 379 ust. 4, zapewniający od ponownie wydanego wyroku również wniesienie środka zaskarżenia, świadczył o zabezpieczeniu skarżącego podejmującego ryzyko odwołania się za pierwszym razem. Takie rozwiązanie znajduje także poparcie w genezie tej instytucji w ogóle, która jak podkreśla się w literaturze wykształciła się najpierw jako wytyczna adresowana do sądu odwoławczego (bezpośredni zakaz *reformationis in peius*)²⁰.

- Po drugie, zakaz ten obowiązywał faktycznie w praktyce orzeczniczej wojskowych sądów okręgowych rozpatrujących ponownie sprawy na skutek uchylecia ich orzeczenia. Praktyka i literatura przedmiotu znają przypadki, w których nawet całkowity brak przepisu w procedurze karnej wyrażającego sens tej gwarancji procesowej oskarżonego nie przeszkadzał w jej faktycznym obowiązywaniu (np. *Code d'instructione criminelle* z 1808 r.)²¹. Stwierdzenie tego jednak będzie możliwe tylko po wnikliwej analizie zachowanych akt tych sądów, dlatego na razie problem został tylko zasygnalizowany.

2. Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r.

Kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r., obowiązujący od 1.01.1937 r., stanowił ostatnie dzieło kodyfikacyjne z zakresu prawa karnego, będące rezultatem międzywojennych starań o rodzime prawodawstwo. Był efektem doświadczeń i praktyki odwoławczej nie tylko sądów wojskowych, ale przede wszystkim sądów powszechnych za sprawą kodeksu postępowania karnego z 1928 r. [dalej: k.p.k.]. Tezę tę potwierdzają między innymi słowa szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. aud. Teofila Marescha z przedmowy do stanowiącego *de facto* wykładnię autentyczną komentarza autorstwa płk. aud. Mariana Buszyńskiego i ppłk. aud. Bolesława Matznera o następującej treści: „Z chwilą tą oddano do dyspozycji wojska jednolity kompleks ustaw, w opracowaniu którego starano się uwzględnić wszystkie możliwe zdobycze współczesnej myśli prawniczej w zakresie, w jakim pozwalała na to swoista struktura wojska — organizacji nieznoszącej

²⁰ K. Marszał: *Zakaz...*, s. 12.

²¹ Praktyka orzecznicza za sprawą opinii Rady Stanu (*L'avis du Conseil d'Etat*) z dn. 12 listopada 1806 r.; *Ibidem*, s. 32—33.

gwałtownych wstrząsów, a raczej wymagającej w swych poczynaniach ostrożnej i umiarkowanej ewolucyjnej działalności. [...] Dla przykładu wskaże kilka tylko problemów, na których ujęcie i rozwiązanie wywarły ogólne zasady organizacji sił zbrojnych i ich istotne potrzeby przemożny wpływ. [...] W dziedzinie proceduralnej należą do tej grupy te zagadnienia, które mają wpływ na szybkość i skuteczność represji karnej, a więc kwestia instancji i postępowania odwoławczego, postępowanie doraźne i wojenne” [podkreśl. — T.Sz.)²².

Doświadczenia funkcjonowania postępowania odwoławczego w procesie karnym zawiodły twórców wojskowego kodeksu postępowania karnego w stronę nowej koncepcji tylko jednego środka zaskarżenia od orzeczeń sądów wojskowych I instancji, którym została rewizja. Była ona jednak pozbawiona gwarancji zakazu orzekania na niekorzyść wnoszącego. Jej charakter prawny od samego początku budził kontrowersje. I tak Stefan Glaser na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” podniósł, że największą odmiennością tej kodyfikacji w stosunku do powszechnego k.p.k. jest właśnie postępowanie odwoławcze, „które tak naprawdę nie urządza drugiej instancji merytorycznej, a tzw. rewizja jest niczym innym, jak tylko kasacją”²³. Wniosek ten, zdaniem komentatora, wynikał przede wszystkim z faktu, że sąd rewizyjny mógł tylko i wyłącznie z urzędu poddać badaniu ustalenia faktyczne zapadłego orzeczenia i to tylko wtedy, gdy powziąłby poważne wątpliwości w tym zakresie. Twórcy wojskowego k.p.k. Bolesław Matzner i Marian Buszyński, dokonując oceny nowego środka zaskarżenia, wypowiadali się w znacznie mniej kategorycznym tonie. Podnosili, że „rewizja posiada cechy wspólne dla kasacji i apelacji, z przewagą jednak cech kasacyjnych”²⁴. Broniąc niejako utrzymania zasady dwóch instancji w wojskowym sądownictwie karnym, wskazali, że celem rewizji jest nie tylko dokonanie „sądu nad orzeczeniem”, ale także wypowiedzenie się organu odwoławczego o sprawie zakończonej wyrokiem. Ich zdaniem, kontrola rewizyjna nie ograniczała się tylko i wyłącznie do uchybień prawnych, ale także miała na względzie wadliwość faktyczną. Inny komentator, Karol Muller, wskazywał, co następuje: „Z podstawowych założeń rewizji (art. 355) wynika, że sąd odwoławczy w zakresie winy jest w zasadzie instancją wyłącznie kasacyjną, wobec czego nie można opierać rewizji na zarzutach, które by zmierzały do spowodowania rozpatrzenia faktycznej podstawy wyroku w zakresie winy. [...] Z konstrukcji, którą rewizja otrzymała w systemie k.w.p.k., wynika, że jest ona środkiem odwoławczym zbliżonym w podstawowych swoich założeniach do zażalenia nieważności z poprzednio obowiązującej austriackiej u.w.p.k.

²² T. Maresch: *Przedmowa*. W: M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks wojskowego postępowania karnego i Prawo o ustroju sądów wojskowych z komentarzem*. Warszawa, Sekcja Prawnicza Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, 1937, s. 1—2.

²³ S. Glaser: *O kodyfikacji wojskowego prawa karnego*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 16, s. 227.

²⁴ M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks...*, s. 325.

z 1912 roku. Wprawdzie k.w.p.k. oparł się zasadniczo na k.p.k., jednak ze względu na przyjętą dwuinstancyjność postępowania musiał odrzucić obowiązującą w k.p.k. apelację, jako instancję merytoryczną. Przyjawszy z k.p.k. w głównych założeniach kasację, uzupełnił ją przez wprowadzenie przepisów art. 376 i 359, które są pochodzenia austriackiego, jako odpowiednik §401 austr. u.p.k.w., względnie §362 austr. post. karn. z 1873 roku. Wskutek takiej rekonstrukcji kasacji przybrała ona charakter zażalenia nieważności z austriackiego procesu karnego, w którym merytoryczna kontrola wyroku była zapewniona przepisem §362. Koncepcja ta nie jest nowa i była już przedtem wentylowana i omawiana w naszym piśmiennictwie w związku z zamierzoną reformą k.p.k.²⁵

Bliższy kasacji charakter nowej rewizji potwierdzał również katalog przyczyn jej wniesienia. Wzorując się na powszechnej procedurze karnej, wojskowy kodeks postępowania karnego w art. 355 w.k.p.k. przyjął jako podstawy rewizji okoliczności stanowiące zarzuty kasacyjne wymienione w art. 494 powszechnego k.p.k., a mianowicie:

- obrazę przepisów postępowania sądowego (*error in iudicando*) tylko wtedy, gdy mogła ona mieć wpływ na treść wyroku — art. 355 § 1 pkt a w zw. z art. 372 w.k.p.k.;
- nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary (*error in procedendo*) — art. 355 § 1 pkt c;
- znaczną niewspółmierność kary w stosunku do okoliczności sprawy — art. 355 § 1 pkt c.

Wynikająca z zamkniętego katalogu podstaw zaskarżenia zasadnicza niepodważalność podstawy faktycznej orzeczenia, tak charakterystyczna dla kasacji, znajdowała swoje potwierdzenie również w orzecznictwie Najwyższego Sądu Wojskowego²⁶. W momencie wejścia w życie w.k.p.k. zakaz *reformationis in peius* w postępowaniu kasacyjnym przed sądami powszechnymi już nie obowiązywał (art. 537 k.p.k.)²⁷. Uregulowanie postępowania kasacyjnego w sądownictwie powszechnym stało się zatem wzorcem dla wojskowego procesu karnego²⁸. Jest to tym bardziej istotne, że ówczesna struktura sądownictwa wojskowego nie pozwalała na wprowadzenie II instancji merytorycznej i jednocześnie wykreowanie Najwyższego Sądu Wojskowego jako organu wyłącznie

²⁵ K. Müller: *Kodeks wojskowego postępowania karnego z objaśnieniami*. Warszawa 1938, s. 352—353.

²⁶ Orz. NSW z dn. 13 VII 1937 r., sygn. K.N 197/37; orz. NSW z dn. 23 IV 1937 r., sygn. K.N 86/37.

²⁷ „Sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy może zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy wyrok uchylono na żądanie oskarżyciela, czy oskarżonego” (art. 537 k.p.k.).

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U. 1932, nr 73, poz. 662); G. Jaszuński: „*Reformatio in peius*”. „Palestra” 1939, R. 16, nr 7—8, s. 897.

kasacyjnego²⁹. Zdecydowano problem II instancji merytorycznej i kasacyjnej rozwiązać w ramach jednego postępowania kontrolnego, inicjowanego za sprawą rewizji, łączącej w sobie cechy kasacji i apelacji, z przewagą elementów tej pierwszej. To przełożyło się na odrzucenie zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu odwoławczym. Nie recypowano właściwego dla apelacji art. 484 pkt a k.p.k.³⁰, a zamiast niego wprowadzono zasadę *reformatio in peius*, która znalazła swój wyraz w art. 377 § 2³¹ i art. 379 § 2³² w.k.p.k. Rozwiązanie to oznaczało, że uchylenie zakazu orzekania na niekorzyść nie dotyczyło tylko postępowania ponownego, do czego prowadziła nowela k.p.k. z dn. 23 sierpnia 1932 r.³³, ale przede wszystkim postępowania przed sądem II instancji, co wynikało właśnie z braku instancji wyłącznie kasacyjnej w polskim sądownictwie wojskowym³⁴.

Powołane przepisy świadczyły niewątpliwie o kasacyjnym obliczu nowego środka zaskarżenia. Na apelacyjny charakter wskazywała natomiast instytucja tzw. „poważnych wątpliwości sądu rewizyjnego co do prawdziwości okoliczności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku”, przewidziana w art. 376 w.k.p.k., a stanowiąca *de facto* negację podstawy faktycznej orzeczenia sądu I instancji. Jak już wskazywano, jej podważanie, o ile nie świadczyło o rażącym naruszeniu sędziowskiej oceny dowodów, było praktycznie niemożliwe. Skorzystanie z tego uprawnienia, poprzedzone ryzykownym wniesieniem rewizji przez oskarżonego, należało wyłącznie do uznania sądu, co też słusznie uważano w doktrynie za rozwiązanie pozorowane³⁵. Jeżeli jednak sąd II instancji zdecydował się na skorzystanie z tego uprawnienia, uznawszy dokonaną ocenę materiału dowodowego za będącą zaprzeczeniem instytucji sędziowskiej oceny dowodów, i uchylił orzeczenie, to sąd ponownie rozpatrujący sprawę nie mógł wydać surowszego orzeczenia niż poprzednio wydane. Co więcej, **za zgodą** prokuratora Najwyższego Sądu Wojskowego sąd rewizyjny mógł również w takiej sytuacji wydać wyrok reformatoryjny, którym uniewinnił oskarżonego, umarzał postępowanie bądź stosował łagodniejszy przepis ustawy karnej. Widać wyraźnie, że to wojskowy sąd II instancji decydował tak naprawdę o tym, czy zakaz *reformationis in peius* obowiązuje, czy też nie.

²⁹ W.F. Duchon: *Wojskowa...*, s. 138—139.

³⁰ „Sąd odwoławczy nie może zwiększyć oskarżonemu kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli złożono apelację tylko na korzyść oskarżonego” (art. 484 pkt a).

³¹ „Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając nowe orzeczenie, może zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy rewizję wniesiono na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego” (art. 377 § 2 w.k.p.k.).

³² „Sąd pierwszej instancji może przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeżeli kodeks niniejszy nie stanowi inaczej, zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, na czyje żądanie wyrok uchylono” (art. 379 § 2 w.k.p.k.).

³³ Dz.U. 1932, nr 73, poz. 662.

³⁴ T. Wyszomirski: *Reforma...*, s. 25—27.

³⁵ S. Glaser: *O kodyfikacji...*, s. 227—228.

Naturalne staje się zatem pytanie o przyczynę takiego rozwiązania. Oczywiście, kwestia szybkości represji karnej wysuwa się na plan pierwszy, o czym wielokrotnie wspomiano. Obawa o zmianę wyroku na niekorzyść, mimo zaskarżenia go tylko na korzyść, stanowi bez wątpienia skuteczną barierę psychologiczną w dostępie do II instancji, którą dodatkowo potęgować musiał formalizm w sporządzeniu rewizji, będącej *de facto* kasacją. Te widoczne na pierwszy rzut oka prawidłowości miały głębsze uzasadnienie tak doktrynalne, jak i społeczno-polityczne w czasach, w których zaistniały.

3. Krytyka postępowania apelacyjnego w powszechnym procesie karnym

Możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego, niezależnie od kierunku zaskarżenia, bynajmniej nie stanowiła przypadku. Kwestia urządzenia drugiej instancji sądownictwa wojskowego w nowym kodeksie wojskowej procedury karnej była jednym z głównych problemów tej kodyfikacji. Różne możliwe podejścia do tej kwestii, jakie proponowały wskazane wojskowe rozwiązania niemieckie, austriackie czy nawet francuskie³⁶, musiały ulec konfrontacji z systemem apelacyjnym skonstruowanym w powszechnym k.p.k. z 1928 r., który sam narodził się w toku burzliwych dyskusji jego zwolenników i przeciwników³⁷. Co więcej, nawet po wejściu w życie powszechnej procedury karnej, a jeszcze przed ogłoszeniem wojskowego kodeksu postępowania karnego trwała dyskusja i polemika na łamach prasy prawniczej co do ewentualnej nowelizacji przyjętego systemu apelacyjnego, a nawet jego zupełnej likwidacji³⁸. Problem reformy postępowania instancyjnego został uznany nawet przez Emila Stanisława Rappaporta za centralne zagadnienie reformy polskiego procesu karnego, jej *conditio sine qua non*, albowiem dotychczasowy układ dwóch instancji merytorycznych nie wytrzymał słów krytyki³⁹. Warto przytoczyć główne zarzuty pod adresem sądów odwoławczych i postępowania apelacyjnego, nieobce bynajmniej twórcom w.k.p.k. Były one następujące:

³⁶ T. Wyszomirski: *Reforma...*, s. 8 i nast.

³⁷ A. Mogilnicki, E.S. Rappaport: *Kodeks postępowania karnego cz. II: Motywy ustawodawcze*. W: *Ustawy karne Rzeczypospolitej Polskiej*. T. 1. Warszawa 1929, s. 566—569; E. Szałkowski: *Kodeks postępowania karnego. Podręcznik (w zarysie teoretyczno-praktycznym)*. Lublin 1929, s. 297.

³⁸ *Pamiętniki III Zjazdu Prawników Polskich, 5—8 XI 1936 (Katowice—Kraków)*. Cz. 2. Warszawa 1938, s. 49—51.

³⁹ *Ibidem*, s. 16.

- brak realizacji zasady bezpośredniości w instancji apelacyjnej;
- znaczne przedłużanie postępowania, pozbawiające pokrzywdzonego satysfakcji, a oskarżonemu pozwalające na podejmowanie działań oddalających poniesienie odpowiedzialności;
- podważanie zaufania społeczeństwa do sądów I instancji na skutek częstych zmian rozstrzygnięć w instancji wyższej;
- zły wpływ na sędziów I instancji, którzy przekonani o możliwości korekty rozstrzygnięcia w instancji apelacyjnej, pobieżnie wykonywali swoje orzecznicze obowiązki;
- brak znajomości ze strony sędziów apelacyjnych warunków lokalnych, właściwych dla popełnienia przestępstwa, odbierający im prawo merytorycznej ingerencji w rozstrzygnięcie sądu miejscowo właściwego⁴⁰.

Okoliczności wymienione w pkt. 2—4 musiały mieć szczególne znaczenie dla koncepcji postępowania odwoławczego w sądownictwie wojskowym, nadal bowiem panowało przekonanie o pomocniczej roli sądów wojskowych w utrzymaniu przez dowódców dyscypliny i porządku w armii⁴¹.

Argumentom tym, jak się zdaje, natury merytorycznej, znanym każdemu ówczesnemu prawnikowi jeszcze przed wejściem w życie powszechnego k.p.k., zaczynają towarzyszyć z początkiem lat trzydziestych, a więc w okresie, gdy rozpoczynano prace nad wojskowym procesem karnym, poglądy o następującym brzmieniu:

- „hasłem doby obecnej jest represja karna szybka, surowa, a nadto oszczędna. Dotychczasowy stan jest wręcz jej przeciwieństwem, gdyż czyni represję karą powolniejszą, łagodniejszą, a ponadto kosztowną”⁴²;
- „nowoczesny sędzia polski jest wychowany w duchu państwa totalnego i jest świadom państwowego wymiaru sprawiedliwości karnej. Wyrokując, nowoczesny sędzia wciela w życie tak rozumiane posłannictwo. Tymczasem w instancji apelacyjnej, z natury rzeczy, zasiadają sędziowie hołdujący dawniejszym hasłom demoliberalnym, które pozostają w niedającej się pogodzić sprzeczności z nowymi prądami. W tym leży istotne niebezpieczeństwo utrzymania instancji apelacyjnej, która w danych warunkach stanie się hamulcem tamującym swobodną ewolucję najnowszej myśli prawniczej”⁴³.

A. Mogilnicki, główny referent k.p.k. z 1928 r., odpierał konsekwentnie nadchodzące ataki przeciwników systemu apelacyjnego i będącego jego gwarancją zakazu *reformationis in peius*. Nie zdołał jednak usunąć wszelkich wą-

⁴⁰ M. Niedzielski: *Postulaty reformy procesu karnego (Referat Sprawozdawczy)*. W: *Pamiętniki...*, s. 15.

⁴¹ M. Buszyński, B. Matzner: *Kodeks...*, s. 11—13.

⁴² *Pamiętniki...*, s. 48—49; wyrok NSW z 19 lipca 1934 r., R. 60/34 — „kara winna zapadać zgodnie z postulatem surowej represji karnej, uzasadnionej okoliczności faktycznymi każdego z poczynionych przez oskarżonych przestępstw”.

⁴³ *Pamiętniki...*, s. 49.

pliwości swych oponentów, które następnie przekuwano w kolejne nowelizacje powszechnego systemu odwoławczego⁴⁴.

W takim oto klimacie prawniczej dyskusji — niejako z boku — powstawała koncepcja postępowania odwoławczego w wojskowym procesie karnym. Bogatsza o dorobek burzliwej dyskusji prawniczej, mądrzejsza o doświadczenia funkcjonowania w sądach powszechnych systemu apelacyjnego, kierująca się względami natury wojskowej w zakresie karności i utrzymania dyscypliny i nieobojętna na właściwe nie tylko Polsce, ale także innym krajom tendencje państwa totalnego, wojskowo-prawnicza jurejurisprudencja stworzyła, jak się wydaje, rozwiązanie pośrednie w postaci rewizji.

4. Uzasadnienie zniesienia zakazu „*reformationis in peius*” w wojskowym procesie karnym

Nie sposób odtworzyć powodów i ewentualnej dyskusji nad nimi, właściwych tylko rozwiązaniom wojskowym. Brak w tym zakresie bezpośrednich źródeł. Na szczęście sens przyjętej przez twórców w.k.p.k. oryginalnej koncepcji można poznać pośrednio za sprawą dyskusji, jaka miała miejsce przed wejściem w życie wojskowej procedury karnej na tle planowanej wówczas, podążającej w tym kierunku, reformy powszechnego kodeksu postępowania karnego.

System odwoławczy (apelacyjny) przyjęty przez powszechną procedurę karną niemal od samego początku funkcjonowania poddawany był surowej i ostrej krytyce, o czym świadczą wymienione wcześniej zarzuty pod adresem instytucji apelacji. Zakaz *reformationis in peius*, jakkolwiek związany historycznie i funkcjonalnie z prawem dostępu do II instancji merytorycznej, utożsamianym z instytucją apelacji pełnej (nieograniczonej), wymyka się z ram konstrukcyjnych jednego konkretnego środka zaskarżenia. Jego funkcjonowanie, zakres lub brak mogą towarzyszyć różnorodnym kontrolnym instytucjom prawa procesowego, niezależnie od terminu, jakim się je określa, i znaczenia, jakie się im przypisuje (zwyczajne i nadzwyczajne środki zaskarżenia, wznowienie postępowania). Co więcej, jest to gwarancja procesowa, która nie tylko wpływa na skłonność stron procesowych do kwestionowania orzeczeń I instancji, ale także świadczy między innymi: o koncepcji władzy sędziowskiej,

⁴⁴ J. Koredczuk: *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym (Les classiques modernes)*. Wrocław 2007, s. 113.

podejściu ustawodawcy do celu wymiaru kary, funkcji wymiaru sprawiedliwości w ogóle w zderzeniu z prawem jednostki. Jak się wydaje, wszystkie wyszczególnione argumenty miały wpływ na kształt regulacji w wojskowym procesie karnym.

4.1. Sędziowski wymiar kary

Swego rodzaju kulminacją w sporze o funkcjonowanie zakazu *reformationis in peius* okazała się dyskusja wokół wspomnianej wcześniej reformy k.p.k. za sprawą projektu Rady Ministrów z dn. 21 stycznia 1937 r.⁴⁵ Chyba największe emocje wzbudził właśnie art. 35 projektu w brzmieniu następującym: „Art. 500 kodeksu postępowania karnego otrzymuje następujące brzmienie: art. 500 § 1. Sąd odwoławczy nie może przekroczyć granic apelacji, z wyjątkiem wypadków wskazanych w art. 501. § 2. Sąd odwoławczy może zwiększyć lub zmniejszyć oskarżonemu karę wymierzoną przez sąd I instancji, bez względu na to, czy apelację złożono na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego”. Było to ewidentne nawiązanie do obowiązującego od niespełna trzech tygodni kodeksu wojskowego postępowania karnego, a przede wszystkim art. 377 § 2 tegoż, czego projektodawcy nie ukrywali w swych motywach ustawodawczych⁴⁶. Interesujące są natomiast motywy takiego rozwiązania w ogóle.

Przechodząc do uzasadnienia szczegółowego, w pierwszej kolejności należy podjąć problematykę wymiaru kary, ponieważ to ona wysuwa się na pierwszy plan w redakcji art. 377 § 2 w.k.p.k.⁴⁷ Sąd rewizyjny mógł zmniejszyć bądź zwiększyć karę bez względu na kierunek środka zaskarżenia. Istota tego rozwiązania oznaczała *de facto* krytykę sędziowskiego wymiaru kary w sądach I instancji tak powszechnych, jak i wojskowych. Projektodawcy noweli k.p.k. wskazywali, że „Związanie sądu zakazem *reformationis in peius* prowadzi do pogwałcenia sumienia sędziowskiego, ilekroć sędzia poznający odwołanie dochodzi do przekonania o niedostateczności kary wymierzonej przez sąd I instancji”⁴⁸. Co więcej, zwolennicy takiego podejścia argumentowali, że sąd odwoławczy uznawany jest przez ustawę za lepszy, któremu należy powierzyć w całej rozciągłości możliwość decydowania o rodzaju i wymiarze represji karnej. Podnoszono wręcz, że „Kara według nowoczesnych prądów musi być

⁴⁵ Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 I 1937 roku i pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 I 1937 r., Nr I.K.4110/5/18/37 w sprawie projektu zmiany w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. „Palestra” 1937, s. 123—166.

⁴⁶ Ibidem, s. 161—162.

⁴⁷ „Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając nowe orzeczenie, może zwiększyć lub zmniejszyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy rewizję wniesiono na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego” (art. 377 § 2 k.w.p.k.).

⁴⁸ Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 I 1937..., s. 162.

przez sąd dostosowana jak najlepiej do osobowości oskarżonego, nie można jej uzależniać od pewnej sytuacji procesowej, wytworzonej przypadkowo i krępującej sąd w wyborze właściwego środka karnego [...]. Przestępcy powinno się wymierzyć karę celową, nie leży w interesie społecznym strzeżenie przestępcy przed właściwym ukaraniem⁴⁹. Te „nowoczesne prądy” to właśnie nic innego, jak pozytywistyczne (socjologiczne) podejście do problematyki kary i swobody jej wymiaru. Zarówno tzw. kodeks karny Makarewicza⁵⁰, jak i kodeks karny wojskowy z 1932 r.⁵¹ były urządzone w tym duchu. Zgodnie bowiem z art. 27 k.k.w., sędzia wojskowy był zobowiązany przy swobodnym wymiarze kary stosować kryteria z art. 54 k.k., a więc między innymi pobudki, charakter sprawy i stopień rozwoju umysłowego, stosunek do pokrzywdzonego, sposób dotychczasowego życia. Posiłkowe stosowanie części ogólnej kodeksu Makarewicza było cechą specyficzną kodyfikacji karnej materialnej z 1932 r.⁵² Oczywiście, powołany przepis k.k.w. z 1932 r. ograniczał ten proces w czterech szczegółowo opisanych okolicznościach, nakazując wymierzenie kary powyżej połowy ustawowego zagrożenia, jednak był to tylko wyjątek od zasady stosowania regulacji powszechnej w duchu zaostrenia represji karnej w niektórych przypadkach. Dzięki temu kodeks ten nie był nadzwyczaj represyjny i — jak się wskazuje w literaturze — wpisywał się raczej w nurt nowoczesnych kodyfikacji hołdujących zasadzie umiarkowanego posłuszeństwa rozkazom⁵³. Jak jednak pokazuje urządzenie zasady *reformationis in peius* w nowym w.k.p.k., takie podejście w 1937 r. okazało się już niewystarczające.

Możliwość dwukrotnego badania spełnienia przesłanek wymiaru kary stała u podstaw uregulowania kompetencji sądu rewizyjnego w tym zakresie, niezależnie od kierunku zaskarżenia.

4.2. Zachwianie podziału ról procesowych

Przyjęcie przez wojskowy kodeks postępowania karnego możliwości orzekania na niekorzyść niezależnie od kierunku rewizji stanowiło ewidentne odejście od właściwego dla procesu mieszanego podziału ról procesowych. Może się to wydawać oczywiste, ale to przecież oskarżyciel publiczny (oficer sądowy, prokurator wojskowy) reprezentujący społeczeństwo (wojsko) winien dbać o to, aby wymiar kary był zgodny z jej celem i odczuciem wojskowym, formułując w tym zakresie określone wnioski czy wreszcie składając rewizję na niekorzyść.

⁴⁹ M. Siewierski: *Głos w dyskusji nad reformą procedury karnej*. „Palestra” 1937, s. 168.

⁵⁰ Dz.U. 1932, nr 60, poz. 1154.

⁵¹ Dz.U. 1932, nr 91, poz. 765.

⁵² M. Czyżak: *Odrębność polskiego prawa karnego wojskowego wobec prawa karnego powszechnego*. Warszawa 2010, s. 48—49.

⁵³ Ibidem, s. 49.

Tak jednak nie zawsze było, co stanowiło jeden z koronnych argumentów zwolenników reformy powszechnego k.p.k. w duchu rozwiązań wojskowej procedury karnej⁵⁴. Złamanie tym samym fundamentalnej zasady skargowości procesu karnego, stanowiące efekt takiego podejścia do roli instancji rewizyjnej (apelacyjnej), nie mogło obejść się bez zdecydowanych głosów krytyki, zwłaszcza ze strony przedstawicieli adwokatury. Warto w tym miejscu przytoczyć obszerny fragment wręcz emocjonalnej wypowiedzi adwokata Mariana Niedzielskiego na ten temat: „Jak to? Więc prokurator, na którego wniosek ściganie karne zostało wszczęte, i który sporządził akt oskarżenia, jest całkowicie zadowolony z wyroku sądu I instancji, uważa, iż surowszej represji nie wymagają ani względy słuszności, ani interes publiczny! I w tych oto warunkach sąd II instancji miałby wziąć w swoje ręce inicjatywę i wymierzyć oskarżonemu karę bez porównania surowszą, dlatego tylko, że oskarżony ważył się sięgnąć do przysługującego mu prawa apelacji. Trudno o większy wyłom w samej zasadzie skargowości”⁵⁵. To odstępstwo od zasady skargowości potwierdza właśnie inkwizycyjne oblicze wojskowego postępowania karnego w ogóle.

Ten jakże trafny i dosadny komentarz proponowanego przeniesienia zasady *reformatio in peius* do prawa obowiązującego oddaje sedno problemu. Trudno nie odnieść wrażenia, że wojskowa instancja rewizyjna wyposażona w kompetencje z art. 377 § 2 w.k.p.k. stała się przedłużeniem wyraziciela interesu wojska w dyscyplinującym wymiarze kary. To przecież oskarżyciel składający w imieniu wojska rewizję powinien o ten aspekt dbać, a nie sąd. Prawo do, i tak skomplikowanego pod względem formalnym, środka zaskarżenia w postaci rewizji stało się tym samym iluzoryczne, wręcz niebezpieczne. Zagrożeniem dla skazanego w I instancji była już nie tylko ewentualna rewizja oficera sądowego/prokuratora wojskowego, ale jego własne poczucie skrzywdzenia, popychające go do złożenia odwołania. Sąd II instancji stał się *de facto* nie nadzieją, ale przestrogą zarówno dla skarżącego, jak i sędziego orzekającego w I instancji, aby ten pierwszy nie ważył się kwestionować zapadłego wyroku, a drugi nie wymierzał zbyt łagodnej kary.

Jeżeli rzeczywiście wypełnianie obowiązków na niższych szczeblach hierarchii urzędu oskarżycielskiego w zakresie represji karnej było wadliwe, to przecież możliwa była reakcja służbowa, a nie od razu dorozumiana likwidacja prawa oskarżonego do odwołania, na co wskazywali przeciwnicy *reformatio in peius*⁵⁶.

⁵⁴ M. Siewierski: *Głos...*, s. 168.

⁵⁵ M. Niedzielski: *Nowa reforma procedury karnej*. „Palestra” 1937, s. 174.

⁵⁶ *Powołanie Komisji Rady Adwokackiej w Warszawie i opinia Komisji o projekcie zmian w sprawie o ustroju sądów powszechnych i Kodeksie postępowania karnego*. „Palestra” 1937, s. 191.

4.3. Pozytywizm proceduralny a prawo do II instancji w wojskowym procesie karnym

W nauce podjęto próbę wyróżnienia elementów właściwych nurtowi socjologicznemu w powszechnym procesie karnym doby dwudziestolecia międzywojennego⁵⁷. Nie wdając się w polemikę odnośnie do wyodrębnienia szkoły socjologicznej z nurtu pozytywistycznego, należy się zastanowić, jakiego nurtu — klasycznego czy pozytywistycznego — objawem było pozbawienie oskarżonego w wojskowym procesie karnym prawa do II instancji za sprawą wprowadzenia zasady *reformatio in peius*.

Można zaryzykować twierdzenie, że nurt szkoły klasycznej w prawie procesowym przemawiał raczej za jak najdalej idącym ograniczeniem władzy sędziowskiej, a nie jej zwiększaniem. Właściwa klasykom reglamentacja (kazuistyka) uprawnień organów państwa w prawie karnym materialnym, powstrzymująca władzę od wkraczania w te obszary wolności jednostki, które nie zostały ujęte w ustawie, znajdowała swoje odzwierciedlenie także w prawie formalnym. Zadaniem „klasycznych” procedur było zapewnienie oskarżonemu w jak najpełniejszym zakresie wszelkich możliwych gwarancji procesowych, w tym prawa do II instancji. Klasycy chcący ochronić oskarżonego przed „rozgniewanym społeczeństwem” i jego funkcjonariuszami bez wątpienia zasługiwali na miano „kodyfikatorów” oświeceniowej doktryny humanitarnej prawa karnego. Pozytywizm w imię szeroko pojętej ochrony społeczeństwa zmierzał w odwrotnym kierunku⁵⁸. Można wręcz stwierdzić, że o ile klasycy w aspekcie formalnym patrzyli przez pryzmat zagrożeń, jakie społeczeństwo niesie jednostce (oskarżonemu) za sprawą nieograniczonej władzy sędziowskiej, o tyle pozytywiści niemal odwrotnie, kierowali się niebezpieczeństwem, jakie jednostka stwarza społeczeństwu, co ich zdaniem wręcz wymagało przyznania szerokiej swobody władzy sędziowskiej, w szczególności w zakresie wymiaru kary. Na poparcie poczynionych twierdzeń warto przywołać pogląd czołowego przedstawiciela szkoły antropologicznej prawa karnego E. Ferriego, według którego „Skoro jednostka ma prawo do niepoddania się ukaraniu w wypadku pomyłki sędziego lub na skutek jego niewiedzy, to społeczeństwo musi być zabezpieczone, aby przestępca nie pozostał na wolności. Dlaczego więc apelacja oskarżonego skierowana przeciwko wyrokowi opartemu na błędzie z korzyścią dla oskarżonego nie miałyby tego błędu usunąć i orzec na niekorzyść oskarżonego?”⁵⁹. To przekonanie przedstawiciela pozytywizmu prawa karnego bardzo dobrze wpisuje się w panującą w okresie międzywojennym opinię „o lepiej

⁵⁷ J. Koredczuk: *Wpływ...*, s. 42.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 113.

⁵⁹ K. Marszał: *Zakaz „reformationis in peius” w polskim procesie karnym*. Poznań 1970, s. 72.

sprawowanym” wymiarze sprawiedliwości w sądach wyższego rzędu, także wojskowych.

Wojskowej procedurze karnej w omawianym zakresie bez wątpienia bliżej było do nurtu pozytywistycznego, co jednocześnie oznaczało zachwianie równowagi interesów państwa i oskarżonego, kosztem tego ostatniego. Nie sposób nie dostrzec, że przedstawione wcześniej uregulowanie prawa do złożenia rewizji nie tylko zwiększało zakres władzy instancji rewizyjnej, ale przede wszystkim sędziego orzekającego w I instancji, który zyskał przeświadczenie o misji, jaką ma do spełnienia w zakresie wymiaru kary i braku faktycznej możliwości poddania jej efektów kontroli przez bezpośrednio zainteresowanego. Oczywiście, w osądzie tym można się doszukać ducha tzw. państwowego wymiaru sprawiedliwości (państwa totalnego), który dał o sobie znać podczas III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach. Jego sens można wyrazić stwierdzeniem, zgodnie z którym sędzia orzekający o odpowiedzialności karnej jednostki winien kierować się przede wszystkim odpowiedzialnością (państwową) polityką kryminalną, wpływającą na postawę całego społeczeństwa, i być świadomy swojego posłannictwa w tym zakresie. W wojsku oznaczało to między innymi utrzymanie dyscypliny i karności. To oczywiście miało krępować sędziowską swobodę w zakresie wymiaru kary, ale nie ze skutkiem gwarancyjnym dla oskarżonego. Można powiedzieć, o czym już wspominałem, że nad wyznacznikami oceny winy zarówno z art. 54 k.k., jak i 24 k.k.w. dominowała konieczność surowej represji (prewencja ogólna), a nie prewencja szczególna. Inaczej być nie mogło, skoro na podstawie tych samych wyznaczników w postaci klauzul generalnych instancja rewizyjna otrzymała władzę zwiększania kary, opierając się tylko na aktach sprawy, z wyłączeniem tak naprawdę próby rozpoznania osobowości oskarżonego i determinantów jego czynu. Konsekwencja ta w pełni oddaje inkwizycyjny charakter wojskowej procedury karnej, tak w zakresie podstaw, jak i prewencyjnego wymiaru kary.

4.4. Charakter ustrojowy II Rzeczypospolitej a zakaz „reformationis in peius” wojskowego k.p.k.

„Historia procesu karnego uczy, że przy kształtowaniu się jego form i zasad odgrywał zawsze i odgrywa po dziś dzień główną rolę czynnik polityczny. Proces karny pozostaje w tak ścisłym związku z najważniejszymi funkcjami życia państwowego, w takim stopniu jest od nich zależny, że jego formy są uwarunkowane od istniejącej w państwie formy rządu”⁶⁰. Przytoczone słowa S. Glase-

⁶⁰ S. Glaser: *Postulaty reformy procesu karnego. Referat na III Zjazd Prawników Polskich*. Lwów 1936, s. 1.

ra, oddające uniwersalną prawdę w omawianym zakresie, w pełni odpowiadają warunkom społeczno-ustrojowym, jakie panowały w chwili wejścia w życie w.k.p.k. Śledząc dalej tok myślenia powołanego autora, należy stwierdzić, że choć konstytucja z 23 kwietnia 1935 r.⁶¹ przeprowadzała głęboką reformę ustroju, nie stworzyła jednak warunków do odstąpienia od zasadniczej reguły tzw. zreformowanego procesu karnego, tj. zrównoważonego interesu państwa (wymiaru sprawiedliwości) i jednostki (oskarżonego)⁶². Nie zanegowano przecież zasady instancyjności postępowań sądowych i administracyjnych, z którymi zakaz *reformationis in peius* jest związany. Coś jednak musiało się zmienić, by zasadne stało się wprowadzenie zasady *reformatio in peius*. Bez wątpienia na pierwszy plan wysuwa się relacja jednostka — państwo. O ile konstytucja marcowa podkreślała niemal na każdym kroku prawa i wolności obywatelskie, o tyle jej kwietniowa odpowiedniczka eksponowała już tylko obowiązki. Ta ogólna zasada jest niemal uniwersalna dla rozwiązań ustrojowych lat trzydziestych XX w. i stanowi echa doktryny państwa totalnego. Jest o tyle istotna dla rozwiązań proceduralnych, że stanowi ich podstawę doktrynalną i polityczną⁶³. Zakaz *reformationis in peius* jest jedną z gwarancji procesowych jednostki (oskarżonego) w procesie karnym, stanowiącym tak naprawdę obszar ścierania się jej interesów z polityką i doktryną państwa. To od woli państwa zależy, czy wynik owych tarć interesów uczestników procesu karnego będzie zrównoważony, czy odbędzie się kosztem jednego z nich — tego słabszego. Nie sposób nie dostrzec, że wprowadzenie możliwości orzekania na niekorzyść niezależnie od kierunku środka zaskarżenia stanowiło pogorszenie sytuacji prawnej oskarżonego i przewagę aparatu państwa, w tym wypadku wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, sądy wojskowe II instancji stały się tym samym wyrazicielami interesu ścigania karnego właściwego urzędowi prokuratorskim, na co dobitnie wskazywał M. Niedzielski w komentarzu do planowanej noweli powszechnego k.p.k. Fakt ten dowodzi już nie tylko zachwiania podziału ról procesowych, ale nosi znamiona przełamania zasady trójpodziału władzy⁶⁴, wprowadzonej z doktryny angielskiego ustroju właśnie ze względu na bezpieczeństwo jednostki. Sąd wojskowy przestał być bezstronnym arbitrem w sporze między oskarżycielem a oskarżonym, skoro bez skargi etapowej (rewizji) tego pierwszego władny był realizować politykę trafnej represji państwa dlatego, że oskarżony poczuł się pokrzywdzony rozstrzygnięciem I instancji.

Odnosząc się do kwestii podziału władzy w konstytucji kwietniowej mającej znaczenie jeśli chodzi o prawo oskarżonego do II instancji w wojskowym postępowaniu karnym, należy zwrócić szczególną uwagę na jej art. 3,

⁶¹ Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

⁶² S. Glaser: *Postulaty reformy...*, s. 5.

⁶³ A.K. *Racja państwowa przepisów o postępowaniu karnym*. WPP 1935, nr 1, s. 15.

⁶⁴ P. Stawecki: *Konstytucje Polski a Siły Zbrojne 1791—1935. Studium historyczno-prawne*. Wydawnictwo Sejmowe 1999, s. 55—56.

zgodnie z którym „Organami Państwa pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa”. W powiązaniu z art. 63 stanowiącym, że organizacja sił zbrojnych — także sądów wojskowych — należała do prezydenta, można wysnuć wniosek o doniosłej roli armii w strukturze ówczesnego państwa. Tym samym sądownictwo wojskowe, zamiast coraz bardziej utożsamiać się z pojęciem „sądy” z powołanego art. 3 konstytucji w rozumieniu wymiaru sprawiedliwości w ogóle, coraz bardziej się od niego alienowały. Dla postępowania karnego, a zwłaszcza *reformationis in peius*, miało to niebagatelne znaczenie, stanowiło bowiem swego rodzaju uzasadnienie odejścia od zasady, że „obywatel przez sam fakt założenia munduru nie przestaje nim być”⁶⁵. Skoro w postępowaniu karnym powszechnym przysługiwało mu prawo do II instancji, a w procesie wojskowym praktycznie nie, to trudno uznać tę zasadę za zachowaną. Oczywiście, „odrębności” od powszechnego k.p.k. z 1928 r. w wojsku uzasadniano „względnymi natury wojskowej”, jednak nie sposób uznać to twierdzenie za przekonujące.

Podsumowanie

Rzecz znamienna, że wprowadzeniem zasady *reformatio in peius* właściwej w.k.p.k. zainteresowano się dopiero wówczas, gdy planowano jej wdrożenie do k.p.k., co jak słusznie zauważono, oznaczało zlikwidowanie dostępu do II instancji⁶⁶. Pewnym usprawiedliwieniem był zapewne stosunkowo krótki czas (3 tygodnie) między wejściem w życie w.k.p.k. a propozycją reformy k.p.k. Można jednak odnieść wrażenie, że nawet wówczas uregulowania wojskowe były dla przedstawicieli doktryny drugorzędne czy wręcz obojętne. Pojawiające się pojedyncze, stonowane głosy nie miały wyraźnego emocjonalnego zabarwienia, co można tłumaczyć specyficzną pozycją wojska w społeczeństwie oraz niewielką skalą zjawiska wywołaną tymi uregulowaniami, usprawiedliwiającej jej „lekceważenie”⁶⁷.

Przede wszystkim jednak nowa wojskowa procedura karna była tworzona w zupełnie innych warunkach ustrojowych niż powszechny k.p.k. Prace nad nią trwały niemal jednocześnie z pracami nad nową konstytucją kwietniową i mo-

⁶⁵ W. Pilecki: *Najistotniejsze...*, s. 23.

⁶⁶ *Powołanie Komisji Rady Adwokackiej w Warszawie...*, s. 191.

⁶⁷ A. Łukasik: *O znajomości polskiego sądownictwa wojskowego*. „Głos Sądownictwa” 1938, nr 7—8, s. 669—673; F. Kusiak: *Życie codzienne oficerów II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1992, s. 11.

delem państwa w ogóle⁶⁸. Ukształtowanie prawa do II instancji w wojskowym procesie stanowiło bez wątpienia wypadkową nowych tendencji ustrojowych, które łatwiej było urzeczywistnić w zupełnie nowej procedurze niż dotychczas obowiązującej w sądach powszechnych, wyrosłej na ideałach III Republiki Francuskiej za sprawą konstytucji marcowej⁶⁹.

Recepcja trybu kasacyjnego z k.p.k. do postępowania odwoławczego przed sądami wojskowymi II instancji, pociągająca za sobą rezygnację z zakazu *reformationis in peius*, miała różne podłoża i konsekwencje. Dyskusja nad reformą powszechnej procedury w tym samym duchu pokazała prawdziwe oblicze rozwiązań wojskowych. Warto zatem podkreślić, że o ile względy ochrony społecznej (wojska) przed podważającą karność i dyscyplinę przestępczością wśród wojskowych ewentualnie „uzasadniały” ograniczenie praw oskarżonego, a tym samym jego przykładowe karanie za sprawą zniesienia zakazu *reformationis in peius*, to już w prawie powszechnym zgody na takie praktyki nie było, i to bez względu na nową konstytucję⁷⁰.

⁶⁸ W. Pilecki: *Najistotniejsze...*, s. 24.

⁶⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Warszawa 2003, s. 480.

⁷⁰ Warto również zaznaczyć, że w powojennej rzeczywistości nowy prawodawca odrzucił rozwiązanie, jakie proponował k.w.p.k. z 1936 r., przywracając gwarancję zakazu *reformationis in peius* w kodeksie wojskowego postępowania karnego z 23 czerwca 1945 r., kierując się właśnie interesem oskarżonego — tak A. Mogilnicki: *Kodeks wojskowego postępowania karnego z komentarzem obejmujący: tekst ustawy, uwagi autora, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego oraz okólniki wyższych władz wojskowych*. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1947, s. 397 i nast.; K. Marszał: *Zakaz...*, s. 26.

Tomasz Szczygieł

Das Verbot *reformationis in peius* im Militärstrafverfahren der Zwischenkriegszeit

Zusammenfassung

In dem ersten Vierteljahrhundert des 20. Jahrhunderts stellte das Recht auf Anfechtbarkeit der Entscheidungen schon einen fundierten und unbestrittenen Wert des Militärstrafprozesses dar. Für den Angeklagten war aber das Rechtsprechungsverbot in der zweiten Instanz zum Schaden des Anklägers besonders wichtig.

Die sich nach 1918 erneuernde Polnische Armee bedarf der, das Strafverfahren regelnden Vorschriften. Aus selbstverständlichen Gründen konnte man die polnischen Regelungen aus der Zeit vor der Teilung Polens nicht ausnutzen. Man hat sich entschieden, die in Besatzungsländern, genau im deutschen und österreichischen Gesetz des Militärstrafverfahrens geltenden Vorschriften anzuwenden. Jedes von diesen Gesetzen garantierte das Recht auf ein vorschritts-

mäßiges Anfechtungsmittel laut der römischen Maxime: *Reformatio in peius iudici appellato non licet*.

Mit der Inkrafttretung der Militärstrafprozessordnung von 1936, die fremde Regelungen ersetzte, verzichtete man auf die Gewährleistung des Verbots *reformationis in peius* zugunsten der Möglichkeit, in einer Revisionsinstanz unabhängig von der Anfechtungsrichtung Urteil zu sprechen. Es war die Folge der an dem Berufungssystem in ordentlicher Gerichtsbarkeit geübten Kritik. Verändert wurden auch bisherige Ansichten über die Angemessenheit der Strafe und des Strafmaßes.

Auf das neue Strafverfahren hatte zweifellos die Doktrin des totalitären Staates einen großen Einfluss ausgeübt. Die Notwendigkeit, sog. militärische Aspekte im Strafverfahren in Rücksicht zu nehmen, wurde noch durch das Grundgesetz vom Jahr 1935 unterstützt.

Tomasz Szczygiel

The *reformationis in peius* ban in a military criminal proceeding in the interwar period

Summary

The law of appealing judicatures already constituted a grounded and unquestionable value of the military criminal trial in the first quarter of the 20th century. What was important from the point of view of an accused was a guarantee of the ban of judicature in the second of an accused in the second instance.

The Polish Army, restoring after 1918, needed regulations regulating the criminal proceeding. For obvious reasons, there was no possibility to use native regulations of the prepartition period. What they decided on was using regulations of partitioned nations, namely a German and Austrian act of a military criminal proceeding. Each of these acts guaranteed the right to submit the means of appealing defined by its regulations referring to the Roman maxim *Reformatio in peius iudici appellato non licet*.

A radical change of opinions took place in line with the army code of the criminal proceeding from 1936 that replaced foreign solutions. It included going away from the guarantee of the *reformationis in peius* ban, in favour of the possibility to judicature in the revision instance irrespective of a direction of appeal. It was the result of the criticism of the appealing system functioning in the common jurisdiction. Also, a revision of so far existing views on the usefulness of a criminal repression and punishment dimension took place.

A new criminal procedure was undoubtedly influenced by a doctrine of a total nation that faced a favourable legislative basis. The necessity to follow the so called military reasons in a criminal proceeding derived from a new basic act from 1935.

ADAM LITYŃSKI
Katowice

O prawie karnym pod okupacją radziecką (1939—1945)

1. Uwagi wprowadzające

W wyniku agresji radzieckiej i umowy radziecko-niemieckiej po 17 września 1939 r. pod okupacją ZSRR znalazła się niemal¹ połowa terytorium II RP. Ustanowione zostały radzieckie organy administracyjne (jako zarządy tymczasowe), w tym jednostki NKWD² (bezpieki), 22 października 1939 r. zaś prze-

¹ Agresor po 17 września 1939 r. zajął 52% terytorium II RP, ale wkrótce (10 października 1939 r.) Wileńszczyznę (7 tys. km²) ZSRR sprezentował Litwie, w zamian za zgodę na utworzenie na Litwie radzieckich baz wojskowych. W czerwcu 1940 r. Armia Radziecka zajęła całą Litwę, a nowo „wybrany” parlament oraz rząd komunistyczny zwróciły się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyłączenie do Związku Radzieckiego, której ZSRR nie odmówił. Wśród wielu prac na ten temat uwagę zwraca praca prawnika: A. Żołyński: *Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939—1940). Problemy ustrojowe i prawne*. Wrocław 1994, s. 106 i *passim*.

² NKWD — Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych [Народный Комиссариат Внутренних Дел — Народный Комисариат Внутриенных Дел]. 10 lipca 1934 r. dokonano reorganizacji, a mianowicie bezpieka — dotychczasowe OGPU (teraz: GUGB), stała się jednym z zarządów NKWD, podobnie jak zarząd milicji, straży granicznej i in.; dla określenia bezpieki używano odtąd — przez lat 20 — nazwy NKWD.

OGPU — Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny [Обединённое Государственное Политическое Управление — Objedinionnoje Gosudarstwiennnoje Politiczeskoje Uprawlejnije]. Pierwotna nazwa to Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kонтрrewolucją, Spekulacją i Przestępstwami (od sierpnia 1918 r.: Wszechrosyjska...) [Чрезвычайная Комиссия по Борьбе с Контрреволюцией, Спекуляцией и Преступлениями = *Czerezwyczajnaja Komisja po Bor'bie s Kонтриewolucyjej, Spekulacyjej i Priestuplenijami*], a stąd popularny skrót: *czerezwyczajka* albo jeszcze krócej: *czeka*. W latach 1922—1934 bezpieka nosiła nazwę OGPU. 10 lipca 1934 r.

prowadzono farsę „wyborów” do zgromadzeń ludowych — według bezprawnej terminologii radzieckiej — zachodniej Ukrainy (we Lwowie) i zachodniej Białorusi (w Białymstoku). Zbojkotowane przez ludność polską „wybrane” zgromadzenia w deklaracjach między innymi stwierdziły, że „pańska Polska, utrzymująca się z ucisku milionów Ukraińców, Białorusinów i polskiego ludu pracującego, runęła [...] i przed ludem pracującym [...] otwarta została wolna droga do nowego szczęśliwego życia”. Zgromadzenia wystąpiły jednomyślnie z prośbami o włączenie tych terenów do odpowiednich republik radzieckich, co nastąpiło 1 i 2 listopada 1939 r.³

Polacy jako grupa narodowa byli przedmiotem ludobójczych represji stalinowskich już wcześniej. Deportacje oraz masowe mordowanie Polaków obywateli radzieckich, stale mieszkających na terenach zachodnich Ukrainy i Białorusi, miało miejsce od końca lat dwudziestych, kiedy w ZSRR Stalin przeprowadzał „rozkułaczanie” oraz przymusową kolektywizację wsi. Lepiej prowadzone zamożniejsze gospodarstwa Polaków w pierwszej kolejności padały ofiarą „likwidacji kułaków jako klasy”. Liczba ofiar jest nieznana, prawdopodobnie nie mniejsza niż 10 tys. Masowe akcje deportacyjne, głównie Polaków, zaczęto na zachodniej Ukrainie w 1935 r., a później rozciągnięto na zachodnią Białoruś. W drugiej połowie 1937 r. zaś podjęto operacje represyjne wobec licznych grup narodowościowych — obywateli radzieckich, między innymi przeciwko Polakom, Niemcom, Finom, Japończykom i wielu innym. Łącznie aresztowano kilkaset tysięcy osób, którym głównie przypisywano szpiegostwo. Wzorcem stała się „operacja polska” (rozkaz NKWD z dn. 11.08.1937, zatwierdzony przez Biuro Polityczne WKP(b)). Powołano *dwojki* (funkcjonariusz NKWD i prokurator), które skazywały ludzi w „*trybie albumowym*” (tylko przez podpisanie spisów osób). Tylko w „*operacji polskiej*” skazano co najmniej 139 835 tys. Polaków obywateli radzieckich, w tym na śmierć skazano 111 091, tj. 79,4% przypadków. Łącznie przed wrześniem 1939 r. mające charakter ludobójstwa, bo wymierzone specjalnie w Polaków (obywateli radzieckich) represje — deportacje, aresztowania, rozstrzelania — objęły co najmniej 250 tys. osób, a śmierć poniosło od 200 tys. do 250 tys. Polaków⁴. *Operacja polska* miała cechy typowej czystki

OGPU przemianowane zostało na GUGB = Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego = Главное Управление Государственной Безопасности (Głównoje Uprawlenije Gosudarstwiennoj Biezopastnosti) i pod tą nazwą weszło w skład NKWD, czyli ministerstwa spraw wewnętrznych.

³ *История советской конституции. Сборник документов. 1917—1957*. Москва, Издательство Академии Наук СССР, 1957, s. 375—381; *История советской конституции (в документах) 1917—1956*. Москва, Государственное издательство юридической литературы, 1957, s. 809.

⁴ T. Sommer: „*Operacja polska*”, czyli ludobójstwo Polaków dokonane przez Związek Sowiecki w latach 1937—1938. W: *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937—1938. Dokumenty z centrali*. Red. i wstęp T. Sommer. Warszawa 2010, s. 23; zob. też S. Ciesielski: *GULag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918—1953*. Warszawa,

etnicznej, ludobójstwa. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 14 lipca 2009 r. przyjął uchwałę *upamiętniającą ofiary zbrodni dokonanych w latach 1937—1939 na Polakach zamieszkałych w ZSRR* (Mon. Pol. Nr 46, poz. 675): „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć pamięci 150 tysięcy Polaków zamordowanych przez NKWD w latach 1937—1939 w ramach tzw. operacji polskiej w czasie »Wielkiego Terroru«. Sejm wyraża wdzięczność działaczom rosyjskiego stowarzyszenia »Memoriał« oraz tym historykom rosyjskim i ukraińskim, którzy podtrzymują pamięć o ludobójstwie dokonanym na naszych niewinnych rodakach”.

Na ziemiach okupowanych od 17 września 1939 r. i włączonych do ZSRR (republik ukraińskiej i białoruskiej) od pierwszej chwili narzucono i stosowano prawo radzieckie, bez żadnych wyjątków i ograniczeń. Na obywateli polskich spadły masowe represje, które — w sposób typowy dla systemu komunistycznego — realizowane były w znacznym stopniu z zastosowaniem prawa karnego i sądów.

2. Prawo karne materialne

Podstawy radzieckiego prawa karnego obowiązującego we wrześniu 1939 r. teoretycznie pochodziły z lat dwudziestych minionego wieku. Konstytucja ZSRR z 1924 r. stanowiła, że do kompetencji federacji należy ustanawianie podstaw ustawodawstwa cywilnego i karnego ZSRR (art. 1 litera *p* konstytucji⁵), natomiast każda republika miała wydać swój kodeks. W związku z tym 31 października 1924 r. wydano *Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR*⁶, będące zarysem części ogólnej kodeksu karnego. Podkreślono ochronny cel kary (ochrona ustroju) i w ogóle cel prawa karnego jako narzędzia wal-

Wyd. IPN, 2010, s. 189. Zob. ogromny zbiór dokumentów z archiwów ukraińskiej bezpieki, wydany wspólnie przez historyków polskich (IPN) i ukraińskich — *SERIA: Polska i Ukraina w latach trzydziestych—czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*. T. 8: *Wielki terror: operacja polska 1937—1938*. Cz. 1—2. Warszawa—Kijów, Wyd. IPN i inne z Ukrainy, 2010.

⁵ *История советской конституции (в документах)...*, s. 461; *История советской конституции. Сборник документов...*, s. 228.

⁶ *Основные начала уголовного законодательства СССР и союзных республик*. Постановление ЦИК СССР от 31 октября 1924 г. (СЗ 1924 г. № 24). В: *Уголовное законодательство СССР и союзных республик. Сборник (основные законодательные акты)*. Под редакцией Д.С. Карева. Москва, Государственное издательство юридической литературы, 1957, s. 7—14. Zob. też *История отечественного государства и права*. Част 2. Четвертое издание, переработанное и дополненное, авторский коллектив под редакцией О.И. Чистякова. Москва 2006, s. 227, 229; zob. też W.E. Butler: *Soviet Law*. London 1983, s. 259.

ki klasowej, likwidowania osób, które mogłyby być niebezpieczne dla władzy bolszewickiej. W miejsce dotychczasowej *analogii iuris* w 1924 r. ustanowiona została *analogia legis*. Do kompetencji federalnej należała także regulacja odpowiedzialności karnej za przestępstwa antypaństwowe oraz przestępstwa wojskowe i takie obszerne ustawy wydano⁷. *Zasady przewodnie...* z 1924 r. obowiązywały do 1958 r.⁸

Na podstawie *Zasad przewodnich...* każda z republik związkowych przystąpiła do tworzenia własnego kodeksu karnego. Wśród innych wydany został 22 listopada 1926 r. kodeks karny RSFRR⁹ (z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1927 r.); składał się z części ogólnej (57 artykułów) i części szczegółowej (141 artykułów¹⁰ w wersji pierwotnej). Sama niewielka liczba przepisów wskazuje na niekompletność kodeksu, ale dopuszczona analogia i świadomość socjalistyczna sędziów oraz późniejsze liczne akty prawne władzy radzieckiej wypełniały luki. K.k. RSFRR z 1926 r. powtarzał założenia, a nawet tekst przepisów *Zasad przewodnich ustawodawstwa karnego ZSRR*.

Wszystkie kodeksy radzieckich republik, oczywiście, musiały ściśle recypować *Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR*, ale nadto wszystkie w istocie recypowały tekst k.k. RSFRR z 1926 r., tworząc tym samym w rzeczywistości bardzo jednolity system prawa w formalnie federalnym państwie. Między tekstami kodeksów karnych rosyjskim a republikańskimi zachodziły jedynie drobne różnice redakcyjne.

Ukraiński kodeks karny materialny został uchwalony 8 czerwca 1927 r. i po nader krótkim *vacatio legis* wszedł w życie 1 lipca 1927 r.¹¹ Podobnej objętości, co kodeks rosyjski, liczył łącznie ponad¹² 206 artykułów, w tym 53 artykuły

⁷ Положение о преступлениях государственных. В: Уголовное законодательство СССР и союзных республик..., s. 14 i nast.; Положение о воинских преступлениях. В: Уголовное законодательство СССР и союзных республик..., s. 18 i nast.

⁸ Zob. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*. Warszawa 2010, s. 132; zob. też *История отечественного государства и права...*, s. 228; W.E. Butler: *Soviet Law...*, s. 259; W. Mienszagin, Z. Wyszynska: *Radzieckie prawo karne*. Przekład zespołu. Warszawa, Wyd. MON, 1953, s. 22.

⁹ Уголовный кодекс РСФСР. В: Уголовное законодательство СССР и союзных республик..., s. 37 i nast. W zasadzie będę korzystał z tłumaczenia polskiego, z moimi poprawkami, w: *Kodeks karny Rosji sowieckiej 1927*. Tłum. i wstęp R. Lemkin. Przedmowa W. Makowski. Warszawa 1928; zob. także: Уголовный кодекс РСФСР, официальный текст с изменениями на 1 января 1952 г. Москва 1952.

¹⁰ Niektóre artykuły opatrzone były znaczkami, czyli liczne przepisy nosiły ten sam numer z innym znaczkem; faktycznie więc liczba artykułów była wyższa niż to mogłoby wynikać z samej numeracji.

¹¹ Уголовный кодекс УССР. В: Уголовное законодательство СССР и союзных республик..., s. 81 i nast.

¹² Praktyką radziecką było mnożenie przepisów tego samego numeru ze znaczkami. Zob. przyp. 10.

części ogólnej. Kodeks karny białoruski uchwalony został 23 września 1928 r., z mocą obowiązującą od 15 listopada 1928 r.¹³ Liczył 264 artykuły, w tym 62 artykuły części ogólnej.

Zasady przewodnie... oraz kodeksy pozornie kierowały się ideologią ochronną zaczerpniętą z pozytywistycznej szkoły włoskiej nurtu socjologicznego w prawie karnym. Ważniejsze od wagi samego przestępstwa i stopnia zawinienia była osoba sprawcy i stan zagrożenia dla porządku społecznego¹⁴, jaki dany człowiek stwarzał. Stosownie do owego zagrożenia należało zastosować środki ochrony społecznej, ale — w systemach liberalnych — środki ochrony społecznej można było stosować jedynie względem osoby, która dopuściła się czynu zabronionego pod groźbą kary. Systemy totalitarne natomiast skłonne były wykorzystywać tego rodzaju rozwiązania, by stosować środki zabezpieczające (ochronne) predeliktalnie, tzn. zanim zostało popełnione przestępstwo, czyli wobec osób, które żadnego przestępstwa nie popełniły. W prawie radzieckim, w wymienionych aktach prawnych, naśladownictwo rozwiązań nurtu socjologicznego w prawie karnym miało jednak — uważam — charakter zewnętrzny i w znacznym stopniu ograniczało się do przejętej terminologii. Tendencja do stosowania środków represji, także wobec osób niewinnych (niepopełniających przestępstwa) nie wymaga bowiem żadnej wiedzy teoretycznej, natomiast bardzo dobrze wpisuje się w istotę terroru totalitarnego i nihilizmu prawnego ówczesnego systemu¹⁵.

Jako jedyne zadanie prawa karnego *Zasady przewodnie...* oraz kodeksy wskazywały ochronę ustroju (państwa) przed „społecznie niebezpiecznymi czynami” w rezultacie stosowania środków ochrony społecznej: „Ustawodawstwo karne RS FRR ma za zadanie ochronę socjalistycznego ustroju państwa robotników i włościan oraz zaprowadzonego w nim porządku prawnego przed społecznie niebezpiecznymi czynami (przestępstwami) drogą stosowania do osób, które je popełniają, środków ochrony społecznej, w niniejszym kodeksie wskazanych” (art. 1 k.k. RSFRR; też art. 1 k.k. ukraińskiego i art. 1 k.k. białoruskiego). Kodeksy znały materialną definicję przestępstwa: to czyn społecznie niebezpieczny. Jako społecznie niebezpieczne czyny kodeks rosyjski definiował „działania lub zaniechania skierowane przeciwko ustrojowi radzieckiemu lub naruszające

¹³ *Уголовный кодекс БССР. В: Уголовное законодательство СССР и союзных республик...*, s. 125 i nast.

¹⁴ V.M. Chkhikvadze [Czikwadze]: *The Soviet State and Law*. Translated by Y. Sdobnikov. Honolulu, Hawaii 2000, s. 258; inaczej W.E. Butler: *Soviet Law...*, s. 259.

¹⁵ E. Huskey: *From Legal Nihilism to „Pravovoe Gosudarstvo”*. *Soviet Legal Development, 1917—1990*. In: *Toward the „Rule of Law” in Russia? Political and Legal Reform in the Transition Period*. Edited by D.D. Barry. New York—London [1992], s. 23; zob. też R. Sharlet: *The Fate of Individual Rights in the Age of Perestroika*. In: *Toward the „Rule of Law” in Russia?...*, s. 197; nieco inaczej H.J. Berman: *Justice in the U.S.S.R. An Interpretation of Soviet Law*. Cambridge, Massachusetts and London [1963] (First published, 1950, under the title *Justice in Russia*), s. 34.

porządek prawny zaprowadzony przez władzę robotniczo-chłopską na okres przejściowy, prowadzący do ustroju komunistycznego” (art. 6 k.k. RSFRR; podobnie art. 4 k.k. USFRR oraz art. 4 k.k. BSFRR). Stan niebezpieczeństwa ujęty więc był szeroko, a definicja pozwalała na dowolną w istocie interpretację.

Kodeks formalnie nie definiował przestępstwa, czyli nie określał, że jest nim czyn zabroniony przez ustawę karną, a więc nie zawierał zasady *nullum crimen sine lege*, uznanej w europejskich ustawodawstwach od czasów Oświecenia za fundamentalną. Przeciwnie: „Jeśli jakiegokolwiek społecznie niebezpieczne działanie nie jest wprost przewidziane w kodeksie niniejszym, wówczas zasadę i zakres odpowiedzialności za nie określa się zgodnie z tymi artykułami kodeksu, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do rodzaju” (art. 16 k.k. rosyjskiego; też art. 7 k.k. ukraińskiego; art. 6 k.k. białoruskiego)¹⁶. W kodeksach znajdowała się klasyczna *analogia legis* jako zasada kodeksowa. W kolizji z kodeksem karnym można było się znaleźć bez naruszenia jakiegokolwiek przepisu tegoż kodeksu.

Przestępstwa dzieliły się na skierowane przeciwko ustrojowi oraz wszystkie pozostałe (art. 46). W przypadku pierwszej kategorii przestępstw sąd nie mógł zejść poniżej dolnej granicy ustawowej, natomiast dla drugiej nieprzekraczalna była górna granica ustawowego wymiaru kary. Ta nietypowa w skali europejskiej klasyfikacja była oryginalnym osiągnięciem radzieckim.

Zastosowanie środków ochrony społecznej k.k. RSFRR z 1926 r. przewidywał względem osób, „które popełniły społecznie niebezpieczne czyny, lub które są niebezpieczne ze względu na ich łączność z przestępczym środowiskiem, lub ze względu na ich przeszłą działalność” (art. 7). Nie trzeba więc było popełnić przestępstwa, by być represjonowanym. Zauważmy, że to jest już druga konstrukcja w tym kodeksie, która pozwala na ukaranie (stosowanie środków ochrony społecznej) bez naruszenia ustawy karnej przez ukaranego: z analogii i z samego niebezpieczeństwa osoby sprawcy. Kodeks artykułował cel stosowania środków ochrony społecznej: prewencja szczególna i ogólna oraz resocjalizacja, natomiast środki „do odpłaty i kary nie zmierzają” (art. 9). Wprowadzono trzy rodzaje środków ochrony społecznej:

1) o charakterze sędowo-poprawczym (art. 20 i 21): tu mieściło się rozstrzelanie, określone jako środek rzekomo „wyjątkowy” (rozstrzelanie szczególnie często przewidywał art. 58 k.k., pierwszy w części szczegółowej kodeksu, obejmujący przestępstwa kontrrewolucyjne); pozbawienie wolności wymierzone od jednego dnia do 10 lat, które „łączy się obowiązkowo z robotami” (art. 28); ogłoszeniem wrogiem ludzi pracy z pozbawieniem obywatelstwa i wydaleniem z ZSRR; przymusowe roboty bez dozoru (do 1 roku); pozbawienie praw poli-

¹⁶ Zob. też na ten temat W.E. Butler: *Soviet Law...*, s. 261; H.J. Berman: *Justice in the U.S.S.R. An Interpretation of Soviet Law...*, s. 252; *История отечественного государства и права...*, s. 228.

tycznych i obywatelskich (do 5 lat); wydalenie z ZSRR lub z danej miejscowości; zwolnienie ze służby; zakaz zajmowania się pewnymi zajęciami; nagana publiczna; całkowita lub częściowa konfiskata majątku; grzywna („odpowiednio do stanu majątkowego skazanego”); ostrzeżenie (wydawane przy wyroku uniewinniającym — art. 43); odszkodowanie; późniejsza nowelizacja dodała przepis o pozbawieniu wolności w łagrach-obożach pracy poprawczej¹⁷, zsyłce do oddalonych rejonów ZSRR [„подлежат [...] ссылке в отдаленные районы Сибири”¹⁸]. Na poczet orzeczonego pozbawienia wolności obowiązkowo zaliczano „czas zamknięcia prewencyjnego” (art. 29). Niektóre z tych środków mogły być traktowane jako dodatkowe i wymierzone w połączeniu z innymi jako zasadniczymi, a więc możliwe było łączenie więcej niż jednego środka (faktycznie: kary) za jeden czyn;

2) o charakterze leczniczym (art. 24): przymusowe leczenie oraz umieszczenie w zakładzie leczniczym w połączeniu z odosobnieniem (wykorzystywane znacznie później „psychuszki”);

3) o charakterze leczniczo-wychowawczym (art. 25): oddanie nieletniego pod opiekę rodziców lub opiekunów; umieszczenie w zakładzie leczniczo-wychowawczym.

Oryginalną nowością było przyjęcie jako zasady pełnej karalności czynności przygotowawczych (art. 19). Prawdopodobnie wynikało to nie tyle z teoretycznych koncepcji¹⁹, ile z ogólnej penalizacji życia społecznego, z posługiwania się prawem karnym jako narzędziem wspomagającym zachowanie ustroju. Faktem jest jednak, że karalność czynności przygotowawczych logicznie wpisuje się w nauki nurtu socjologicznego w prawie karnym. Jeżeli bowiem najistotniejszym elementem systemu karnego jest w ogóle stan społecznego niebezpieczeństwa stwarzany przez daną osobę, to logiczne, że każdy przejaw tego niebezpieczeństwa pozwala, a nawet wymaga zastosowania środków ochronnych, a więc także podjęcie przez sprawcę czynności przygotowawczych do popełnienia przestępstwa.

W części szczegółowej kodeksów na czoło wysunięte były przestępstwa przeciwko państwu, a w pierwszej kolejności przestępstwa kontrrewolucyjne²⁰. W następnych latach będzie miała miejsce intensywnie prowadzona działalność ustawodawcza w zakresie prawa karnego i kolejne akty prawne będą włączane do kodeksu tak, że część szczegółowa będzie objętościowo rosła²¹.

¹⁷ F.J.M. Feldbrugge: *Soviet Corrective Labor Law*. Edited by D.D. Barry, G. Ginsburgs and P.B. Maggs. Part 1: *The Citizen and the State in Contemporary Soviet Law*. Leyden 1977, s. 33.

¹⁸ *Уголовный кодекс РСФСР...*, art. 58^{1b}, s. 19.

¹⁹ Nieco inaczej zob. R. Willer: *Określenie granic karalności w procesie kształtowania się rosyjskiego prawa karnego*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, T. 7, s. 41 i nast., *passim*.

²⁰ *История отечественного государства и права...*, s. 230.

²¹ Zob. *Уголовный кодекс РСФСР...*; zob. też S. Pomorski: *Criminal Law Protection of socialist Property in the USSR*. Edited by D.D. Barry, G. Ginsburgs and P.B. Maggs. Part 1: *The Citizen and the State in Contemporary Soviet Law...*, s. 224.

Podrozdział *Przestępstwa kontrrewolucyjne* otwierał artykuł zawierający definicję tego czynu²². Definicja była w generaliach powtórzeniem definicji z kodeksu wcześniejszego. W kodeksie rosyjskim specyficzne dla prawa radzieckiego i traktowane jako najpoważniejsze przestępstwa kontrrewolucyjne ujęte były w 14 obszernych przepisów, z reguły grzeszących wielosłowiem i zwrotami nienormatywnymi, ale propagandowymi. Co ciekawe, wszystkie one nosiły numer artykułu kodeksowego 58, ale ograniczone były przez dodanie znaczków do liczby 58 (58¹ itd.), czyli były te znaczki czymś w rodzaju naszych paragrafów (§). W kodeksie ukraińskim analogiczny do rosyjskiego był art. 54, w kodeksie białoruskim zaś art. 63—76. Po przestępstwach kontrrewolucyjnych we wszystkich omawianych tu kodeksach następowały szczególnie niebezpieczne przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Karalne były czynności przygotowawcze do wszystkich przestępstw kontrrewolucyjnych. Niedoniesienie o przestępstwie kontrrewolucyjnym samo było przestępstwem kontrrewolucyjnym. Artykuł 58 k.k. RSFRR był: „wielki, potężny, hojny, rozgałęziony, wieloraki, wszechogarniający Pięćdziesiąty Ósmy, panujący nad całym bogactwem przejawów życia nie tyle dzięki formalnemu brzmieniu swoich paragrafów, ile za sprawą ich dialektycznej i nadzwyczaj szerokiej interpretacji. Któż z nas nie odczuł jego wszechogarniającego uścisku? Zaiste, nie ma pod słońcem takiego wykroczenia, zamiaru, czynu ani rodzaju beczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka Pięćdziesiątego Ósmego artykułu. Niemożliwością było sformułować go w sposób aż tak szeroki, okazało się za to możliwe dać mu odpowiednio szeroką wykładnię”²³.

Kodeksy w następnych latach stale uzupełniane były ogólnozwiązkowymi dekretemi rozszerzającymi penalizację²⁴. Najbardziej znaczącą nowelizacją, drastycznie penalizującą, była sławetna *lex Kirow* z 1 grudnia 1934 r., o której mowa w podrozdziale o procedurze karnej. Natomiast pod koniec lat trzydziestych nie podejmowano już większych przedsięwzięć legislacyjnych, dominowała w prawie karnym praktyka organów ścigania i orzekania, które realizowały *wielki terror*. Po wybuchu drugiej wojny światowej (dla ZSRR wybuchła ona 22 czerwca 1941 r.)

²² „Za kontrrewolucyjne poczytuje się wszelkie działanie skierowane ku obaleniu, podrywaniu lub osłabieniu władzy rad robotniczo-chłopskich i robotniczo-chłopskich rządów Związku SRR, rządów republik związkowych i autonomicznych, obranych przez te rady na podstawie konstytucji ZSRR i konstytucji związkowych, lub ku podrywaniu lub osłabieniu zewnętrznego bezpieczeństwa Związku SRR i zasadniczych gospodarczych, politycznych i narodowościowych zdobyczy rewolucji proletariackiej.

Wobec międzynarodowej solidarności interesów wszystkich ludzi pracy, także działania uznawane są za kontrrewolucyjne także i wówczas, gdy są skierowane przeciwko każdemu innemu państwu ludzi pracy, chociażby to państwo nie wchodziło w skład Związku SRR”. Art. 58 (1) k.k. RFSRR z 1926 r.

²³ A. Sołżenicyn: *Archipelag Gulag 1918—1956*. T. 1. Tłum. J. Pomianowski. Warszawa 1990, s. 66 (rozdz. 2).

²⁴ S. Pomorski: *Criminal Law Protection of socialist Property in the USSR...*, s. 224 i nast.

liczba nowych aktów prawa karnego znowu znacznie wzrosła, a wszystkie one (począwszy od dekretu z 22 czerwca 1941 r. *o stanie wojennym*) koncentrowały się na wzmożeniu wysiłku wojennego, wzmocnieniu i spenalizowaniu dyscypliny pracy, ochronie tajemnicy, rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości itp.

W latach trzydziestych nastąpił powrót do koncepcji winy i kary, przy czym towarzyszyła temu tendencja do wzmożenia represji karnej.

3. Procedura karna

Ogólnym celem procesu karnego ZSRR była „ochrona i umacnianie państwa radzieckiego i socjalistycznych stosunków społecznych”²⁵, czyli zawsze jedynym (lub przynajmniej głównym) był cel klasowy prawa, a nie było w nim zapewnienia porządku społecznego i bezpieczeństwa obywateli, nie pisano o wymierzaniu sprawiedliwości, lecz o ochronie ustroju, a więc o *walce* klasowej, o *walce* o ustrój.

W 1922 r., w okresie Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP), wprowadzony został w życie między innymi kodeks postępowania karnego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej²⁶. W związku z uchwaleniem 11 listopada 1922 r. — w ramach regulacji NEP-owskich — prawa o ustroju sądów RSFRR uznano za niezbędne zrewidowanie k.p.k., w celu uzgodnienia obu ustaw. Efektem była nowa redakcja, z 15 lutego 1923 r., kodeksu postępowania karnego RSFRR²⁷. Kodeks ten „przeżył” Stalina, obowiązując — z licznymi zmianami — do końca 1960 r. K.p.k. RSFRR posłużył za wzór dla kodeksów innych republik związkowych. K.p.k. białoruski²⁸ uchwalony został jeszcze w tym samym (1923) roku. K.p.k. ukraiński natomiast pochodzi z 1927 r.²⁹, ale również wzorem dla niego był k.p.k. rosyjski³⁰.

²⁵ M.S. Strogowicz: *Proces karny*. Tłum. zespół pod red. S. Śliwińskiego i A. Bachracha. Warszawa 1952, s. 13.

²⁶ *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу и организации суда и прокуратуры 1917—1954 гг. Сборник документов*. Под редакцией С.А. Голунского. Москва, Государственное издательство юридической литературы, 1955, s. 188 i nast.

²⁷ *Уголовно-процессуальный кодекс РСФСР. Утвержден постановлением ВЦИК 15 февраля 1923 г.* СУ РСФСР 1923 г., N 7, ст. 106. Zob. też *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу...*, s. 251 i nast.

²⁸ *Уголовно-процессуальный кодекс Белорисской ССР*. Официальный текст с изменениями на 1 февраля 1940 р. Москва, Юридичне видавництво Народного Комісаріату Юстиції, 1944.

²⁹ ЗУ УРЦСР 1927 No 36—38, ст. 167—168; zob. *Кримінально-процесуальний кодекс УРСР*. Офіціальний текст зі змінами на 1 лютого 1940 р. Київ, Юридичне видавництво Народного Комісаріату Юстиції Союзу РСР, 1940.

³⁰ M.S. Strogowicz: *Proces karny...*, s. 83.

Przekształcenie RSFR w ZSRR (30 grudnia 1922 r.) i wejście w życie konstytucji ZSRR z 1924 r., która przewidywała do kompetencji federalnej „ustanowienie podstaw organizacji sądowej i postępowania sądowego”, doprowadziło do tego, że w 1924 r. Centralny Komitet Wykonawczy (CKW) uchwalił ogólnozwiązkowe *Zasady postępowania karnego ZSRR i republik związkowych*³¹. Nieliczne nowości polegały na wzmocnieniu elementów inkwizycyjnych w postępowaniu przygotowawczym, tym mocniejszych, że śledztwem faktycznie rządzą funkcjonariusze bezpieczeństwa³².

Stalinowski majstersztyk — zabójstwo Siergieja Kirowa — stał się pretekstem do drastycznej zmiany procedury karnej. 1 grudnia 1934 r. Stalin napisał tak zwaną *lex Kirow*. W sprawach dotyczących „organizacji terrorystycznych i aktów terroru” według *lex Kirow*³³:

- 1) śledztwo było skrócone do 10 dni;
- 2) akt oskarżenia doręczano oskarżonemu na jedną dobę przed rozpoczęciem rozprawy;
- 3) orzekanie dopuszczalne było zaocznie, nawet jeżeli oskarżony znajdował się w rękach organów ścigania;
- 4) udział oskarżenia oraz obrony w sądzie był niedopuszczalny;
- 5) postępowanie było jednoinstancyjne; kasacja nie była dopuszczalna;

³¹ СЗ 1924, No 24, ст. 206; *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу...*, s. 367 i nast.; zob. też *История отечественного государства и права. Часть 2...*, s. 234.

³² Zob. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR...*, s. 176.

³³ „Протокол No 112 заседания Президиума Центрального Исполнительного Комитета Союза ССР. [...] Проведено опросом членов Президиума ЦИК Союза ССР от 1 декабря 1934 г.

1. [...].

2. **О внесении изменений в действующие уголовно—процессуальные кодексы союзных республик.** [...] Дело No 532/10. [...]

ЦИК Союза ССР постановляет:

Внести следующие изменения в действующие уголовно-процессуальные кодексы союзных республик по расследованию и рассмотрению дел о террористических организациях и террористических актах против работников советской власти:

1. Следствие по этим делам заканчивать в срок не более десяти дней.
2. Обвинительное заключение вручать обвиняемым за один сутки до рассмотрения дела в суде.
3. Дела слушать без участия сторон.
4. Кассационного обжалования приговоров, как и подачи ходатайств о помиловании, не допускать.

5. Приговор к высшей мере наказания приводить в исполнение немедленно по вынесении приговора”.

Секретарь ЦИК Союза ССР (А. Енукидзе)

www.lawru.info; też *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу и организации суда и прокуратуры 1917—1954 гг. Сборник документов...*, s. 519.

6) prawo łaski nie przysługiwało; nie wolno było nawet składać takiego podania;

7) wyrok miało NKWD wykonać niezwłocznie.

Do wszystkich kodeksów postępowania karnego republik związkowych wprowadzono zmiany, by dostosować je do nowych rozwiązań. *Lex Kirow* drastycznie zlikwidowała wszelkie gwarancje procesowe oskarżonego. W trybie przewidzianym w *lex Kirow* przeprowadzono ogromną liczbę procesów politycznych: Stalin realizował *Wielki Terror*. *Lex Kirow* obowiązywała do kwietnia 1956 r., a więc „przeżyła” Stalina i została uchylona dopiero po rewelacyjnym referacie Chruszczowa na XX zjeździe KPZR.

Podobny, choć nie tak drastyczny jak *lex Kirow*, tryb doraźny wprowadzono jeszcze trzy lata później (14 września 1937 r.) w sprawach o kontrrewolucyjne szkodnictwo i dywersję³⁴. Postępowanie było szybkie, jednoinstancyjne, akt oskarżenia doręczano na jedną dobę przed rozprawą, ale dopuszczono obronę oraz prośbę o łaskę.

W połowie lat trzydziestych, w apogeum ludobójczego terroru, Stalin dokonał zwrotu od prawniczego nihilizmu do pozytywizmu³⁵. Jakże praktyczny umysł Józefa Wissarionowicza pojmował nierealność marksowsko-leninowskiej doktryny zanikania prawa. Wódz kazał wydobyć z lamusa pojęcie praworządności — praworządności rewolucyjnej/socjalistycznej oczywiście — i sam je charakteryzował. Ogłosił zakończenie budowy socjalizmu. Prawo miało stać się czynnikiem tworzenia komunistycznego państwa. To była zupełnie nowa doktryna prawna.

Wyrazem nowej doktryny prawnej stała się konstytucja 1936 r., nazwana stalinowską. „Było to prawdziwe arcydzieło politycznej obłudy. [...] stworzono ustawę o charakterze wioski potiomkinowskiej, nie z dykty, lecz z fikcji prawnych zbudowanej”³⁶. Konstytucja stalinowska zawierała kilka papierowych deklaracji. Należały do nich przepisy: o niezawisłości sędziowskiej (art. 112), o jawności rozprawy sądowej, o prawie oskarżonego do obrony (art. 111), o języku narodowym w postępowaniu sądowym (art. 110), o nietykalności osobistej (art. 127), nietykalności mieszkania i tajemnicy korespondencji (art. 128). „Stalinizm, w miarę umacniania się totalitarnego oblicza systemu, coraz bezczelniej poszerzał **przepaść między fasadą polityczną a rzeczywistością**”³⁷. Cechą totalitaryzmu komunistycznego jest towarzyszące mu nieprzerwanie *totalne kłamstwo*

³⁴ C3 1937 No 61, st. 266; *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу и организации суда и прокуратуры 1917—1954 гг. Сборник документов...*, s. 559.

³⁵ Zob. A. Lityński: *Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*. W: „Zeszyty Prawnicze” UKSW. Z. 11.4. Warszawa 2011, s. 17—18.

³⁶ J. Baszkiewicz: *Władza*. Wrocław, Ossolineum, 1999, s. 158.

³⁷ J. Baszkiewicz: *Powszechna historia ustrojów państwowych*. Gdańsk, Wyd. Arche, 1998, s. 356, podkreślenie w oryginale.

(Leszek Kołakowski). Procedura, która istniała na papierze, w kodeksach prezentowała się zupełnie przyzwoicie, rzeczywistość zaś kryła się w kazamatach bezpieki, gdzie poddawany nieludzkiemu traktowaniu człowiek (jakże często zupełnie niewinny) niejedną raz przeklinał dzień, w którym go matka urodziła. Nie warto więc wkraczać w szczegóły fikcyjnej procedury karnej, tkwiącej jedynie w kodeksie.

Procedura karna, która formalnie miała być stosowana w wojskowych organach wymiaru sprawiedliwości, w zasadzie była taka sama jak powszechna³⁸. Generalnie treści kodeksów postępowania karnego republik były jednorodne, gdyż dopasowane do *Zasad przewodnich...* oraz wzorowane na k.p.k. rosyjskim. Prawdopodobnie też niezależnie od miejsca najczęściej stosowano prawo (kodeksy) rosyjskie, jeżeli w ogóle jakiegokolwiek stosowano.

W myśl pozostających fikcją unormowań, obowiązywała swobodna ocena dowodów. „Wewnętrzne przekonanie sędziów, jako kryterium oceny dowodów, nie jest w radzieckiej teorii dowodów rozpatrywane abstrakcyjnie, w oderwaniu od klasowego charakteru i istoty sądu, od zadań wymiaru sprawiedliwości. Marks [...] wskazywał na konieczność rozpatrywania przekonania i sumienia sędziowskiego w zależności od tego, kim są sędziowie, czyich bronią interesów”³⁹. Element klasowy w każdej sytuacji był więc najważniejszy. Rzeczywistość śledztwa z reguły polegała na wymuszaniu torturami przyznania się także do czynów niepopelnionych, a świadkami byli również torturowani i sterroryzowani współwięźniowie. „[...] nagromadziło się już szkodliwe dla kraju i partii doświadczenie, zdobywane przez prowokacje, aresztowania niewinnych ludzi, przesłuchania z torturami w celu wydobycia zeznań, kaźnie. Przesłuchujący zostali już przekształceni w maszynę i kierowali się jedną myślą: jeśli ja tego nie zrobię, to inni zrobią to samo ze mną; lepiej zrobię to sam komuś innemu, zanim inny zrobi to mnie. Strasznie jest dziś pomyśleć, że komuniści byli zmuszeni kierować się nie świadomością, nie sumieniem, lecz jakimś zwierzęcym strachem o własny los. Żeby ratować własne życie, pozabawiali go uczciwych, absolutnie niewinnych ludzi”⁴⁰ — pisał jeden z twórców systemu Nikita Siergiejewicz Chruszczow. Obrona dla podejrzanego faktycznie była niemożliwa.

Przyznanie się podejrzanego/oskarżonego do winy tylko teoretycznie miało być jednym z wielu dowodów podlegających ocenie prowadzącego śledztwo i sądu; faktycznie uważane było za dowód najlepszy. Andriej Wyszynski wywodził, że w sprawach o kontrrewolucyjny spisek zamierzenia i działania

³⁸ *История законодательства СССР и РСФСР по уголовному процессу и организации суда и прокуратуры 1917—1954 гг. Сборник документов...*, s. 380.

³⁹ M.S. Strogowicz: *Proces karny...*, s. 132.

⁴⁰ N.S. Chruszczow: [*Fragmenty wspomnień*]. „Zeszyty Historyczne” [Paryż, Instytut Literacki], 2000, z. 132, s. 123.

uczestników spisku można ustalić właśnie na podstawie zeznań (wyjaśnień) samych oskarżonych, albowiem z natury sprawy spiskowcy nie tworzą i nie pozostawiają innych dowodów.

Słynne są przemówienia sądowe prokuratora Andrieja Wyszynskiego w sfingowanych procesach politycznych lat trzydziestych⁴¹, które kończył swoim ulubionym zwrotem: „Rozstrzelać jak wściekle psy!”

W latach trzydziestych najważniejsze procesy polityczne toczyły się przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR, liczącym 10 sędziów. Wedle sprawozdania złożonego przez przewodniczącego tego Kolegium Wasilija Ulricha, w ciągu dwu lat (październik 1936 — październik 1938) Kolegium orzekło 30 514 kar śmierci i 5 643 wyroki więzienia, czyli po 60 wyroków dziennie, nieprzerwanie przez 6 dni w tygodniu⁴².

4. OSO

Sądy powszechne rozpatrywały tylko część spraw i jedynie drobniejszych kryminalnych. Większość wielomilionowej populacji łagrów i więzień nigdy sali sądowej nie oglądała, nawet symbolicznie, przez kwadrans. „Sądzeni” byli w trybie zaocznym i nie przez sąd, ale przez organ administracyjny, jakim było ciało wyłaniane przez organa bezpieczeństwa. Na szczeblu centralnym była to *komisja administracyjna*, zmieniona w 1923 r. w *kolegium specjalne OGPU-NKWD* („особое совещание” = OSO), natomiast w terenie „trojki”, rzadziej „dwojki”. W skład kolegium specjalnego NKWD wchodził: komisarz spraw wewnętrznych ZSRR (czyli szef NKWD) i jego zastępca, naczelnik Głównego Zarządu Robotniczo-Chłopskiej Milicji, prokurator (generalny) ZSRR lub jego zastępca, komisarz spraw wewnętrznych (NKWD) danej republiki. Prokurator ZSRR, sławetny Andriej Wyszynski, wydał (27 grudnia 1937 r.) cyrkularz, nakazując przekazywanie do OSO wszystkich spraw opierających się tylko na materiale operacyjnym (donosy, podsłuchy itp.), a te musiały stanowić znaczny odsetek. „Trojki” i „dwojki” funkcjonowały zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Pracowały bardzo wydajnie, np. taka „dwojka” złożona z szefa NKWD ZSRR Nikołaja Jeżowa i prokuratora ZSRR Andrieja Wyszynskiego rozpatrzyła: 18 października 1937 r. — 551 spraw, we wszystkich orzekając

⁴¹ A. Wyszynski: *Przemówienia sądowe*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1953, s. 662, też 503.

⁴² P. Wiczorkiewicz: *Uwagi o działalności sowieckiego aparatu sprawiedliwości i systemu śledczego w dobie wielkiej czystki*. W: *Departament X MBP. Wzorce — struktury — działanie*. Red. K. Rokicki. Warszawa, Wyd. IPN, 2007, s. 25.

rozstrzelanie; 10 stycznia 1938 r. — 1 667 spraw, a 21 stycznia 1938 r. — 2 164 sprawy. Przygotowane przez pomocników sprawy, a właściwie spisy ludzi do skazania, „zatwierdzano w charakterze protokołów, które bez żadnej kontroli, nawet bez czytania, automatycznie podpisywał komisarz, a później również mechanicznie prokurator” — zeznawał potem szef sekretariatu Jeżowa⁴³. Nazywano to „trybem albumowym”.

W silnie scentralizowanym systemie radzieckim represje formalnie prawnokarne były objęte centralnym planowaniem; ustalano dla rejonów kontyngenty. Na przykład wiemy, że w zaaprobowanym przez Biuro Polityczne rozkazie Jeżowa z 30 lipca 1937 r. do aresztowania przewidziano 259 450 osób, w tym 72 950 do rozstrzelania, ale to lista niepełna, którą następnie uzupełniano; „gorliwe” rejony składały wnioski o podwyższenie kontyngentów i znacznie przekraczały plan aresztowań, rozstrzeliwań, osadzania w łagrach. „Przyjęła się występna praktyka polegająca na tym, że w NKWD sporządzano wykazy osób, których sprawy podlegały rozpatrzeniu przez Kolegium Wojskowe i z góry ustalano wymiar kary. Wykazy te Jeżow wysyłał do Stalina osobiście, w celu zatwierdzenia proponowanych kar. W latach 1937—1938 skierowano do Stalina 383 takie wykazy, obejmujące wiele tysięcy pracowników partyjnych, radzieckich, komsomolskich, wojskowych i gospodarczych, i uzyskano ich sankcję⁴⁴. Taka była w ZSRR różnica między „rzeczywistością rzeczywistą a rzeczywistością urojoną⁴⁵, czyli w tym przypadku różnica między ustawami o ustroju sądów oraz k.p.k. a prawdziwym obrazem tzw. wymiaru sprawiedliwości. *Totalne kłamstwo* (Leszek Kołakowski). Drwiną z rzeczywistości były nieraz pięknie prezentujące się przepisy procedury karnej.

Radziecki system karny przewidywał specjalne środki ochrony społecznej o charakterze medycznym względem osób, które popełniły przestępstwo — teoretycznie — w stanie niepoczytalności albo zapadły na chorobę psychiczną po popełnieniu przestępstwa. Później, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, umieszczanie w „psychuszkach” stosowano względem zupełnie zdrowych dysydentów; w takich przypadkach przepisy k.p.k. stawały się fikcją, o wszystkim zaś praktycznie decydowało KGB⁴⁶.

⁴³ Cyt. za: *ibidem*, s. 29.

⁴⁴ [N.S. Chruszczow]: *O kulcie jednostki i jego następstwach*. 24/25.02.1956, s. 20.

⁴⁵ F. Anczewicz: *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich* [Wznowienie]. Lublin 2001, s. 213 i *passim*.

⁴⁶ P.H. Juviler: *Revolutionary Law and Order. Politics and Social Change in the USSR*. New York—London 1976, s. 113.

5. Katyń i inne

W podobnym trybie zapadła decyzja („wyrok”) o wymordowaniu 26 tys. oficerów i innych polskich więźniów znajdujących się w obozach jenieckich i więzieniach ZSRR: 5 marca 1940 r. na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) sprawę referował Beria, a uzasadnienie formalnoprawne znajdował w sławetnym art. 58 §13 k.k. RSFRR. Raportował: „W obozach dla jeńców wojennych NKWD ZSRR i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej znajduje się duża liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników policji polskiej i organów wywiadu, członków nacjonalistycznych kontrrewolucyjnych partii, członków kontrrewolucyjnych organizacji powstańczych, uciekinierów i in. Wszyscy są zatwardziałymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego”. Beria podał liczbę 14 736 osób w obozach dla jeńców wojennych (97% stanowili Polacy) oraz 18 632 osoby w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi, z czego 10 685 to Polacy; wnosił o rozstrzelanie wszystkich. Biuro Polityczne KC WKP(b) 5 marca 1940 r. postanowiło: „**I.** Polecieć NKWD ZSRR: 1) sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i strażników więziennych; 2) a także sprawy aresztowanych i przebywających w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób [...] — rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary — rozstrzelania. **II.** Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, postanowienia o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia — w następującym trybie: a) przeciwko osobom znajdującym się w obozach jeńców wojennych — na podstawie zaświadczeń przedstawianych przez Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR, b) przeciwko osobom aresztowanym — na podstawie zaświadczeń z akt przedstawianych przez NKWD USRR i NKWD BSRR. **III.** Rozpatrzenie spraw i podjęcie decyzji powierzyć trójce w składzie: towarzysze Merkułow, Kabulów i Basztakow (naczelnik 1. Specwydziału NKWD ZSRR)”⁴⁷. Na dokumencie widnieją podpisy Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Mikojana oraz notatka, że nieobecni Kalinin i Kaganowicz są *za*. W wyniku tej decyzji jeńcy wojenni — oficerowie i policjanci — z obozu w Kozielsku w większości zamordowani zostali w lesie katyńskim, bezpośrednio nad dolami śmierci, a niewielka ich liczba w więzieniu wewnętrznym Zarządu NKWD w Smoleńsku. Jeńców ze Starobielska mordowano w więzieniu wewnętrznym Zarządu NKWD w Charkowie, a grzebano w masowych grobach w tzw. strefie parkowej, w pobliżu miasta. Jeńców

⁴⁷ *Dokumenty Katynia. Decyzja*. Red. J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski. Warszawa 1992, s. 15 i *passim*; ibidem, fotokopie.

z Ostaszkowa zabijano w piwnicach twerskiego Zarządu NKWD, a grzebano w pobliskim Miednoje. Nie udało się dotychczas ustalić, gdzie wymordowano i pochowano więźniów z więzień ukraińskich i białoruskich. Wszystkich mordowano w klasyczny radziecki sposób: dwóch NKWD-istów trzymało jeńca pod ręce, a trzeci strzelał z rewolweru w tył czaszki.

Ludobójcza decyzja Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. o wymordowaniu 26 tys. oficerów polskich, policjantów, urzędników znajdujących się w obozach jenieckich i więzieniach ZSRR to zbrodnia niebywała nawet w skali bezmiarów zbrodni drugiej wojny światowej. W postępowaniu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze oskarżyciel radziecki w akcie oskarżenia zarzucał stronie niemieckiej (Hermanowi Göringowi) dokonanie zbrodni katyńskiej. Trybunał Norymberski w wyroku (ogłoszonym 30 września — 1 października 1946 r.) oskarżenie katyńskie całkowicie pominął, w ten pośredni sposób ustalając, że to nie Niemcy popełnili mord na oficerach polskich⁴⁸. Dopiero po upadku ZSRR Federacja Rosyjska przyznała, że zbrodni dopuścił się Związek Radziecki. 14 października 1992 r. specjalny wysłannik Prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, przewodniczący Komitetu ds. Archiwów Państwowych przy Radzie Ministrów Federacji Rosyjskiej Rudolf Pichoja przekazał Prezydentowi RP Lechowi Wałęsie kopie dokumentów dotyczących tej zbrodni⁴⁹. W wyniku skargi rodzin katyńskich na sposób prowadzenia śledztwa przez Rosję Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że ten masowy mord był zbrodnią wojenną nieulegającą przedawnieniu⁵⁰.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR sądziło pracowicie w bardzo wielu sprawach głośniejszych, jak słynne na cały świat „procesy moskiewskie”, i mniej głośniejszych. Zwłaszcza na prowincji wydawało niemal wyłącznie wyroki śmierci. Procedura była tak drastycznie wypaczona, że całe postępowanie urągało pojęciu sądu. Sam prokurator tak oto wspominał postępowanie przed sądem: Przyjechało tylko dwóch członków Kolegium Wojskowego, do składu sądu więc dokooptowali szefa miejscowego NKWD. Rozprawy odbywały się w więzieniu, w salce klubowej. Na rozkaz naczelnika więzienia dwóch krzepkich funkcjonariuszy NKWD, trzymając pod ręce, wprowadzało pierwszego podsądnego. Przewodniczący Orłow ogłosił: „»Rozprawę sądową Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR [...] ogłaszam za otwartą«. Całe posiedzenie trwało 5—7 minut, nie dłużej. Orłow zapytał jedynie, czy podsądny otrzymał akt oskarżenia, czy przyznaje się do winy, czy podpisywał zeznania śledcze i co może powiedzieć w ostatnim słowie. Żadnych wyjaśnień, czy ze-

⁴⁸ A. Basak: *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*. Wrocław 1993, s. 105, 109.

⁴⁹ *Dokumenty Katyńskie. Decyzja...*, s. 7.

⁵⁰ „Rzeczpospolita” 2012, 17 kwietnia; „Gazeta Wyborcza” 2012, 17 kwietnia.

znań nie dopuszczał, wymagając jedynie odpowiedzi *tak* lub *nie*. Członkowie Kolegium nie zadawali żadnych pytań. Potem Orłow obwieszczał podsądnemu: »Wyrok zostanie podany wam do wiadomości« i dał znak naczelnikowi więzienia, stojącemu razem z konwojentami, którzy wyprowadzili więźnia siłą, pod ręce, z sali⁵¹. Ten opis pracy sądu dotyczy sytuacji typowej i to nie tylko w sądzie wojskowym.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR, pod przewodnictwem sławetnego generała pułkownika Wasilija Ulricha, orzekło także w sprawie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego [PPP], liderów i bohaterów walk narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej⁵². Wówczas to, na początku marca 1945 r., ostatni dowódca rozwiązanej (19 stycznia 1945 r.) Armii Krajowej generał Leopold Okulicki oraz Delegat Rządu na Kraj i wicepremier Jan Stanisław Jankowski otrzymali pisma oficera Armii Czerwonej, zapraszające na spotkanie z generałem-pułkownikiem Iwanowem upoważnionym do rozmów z politykami PPP. „Generałem Iwanowem” później okazał się generał-pułkownik NKWD Iwan Sierow. Polakom udzielono pełnych gwarancji bezpieczeństwa. Mimo podejrzeń, Polacy nie odmówili, gdyż dawałoby to argumenty polityczne stronie radzieckiej. Okulicki, Jankowski, ministrowie Krajowej Rady Ministrów i czołowi przedstawiciele Rady Jedności Narodowej (podziemny parlament) 27 i 28 marca udali się na spotkanie do Pruszkowa, skąd samolotem mieli zostać przewiezieni „na rozmowy do Poznania”. Samolot poleciał jednak do Moskwy. Lotnisko moskiewskie samolotu nie przyjęło, a ilość paliwa nie pozwalała na to, by mógł dolecieć do następnego. Pilot cudem zdołał wylądować w polu, w głębokim śniegu. Szesnastu Polaków osadzono w pojedynczych celach na Łubiance; poddani zostali niezwykle intensywnemu śledztwu z torturami psychicznymi i częściowo fizycznymi (głód, środki psychotropowe, pozbawienie snu, konwejer⁵³). Przygotowany akt oskarżenia zarzucał przestępstwa z art. 58 k.k. RSFR, między innymi: terroryzm i występowanie przeciwko władzy radzieckiej, dywersję, tworzenie tajnych organizacji przestępczych — udział w „nielegalnej AK”, „nielegalnej Radzie Ministrów” i „nielegalnej Radzie Jedności Narodowej”; Okulickiemu zarzucono także szpiegostwo. Proces rozpoczął się 18 czerwca 1945 r. w Moskwie. Perfidią stalinowską, tolerowaną przez aliantów amerykańskich i angielskich, było to, że równocześnie w Moskwie toczyły się rozmowy na temat utworzenia nowego polskiego rządu zbudowanego na podstawie umowy jałtańskiej. Wyrok ogłoszono już 21 czerwca

⁵¹ P. Wieczorkiewicz: *Uwagi o działalności sowieckiego aparatu sprawiedliwości...*, s. 26.

⁵² Zob. A. Lityński: *Historia prawa Polski Ludowej*. Wyd. 4. Warszawa, LexisNexis, 2010, s. 28—29.

⁵³ *Konwejer* (ang. *conveyer*) — dosłownie: taśmociąg; tutaj: metoda wymuszania zeznań, polegająca na ciągłym, wielogodzinnym przesłuchiowaniu przez „taśmowo” zmieniających się śledczych. Może skutkować zaburzeniami umysłowymi, także trwałymi.

1945 r., o godzinie 4.30 nad ranem, i tego samego dnia „dobito targu” w sprawie nowego rządu polskiego⁵⁴.

Generał L. Okulicki skazany został na 10 lat więzienia (zamordowany na Łubiance w grudniu 1946 r.), J.S. Jankowski — skazany na 8 lat, zmarł na 2 tygodnie przed końcem wyroku, S. Jasiukowicz — 5 lat, zmarł w październiku 1946 r. w więzieniu na Butyrkach; A. Bień — 5 lat. Odrębnie sądzony był A. Pajdak — 5 lat, a po ukończeniu wyroku przebywał na zesłaniu jeszcze dalszych 5 lat. Inni otrzymali wyroki niższe, a trzech uniewinniono. Większość z tych, którzy wrócili do kraju, była następnie przez lata więziona w Polsce Ludowej, a K. Pużak zmarł w więzieniu w Rawiczu.

Zachodnia opinia publiczna, przyzwyczajona do wyroków śmierci w radzieckich sądach, przyjęła wyrok „z ulgą i zachwytem” jako humanitarny. Porwanie i proces szesnastu był nie tylko brutalnym bezprawiem, ale także demonstracją polityczną. „W ten sposób Stalin pokazywał światu, jakie są rzeczywiste następstwa Jałty i kto ma realną władzę na terenach zajętych przez wojska ZSRR. Kompromitująca Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię reakcja, a właściwie jej brak, na złamanie wcześniejszych porozumień Wielkiej Trójki była zapowiedzią bezwzględnego podporządkowania Polski Związkowi Sowieckiemu”⁵⁵. „Ze wszystkich kapitulacji moralnych wymuszonych przez wielki sojusznik zachodniej demokracji ze Związkiem Radzieckim żadna nie była bardziej niż ta obrzydliwa” (Norman Davies⁵⁶).

Liczby ofiar *wielkiego terroru* nie poznamy nigdy. Brytyjscy historycy Christopher Andrew i Oleg Gordijewski podają, że w 1956 r. na tajne polecenie politbiura KGB sporządził ogólne sprawozdanie, z którego wynikało, że tylko w latach 1935—1940 aresztowano ok. 19 mln osób, z czego co najmniej 7 mln rozstrzelano lub zmarło w łagrach. Wyrażają pogląd, że rzeczywista liczba ofiar dla tego okresu jest prawdopodobnie znacznie wyższa⁵⁷.

⁵⁴ A. Lityński: *Historia prawa...*, s. 26—27.

⁵⁵ A. Strzembosz: Wstęp do: A. Chmielarz, A.K. Kunert, E. Piontek: *Proces moskiewski przywódców Polskiego Państwa Podziemnego*. Wprowadzenie M. Płuzyński. Warszawa 2000, s. 12.

⁵⁶ Cyt. za: A. Chmielarz: *Sprawa szesnastu*. W: A. Chmielarz, A.K. Kunert, E. Piontek: *Proces moskiewski...*, s. 30—32.

⁵⁷ Ch. Andrew, O. Gordijewski: *KGB*. Tłum. R. Brzeski. Warszawa, Wyd. Bellona, 1997, s. 131.

6. Represje na terenach okupowanych po 17.11.1939 r.

Okupacja ziem polskich po 17 września 1939 r. pociągnęła za sobą specjalną falę represji wymierzoną w Polaków i obywateli polskich. Represje były prowadzone na wszystkich płaszczyznach życia społecznego. Tutaj omówimy jedynie te, które mogły przybrać postać karną lub *quasi*-karną.

Obywatelstwo uregulowane było w ZSRR konstytucją stalinowską z 1936 r. oraz ustawą z 19 sierpnia 1938 r. *o obywatelstwie ZSRR*. Ustawa ta została uzupełniona kilkoma dekretemi, na podstawie których wymuszano przyjęcie obywatelstwa radzieckiego przez obywateli innych państw znajdujących się na terenach okupowanych przez Związek Radziecki po 17 września 1939 r. w realizacji paktu Ribbentrop — Mołotow. W stosunku do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej na okupowanych przez ZSRR terenach wschodnich, czyli na terenach tzw. zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, władze okupanta wydały dekret z 29 listopada 1939 r. Zgodnie z regulacją okupacyjną, w myśl art. 1 tegoż dekretu, obywatelami ZSRR automatycznie stawali się między innymi „byli obywatele polscy, którzy znajdowali się na terytorium zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili, gdy stały się one częścią ZSRR”. W ten sposób dekret, nie licząc się z wolą ludzi, narzucał im obywatelstwo ZSRR i czynił to bez dokonywania z ich strony czynności prawnych. Zauważyć należy, że dotyczyło to także osób, które na terenach okupacji radzieckiej po 17 września znalazły się mniej czy bardziej przypadkowo; tych, którzy po prostu uciekali przed wojskami niemieckimi i po zakończeniu działań zbrojnych nie mogli wrócić, ponieważ między Niemcami hitlerowskimi a Związkiem Radzieckim została ustanowiona granica przyjaźni, dzieląca dokładnie na pół ziemię Rzeczypospolitej Polskiej. Automatyczne obywatelstwo radzieckie nie obejmowało tylko jeńców wojennych oraz osób aresztowanych. Przymusowe nadanie obywatelstwa radzieckiego obywatelom państw okupowanych przez ZSRR miało dla tych ludzi dalsze skutki. Wszystkich objęła „paszportyzacja”, tj. akcja wydawania radzieckich dowodów osobistych⁵⁸. Na tzw. zachodniej Ukrainie znajdującą się tam ludność podzielono na dwie kategorie — stałych mieszkańców (otrzymywali lepszy „paszport”) i tzw. „bieżeńców”, czyli uchodźców z centralnej i zachodniej Polski; ci ostatni otrzymywali „paszport”, który nie uprawniał do zamieszkiwania w pasie pogranicznym ani w większych miastach. Przy przyjmowaniu paszportu zmuszono ludzi do podpisywania oświadczenia, że nie będą działali na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Nieodebranie „paszportu” skutkowało niechybnie aresztowaniem. Nowi, przymusowi obywatele ZSRR obciążeni

⁵⁸ Zob. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR...*, s. 142.

byli obowiązkiem służby wojskowej; do Armii Czerwonej wcielono 200—210 tys.⁵⁹ obywateli polskich różnych narodowości.

Poza dekretem dotyczącym obywateli polskich, już po wchłonięciu i uczynieniu z Litwy, Łotwy i Estonii republik związkowych, wydany został nadto dekret z 7 września 1940 r. *o nabyciu obywatelstwa radzieckiego przez mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii*, a potem dekret z 29 marca 1941 r. *o nabyciu obywatelstwa radzieckiego przez mieszkańców Besarabii i Północnej Bukowiny*.

Warto zauważyć, że tak wówczas, jak i znacznie wcześniej komuniści polscy (i nie tylko) pocztywali sobie za wielki zaszczyt uzyskanie obywatelstwa ZSRR (jeszcze bardziej — członkostwa Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)). Służbę dla ZSRR komuniści świata traktowali zarówno jako zaszczyt, jak i obowiązek. Wszak cele ZSRR tożsame były z celami Międzynarodówki Komunistycznej — **Kominternu**⁶⁰, który za zadanie stawiał sobie stworzenie opartej na ZSRR wszechświatowej republiki radzieckiej w wyniku zwycięskiej rewolucji proletariackiej. Komintern wszystkich komunistów świata obliłował do pracy nad obaleniem swoich rządów burżuazyjnych i do działania na rzecz ZSRR. Z istoty rzeczy aktywna działalność komunistyczna była (poza ZSRR) antypaństwowa, zmierzająca do obalenia danego rządu.

Po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. deportacje, aresztowania, tortury w toku śledztw, rozstrzeliwania obywateli polskich, przede wszystkim Polaków, trwały nieprzerwanie aż do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. ZSRR przeprowadził cztery zakrojone na wielką skalę masowe operacje deportacyjne z ziem polskich: w lutym, kwietniu, czerwcu 1940 r. oraz w maju—czerwcu 1941 r. Najnowsze szacunki dowodzą, że łącznie wy-

⁵⁹ W. Grabowski: *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939—1945*. W: *Polska 1939—1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*. Red. W. Materski, T. Szarota. Warszawa, Wyd. IPN, 2009, s. 30.

⁶⁰ Komintern — Międzynarodówka Komunistyczna (1919—1943), powołany w Moskwie, z siedzibą w Moskwie, formalnie ponadnarodowy ośrodek kierowniczy ruchu komunistycznego na świecie; faktycznie był instrumentem wielkomocarstwowej polityki ZSRR i kontroli nad światowym ruchem komunistycznym; podlegały mu wszystkie partie komunistyczne w charakterze sekcji narodowych (np. pełna nazwa: KPP — Polska Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej), które zobowiązywały się do pracy rozkładowej w armiach swoich krajów, infiltracji innych partii i związków zawodowych, przygotowywania w swoich krajach wojny domowej (przewrotu komunistycznego), bezwarunkowego popierania polityki ZSRR, co miało być wykonywane przez szeroko prowadzoną działalność szpiegowską, dywersyjną, terrorystyczną (organizowano próby przewrotów m.in. w Niemczech (1921, 1923), Bułgarii (1923), Estonii (1924—1925); posiadał w niektórych krajach (Niemcy, Francja) własne bojówki paramilitarne. Komintern stosował także terror we własnych szeregach, czego przykładem może być rozwiązanie (16 sierpnia 1938 r.) KPP i podstępne wymordowanie jej działaczy. Został rozwiązany w 1943 r., a jego rolę po drugiej wojnie przejął utworzony w 1948 r. Kominform. Zob. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR...*, s. 58.

wieziono na Syberię, do Kazachstanu i na daleką północ 462—490 tys. obywatele polskich, w większości narodowości polskiej; niektóre publikacje podają nawet liczbę 1 080 tys. Deportowano całe rodziny, z reguły oddzielając mężczyźn. Wydaje się, że o wywózkach i aresztowaniach decydowały względy narodowe, polityczne i społeczne; między innymi wywożono i aresztowano: inteligencję, byłych urzędników, pracowników wymiaru sprawiedliwości, osoby odmawiające przyjęcia obywatelstwa radzieckiego; stosowano odpowiedzialność zbiorową rodziny. Już drastyczne warunki transportu, a później choroby, w tym epidemie, niedożywienie i głód, klimat (mróz), wyniszczająca praca, wpływały na wysoki poziom śmiertelności wśród uwięzionych i deportowanych; tragiczny był stan sanitarny i medyczny w ich miejscach pobytu. Poważne szacunki dzisiaj sięgają liczby ok. 500 tys. osób narodowości polskiej zabitych lub zmarłych na Kresach Wschodnich, a emigracyjne szacunki po drugiej wojnie sięgały nawet 900 tys. obywateli polskich zmarłych w ZSRR.

Oprócz ofiar terroru radzieckiego, trzeba pamiętać o ofiarach ludobójstwa ukraińskiego: ponad 100 tys. Polaków (na samym Wołyniu ok. 60 tys.) zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1943—1944 w ramach „etnicznego oczyszczania” dzisiejszej zachodniej Ukrainy⁶¹.

Liczbę obywateli polskich **aresztowanych** na Kresach Wschodnich tylko do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. ostatnie obliczenia oceniają na 110 tys.⁶²; wcześniejsze szacunki mówiły o wielkościach rzędu 250—300, a nawet 400 tys.

Represje wobec Polaków, drastyczne prześladowania aż do eksterminacji polskich patriotów, trwały po zakończeniu działań wojennych na danym terenie w latach 1944—1945. Każdy patriota polski był traktowany jako potencjalny wróg, niebezpieczny dla ZSRR, bo Armia Czerwona niosła Polsce nowe zniewolenie i w istocie nową okupację. Przecież ktoś, kto był patriotą i stawiał opór niemieckiemu okupantowi, może też stawić opór okupantowi radzieckiemu po 1944/1945 r.

Pod koniec wojny i bezpośrednio po wojnie, „od stycznia 1944 r. do końca lat czterdziestych, na ziemiach należących do II Rzeczypospolitej represjonowanych bezpośrednio było co najmniej 85—100 tys. Polaków (nie licząc byłych obywateli polskich innych narodowości). W tym co najmniej 40—50 tys. aresztowanych i internowanych na ziemiach wschodnich, co najmniej 45—50 tys. aresztowanych, internowanych, deportowanych i wziętych na roboty przymusowe na ziemiach Polski »pojałtańskiej«. [...] Dane te należy uznać nie tylko

⁶¹ W. Grabowski: *Raport...*, s. 18; zob. też ibidem, s. 9.

⁶² S. Ciesielski, W. Majerski, A. Paczkowski: *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*. [Raport Komisji Ekspertów KBN na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości RP]. Warszawa, Wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Karta, 2000, s. 11—12; *Polska 1939—1945. Straty osobowe i ofiary represji...*, s. 234.

za minimalne, ale także za wstępne⁶³. Tysiące spośród nich zmarło w transportach, na torturach w aresztach, w więzieniach i łagrach; tysiące rozstrzelano.

Uwagi końcowe

Jest bardzo charakterystyczne — w ogóle dla systemu komunistycznego — wykorzystywanie prawa karnego i sądów dla represji i realizacji terroru. Osadzani w łagrach i więzieniach w zasadzie mieli mieć wyrok, mieli być imiennie skazywani. W tym zakresie totalitaryzm komunistyczny różnił się od nazizmu; ten ostatni w zasadzie nie angażował organów wymiaru sprawiedliwości dla masowych represji, właściwie nie ukrywał zakresu represji. Inaczej komunizm: w komunistyczne fikcje bowiem wpisywało się także to, że ten znakomity system nikogo nie skrzywdzi, nikt niewinny nie będzie represjonowany. A więc w zasadzie każdy rozstrzelany albo osadzony w więzieniu lub łagrze powinien być mieć wyrok stwierdzający, że jest strasznym zbrodniarzem i zasłużył na surową karę. Oczywiście, najlepiej aby się w śledztwie do tego przyznał. Realizowanie represji za pomocą prawa karnego i sądów wpisywało się w *totalne kłamstwo* systemu komunistycznego.

⁶³ S. Ciesielski, W. Majerski, A. Paczkowski: *Represje sowieckie wobec Polaków...*, s. 24.

Adam Lityński

Zum Strafrecht auf den früheren polnischen Ostgebieten unter sowjetischer Okkupation (1939—1945)

Zusammenfassung

In Folge der sowjetischen Aggression und des sowjetisch-deutschen Vertrags ist nach dem 17. September 1939 etwa die Hälfte des Territoriums der Republik Polen unter die Okkupation der UdSSR geraten. Auf den besetzten und an die UdSSR angeschlossenen Gebieten galt das sowjetische Recht. Gegen polnische Bürger wurden Massenrepressionen, so wie es im kommunistischen System der Fall war, mit der Ausnutzung des Strafrechtes und der Gerichte angewandt. Die meisten Bürger wurden in Abwesenheit und nicht durch das Gericht, sondern durch das von der Sicherheitsbehörde NKWD berufene Verwaltungsorgan „gerichtet“. In dem Verfahren — in der Sitzung des Politbüros WKP (b) (der kommunistischen Partei) am 5. März 1940 — ist die Entscheidung gefallen, 26 Tausend polnische Offiziere und andere Häftlinge der sowjetischen Gefangenenlager und Gefängnisse zu ermorden. Nach dem sowjetischen Angriff auf Polen am

17. September 1939 waren polnische Bürger, vor allem die Polen, ununterbrochen bis zum Ausbruch des deutsch-sowjetischen Krieges am 22. Juni 1941 deportiert, verhaftet, im Ermittlungsverfahren gefoltert und erschossen. Ganze Familien wurden nach Sibirien verbannt; die Männer wurden von ihren Familien in der Regel abgetrennt. Fast 500 Tausend Menschen der polnischen Nationalität sind an den früheren polnischen Ostgebieten schätzungsweise getötet worden oder gestorben.

Gegen Kriegsende und direkt nach dem Krieg, ab Januar 1944 bis zum Ende der 40er Jahre wurden auf den Gebieten der Republik Polen gegen mindestens 85—100 Tausend Polen (andere Nationalitäten nicht gerechnet) Repressionen angewandt. Es sind nur Grobberechnungen.

Adam Lityński

On a criminal law on the borderland of the Second Republic of Poland under the Soviet occupation (1939—1945)

Summary

About a half of the territory of the Second Republic of Poland was under the occupation of the USSR after 17 September 1939, as a result of the Russian aggression and German-Russian agreement. The Soviet law was imposed on the territories occupied and included into the USSR right away. Polish citizens were massively repressed, and, typically of the communist system — to a large extent with the use of the criminal law and courts. However, the majority was “judged” in absentia and not by the court, but an administrative body, namely the body appointed by the secret body, it being NKWD. In such a way, during the meeting of the Political Bureau of the All-Union Communist Party of Bolsheviks a decision on murdering 26 thousand officers and other Polish prisoners in prisoner camps and USSR prisons was made. After USSR aggression on Poland on 17 September 1939, deportations, arresting, tortures in the course of inquiries, and executing Polish citizens, above all Poles, continued incessantly until the outbreak of the German-Russian war on 22 June 1941. Whole families were transported to Siberia, usually distanced from men. Careful calculations these days reach about 500 thousand people of the Polish nationality killed or died on the Eastern Borderland.

At the end of the war and right after it, at least 85-100 thousand Poles (excluding former Polish citizens of other nationalities) were repressed in the territories belonging to the Second Republic of Poland from January 1944 to the end of 1940s.

MARTA PASZEK
Katowice

Wojskowe sądy rejonowe (1946—1955) Organizacja wewnętrzna

Rozpatrując zagadnienia dotyczące sądownictwa wojskowego, w tym wojskowego sądownictwa rejonowego, należy mieć na uwadze jego podwójną strukturę organizacyjną. Sądy wojskowe bowiem to nie tylko jednostki wymiaru sprawiedliwości, ale także typowe jednostki wojskowe funkcjonujące w armii na podobnych zasadach, jak wszystkie pozostałe. Sędziowie wojskowi natomiast to oficerowie w służbie zawodowej, mający te same prawa i obowiązki, co inni oficerowie. Przepis art. 52 *Prawa o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej*¹ nie wyłączał obowiązku sędziów wykonywania zleceń i rozkazów w zakresie pełnienia służby wojskowej. Z tych też powodów interesująca jest organizacja sądu jako jednostki wojskowej. W niniejszym artykule za przykład do rozważań posłużyły szczególne sądy wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a mianowicie wojskowe sądy rejonowe [dalej: WSR].

Jednostka wojskowa to samodzielna jednostka organizacyjna Sił Zbrojnych wyodrębniona pod względem administracyjnym i gospodarczym. Jednostka wojskowa funkcjonuje na podstawie etatu nadanego przez Ministra Obrony Narodowej. W etacie określa się jej strukturę wewnętrzną, liczbę, rodzaje i rangę wszystkich stanowisk służbowych w jednostce, a także wymienione zostają: liczba i rodzaje uzbrojenia, środki transportu i inne wyposażenie przewidziane dla jednostki. Jednostka wojskowa posługuje się pieczęcią urzędową z godłem państwa oraz nazwą, którą stanowi numer jednostki.

Powołanie sieci wojskowego sądownictwa rejonowego nastąpiło na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 023, wydanego przez Ministra Obrony Narodowej

¹ Dekret PKWN z dn. 23 września 1944 r. — Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej (Dz.U. nr 6, poz. 29).

20 stycznia 1946 r.²; poszczególne sądy formowano na podstawie osobnych rozkazów Naczelnego Dowódcy WP³, zgodnie z etatami określonymi dla każdego sądu w rozkazie MON nr 023/org. Na przykład Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach sformowano według etatu 31/9, który przewidywał zatrudnienie: 11 oficerów, 2 podoficerów, 2 szeregowych i 3 pracowników cywilnych⁴. Oprócz stopni wojskowych, liczby oficerów, podoficerów i osób kontraktowych, etaty wymieniały przewidziane stanowiska służbowe w WSR, ich wynagrodzenie oraz — w stosunku do wojskowych — rodzaj broni⁵. Rozkazy powołujące poszczególne sądy nie były rozkazami organizacyjnymi, a rozkazami personalnymi zatwierdzającymi skład osobowy sądów. Przemawia za tym określenie siedzib i etatów powołanych sądów rejonowych w pkt. 14. rozkazu nr 023/org. oraz sformułowanie w pkt. 15. tego rozkazu, upoważniające Prezesa NSW do zorganizowania sądów oraz przedstawienia Ministrowi Obrony Narodowej wniosków nominacyjnych.

Zgodnie z instrukcją Szefa Sztabu Generalnego z 29 marca 1946 r. o zmianie pięciocyfrowej numeracji jednostek WP na czterocyfrową, wojskowym sądom rejonowym nie nadano numerów jednostek wojskowych. Ze względu na ich ogólnopaństwowy charakter posługiwały się one pełną nazwą, a w korespondencji — otwartym adresem⁶. W korespondencji i kancelarii posługiwano się więc pieczęciami nagłówkowymi z orłem i napisem: „Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejonowy w...”⁷

Rozplanowanie siedzib WSR w każdym mieście wojewódzkim było konsekwencją określonej w rozkazie 023/org. właściwości miejscowej WSR, obej-

² Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Sztab Generalny WP 1945—1950, sygn. IV.501.1/A.150, k. 56—58 (oryginał rozkazu — egz. nr 1); sygn. IV.501.1/A.149, k. 64—66 (odpis rozkazu — egz. nr 2). Rozkaz został opublikowany jako aneks nr 2 do: M. Zaborski: *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944—1956*. W: *Skryte oblicza systemu komunistycznego. U źródeł zła...* Red. R. Bäcker, P. Hübner. Warszawa 1997, s. 142—145.

³ B. Łukaszewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946—1955. Szkice do monografii*. Olsztyn 2000, s. 41; R.W. Idzikowski: *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Opolu w latach 1950—1955*. Wrocław 1993 [mps pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego], s. 6; M. Zaborski: „Specjalne” sądy wojskowe w Polsce w latach 1944—1955 (*Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz Wojskowe Sądy Rejonowe*). „Palestra” 2004, nr 3—4, s. 167; Idem: *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944—1955*. Lublin 2005, s. 225.

⁴ O ten sam etat zorganizowano m.in. WSR w Poznaniu, R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946—1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwalne*. Warszawa—Poznań 2009, s. 89.

⁵ Np. Rozkaz organizacyjny nr 0184/org., CAW, Sztab Generalny WP 1945—1950, sygn. IV.501.1/A.21, k. 504—506.

⁶ CAW, Sztab Generalny WP 1945—1950, sygn. IV.501.1/A.149, k. 201.

⁷ R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946—1955)...*, s. 208; Idem: *Badanie procesów archiwalnych na przykładzie akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946—1955)*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, T. 1, s. 103.

mującej obszar danego województwa. W tym przypadku więc trudno mówić o typowej dla armii dyslokacji, gdyż nowo powstałych sądów w zamierzeniu rozkazodawcy nie powołano dla jednostek (formacji) wojskowych, a dla administracyjnej jednostki terytorialnej — województwa. Niemniej jednak w dokumentach kierownictwa WP dla sprecyzowania siedziby WSR pojawiał się termin „stacjonujące”, bliższy wyrażeniu „dyslokacja” niż „siedziba”. Takie sformułowania mogą świadczyć o przekonaniu naczelnych władz WP, że sądy wojskowe są przede wszystkim jednostkami wojskowymi⁸.

WSR, podobnie jak wszystkie inne jednostki wojskowe, pod względem organizacyjnym i gospodarczym podlegały dowództwu odpowiedniego okręgu wojskowego⁹. W chwili powołania wojskowych sądów rejonowych było siedem okręgów wojskowych: Warszawski OW (OW I) z siedzibą w Warszawie, obejmujący województwa warszawskie i białostockie; Pomorski OW (OW II) z siedzibą w Toruniu, obejmujący województwa pomorskie i gdańskie; Poznański OW (OW III) z siedzibą w Poznaniu, obejmujący województwo poznańskie; Śląski OW (OW IV) z siedzibą w Katowicach, a od marca 1946 r. we Wrocławiu, obejmujący województwa śląskie i wrocławskie; Krakowski OW (OW V), obejmujący województwo krakowskie; Łódzki OW (OW VI), obejmujący województwa łódzkie i kieleckie, oraz Lubelski OW (OW VII) z siedzibą w Lublinie, obejmujący województwa lubelskie i rzeszowskie¹⁰. Podległość kilku sądów zmieniała się wraz z modyfikacjami organizacji struktury okręgów wojskowych i obszaru poszczególnych OW, co miało miejsce w latach 1949¹¹ i 1953¹².

⁸ Np. CAW, rozkaz nr 0559/III Szefa Sztabu Generalnego i Naczelnego Dowódcy Ministra Obrony Narodowej z października 1946 r.

⁹ S. Abramowicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi — ludzie i struktury*. W: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*. Red. J. Wróbel, J. Żelazko. Warszawa 2004, s. 36; R. Leśkiewicz: *Badanie procesów archiwotwórczych...*, s. 91; J. Żelazko: *Organizacja i obsada personalna Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi*. „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944—1989” 2004, nr 1/1, s. 67.

¹⁰ P. Piotrowski: *Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945—1956*. Warszawa 2003, s. 22—23, 39.

¹¹ Na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej nr 035/org. z dn. 4 marca 1949 r. do dn. 30 kwietnia 1949 r. zlikwidowano DOW III, a kraj został podzielony na cztery okręgi wojskowe: OW I z siedzibą w Warszawie, obejmujący województwa warszawskie, białostockie, olsztyńskie, lubelskie i miasto stołeczne Warszawa; OW II z siedzibą w Bydgoszczy, obejmujący województwa: pomorskie, szczecińskie i gdańskie; OW IV z siedzibą we Wrocławiu, obejmujący województwa: wrocławskie, poznańskie, łódzkie oraz miasto wydzielone Łódź; OW V z siedzibą w Krakowie, obejmujący województwa: krakowskie, rzeszowskie, kieleckie, śląskie. P. Piotrowski: *Śląski Okręg Wojskowy...*, s. 101.

¹² Rozkazem nr 00066/org. z dn. 3 listopada 1953 r. Minister ON zlikwidował DOW V i następująco zreorganizował od dn. 1 stycznia 1954 r. strukturę OW: Warszawski OW, obejmujący województwa: warszawskie, białostockie, lubelskie, kieleckie, rzeszowskie, krakowskie oraz miasto stołeczne Warszawa; Pomorski OW, obejmujący województwa: bydgoskie, olsztyńskie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie; Śląski OW, obejmujący województwa: wrocławskie,

Przykładem sądów zmieniających podległość organizacyjną z każdą restrukturyzacją OW były: WSR w Katowicach, WSR w Rzeszowie oraz WSR w Kielcach.

Koszty utrzymania WSR, według rozkazu 023/org., ponosiło Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie oddzielnej pozycji w budżecie. Szef Wydziału Finansowego WP co kwartał opracowywał preliminarz budżetowy kosztów utrzymania wojskowych sądów rejonowych, który przekazywał do Wydziału Administracji Gospodarczej Ministerstwa Sprawiedliwości. Na podstawie tego dokumentu dokonywano przelewów z Ministerstwa Sprawiedliwości na budżet Ministerstwa Obrony Narodowej, mających pokryć całą kwotę wydatkowaną przez armię na wojskowe sądownictwo rejonowe.

Zaszeregowanie uposażenia sędziów i personelu pomocniczego odbywało się według stopni oficerskich¹³, a nie awansu zawodowego (tj. aplikant, asesor, sędzia), aczkolwiek stopień wojskowy był związany z zajmowanym stanowiskiem służbowym. Etaty przewidywały stopień pułkownika dla szefa sądu, podpułkownika dla zastępcy szefa, od majora do podpułkownika dla sędziów, podporucznika dla asesorów i aplikantów, kapitana dla kierownika sekretariatu, porucznika dla sekretarza oraz starszego sierżanta dla pisarza sądowego¹⁴. Sprawy wynagrodzenia sędziów wojskowych i pozostałych wojskowych pracowników WSR będących żołnierzami w służbie czynnej regulował Dekret z dn. 14 lutego 1946 r. o uposażeniu wojskowych¹⁵, uchylony Ustawą z dn. 4 lutego 1949 r. o uposażeniu żołnierzy¹⁶, oraz Dekret z dn. 16 kwietnia 1946 r. o dodatku do uposażenia wojskowych biorących udział w zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w stosunku do żołnierzy WP¹⁷, natomiast dodatki funkcyjne ze względu na sprawowane funkcje przez oficerów WSR ustalał Wydział Finansowy MON. Na początku działalności wojskowego sądownictwa rejonowego nie obeszło się w tej kwestii bez nieporozumień. Mianowicie Wydział Finansowy określił dla personelu wojskowych sądów i prokuratur rejonowych mniejsze stawki miesięcznego uposażenia niż dla kadry wojskowych sądów i prokuratur okręgowych, co w lutym 1946 r. spotkało się z interwencją Prezesa NSW płk. Aleksandra Michniewicza. Pisał on mianowicie, że „zmiana stawek dla tych sądów i prokuratur jest niczym nieuzasadniona i sprzeczna z potrzebami polityki karnej w wojsku

poznańskie, łódzkie, zielonogórskie, opolskie, stalinogrodzkie (katowickie) oraz miasto Łódź. P. Piotrowski: *Śląski Okręg Wojskowy...*, s. 106.

¹³ R. Ptaszyński: *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946—1955*. Szczecin 2010, s. 47—48.

¹⁴ B. Łukaszewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie...*, s. 43; J. Żelazko: *Organizacja i obsada personalna...*, s. 114.

¹⁵ Dz.U. RP nr 7, poz. 59; tekst jedn. Dz.U. RP nr 67, poz. 371.

¹⁶ Dz.U. RP nr 7, poz. 40.

¹⁷ Dz.U. RP nr 18, poz. 118.

i w Państwie”, argumentując, że „powaga i znaczenie państwowe WSR i WPR w porównaniu z WSO i WPO jest wyższe, gdyż orzeczeniami swymi sądy te sięgają do najdalszych warstw społecznych i decydują w sprawach wielkiej wagi państwowej”¹⁸.

W zakresie gospodarczym oraz aprowizacyjnym WSR-y nie były samodzielne, korzystały z pomocy innych jednostek wojskowych. I tak WSR w Łodzi pozostawał na rozrachunku kwatremistrzostwa DOW nr IV we Wrocławiu, a następnie Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej w Łodzi, podległej DOW nr III w Poznaniu¹⁹. WSR w Katowicach zaopatrywał się w mundury, karty konsumenta do Wojskowej Centrali Handlowej w JW nr 2235 w Gliwicach, a pod względem biurowym, finansowym i uzbrojenia — w JW 3925 mającej swoją siedzibę w Bytomiu i w Wełnowcu²⁰.

Sędziów WSR, jak pozostałych oficerów Wojska Polskiego, obowiązywały przepisy dotyczące służby wojskowej, kolejno: dekretu z dn. 12 marca 1937 r.²¹, dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r.²² i dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r.²³, oraz rozkazy, regulaminy i instrukcje wydane przez odpowiednie władze wojskowe, tj. ministra, dowódcę jednostki wojskowej. Wszystkie te normatywy regulowały obowiązki i prawa sędziów jako oficerów zawodowej służby wojskowej.

Podstawowym obowiązkiem oficera WP, wymienionym w art. 3 obowiązującego dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r., była obrona ojczyzny. Zapisano również, że oficer powinien pełnić swoją służbę wiernie, ideowo i sumiennie, być sprawiedliwym i dbałym dowódcą, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i dobrym kolegą. W dekrecie z dn. 3 kwietnia 1948 r., oprócz obrony Rzeczypospolitej, pojawił się również obowiązek obrony ustroju demokracji ludowej i praw ludu polskiego. W artykule następnym powtórzono za dekretem z 1937 r. tekst o wiernej i sumiennej służbie, byciu sprawiedliwym dowódcą, posłusznym i oddanym podwładnym, uczynnym wobec kolegów, dodając powinność wychowywania podwładnych w duchu wierności dla RP i interesów ludu polskiego. Analiza teczek akt personalnych sędziów wojskowych pozwala na wyciągnięcie wniosku, że powyższe pilnie obserwowano, a następnie oceniano w charakterystykach i opiniach służbowych oficerów służby sprawiedliwości. W postanowieniach wstępnych dekretu o służbie wojskowej ofice-

¹⁸ CAW, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP, Pismo nr 0963 z dn. 22.02.1946 r., sygn. IV.502.1.61, k. 182.

¹⁹ S. Abramowicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 36.

²⁰ Obecnie Wełnowiec jest dzielnicą Katowic.

²¹ Dekret Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

²² Dekret z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

²³ Dekret z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

rów WP z 1948 r. zapisano również obowiązek pilnego nadzoru powierzonego uzbrojenia i mienia publicznego²⁴.

Oficer służby sprawiedliwości składał dwie przysięgi — przysięgę sędziowską jako sędziego i przysięgę wojskową jako żołnierza. Sędzia wojskowy na podstawie art. 49 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej [dalej: p.u.s.w.], obejmując stanowisko, był zobligowany do złożenia przysięgi sędziowskiej wobec swojego bezpośredniego przełożonego, tj. szefa sądu. Złożenie przysięgi wojskowej sędziów i innych żołnierzy zatrudnionych w sądzie stwierdzał dowódca jednostki wojskowej, którym był szef sądu²⁵. W przypadku składania przysięgi wojskowej przez szefów WSR osobą uprawnioną do jej stwierdzenia był szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego [dalej: ZSW]²⁶.

Szczegółowe obowiązki i prawa oficerów zawierał rozdział VI dekretu z 1937 r., a następnie rozdział VII dekretu z 1948 r. Katalog powinności rozpoczynał obowiązek zachowania w tajemnicy wszelkich spraw związanych z wykonywaną służbą, jeżeli uznano je za tajne czy też tajemnica była konieczna ze względu na dobro publiczne lub inne powody²⁷. Obowiązek ten trwał także po zwolnieniu z czynnej służby zawodowej. Sędziowie wojskowi po zakończeniu służby i przeniesieniu do rezerwy podpisywali zobowiązanie pod groźbą odpowiedzialności karnej, wynikającej z przepisów dekretu z dn. 26 października 1949 r. o zachowaniu tajemnicy wojskowej i państwowej oraz związanej z nimi „nałężytej czujności i ostrożności w wypowiedaniu się”²⁸.

Podczas wykonywania obowiązków służbowych sędziowie, jak wszyscy oficerowie WP, byli zobligowani do noszenia munduru wojskowego i uzbrojenia²⁹. Z uwagi na brak togi w sądownictwie wojskowym jako atrybutu stanowiska sędziowskiego, konieczne było wyróżnienie oficerów służby sprawiedliwości za pomocą umundurowania. Od 1944 r. na oznaczenie broni i służb stosowano kolorowe proporczyki na kołnierzach kurtek i płaszczy sukiennych. W latach 1945—1949 proporczyki miały postać dwóch zszytych z sobą trójkątnych pasek. Dolny pasek miał wymiary $2 \times 7 \times 8$ cm, a górny $2 \times 7 \times 6,5$ cm. Ofi-

²⁴ Art. 3 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

²⁵ CAW, Teczka akt personalnych Zygmunta Smolińskiego (TAP 643/61/136), k. 12.

²⁶ R. Ptaszyński: *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki. Studia i materiały*. Szczecin 2008, s. 47.

²⁷ Art. 48 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 25 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

²⁸ Np. AIPN, sygn. 1940/49, Teczka akt personalnych ppłk. Juliana Wilfa (TAP 699/61/322), k. 80.

²⁹ Art. 49 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 26 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135); art. 24 ust. 1 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

cerowie służby sprawiedliwości nosili na kołnierzach proporczyki ciemnomalinowo-czarne³⁰. W 1949 r. nastąpiła zmiana regulacji w tym zakresie. Rodzaj broni lub służby określały patki koloru ciemnokarminowego z wężykiem haftowanym matowosrebrnym bajorkiem i wypustką barwy broni lub służby. Barwą służby sprawiedliwości stał się jasnokarminowy³¹. W 1952 r. doszło do kolejnej zmiany kształtu i koloru patek oraz barw służb. Mundury oficerów służby sprawiedliwości zaczęły zdobić patki czerwone z wypustką szkarłatną³². Wraz z wprowadzeniem mosiężnych oznak dla poszczególnych korpusów osobowych nakładanych na patki zlikwidowano wypustki i zmieniono barwę patek. Sędziów i prokuratorów wojskowych wyróżniała tarcza z dwoma skrzyżowanymi mieczami o wymiarach 28 × 17 mm, nakładana na ciemnoczerwoną patkę³³. Taki mundur obowiązywał do końca funkcjonowania wojskowych sądów rejonowych. Barwa związana z sądownictwem wojskowym nie korespondowała z sądownictwem powszechnym, gdzie barwą odróżniającą tego sędziego był fiolet³⁴. Również oznaka korpusu oficerów sprawiedliwości w powszechnej świadomości mogła nie kojarzyć się z prokuraturą czy sądownictwem. Zastosowana tarcza z mieczami najprawdopodobniej w zamyśle jej twórców miała symbolizować szczególne zadania stawiane przed wojskowym sądownictwem rejonowym, jak ochrona ustroju wprowadzonego przez komunistów (tarcza) oraz walka z przeciwnikami politycznymi władzy ludowej (miecz). Nie sposób nie zauważyć analogii z oznaką NKWD³⁵. Być może paragraf czy waga jako oznaka sądownictwa nie mogły mieć zastosowania w Ludowym Wojsku Polskim, gdyż według nowego kierownictwa politycznego symbolizowały wartości „burżuazyjnego” prawa, które stanowczo odrzucano.

O tym, że zwracano uwagę na regulaminowe umundurowanie oficerów korpusu służby sprawiedliwości świadczy przykład zgłoszenia do szefa sztabu DOW nr IV przez Komendę Garnizonu we Wrocławiu faktu niewłaściwego ubioru dwóch oficerów z Wojskowej Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu³⁶.

³⁰ Z. Sawicki, A. Wielechowski: *Odznaki Wojska Polskiego 1943—2003*. T. 3: *Katalog zbioru falerystycznego. Orły — oznaki broni i służb — proporczyki, oznaki organizacyjne i rozpoznawcze, oznaki specjalistów wojskowych*. Warszawa 2004, s. 61—62.

³¹ *Ibidem*, s. 62—63.

³² *Ibidem*, s. 64.

³³ *Ibidem*, s. 65—66.

³⁴ Zob. §4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 15 listopada 1932 r. w sprawie wprowadzenia togi i biretu jako stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów przy rozprawach (Dz.U. nr 104, poz. 872).

³⁵ *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944—1989*. Red. K. Persak, Ł. Kamiński. Warszawa 2010, s. 45; A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs. Warszawa 2010, s. 325.

³⁶ CAW, Dowództwo Okręgu Wojskowego IV 1945—1953, sygn. IV.510.4/A.778, k. 344, 346.

Jakie uzbrojenie mieli sędziowie wojskowi? Na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego kancelarii tajnej WSR w Poznaniu, w której przechowywano broń, można stwierdzić, że oficerowie tego sądu byli uzbrojeni w pistolety typu TT³⁷. Na temat sędziów pozostałych WSR brak podobnych informacji, ale można przypuszczać, że była to identyczna broń. Broń była przydzielana sędziom przez Departament Zaopatrzenia Artyleryjskiego MON na podstawie przysłanych etatów³⁸. Po zakończeniu służby oficer był zobligowany do rozliczenia się z otrzymanego atestatu mundurowego i broni w jednostce zaopatrującej.

Zgodnie z przepisami art. 56 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, a następnie art. 30 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów WP, oficerowi nie wolno było wykonywać zawodu cywilnego ani podejmować innych prac zarobkowych. Podobny zakaz ujęto w art. 26 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych. Nie był to jednak zakaz bezwzględny, gdyż ze względu na interes publiczny Minister Obrony Narodowej mógł wydać odpowiednie zezwolenie. Ponadto jeżeli wymagały tego potrzeby wojska lub interes obrony państwa, Minister posiadał uprawnienie do wyznaczenia oficera do wykonywania zadań w państwowej służbie cywilnej lub innej służbie publicznej³⁹. Czyżby właśnie ten przepis stanowił podstawę delegowania sędziów wojskowych do odczytów i wystąpień przed ważnymi wydarzeniami politycznymi, np. wyborami do Sejmu?

Także działalność naukowa, publicystyczna, literacka czy artystyczna oficerów w czynnej służbie zawodowej nie mogły wymknąć się spod kontroli dowództwa. Warunki publikacji wyników wymienionej działalności określał Minister Obrony Narodowej⁴⁰, np. sprawa współpracy oficerów korpusu służby sprawiedliwości z kwartalnikiem „Wojskowy Przegląd Prawniczy” została uregulowana już 12 września 1946 r. w „Dzienniku Rozkazów MON”⁴¹.

Dekrety dotyczące służby wojskowej określały nie tylko obowiązki oficerów, ale i ich prawa. Przede wszystkim było to uprawnienie do otrzymania urlopów: wypoczynkowego w wymiarze 4 tygodni w ciągu roku, zdrowotnego nieprzekraczającego 6 miesięcy w roku kalendarzowym, okolicznościowego oraz ze względów służbowych⁴². Oficerowie otrzymywali: uposażenie, umundu-

³⁷ R. Leśkiewicz: *Badanie procesów archiwotwórczych...*, s. 106.

³⁸ Np. CAW, Rozkaz organizacyjny MON nr 023/org., sygn. IV.501.1/A.150, k. 56—58.

³⁹ Art. 31 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁴⁰ Art. 56 § 4 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 32 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135); art. 27 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁴¹ CAW, „Dziennik Rozkazów MON”/10, poz. 155.

⁴² Art. 57—58 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 36—40 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

rowanie, zakwaterowanie, opiekę lekarską, a także ulgi w przejazdach środkami komunikacji państwowej⁴³. Oficerom przysługiwało również prawo do zasiłków i pomocy, a po zakończeniu służby — do uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego oraz zaopatrzenia inwalidzkiego⁴⁴.

WSR funkcjonował jako typowa jednostka wojskowa. Obowiązywał zakaz opuszczania miejsca pracy bez zgody szefa sądu. Do gmachu WSR osoby trzecie wpuszczano tylko za okazaniem odpowiedniej ważnej przepustki⁴⁵. Szef WSR, wykonujący jednocześnie funkcję dowódcy jednostki wojskowej, kierował sądem za pomocą rozkazów. Rozkazem szefa sądu organizowano wewnętrzną strukturę WSR, dokonując podziału czynności w oddziałach (referatach), którymi kierowali poszczególni sędziowie⁴⁶. Najczęściej rozkazy wydawano w celu wykonania delegacji służbowych, ale formę rozkazów otrzymywały również zgody na urlopy oraz skierowania oficerów i ich rodzin na urlopy do ośrodków wczasowych czy skierowania na leczenie sanatoryjne, zawsze z dokładnym określeniem ich terminu i miejsca. Szef WSR wydawał rozkazy także w sprawie udzielenia podwładnym nagród pieniężnych⁴⁷. Szef sądu mógł nie tylko nagradzać, ale również karać podległych mu oficerów i żołnierzy karą aresztu lub skierowania do oddziału karnego⁴⁸. Zdarzały się przypadki korzystania przez szefów WSR z tego typu możliwości dyscyplinowania podwładnych. Przykład ukarania podoficera WSR w Poznaniu aresztem domowym oraz potrąceniem połowy pensji za okres odbywania kary podaje R. Leśkiewicz⁴⁹. R. Ptaszyński z kolei opisał fakt ukarania przez szefa sądu w Szczecinie szofera skierowaniem do oddziału karnego na okres 8 tygodni⁵⁰. Także na zawarcie związku małżeńskiego oficerowie, w tym oficerowie korpusu służby sprawiedliwości, musieli mieć formalne zezwolenie przełożonego⁵¹.

⁴³ Art. 43 i 46 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 29 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁴⁴ Art. 35 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135); art. 30 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁴⁵ R. Ptaszyński: *Sędziowie...*, s. 12; Idem: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 130.

⁴⁶ Z. Skoczek: *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1—2, s. 59; Archiwum IPN Katowice [dalej: AIPN Ka], Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach [dalej: WSR Ka], sygn. 279/29, Dziennik rozkazów z lat 1951—1952, Rozkaz szefa WSR nr 16/52 z dn. 2.02.1952 r., k. 52v.—53v.

⁴⁷ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 279/29, Rozkaz szefa WSR nr 128/52 z dn. 10.10.1952 r., k. 86v.

⁴⁸ R. Ptaszyński: *Sędziowie...*, s. 13; Idem: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 130.

⁴⁹ R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu...*, s. 115.

⁵⁰ R. Ptaszyński: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 130.

⁵¹ Art. 52 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 33 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

Organizacja WSR była oparta na mocnej pozycji szefa sądu jako dowódcy tej specyficznej jednostki wojskowej. Podstawowe znaczenie dla jego pozycji miała dyrektywa nr 01, wydana przez szefa Głównego Zarządu Politycznego w dn. 28 stycznia 1952 r. W dyrektywie tej stwierdzono, że „dowódca jest w wojsku przedstawicielem władzy ludowej, że jego rozkaz jest rozkazem naszej Ojczyzny, jest prawem dla podwładnego, że musi być wykonywany bezwzględnie, ściśle i w terminie. [...] na zebraniach partyjnych nie należy krytykować i omawiać spraw dotyczących przełożonych i starszych wszystkich szczebli i stopni w obecności podwładnych i młodszych”⁵². Przepisy art. 52 p.u.s.w. stanowiły obowiązek wykonywania przez sędziów zleceń i rozkazów w zakresie administracji sądowej oraz w zakresie pełnienia służby wojskowej, w granicach uprawnień władzy, która zlecenie lub rozkaz wydała. Jak trafnie zauważył R. Ostafiński-Bodler, nie tylko mogło to ograniczyć niezawisłość sędziowską, ale nawet ją wykluczyć⁵³. Artykuł ten bowiem traktowany był w sposób sprzeczny, pozwalając na nadużycie władzy przez przełożonych, zwłaszcza szefa WSR wobec sędziów i pracowników kontraktowych. Nagminnym zjawiskiem było dyktowanie sędziom przez szefów sądu określonych wyroków. Przykład na wykorzystywanie przez przełożonych swojej nadrzędnej pozycji i wydawanie rozkazów przy wyrokowaniu podał Zygmunt Mączyński: „Przewodniczący, zupełnie nie zwracając na nas [ławników — M.P.] uwagi, napisał proponowany przez siebie wyrok i dał mi go do podpisania. Odmówiłem. Wówczas przewodniczący poszedł do płk. Karpińskiego i przedstawił mu sprawę. I ja, i kierowca wezwani zostaliśmy do szefa. Zapytał, dlaczego nie chcę podpisać wyroku. Powtórzyłem swoje uzasadnienie. Wtedy pułkownik wrzasnął: »Pozwoliłem wam studiować, a wy się buntujecie i ochraniać zbrodniarzy! Rozkazuję wam ten wyrok podpisać, natychmiast!« W tej sytuacji podpisałem”⁵⁴. Szefowie WSR ingerowali w poszczególne sprawy, między innymi wprowadzając obowiązek referowania przez sędziów spraw przed sesją⁵⁵ lub przed wydaniem wyroku⁵⁶. Taki sposób kontroli szefów sądów najprawdopodobniej był realizacją zarządzenia Zarządu Sądownictwa Wojskowego nr 0176/50 z dn. 6 grudnia 1950 r., wprowadzającego obligatoryjne niejawne posiedzenia przygotowawcze dla wszystkich prowadzonych w sądzie spraw⁵⁷.

⁵² A. Kochański: *Polska 1944—1991. Informator historyczny*. T. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944—1956)*. Warszawa 1996, s. 423; F. Musiał: *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946—1955)*. Kraków 2005, s. 173.

⁵³ R. Ostafiński-Bodler: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914—2002*. Toruń 2002, s. 278.

⁵⁴ Z. Mączyński: *Niesprawiedliwa, zbrodnicza Temida*. „Prawo i Życie” 1991, nr 5, s. 10—11.

⁵⁵ Ibidem, „Prawo i Życie” 1991, nr 7, s. 10.

⁵⁶ R. Ptaszyński: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 135—136.

⁵⁷ Ibidem, s. 147.

Odpowiedzialność dyscyplinarna oficerów korpusu sprawiedliwości została uregulowana w rozdziale II p.u.s.w. Za przewinienia (w związku ze służbą sędziowską) określone w art. 54 przewidziano następujące kary dyscyplinarne: upomnienie, nagana, przeniesienie na niższe stanowisko służbowe oraz zwolnienie ze stanowiska sędziowskiego. Dwie ostatnie kary mogły mieć zastosowanie tylko na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego.

Sędziowie WSR byli zobligowani do uczestniczenia w cyklicznych szkoleniach z zakresu prawa oraz w szkoleniach politycznych, a jako oficerowie WP — również w szkoleniach wojskowych. Programy szkoleniowe na dany rok opracowywano w Departamencie Służby Sprawiedliwości, a następnie w ZSW. Przykładowy plan przygotowany na rok 1951/1952 spośród 240 godz. przewidywał: na szkolenie wojskowe i polityczne po 60 godz., na szkolenie prawnicze 104 godz., natomiast pozostały czas obejmował egzaminy i kolokwia⁵⁸. Według tego dokumentu, wszystkie szkolenia powinny odbywać się w soboty, w wymiarze 6 godz., ponadto zobowiązano w nim oficerów do samokształcenia się raz w tygodniu przez 3 godz. po południu⁵⁹; przytoczone wskazania realizowano w wojskowym sądownictwie rejonowym⁶⁰.

Sędziowie WSR jako oficerowie WP odbywali szkolenia wojskowe, podczas których miały miejsce zarówno zajęcia teoretyczne, tj. wykłady z taktyki (30 godz. w 1951/1952 r.), np. nauka regulaminów obowiązujących w WP (14 godz.)⁶¹, jak i praktyczne, czyli musztra oraz przegląd, czyszczenie i strzelanie z broni (16 godz.)⁶². I tak szczegółowe tematy omawiane podczas szkolenia wojskowego, jakie miało miejsce w WSR w Szczecinie na początku 1953 r., dotyczące: „zasad prowadzenia walki obronnej”, „organizacji dywizji piechoty armii amerykańskiej”, „obrony pułku piechoty armii amerykańskiej”, „użycia czołgów i artylerii przeciwpancernej w natarciu pułku piechoty”⁶³, świadczą o realnych planach wykorzystania sędziów wojskowych w działaniach wojennych podczas ewentualnych konfliktów zbrojnych.

W celu prowadzenia szkoleń wojskowych personelu WSR i WPR w grudniu 1952 r. przy każdym wojskowym sądzie rejonowym utworzono ośrodek szkoleniowy⁶⁴, co bez wątpienia ułatwiło szefom WSR nałożoną na nich kontrolę realizacji programu szkolenia.

⁵⁸ CAW, Główny Zarząd Polityczny WP 1950—1956, sygn. IV.502.2/A.84, k. 500.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu...*, s. 110.

⁶¹ CAW, Główny Zarząd Polityczny WP 1950—1956, sygn. IV.502.2/A.84, k. 500; R. Ptaszyński: *Sędziowie...*, s. 12; Idem: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 130.

⁶² R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu...*, s. 111; Idem: *Organizacja i działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946—1955)*. „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944—1989” 2006, nr 1/3, s. 81.

⁶³ R. Ptaszyński: *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 135.

⁶⁴ R. Ptaszyński: *Sędziowie...*, s. 15.

Tytułem oficera, także w służbie sprawiedliwości, był jego stopień oficerski⁶⁵. Dekret z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów wymieniał następujące stopnie występujące w wojsku w kolejności ich nadawania: podporucznik, porucznik (oficerowie młodszy), kapitan (oficerowie starszy), major, podpułkownik, pułkownik (oficerowie sztabowi), generał brygady, generał dywizji, generał broni (generałowie) oraz marszałek Polski⁶⁶. Dekretem z dn. 3 kwietnia 1948 r. wprowadzono nowy najniższy stopień oficerski — chorąży, oraz rozszerzono grupę oficerów młodszych, dodając do niej stopień kapitana⁶⁷. Najprawdopodobniej dokonana nowelizacja była wynikiem przeprowadzenia czyszczeń w wojsku wśród oficerów, w następstwie których brakowało odpowiednio przeszkolonej kadry. Szybkie awanse oficerskie miały wypełnić powstałą lukę. W przypadku służby sprawiedliwości nowe przepisy zastosowano, nadając stopień chorążego absolwentom Oficerskiej Szkoły Prawniczej.

Stopnie oficerskie nadawano przez mianowanie⁶⁸. Mianowania dokonywał Prezydent na wniosek Ministra Obrony Narodowej⁶⁹, a w 1951 r. uprawnienie to otrzymał Minister⁷⁰. Warunkiem mianowania na pierwszy stopień oficerski było ukończenie wojskowej szkoły oficerskiej. Dekret z 3 kwietnia 1948 r. pozwalał w wyjątkowych przypadkach na odstępianie od tego wymagania⁷¹. Obniżenie wymagań od kandydata na oficera nastąpiło dekretem z 1951 r. Aby zostać oficerem WP, wystarczyło ukończyć kurs albo złożyć egzamin na oficera⁷², ale brak i tych warunków w przypadku kandydata, który posiadał *szczególne kwalifikacje i umiejętności*, nie stanowił przeszkody w mianowaniu⁷³. Nowe prze-

⁶⁵ Art. 7 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 10 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135); art. 21 ust. 1 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁶⁶ Art. 8 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

⁶⁷ Art. 9 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁶⁸ Art. 9 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 9 ust. 2 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁶⁹ Art. 11 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 12 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁷⁰ Art. 9 ust. 1 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁷¹ Art. 13 ust. 2 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁷² Art. 12 ust. 1 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁷³ Art. 15 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

pisy ułatwiły wykonanie uchwały Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR w sprawie stworzenia rezerwy oficerów służby sprawiedliwości⁷⁴, tj. mianowanie na stopnie oficerów rezerwy wytypowanych i przebadanych przez organy Informacji Wojskowej i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pod kątem kwalifikacji politycznych i ideologicznych członków PZPR spośród sędziów sądów powszechnych⁷⁵.

Awansowanie oficera na podstawie posiadanych kwalifikacji i w miarę wolnych stanowisk mogło nastąpić tylko na stopień bezpośrednio wyższy⁷⁶. Dekret z 3 kwietnia 1948 r. wprowadzał w tym zakresie wyjątek. Odtąd w przypadkach konieczności uwzględnienia potrzeb wojska można było mianować na wyższy stopień oficerski żołnierza, mimo że nie posiadał bezpośrednio niższego stopnia, a nawet nie posiadał stopnia oficerskiego⁷⁷. Zarządzenie o mianowaniu zawierało datę mianowania⁷⁸, a ponadto każdy oficer miał w swoim stopniu i korpusie osobowym sprecyzowane datą i kolejnością starszeństwo. Od 1948 r. starszeństwo określano jedynie na podstawie daty i tylko w danym stopniu. Tego rodzaju zmiana ułatwiała możliwość manipulacji przy awansowaniu oficerów, powodując wysunięcie tych o najodpowiedniejszych poglądach politycznych czy właściwym pochodzeniu społecznym, bez względu na kolejność starszeństwa w korpusie osobowym. W przypadku oficerów służby sprawiedliwości przyczyną szybszego awansu mogło być orzeczenie przez sędziów wojskowych zgodnie z linią partii. Za tą tezę przemawia, ujawniony po analizie teczek personalnych sędziów i asesorów WSR, fakt opiniowania ich wniosków awansowych przez szefa ZSW⁷⁹. Do czasu nowelizacji przepisów o służbie wojskowej w 1948 r. przy każdym awansie wydawano oficerowi dokument potwierdzający stopień, datę starszeństwa oraz kolejność w starszeństwie⁸⁰.

⁷⁴ Uchwała Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR z dn. 16.05.1952 r. w sprawie utworzenia rezerwy oficerów politycznych i Służby Sprawiedliwości Wojska Polskiego. W: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944—1956*. „Dokumenty do Dziejów PRL”. Z. 16. Oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak. Warszawa 2003, s. 295.

⁷⁵ CAW, Główny Zarząd Polityczny WP 1950—1956, sygn. IV.502.2/A.780, k. 24—25, k. 166—167, k. 272—274.

⁷⁶ Art. 9 §2 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 14 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135); art. 13 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁷⁷ Art. 14 ust. 2 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁷⁸ Art. 9 §4 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

⁷⁹ Np. AIPN Ka, sygn. 572/392, Teczka akt personalnych por. Tadeusza Urbana (TAP 1571/05), k. 28.

⁸⁰ Art. 10 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

Mianowanie oficera na wyższy stopień mogło nastąpić po ściśle określonym czasie służby w niższym stopniu. Według przepisów dekretu z 1937 r., awans w korpusach osobowych oficerów służb, w tym sędziów wojskowych, był możliwy: po trzech latach w stopniu podporucznika, po pięciu latach służby w stopniu porucznika, po sześciu latach w stopniu kapitana, po pięciu latach w stopniu majora, po pięciu latach w stopniu podpułkownika oraz po pięciu latach w stopniu pułkownika⁸¹. Dekret z 1948 r. skracał wymagany staż. Wystarczył rok służby w stopniu chorążego, dwa lata w stopniu podporucznika, dwa lata w stopniu porucznika, cztery lata w stopniu kapitana, trzy lata w stopniu majora, trzy lata w stopniu podpułkownika⁸². W przypadku mianowania oficerów, mających wojskowy stopień naukowy lub *dypłom ukończenia szkoły akademickiej przydatnej do pełnienia służby w danej grupie specjalistów wojskowych*, okres wymaganej służby skracał się o rok⁸³. Pełna ignorancja wymienionych przepisów miała miejsce w przypadku awansowania sędziego WSR w Gdańsku Juliana Wilfa na stopień majora, w stopniu kapitana bowiem służył zaledwie osiem miesięcy⁸⁴. Dekret z 1951 r. wydłużał okres służby w stopniu porucznika (3 lata), majora (4 lata), podpułkownika (5 lat), ale jednocześnie pozostawiał możliwość awansowania, choć niespełnione zostały te wymagania, ze względu na szczególne kwalifikacje i umiejętności żołnierza⁸⁵, co w praktyce mogło oznaczać całkowitą dowolność.

Oficer mógł stracić stopień z mocy samego prawa, co wiązało się ze skreśleniem go z odpowiedniej ewidencji, w przypadkach uregulowanych w przepisach o służbie wojskowej. Następowало to między innymi w sytuacji: skazania go prawomocnym wyrokiem sądu wojskowego na karę dodatkową wydalenia z wojska lub wydalenia z korpusu oficerskiego; zatwierdzenia przez Prezydenta RP prawomocnego orzeczenia oficerskiego sądu honorowego, orzekającego karę wykluczenia z korpusu oficerskiego; utraty obywatelstwa polskiego⁸⁶; skazania prawomocnym wyrokiem sądu na karę dodatkową utraty praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych; skazania prawomocnym wyrokiem sądu wojskowego na karę degradacji do stopnia podoficera lub szeregowca; zatwierdze-

⁸¹ Art. 67 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

⁸² Art. 47 ust. 1 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁸³ Art. 67 § 3 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 47 ust. 2 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁸⁴ AIPN, sygn. 1940/49, Teczka akt personalnych ppłk. Juliana Wilfa (TAP 699/61/322), k. 5v.

⁸⁵ Art. 15 Dekretu z dn. 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych (Dz.U. nr 22, poz. 172).

⁸⁶ Art. 20 § 1 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128).

nia orzeczenia oficerskiego sądu honorowego orzekającego tę karę degradacji⁸⁷. Przykładem degradacji w korpusie oficerów służby sprawiedliwości są przypadki sędziów skazanych przez WSO nr I w Warszawie za wykorzystywanie swoich stanowisk służbowych do osiągania korzyści majątkowych: sędziego WSR w Poznaniu kpt. Ignacego Leszczara⁸⁸ czy zastępcy szefa WSR w Białymstoku pplk. Józefa Popowskiego⁸⁹. Degradacji do stopnia szeregowca nie uniknął także sędzia WSR w Katowicach mjr Atanazy Zdun, skazany wyrokiem WSO nr V w Krakowie z dn. 16 stycznia 1951 r. za zatajenie faktu przynależności do ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej podczas okupacji niemieckiej⁹⁰.

Według przepisów o służbie wojskowej, oficer w służbie czynnej otrzymywał przydział służbowy. Na stanowisko służbowe mianował i zwalniał z niego Minister Obrony Narodowej albo Prezydent — w przypadkach zastrzeżonych przepisami⁹¹.

Natomiast przepisy dotyczące powoływania sędziów w świetle prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej mogły rodzić wątpliwości interpretacyjne. Zdaniem A. Machnikowskiej, wykluczały się, a niektóre z nich zredagowano w taki sposób, by nominacje sędziowskie jawiły się jako czynności nadzoru sądowego. Ostatecznie wspomniana autorka wywnioskowała, że uprawnienie mianowania sędziów zostało zlokalizowane na szczeblu Szefa Sądownictwa Wojennego i jego podwładnych⁹². Według R. Ostafińskiego-Bodlera, sędziów wojskowych mianował Naczelnny Dowódca na wniosek Szefa Sądownictwa Wojennego, następnie Prezydent, a od 1952 r. — Rada Państwa na wniosek Ministra Obrony Narodowej⁹³.

Wydany przez Naczelnego Dowódcę WP marszałka Michała Żymierskiego w dn. 30 czerwca 1946 r. tajny rozkaz nr 633 ustalał, że mianowanie, przenoszenie lub zwalnianie ze stanowisk generałów i oficerów WP z dn. 1 lipca 1946 r. mogło mieć miejsce wyłącznie w drodze rozkazu Departamentu Personalnego za podpisem Ministra Obrony Narodowej⁹⁴. Wśród wyjątków wyłączających sto-

⁸⁷ Art. 22 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁸⁸ K. Szwaagrzyk: *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944—1956*. Kraków—Wrocław 2005, s. 215, 355.

⁸⁹ Ibidem, s. 215, 404.

⁹⁰ AIPN, sygn. 1845/100, Teczka akt personalnych Atanazego Zduna (TAP 136/54/639), k. 18; por. K. Szwaagrzyk: *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 214, 469.

⁹¹ Art. 24 Dekretu Prezydenta RP z dn. 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. nr 20, poz. 128); art. 20 Dekretu z dn. 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁹² A. Machnikowska: *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944—1950*. Gdańsk 2008, s. 490—491.

⁹³ R. Ostafiński-Bodler: *Sądy wojskowe...*, s. 279.

⁹⁴ CAW, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP 1945—1949, sygn. IV 502.1.61, k. 557.

sowanie tego trybu nie wymieniono sędziów wojskowych, a zatem mianowanie oficerów korpusu sprawiedliwości odbywało się na tych samych zasadach, co pozostałych oficerów WP. Analiza rozkazów personalnych poszczególnych sędziów i prokuratorów wojskowych pozwoliła zauważyć, że rozkazy personalne odnośnie do mianowania, przenoszenia lub zwalniania z zajmowanych stanowisk w latach czterdziestych XX w. podpisywane były przez Ministra Obrony Narodowej, I wiceministra ON, Szefa Departamentu Personalnego MON oraz Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON⁹⁵, w latach pięćdziesiątych natomiast rozkazy najczęściej podpisywał Minister Obrony Narodowej oraz wiceminister pełniący jednocześnie funkcję Szefa Głównego Zarządu Politycznego, co szczególnie interesujące — bez kontrasygnaty Szefa Departamentu Personalnego i Szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego⁹⁶.

W zakresie polityki personalnej dotyczącej osób cywilnych zatrudnionych w administracji wojskowej Departament Personalny w listopadzie 1946 r. wydał wytyczne opracowane na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy nr 092/org. z dn. 27 lipca 1946 r. Zgodnie z tym dokumentem, kierownikom jednostek wojskowych nie przysługiwały uprawnienia do decydowania w sprawie zatrudniania osób cywilnych. Do kompetencji kierowników należało przyjmowanie podań oraz gromadzenie wszelkiej dokumentacji dotyczącej procesu rekrutacji, a następnie przesłanie jej do władz zwierzchnich, w celu uzyskania zezwolenia na zawarcie umowy o pracę⁹⁷. Szef WSR nie był więc samodzielny w podejmowaniu decyzji o przyjęciu danych osób do pracy, gdyż w tej sprawie zobowiązany był kierować wnioski do Departamentu Personalnego DOW, który zatwierdzał kandydatury. Chętnych na stanowiska pracowników kontraktowych WSR bardzo dokładnie sprawdzano przed przyjęciem do pracy, nawet jeżeli wcześniej pracowali już w instytucjach wojskowych. Procedurę rekrutacyjną zawiera jedno ze sprawozdań szefa WSR w Katowicach, który uważał ją za zbyt czasochłonną i w efekcie zatrudnił sekretarkę przed uzyskaniem odpowiedniej zgody DOW. Mianowicie oprócz podstawowych dokumentów, tj. podania o pracę i kwestionariusza, wymagano od kandydatów: skierowania z Komitetu Wojewódzkiego PPR, opinii ZMP, opinii Komitetu Miejskiego PPR, charakterystyki służbowej z poprzedniego miejsca pracy, referencji od dwóch oficerów informacji, KBW i zastępcy dowódcy do spraw wychowawczo-politycznych. Ponadto zanim zdecydowano się przyjąć daną osobę do pracy, przeprowadzano na jej temat wywiad. Wszystkie zebrane dokumenty przesyłano do DOW, gdzie na ich podstawie podejmowano decyzję⁹⁸. Jeśli zaś chodzi o rozwiązywanie stosunku pracy, to kierownik jednostki mógł samo-

⁹⁵ CAW, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP 1945—1949, sygn. IV 502.1.830.

⁹⁶ CAW, Główny Zarząd Polityczny WP 1950—1956, sygn. IV 502.2/A.629.

⁹⁷ CAW, „Dziennik Rozkazów MON”/14, poz. 207.

⁹⁸ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 279/8, Sprawozdanie roczne WSR w Katowicach za 1948 r., k. 12.

dzielnie podejmować decyzje odnośnie do umów zawartych na okres próbny i czas określony⁹⁹.

Podstawą zatrudnienia pracowników kontraktowych w wojskowym sądownictwie rejonowym w latach pięćdziesiątych był rozkaz organizacyjny Sztabu Generalnego MON nr 01 z dn. 16 stycznia 1951 r. oraz zarządzenie Głównego Kwatermistrzostwa nr 016 z dn. 7 lutego 1950 r. Na te dwa normatywy szef sądu powoływał się w rozkazach dotyczących przyjęcia do pracy cywili¹⁰⁰.

Pracownicy cywilni WSR podlegali przepisom ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy¹⁰¹ oraz regulaminom sądu i rozkazom szefa WSR. Ponadto za popełnione przestępstwa i wykroczenia związane z wykonywaniem swoich obowiązków zawodowych ponosili odpowiedzialność karną, określoną w kodeksie karnym Wojska Polskiego.

Personel pomocniczy rekrutujący się spośród żołnierzy obsadzany był przez przydziały z Wydziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego i Uzupełnień DOW. Odpowiednich żołnierzy kierowano na wniosek szefa sądu dokładnie określający charakter zapotrzebowania, oczekiwane kryteria dotyczące wakatu¹⁰². Podstawą normatywną uzupełniania tych kadr było zarządzenie nr 7 z dn. 26 sierpnia 1946 r.¹⁰³

W aktach administracyjnych Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach odnaleziono dokumenty z 1947 r., świadczące o odbywaniu zasadniczej służby wojskowej w WPR¹⁰⁴. Brak analogicznych dokumentów w zespole WSR nie wyklucza podobnej praktyki. Zmobilizowani szeregowi mogli być zatrudnieni w charakterze gońca, szofera itp. Kierowanie szeregowych do jednostek wojskowego wymiaru sprawiedliwości świadczy o traktowaniu prokuratur i sądów jako typowych jednostek wojskowych.

Podsumowując przytoczone rozważania, należy stwierdzić, że każdy z wojskowych sądów rejonowych był nie tylko elementem struktury całego wymiaru sprawiedliwości pełniącym określone funkcje, ale również istotną składową w armii. Obowiązki sędziów wynikające z pełnienia służby czynnej w Wojsku Polskim często miały wpływ na ich działalność z zakresu wymiaru sprawiedliwości, co każe zastanowić się nad rozmiarem faktycznej niez-

⁹⁹ CAW, „Dziennik Rozkazów MON”/14, poz. 207.

¹⁰⁰ Np. AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 279/29, rozkaz szefa WSR nr 14/51 z dn. 31.01.1951 r., k. 4v; rozkaz szefa WSR nr 91/52 z dn. 23.07.1951 r., k. 78; rozkaz szefa WSR nr 103/52 z dn. 23.08.1952 r., k. 81.

¹⁰¹ Ustawa z dn. 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz.U. nr 20, poz. 168).

¹⁰² R. Leśkiewicz: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu...*, s. 107.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 281/10, Wykaz szeregowych wcielonych do Wojska Polskiego w 1946 r. odbywających służbę w WPR, k. 71; Sprawozdanie o demobilizacji szeregowych na rozkaz MON, k. 53.

leżności, samodzielności osądu oraz niezawisłości oficerów korpusu służby sprawiedliwości.

Niniejszy artykuł nie wyczerpał wszystkich aspektów poruszanego tematu. Wiele zagadnień bowiem wymaga jeszcze szeroko zakrojonej kwerendy w archiwaliach wojskowych.

Marta Paszek

Die Militärämtergerichte (1946—1955) und deren innere Organisation

Zusammenfassung

Die Militärgerichte (WSR), darunter die Amtsgerichte, waren nicht nur Justizeinheiten, sondern auch typische Militäreinheiten in der Armee. In organisatorischer und wirtschaftlicher Hinsicht unterstanden die WSR der Führung von einem bestimmten Wehrbereich. Innere Struktur der Militärämtergerichte stützte sich auf eine starke Position des Gerichtschefs als eines Kommandanten der spezifischen Militäreinheit, der mittels Befehle das Gericht leitete.

Die Militärrichter waren Berufsoffiziere, die dieselben Rechte und Pflichten wie andere Offiziere hatten. Sie galten: Wehrdienst, Befehle, Ordnungen und die von entsprechenden Militärorganen, d.i.: Verteidigungsminister und Kommandant der Militäreinheit, erteilten Anweisungen. Die Offiziere im Justizdienst schworen nicht nur den Richter- sondern auch den Diensteid. Bei Erfüllung ihrer Pflichten mussten die Militärrichter Uniforme und Handfeuerwaffe tragen. Es war oft der Fall, dass die Justizarbeit und der Wehrdienst der WSR-Richter ihre Rechtsprechung und ihre richterliche Unabhängigkeit beeinflussten.

Marta Paszek

Military Regional Courts (1946—1955) Internal organization

Summary

Military courts, including military regional courts, were not only the units of jurisdiction, but also typical military units functioning in the army on the basis of similar rules as the remaining ones. MRC, in terms of organization and economy, was subject to the command of a given military district. An internal organization of MRC was based on a strong position of the head of the court as a commander in chief of this specific army unit. The head of MRC managed the court by means of orders.

Military judges were officers in the professional service having the same laws and duties as other officers. They were to obey the regulations concerning the military service, orders, regulations and instructions given by particular army authorities, that is the ministry of the and a commander in chief of the army unit. The officers of the justice service declared the

military oath apart from the judge one. The judge courts while performing their professional duties were obliged to wear uniforms and weapons. The duties of the MRC courts in terms of the court administration and military service often influence the judicature activity and judicial independence.

JAN BAWOLAK
Katowice

Śmierć Generała W 60. rocznicę sądowego morderstwa gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”

1. Słowo wstępne

Generał Fieldorf to postać bardzo zasłużona dla Polski. Niemal całe życie walczył o jej niepodległy byt, między innymi jako żołnierz I Brygady Legionów, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej i komendant Kierownictwa Dywersji (Kedywu) KG AK.

Dnia 16.04.2012 r. minęła 60. rocznica skazania „Nila” na karę śmierci przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy. Przypomnijmy kilka ostatnich, niespokojnych lat jego życia, zakończonych zbrodnią sądową, która stanowi symbol bezprawia okresu stalinowskiego.

2. Powrót z ZSRR

Dnia 26.10.1947 r. Fieldorf przybył do Białej Podlaskiej po ponaddwuletnim pobycie w sowieckich łagrach na Uralu¹. Został bowiem przypadkowo aresztowany 7.03.1945 r. przez funkcjonariuszy NKWD w Milanówku, gdy kupował

¹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”. Fakty, dokumenty, relacje*. T. 1. Warszawa 2006, s. 425.

tytoń, którym miał handlować w celu stworzenia sobie alibi. Miał też jednak przy sobie dolary. Szczęśliwie nie został rozpoznany przez Sowietów, był dla nich jedynie Walentym Gdanickim².

Fieldorfowi, po powrocie do Polski w 1947 r., wydano dokument na konspiracyjne nazwisko Walenty Gdanicki³. „Nil” nie ujawnił swej prawdziwej tożsamości, ponieważ obawiał się odesłania do ZSRR⁴.

Generał był wycieńczony pobytem w łagrach, a ponadto w drodze do Polski zachorował na zapalenie płuc i dlatego spędził dwa dni w Białej Podlaskiej, próbując nieco podreperować zdrowie. Następnie udał się do Warszawy. Gdy wyzdrowiał, pojechał do Krakowa, by zobaczyć się z ojcem i bratem, a także dowiedzieć się, co stało się z żoną i córkami. Uzyskał informację, że przebywają one w Łodzi⁵.

Tuż po powrocie do kraju „Nilowi” dopisywało szczęście. Dzięki pomocy znajomych w Warszawie mógł przezwyciężyć ciężką chorobę, nie musiał też tulać się po miejscach, w których ktoś mógłby go rozpoznać i zdemaskować przed bezpieczeństwem. Wydawać by się mogło, że wszystko powoli wracało do normy. Były to jednak tylko pozory.

3. Ujawnienie się gen. Fieldorfa w Rejonowej Komendzie Uzupelnień w Łodzi

Generał postanowił ujawnić swoje nazwisko, w tym celu 4.02.1948 r. zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzupelnień [dalej: RKU] Łódź Miasto 2. Został jednak zarejestrowany jako Walenty Gdanicki, ponieważ dokonujący rejestracji porucznik stwierdził, że musi posłużyć się danymi zawartymi w dokumencie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, jaki „Nil” otrzymał w Białej Podlaskiej⁶.

² A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”*. Wprowadzenie W. Kulesza. Warszawa 1999, s. 16. Warto podać, że A. Gurianow, członek Stowarzyszenia „Memoriał”, napisał w 2003 r. do M. Fieldorf-Czarskiej, córki Generała, że powodem aresztowania i internowania „Nila” było uczestnictwo w Armii Krajowej. M. Ney-Krwawicz: *Generał brygady August Emil Fieldorf. Szkic do sylwetki żołnierza w 50-lecie stracenia bohatera*. „Niepodległość i Pamięć” 2003, R. 10, nr 1, s. 212.

³ J.S. Partyka: *Tomy nieprawdy. Sądowe zabójstwo generała Fieldorfa — „Nila”*. „Prawo i Życie” 1998, nr 39, s. 26.

⁴ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Dokumentacja sprawy gen. Fieldorfa*. „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 16, s. 9.

⁵ W.J. Wysocki: *August Emil Fieldorf*. Warszawa 2000, s. 40—41; M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał August Emil Fieldorf „Nil”*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 5—6, s. 162.

⁶ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 434.

Warto zastanowić się nad powodami, które skłoniły Fieldorfa do wyjawienia swej prawdziwej tożsamości. Według Z. Jankego, takie zachowanie Generała było spowodowane radą gen. S. Tatar⁷. Z kolei K. Bąbiński, który spotkał się z Fieldorfem w listopadzie 1947 r., powiedział w trakcie własnego śledztwa, że Generał był niezdecydowany co do dalszych poczynań, obawiał się aresztowania w związku z ujawnieniem. Zastanawiał się nad wizytą u gen. G. Paszkiewicza, u którego mógłby szukać pomocy. Sam Bąbiński doradzał Fieldorfowi zgłoszenie się do władz⁸.

Trudno zatem określić, kto lub co spowodowało, że Fieldorf zdecydował się na ujawnienie. Być może rzeczywiście zasięgnął rady gen. Tatar, przy czym nie wspominał o nim podczas przesłuchań, gdy pytano go o osoby, z którymi kontaktował się po powrocie z ZSRR⁹. Jednak Tatar sam został już wówczas aresztowany¹⁰ i zapewne Fieldorf nie chciał zaszkodzić ani jemu, ani sobie.

4. Wiedza organów bezpieczeństwa na temat gen. Fieldorfa przed jego ujawnieniem się

Zanim funkcjonariusze rozpoczęli pracę operacyjną nakierowaną ściśle na Generała, Fieldorf nie był dla bezpieczeństwa osobą anonimową. Należy wskazać na pewne wydarzenia, które tę tezę potwierdzają.

Po pierwsze, w organizacji „Niepodległość” (NIE), którą tworzył Fieldorf, działał zwerbowany przez NKWD płk L. Krzeszowski. Był on komendantem obszaru północno-wschodniego NIE (Wileńszczyzna)¹¹. Po drugie, nazwisko Generała, przede wszystkim w kontekście organizacji Nie, padało także podczas tzw. procesu szesnastu w 1945 r.¹² Po trzecie, danych o Fieldorfie udziela-

⁷ Miał mu to powiedzieć sam „Nil”. Ibidem, s. 431.

⁸ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Wspólna sprawa. Z akt śledczych Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1998, R. 7, nr 11, s. 239.

⁹ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Dokumentacja sprawy...*, s. 9.

¹⁰ Generał S. Tatar został aresztowany 2.11.1949 r. J. Poksiński: „TUN”. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949—1956*. Warszawa 2007, s. 107.

¹¹ J. Kurtyka: „Niepodległość” („Nie”, NIE). W: *Słownik historii Polski 1939—1948*. Red. A. Chwałba, T. Gąsiorowski. Kraków 1996, s. 84.

¹² Szerzej na ten temat zob.: *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*. Przedmowa, wybór dokumentów i ilustracji, indeks nazwisk W. Strzałkowski. Nota edytorska, opracowanie dokumentów, noty biograficzne oskarżonych, przypisy i bibliografia A. Chmielarz, A.K. Kunert. Tłumaczyli z języka rosyjskiego K. Stembrowicz, F. Zbiniewicz. Warszawa 1995; *Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników Polskiego Podziemia w zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz obwodów zachodnich Białorusi i Ukrainy, rozpatrzonej przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR 18—21 czerwca*

li również akowcy aresztowani przez bezpiekę. Jego nazwisko lub pseudonim wskazali między innymi: F. Niepokólczycki¹³, K. Bąbiński¹⁴ czy M. Łoszak¹⁵.

Zatem Fieldorf nie mógł czuć się bezpiecznie. Nie wiadomo, jakiej treści donosy składał Krzeszowski, ale bezsporne wydaje się, że dzięki niemu NKWD wiedziało o twórcy i pierwszym komendancie organizacji „Niepodległość”. Wiedza ta została istotnie pogłębiona wyjaśnieniami przywódców Państwa Podziemnego. Jeśli chodzi o aresztowanych w kraju żołnierzy AK, to można się domyślać, że większość z nich dostarczała informacji o różnej szczegółowości. Jednak systematyczne ich gromadzenie doprowadziło do względnie dokładnego odzwierciedlenia działalności Fieldorfa w czasie drugiej wojny światowej.

5. Działalność operacyjna Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wobec A.E. Fieldorfa

A.E. Fieldorf, jak już powiedziano, ujawnił się w RKU w Łodzi 4.02.1948 r. Najprawdopodobniej jednak inwigilowano go już wcześniej, przypuszczalnie przynajmniej od stycznia 1948 r.¹⁶

Z 7.02.1948 r. pochodzi dokument szefa Wydziału Śledczego GZI WP ppłk. S. Malkowskiego, z którego wynika, że wiadano, iż „Nil” posługuje się nazwiskiem Walenty Gdanicki, niedawno wrócił z ZSRR, jak również przedstawiono w nim szczegółową charakterystykę wyglądu zewnętrznego Generała.

Dnia 11.02.1948 r. płk I. Krzemień, szef II Oddziału GZI WP, zatwierdził „PLAN USTALENIA (przybyłego w list. 1947 r. do Polski ze Zw. Radz. płk. FILDORFA, Komendanta grupy wywiadowczo-terrorystycznej »Kedyw«)”, a ponadto GZI wystosował list gończy. Co więcej, już 16.02.1948 r. Informacja dowiedziała się o rejestracji Gdanickiego-Fieldorfa w RKU w Łodzi¹⁷.

1945 r. w Moskwie. Moskwa 1945 [przedruk fotooffsetowy wydania z 1945 r., Rzeszów, Krajowa Agencja Wydawnicza, 1991, s. 72, 79, 147—169].

¹³ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 433.

¹⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Wspólna sprawa...*, s. 236—240.

¹⁵ M. Gałęzowski: *Cztery sylwetki. Konspiracja pilsudczykowska*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 5—6, s. 156—157. Patrz też: M. Fieldorf, L. Zachuta: *Maria Łoszak — szef łączności OPW*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, R. 5, nr 9, s. 75—76.

¹⁶ W.J. Wysocki: „Nil”. *General August Emil Fieldorf 1895—1953*. Warszawa 2010, s. 58—59.

¹⁷ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 435—441.

W czerwcu 1948 r. „Nil” wystąpił do Ministerstwa Obrony Narodowej z wnioskiem o uregulowanie stosunku do służby wojskowej, który podpisał prawdziwym nazwiskiem¹⁸. 21.09.1949 r. materiały zebrane przez GZI WP zostały przekazane do MBP.

Funkcjonariusze MBP kontrolowali korespondencję Fieldorfów. Ponadto w otoczeniu rodziny działali agenci: w Łodzi „Arnold”, a w Warszawie, gdy bywał tam „Nil”, donosił na niego „Żukowski”¹⁹. Nazwiska tych osób nie są znane. Co do „Żukowskiego”, można jednak przypuszczać, że był nim Stanisław Józef Rybicki, brat Józefa Rybickiego. Na poparcie tego zapatrywania można podać pewne argumenty. Mianowicie Fieldorf znał „Żukowskiego” jeszcze z okresu, gdy Komenda Główna AK działała w Częstochowie²⁰. S.J. Rybicki w połowie listopada 1939 r. został burmistrzem Częstochowy, wprowadzając z nominacji niemieckiej, lecz popierały go także władze podziemne²¹. Ponadto „Żukowski” opisywał w donosie, że spotkał się z Generałem 22.10.1950 r. i opowiadał mu wówczas między innymi o trudnościach dawnej pracy z E. Osóbką-Morawskim, który był Ministrem Administracji Publicznej w latach 1947—1949²², a także o stanowisku zaproponowanym mu przez Centralę Deratyzacji²³. S.J. Rybicki w latach 1947—1949 był dyrektorem Departamentu Samorządowego w Ministerstwie Administracji Publicznej, a w 1951 r. został dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego Centrala Deratyzacji²⁴.

„Arnold”, jak wynika z jego doniesień, najprawdopodobniej nie znał Fieldorfów wcześniej. Odkrył jednak, że w mieszkaniu Janiny Fieldorf lokatorem jest Gdanicki²⁵. Po uzyskaniu takiej informacji pozostało już tylko uściślenie pewnych faktów. W tym celu w dniach 20.—22.03.1950 r. przybył do Łodzi funkcjonariusz Departamentu III MBP ppor. K. Znarowski, który po wypełnieniu zadania tak pisał do swojego przełożonego: „Gdanicki Walenty jest poszukiwanym przez nas gen. Fildorfem ps. »Nil«, który występuje pod lewym nazwiskiem”²⁶.

Dnia 23.08.1950 r. ppor. Znarowski, po rozpatrzeniu zgromadzonych materiałów, wydał postanowienie o założeniu wstępnego agencyjnego opracowania pod kryptonimem „Zdrój”²⁷.

¹⁸ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *General „Nil”...*, s. 17.

¹⁹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General August Emil Fieldorf „Nil”...*, s. 162.

²⁰ Ibidem, s. 162.

²¹ K.M. Pospieszalski: *Rybicki (Żuk-Rybicki) Stanisław Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. Red. H. Markiewicz. T. 33 (*Rudowski Jan — Rząśnicki Adolf*). Wrocław—Warszawa—Kraków 1991—1992, s. 319. Patrz też: S. Rybicki: *Pod znakiem lwa i kruka. Fragmenty wspomnień z lat okupacji*. Warszawa 1990, s. 47—49, 64—65.

²² *Encyklopedia powszechna PWN*. T. 3. Warszawa 1975, s. 409.

²³ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 477, 480.

²⁴ K.M. Pospieszalski: *Rybicki (Żuk-Rybicki) Stanisław Józef...*, s. 319.

²⁵ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 457—459.

²⁶ Ibidem, s. 462.

²⁷ Ibidem, s. 468—469.

Po niemal dwóch latach Ministerstwo Obrony Narodowej odpowiedziało na wniosek Generała, dotyczący uregulowania stosunku do służby wojskowej. W piśmie wskazano wiele dokumentów, których przedłożenia wymagano od Fieldorfa²⁸. „Nil” zajął się ich kompletowaniem. Chciał też prosić o pomoc generałów G. Paszkiewicza²⁹ i Z. Berlinga. Z tym drugim ostatecznie się nie spotkał³⁰. Adres miejsca pracy Paszkiewicza Fieldorf uzyskał od ppłk. S. Dobrskiego [w protokole przesłuchania zapisano nazwisko Dobski] w październiku 1950 r.³¹ Paszkiewicz od września 1949 r. pełnił funkcję dyrektora Biura Wojskowego w Ministerstwie Leśnictwa³². Zapewnił on „Nila”, że prześle mu właściwe zaświadczenie pocztą i złożonej obietnicy dotrzymał³³.

Na jednym z ostatnich meldunków „Żukowskiego” kpt. L. Stypczyński uczynił adnotację o konieczności skontaktowania się z GZI WP, w celu uzyskania wiadomości o terminie wyznaczonym Fieldorfowi do stawiennictwa w RKU. Chodziło o wykorzystanie tej okoliczności do zatrzymania Generała³⁴.

Ostatnie chwile Fieldorfa na wolności dobiegały końca. Sprawne działanie wszechobecnej bezpieki, zarówno wojskowej, jak i cywilnej, pozwoliło szybko zidentyfikować Generała oraz ustalić miejsca, w których bywał. Nie przeszkodziły w tym nawet częste zmiany miejsc pobytu.

W literaturze pojawiają się też spekulacje na temat, czy gen. G. Paszkiewicz mógł mieć coś wspólnego z zatrzymaniem Fieldorfa³⁵. Podstawę do wysuwania takich sądów daje postawa Paszkiewicza po zakończeniu wojny. Po pierwsze, będąc jeszcze w Londynie (w lipcu 1945 r.), wraz z kilkoma innymi generałami podpisał odezwę, nawołującą żołnierzy PSZ na Zachodzie do powrotu do Polski³⁶. Po drugie, po przybyciu do kraju objął dowództwo 18. Dywizji Piechoty w Białymstoku oraz został przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa, angażując się aktywnie w walkę z podziemiem na Białostoczczyźnie³⁷. Po trzecie, Paszkiewicz starał się usilnie przypodobać nowej

²⁸ W.J. Wysocki: *August Emil Fieldorf...*, s. 43.

²⁹ Podczas kampanii wrześniowej był on dowódcą 12. Dywizji Piechoty w Tarnopolu, w skład której wchodził pułk dowodzony przez Fieldorfa. M. Spórna: *Słownik najśłynniejszych wodzów i dowódców polskich*. Kraków 2006, s. 304.

³⁰ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 479.

³¹ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Dokumentacja sprawy...*, s. 9.

³² M. Spórna: *Słownik najśłynniejszych...*, s. 304.

³³ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Dokumentacja sprawy...*, s. 9.

³⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 482.

³⁵ Patrz m.in.: A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”...*, s. 17; W. Roszkowski: *Fieldorf Emil August*. W: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*. Red. W. Roszkowski, J. Kofman. Warszawa 2004, s. 324.

³⁶ Z.S. Siemaszko: *Generałowie polscy w rękach sowieckich*. „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 85, s. 225.

³⁷ M. Spórna: *Słownik najśłynniejszych...*, s. 304. Patrz też: H. Majecki: *Białostoczczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944–1948*. Warszawa 1977, s. 155.

władzy. Świadczą o tym wypowiedzi, jakich udzielił na krótko przed referendum w 1946 r., jak i w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, do którego kandydował³⁸. Jak widać, podejrzania wobec gen. Paszkiewicza nie są bezprzedmiotowe, ale też w żadnym wypadku nie pozwalają na stanowcze przypisanie mu konkretnego czynu.

Nietrafne wydają się również zapatrywania jakoby Fieldorf nie wiedział o nieodległej przeszłości Paszkiewicza. „Żukowski” donosił bowiem (22.10.1950 r.), że Fieldorf obawiał się spotkania z Paszkiewiczem, gdyż musiał zachować w rozmowie z nim właściwą postawę odnośnie do działalności Armii Krajowej³⁹.

6. Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie „Nila”

A.E. Fieldorfa zatrzymano 9.11.1950 r. w Łodzi⁴⁰, gdy opuszczał budynek Wojskowej Komendy Rejonowej (dawnej Rejonowej Komendy Uzuppełnień)⁴¹. W dokumencie zatytułowanym *Arkusz streszczenia*, który znajduje się w aktach kontrolno-śledczych, w rubryce „Kiedy, gdzie i za co był podejrzany zatrzymany lub oskarżony” zamieszczono: „9 listopada 1950 r. aresztowany w Łodzi za działalność antypaństwową”⁴².

Po wyjściu z WKR Fieldorfa, który stawiał opór, wciągnięto do samochodu, przewieziono do Warszawy i osadzono w areszcie śledczym MBP przy ul. Koszykowej⁴³.

Dnia 10.11.1950 r. funkcjonariusze UB przeprowadzili rewizję w łódzkim mieszkaniu rodziny przy ul. Próchnika 39 oraz zorganizowali czterodniowy „kocioł”. Podobne działania zostały podjęte w mieszkaniu córki Generała, K. Ney, w Łodzi oraz brata Józefa w Krakowie. Nie przyniosły one rezultatu⁴⁴.

³⁸ A. Suchcitz: *Bohater i konformista. Słów kilka o gen. Gustawie Paszkiewicz*. „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 1995, T. 3, s. 157—159; B. Polak: *Jeszcze o gen. Gustawie Paszkiewicz*. „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 1997, T. 5, s. 162—167. Wypada wspomnieć, że Paszkiewicz ostatecznie został posłem na Sejm Ustawodawczy. P. Stawecki: *Generalowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776—1945*. Warszawa 2010, s. 164.

³⁹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 479.

⁴⁰ Ibidem, s. 486. Często podawana jest błędna data zatrzymania — 10.11.1950 r.

⁴¹ Niekiedy wskazuje się na budynek Prezydium Rady Narodowej. Nieścisłość ta może wynikać z faktu, że „Nil” został wezwany do stawiennictwa w tym urzędzie 10.11.1950 r., w związku ze sprawą ujawnienia swej tożsamości. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Więzienie i proces generała „Nila”*. „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 10, s. 2.

⁴² M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 486.

⁴³ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *General „Nil”...*, s. 17—18.

⁴⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General August Emil Fieldorf „Nil”...*, s. 162—163.

Dopiero 19.12.1950 r. ppłk H. Wolińska zawiadomiła J. Fieldorfa o śledztwie prowadzonym przeciwko jej mężowi pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej⁴⁵.

Podsumowując, przebieg zatrzymania Fieldorfa można zrekonstruować dość dokładnie. Pewne rozbieżności są skutkiem tego, że „Nil” w tamtym okresie odwiedzał zarówno budynek RKU, jak i gmach Rady Narodowej, a ponadto cała akcja była przeprowadzona sprawnie i bez późniejszego powiadomienia rodziny.

7. Na Koszykowej

W areszcie śledczym MBP przy ul. Koszykowej 10.11.1950 r. przeprowadzono rewizję osobistą Generała. Kapitan L. Stypczyński wstępnie przesłuchiwał „Nila” kolejno 10. i 11.11.1950 r.

Dnia 17.11.1950 r. oficer MBP Z. Krasieński wystąpił do Naczelnego Prokuratora Wojskowego o zastosowanie wobec Fieldorfa środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i umieszczenie go w więzieniu moko-towskim⁴⁶. 21.11.1950 r. H. Wolińska wydała postanowienie o tymczasowym aresztowaniu „Nila” do 9.02.1951 r. Uznała ona, że czyn zarzucany Generałowi może być zakwalifikowany z art. 86 §2 kkWP⁴⁷.

Działania podjęte w areszcie śledczym miały rutynowy charakter. Również pierwsze przesłuchania co do zasady nie dotyczyły istotnych kwestii. Zwracają jednak uwagę stwierdzenia Fieldorfa, wskazujące na jego nieprzychylny stosunek do działalności podziemia. Zarówno to, jak i wcześniejsze doniesienia agentów mogły ugruntować w funkcjonariuszach MBP przekonanie o możliwości zwerbowania „Nila” do ewentualnej współpracy.

⁴⁵ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Więzenie i proces generała „Nila”...*, s. 2.

⁴⁶ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Dokumentacja sprawy...*, s. 9.

⁴⁷ K. Sondel-Maciejewska: „*Poena sine culpa, culpa sine poena*” — proces generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” na tle innych zbrodni w majestacie prawa 1944—1955. W: „*Culpa et poena*”. *Z dziejów prawa karnego. Materiały z konferencji poświęconej dziejom prawa karnego. Uniwersytet Jagielloński, Kraków, 11—13 marca 2008*. Red. M. Mikuła. Kraków 2009, s. 293. Treść art. 86 §2 była następująca: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

8. Przebieg śledztwa

Podporucznik K. Górski, który przejął sprawę Fieldorfa, postanowił wszcząć śledztwo 20.12.1950 r.⁴⁸ Otrzymał on również tzw. pytajniki, czyli gotowe zestawy pytań, które miały ułatwić uzyskanie pożądaných w śledztwie efektów⁴⁹.

Fieldorf był przesłuchiwany przez Górskiego od 20.12.1950 r. do 14.07.1951 r. Co istotne, przesłuchania odbywające się od 30.01.1951 r. zmierzały do wykazania (wzmówienia) Generałowi, że jemu, jako komendantowi Kedywu KG AK, podlegały bezpośrednio Kedywy terenowe, którym rozkazywał likwidowanie członków ugrupowań lewicowych i partyzantów sowieckich. Ponadto miał otrzymywać raporty dotyczące realizacji tych rozkazów.

Pismem z 5.07.1951 r., podpisanym przez Wolińską, Naczelną Prokuratura Wojskowa zawiadomiła zarząd więzienia mokotowskiego o przekazaniu więźnia do dyspozycji Generalnej Prokuratury⁵⁰.

Dnia 14.07.1951 r. Generał przedstawił śledczemu swój życiorys i zgodnie z sowiecką praktyką sądową czekało go ostatnie przesłuchanie.

Ostatnie przesłuchanie, 25.07.1951 r., przeprowadził wiceprokurator Generalnej Prokuratury B. Wajsbloch. Fieldorf stanowczo stwierdził wówczas, że nie przyznaje się do winy⁵¹.

Po zapoznaniu się z protokołami przesłuchań można zauważyć, że sposób składania wyjaśnień przez Fieldorfa był bardzo pomysłowy. Po pierwsze, szczegółowo rozwodził się nad mało istotnymi faktami. Po drugie, starał się nie ujawniać danych dawnych współpracowników. Po trzecie, zdecydowanie zaprzeczał temu, by Kedywy terenowe były podporządkowane jemu jako komendantowi Kedywu KG AK, jak również konsekwentnie odpierał zarzuty, że głównym celem Kedywu było zwalczanie organizacji lewicowych i partyzantki radzieckiej.

W śledztwie „Nil” nie potwierdził więc wersji przedstawianej mu przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Konieczne było zatem uzyskanie „stosownych” zeznań świadków, którymi byli podwładni Fieldorfa z czasów wojny: W. Liniarski „Mściśław” i T. Grzmielewski „Igor”. Także ich przesłuchiwał ppor. Górski, który w ten sposób osiągnął zamierzony cel, tzn. zeznania obciążające Generała⁵², stosując niedozwolone metody⁵³.

⁴⁸ M. Ney-Krwawicz: *Generał brygady August Emil Fieldorf...*, s. 213.

⁴⁹ P. Lipiński: *Temat życia: wina*. „Gazeta Wyborcza. Magazyn Gazety” 1994, nr 46, s. 14; M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 492—496, 509—510, 519.

⁵⁰ K. Sondel-Maciejewska: „*Poena sine culpa, culpa sine poena*” — proces generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila”..., s. 295—296.

⁵¹ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”...*, s. 19.

⁵² J. Wasilewski: *Sprawa generała Augusta Emila Fieldorfa*. „Palestra” 1989, R. 33, nr 11—12, s. 5—6.

⁵³ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa — Nila*. Warszawa 1989, s. 70, 74.

9. Akt oskarżenia⁵⁴

Dnia 31.07.1951 r. śledztwo zamknięto. Fieldorf został zaznajomiony z materiałami śledztwa i wystąpił wówczas z wnioskiem dowodowym, a mianowicie żądał powołania na świadków J. Mazurkiewicza i F. Niepokólczyckiego, a także T. Grzmielewskiego oraz W. Liniarskiego. Górski wniosek ten oddalił⁵⁵.

Następną czynnością, do której przystąpił Górski, było sporządzenie aktu oskarżenia. Oskarżył Fieldorfa o czyn przewidziany w art. 1 pkt 1⁵⁶ *dekretu z 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*. Akt oskarżenia zatwierdził naczelnik Wydziału II Departamentu Śledczego MBP L. Serkowski oraz prokurator B. Wajsblech.

Dnia 23.10.1951 r. wiceprokurator Generalnej Prokuratury W. Dymant przesłał I. Rubinowowi, prezesowi Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, pismo, w którym wnosił o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych⁵⁷. Zatem do rozpoznania sprawy właściwa była sekcja tajna (tzw. sąd tajny)⁵⁸.

Treść aktu oskarżenia miała kłamiwy charakter. Działalność Kedywu została przedstawiona niezgodnie z realiami. Z organizacji walczącej z Niemcami stał się organizacją z nimi współpracującą, nastawioną wyłącznie na zwalczanie komunistów, a niekiedy także Żydów. W akcie oskarżenia jest również mowa o tym, że Generał częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów.

⁵⁴ *Akt oskarżenia (Akta sprawy Nr 417/50, t. I. K. 174—183)*. Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 888—897.

⁵⁵ J. Wasilewski: *Sprawa generała...*, s. 6.

⁵⁶ Art. 1 pkt 1 stanowił: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych, podlega karze śmierci”.

⁵⁷ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”...*, s. 19—20.

⁵⁸ Inicjatorem powołania do życia sądów tajnych był wiceminister MBP gen. R. Romkowski.

W pierwszej połowie 1950 r. sąd tajny funkcjonował w Ministerstwie Sprawiedliwości. Był to twór określany jako sąd kapturowy, wydający wyroki w pierwszej i drugiej instancji. W drugiej połowie 1950 r. utworzono sekcję tajną Sądu Apelacyjnego w Warszawie (od 1.01.1951 r. — Sądu Wojewódzkiego). W 1950 r. lub 1951 r. powstała sekcja tajna Sądu Najwyższego, stanowiąca sąd odwoławczy. Sędziami i ławnikami mogły być tylko osoby obdarzone szczególnym zaufaniem władzy. To samo dotyczyło obrońców.

Początkowo rozprawy często odbywały się w więzieniu mokotowskim, lecz później zezwolono na odbywanie ich w gmachu sądowym. W sądach tajnych funkcjonowały tajne sekretariaty, powszechne były naciski na sędziów, uwidocznił się prymat prokuratury nad sądem oraz MBP nad prokuratą. *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dział Prokuratura Generalna, sygn. 950; A. Lityński: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999, s. 171—192.

Skąd śledczy wysnuł taki wniosek, trudno powiedzieć. Treść tego dokumentu jest też przepełniona zwrotami o charakterze propagandowym, które nie mają związku ze sprawą „Nila”, a także sformułowaniami, mającymi na celu oczerznienie Fieldorfa jako żołnierza.

10. Postępowanie przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy

Rozprawa główna przeciwko Fieldorfowi rozpoczęła się 16.04.1952 r. o godzinie 12.30. Zgodnie z protokołem (*Akta Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy nr IV K 311/51, K. 27—36*), przewodniczącą składu sędziowskiego była sędzia M. Gurowska, a ławnikami M. Szymański i B. Malinowski. Oskarżycielem został B. Wajsblech, a obrońcą z urzędu — adwokat J. Mering. Prokurator Wajsblech wniósł o wyłączenie jawności, a obrońca nie oponował.

W pierwszej kolejności Fieldorf podał dane dotyczące swojej tożsamości. Następnie odczytano akt oskarżenia. Na pytanie, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu, „Nil” odpowiedział przecząco⁵⁹.

W trakcie wyjaśnień sąd przedstawił Fieldorfowi niektóre dokumenty znajdujące się w tomie 2. akt śledztwa, który zawierał tzw. dowody rzeczowe (między innymi kopie maszynowe raportów jednostek terenowych Kedywu, dotyczące likwidacji działaczy lewicowych i partyzantów radzieckich)⁶⁰. W odniesieniu do okazanych materiałów Generał wyjaśniał przede wszystkim, że Kedyw nie zajmował się walką z ugrupowaniami lewicowymi ani z partyzantką radziecką. Ponadto zaznaczył, że Kedywy terenowe nie były mu podporządkowane.

Po tych wywodach Gurowska zarządziła postępowanie dowodowe. W jego trakcie powołano dwóch świadków — dawnych podwładnych Nila, a mianowicie W. Liniarskiego i T. Grzmielewskiego⁶¹.

Podczas przesłuchania w więzieniu mokotowskim 20.07.1951 r. Liniarski mówił głównie o poleceniu otrzymanym w połowie 1943 r., które nakazywało rozpoczęcie walki przeciwko ugrupowaniom lewicowym oraz partyzantce radzieckiej⁶².

⁵⁹ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”...*, s. 20.

⁶⁰ J. Wasilewski: *Sprawa generała...*, s. 6—7.

⁶¹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 558—561.

⁶² *Protokół przesłuchania świadka Liniarskiego Władysława s. Jana w dniu 20 VII 1951 r. (Akta sprawy Nr 417/50, t. I, K. 148—157)*. Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 535—540.

Na rozprawę, wskutek złego stanu zdrowia, „Mścisław” został wniesiony na noszach i odpowiadał w pozycji siedzącej⁶³. Zeznał, że nic nie wiedział o stosunku Kedywu do partyzantki radzieckiej. Powiedział o instrukcji, która ukazała się wiosną 1943 r., polecającej walkę z ugrupowaniami lewicowymi, lecz nie z partyzantami sowieckimi. Sąd ujawnił też protokół przesłuchania Liniarskiego z 20.07.1951 r., a zeznania w nim zawarte świadek potwierdził⁶⁴. Należy wspomnieć, że Liniarski 20.08.1957 r. przed wiceprokuratorem Prokuratury Generalnej S. Krygielem zaprzeczył temu, iż podczas rozprawy potwierdził zeznania z śledztwa⁶⁵.

Drugim świadkiem był T. Grzmielewski „Igor”, zastępca szefa III Oddziału — operacyjnego Kedywu KG AK. 11.07.1951 r. zeznał on między innymi, że Kedywy zwalczały ugrupowania lewicowe oraz partyzantkę radziecką⁶⁶.

Podczas rozprawy Grzmielewski mówił przede wszystkim, że Kedywy terenowe pod względem rozkazodawczym podlegały Kedywowi KG AK. Powiedział także o akcjach Kedywu wymierzonych przeciwko polskim komunistom oraz partyzantce radzieckiej.

Po złożeniu zeznań przez świadków obrońca wniósł o powołanie biegłego historyka, by ten określił, czy istniała bezpośrednia podległość między Kedywami terenowymi a Kedywem KG, oraz dodatkowych świadków: J. Mazurkiewicza i F. Niepokólczyckiego. Sąd oddalił oba te wnioski.

Oskarżyciel publiczny wygłosił mowę końcową oraz wniósł o wymierzenie oskarżonemu kary śmierci. Adwokat wnioskował natomiast o zmianę kwalifikacji czynu, a Fieldorf prosił o sprawiedliwy wyrok.

Po tym sąd odbył naradę, a po powrocie do sali przewodnicząca ogłosiła wyrok. Rozprawę zamknięto o godzinie 20.30⁶⁷.

Można stwierdzić, że rozprawa nie miała na celu dojścia do prawdy materialnej, gdyż dwa bardzo istotne wnioski dowodowe zostały, w sposób bezzasadny, oddalone. Ponadto sąd oparł się jedynie na zeznaniach dwóch świadków oraz dokumentach, które w dużej mierze zostały sfalszowane.

Co się tyczy Jerzego Meringa, to trudno jednoznacznie ocenić jego postępowanie. Z jednej strony, starał się wszelkimi możliwymi sposobami o złagodzenie kary wymierzonej „Nilowi”. Z drugiej natomiast, był, jak każdy adwokat dopuszczony do występowania przed sądami tajnymi, zaufanym człowiekiem władzy i osobą w pełni dyspozycyjną. J. Fieldorf miała o nim negatywną opinię⁶⁸.

⁶³ W.J. Wysocki: *August Emil Fieldorf...*, s. 51.

⁶⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 563.

⁶⁵ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Sprawa generała...*, s. 70.

⁶⁶ *Protokół przesłuchania świadka Grzmielewskiego Tadeusza s. Władysława w dniu 11 VII 1951 r. (Akta sprawy Nr 417/50, t. I, K. 128—129 oraz K. 132—137)*. Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 529—535.

⁶⁷ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 564, s. 570—571.

⁶⁸ *Gen. Fieldorf „Nil” (wspomnienia żony)*. A.M. Kobos (opr.). „Zeszyty Historyczne” 1992, z. 101, s. 106.

11. Wyrok⁶⁹

Sentencja wyroku brzmiała: „Fieldorfa Augusta-Emila uznać winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i za to na zasadzie art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy skazać go na karę śmierci [...]”.

Uzasadnienie tego wyroku nie stanowi przykładu dobrze wykonanej pracy prawniczej. Napastliwy ton propagandowy świadczy o tym, że sprawa Generała jak gdyby zeszała na drugi plan, a najważniejsze stało się ukazanie demoralizacji i biernej postawy „rodzimej reakcji”.

Wypada jeszcze wspomnieć, że ppor. K. Górski 17.04.1952 r. złożył swojemu przełożonemu, wicedyrektorowi Departamentu Śledczego MBP płk. W. Leszkowiczowi, raport z rozprawy Fieldorfa⁷⁰, stanowiący poszlakę, że wyrok zapadł wcześniej, a Górski (prokurator Wajsblech także) miał jedynie dopilnować, aby nic nie wymknęło się spod kontroli.

12. Postępowanie odwoławcze

12.1. Rewizja

Dnia 27.05.1952 r. Generał skierował do Sądu Najwyższego wniosok o rewizję wyroku wydanego przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy⁷¹. We wniosku tym istotny jest przede wszystkim fakt podjęcia przez Fieldorfa kolejnej próby postawienia w charakterze świadków Mazurkiewicza i Niepokólczyckiego.

Rewizję wniósł też J. Mering⁷². Za jej podstawę przyjął obrazę prawa procesowego oraz błędną ocenę okoliczności faktycznych. Po zapoznaniu się z treścią środka odwoławczego na szczególną uwagę zasługuje fakt oparcia go, w dużej mierze, na przesłankach politycznych. Obrońca wspomina o przeszłości Fieldorfa i jego walkach z „młodym Państwem Rad”. Określa również

⁶⁹ Wyrok (Akta sprawy Nr 417/50, t. III, sygn. IV K 311/51, K. 39—43). Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 888—897.

⁷⁰ Raport K. Górskiego (IPN w Warszawie, sygn. 0259/586, K. 261—263). Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 903—905.

⁷¹ Wywód rewizji (Akta sprawy Nr 417/50, t. III, sygn. III K 74/52, K. 47 i 48). Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 906—907.

⁷² Rewizja (Akta sprawy Nr 417/50, t. III, sygn. III K 74/52, K. 1 i 2). Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 908—910.

„Nila” jako „stupajkę” i człowieka, który „wyrósł w atmosferze »wodzostwa« sanacyjnego”.

12.2. Rozprawa rewizyjna

Rozprawa rewizyjna odbyła się 20.10.1952 r. Skład sędzący tworzyli: przewodniczący E. Merz (sprawozdawca) oraz sędziowie G. Auscaler i I. Andrejew. W rozprawie brała także udział wiceprokurator Prokuratury Generalnej P. Kern⁷³. obrońcą z wyboru był adwokat M. Maślanko⁷⁴, któremu Fieldorf udzielił pełnomocnictwa 27.09.1952 r.⁷⁵

Po wysłuchaniu stron Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, zmienił opis czynu zarzucanego oskarżonemu i utrzymał w mocy karę śmierci⁷⁶. Uzasadnienie było, jak w przypadku wyroku Sądu Wojewódzkiego, w sporym zakresie zakłamanie⁷⁷. „Sprawiedliwości ludowej” stało się więc zadość. Sąd Najwyższy dokonał wątpliwej zmiany opisu czynu, zręcznie obalił zarzut rewizyjny w postaci oddalenia wniosku o powołanie świadków Mazurkiewicza i Niepokólczyckiego, powielił kłamstwa dotyczące rzekomej działalności Kedywu i w końcu nie omieszkał wspomnieć o „zbrodniczej” przeszłości Fieldorfa.

13. Bezsukteczne prośby o ulaskawienie Wykonanie wyroku śmierci

Prośby o ulaskawienie do B. Bieruta zostały skierowane przez żonę, córki oraz ojca. Nie były one akceptowane przez „Nila”⁷⁸. J. Fieldorf zwróciła się również do A. Dzierżyńskiej-Kojałłowiczowej, siostry F. Dzierżyńskiego, która udzieliła jej pomocy⁷⁹. Pismo tej pani trafiło do akt sprawy, ponieważ wspominał o nim I. Andrejew, który widział je, gdy składał podpis pod prośbą

⁷³ S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Sprawa generala...*, s. 97.

⁷⁴ J. Fieldorf tak go wspominała: „Adwokat Maślanko podejmuje się obrony, ale tak dziwne się zachowuje, że niepokój mój wzmagą się. Ale myślę sobie: »Skoro Żydzi zasiadają w sądzie, należy wziąć na obrońcę również Żyda«. Nic to nie pomogło”. *Gen. Fieldorf „Nil” (wspomnienia żony)...*, s. 107.

⁷⁵ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 587 (ilustracja nr 337).

⁷⁶ J. Wasilewski: *Sprawa generala...*, s. 10.

⁷⁷ *Wyrok Sądu Najwyższego (Akta sprawy Nr 417/50, t. III, sygn. III K 74/52, K. 5—19)*. Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 2, s. 925—929.

⁷⁸ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 594—599, 603.

⁷⁹ *Gen. Fieldorf „Nil” (wspomnienia żony)...*, s. 107.

o ulaskawienie⁸⁰. Obecnie jednak w aktach sprawy brak opinii siostry Dzierżyńskiego.

Zarówno Sąd Wojewódzki, jak i Sąd Najwyższy negatywnie zaopiniowały prośby o ulaskawienie. W tej sytuacji, 10.01.1953 r., adwokat Maślanko podjął ostateczną próbę — skierował prośbę o łaskę do Rady Państwa, lecz ta, 3.02.1953 r., podjęła decyzję o nieskorzystaniu wobec Fieldorfa z prawa łaski⁸¹. Więcej nie można było zrobić.

Wyrok został skierowany do wykonania 18.02.1953 r.⁸² 24.02.1953 r. Fieldorfa doprowadzono na miejsce stracenia. Prokurator W. Gatner odczytał sentencje wyroków Sądu Najwyższego i Sądu Wojewódzkiego oraz decyzję Rady Państwa o nieskorzystaniu z prawa łaski, a po tym zarządził wykonanie wyroku. „Nil” poniósł śmierć przez powieszenie.

Protokół wykonania wyroku podpisali o godzinie 15.25 W. Gatner, naczelnik więzienia A. Grabicki i lekarz więzienny M. Kasztelański⁸³.

Generał Fieldorf został zabity w majestacie zbrodniczego prawa. Zgodnie z oficjalnymi relacjami, egzekucja miała sprawny i niczym niezakłócony przebieg. Czy jednak tak było w rzeczywistości? Pojawiały się różne pogłoski na ten temat. Według jednej z nich, „Nil” został zmuszony do wysłuchania wyroku na klęczkach. Ponieważ sprzeciwiał się temu, skatowano go, łamiąc mu kości, a następnie powieszono zwłoki⁸⁴. Inna wersja mówi, że Fieldorfa zastrzelił, podczas prowadzenia na egzekucję, funkcjonariusz służby więziennej nazywany Poniatowskim — ze względu na okazałe bokobrody, które zdobiły jego twarz⁸⁵. Ponadto dziwnej odpowiedzi na pytanie M. Szejnert o obecność przy śmierci „Nila” udzielił A. Grabicki. Mianowicie nie przypominał sobie takiej osoby, starał się wszystko zbagatelizować, określając Fieldorfa jako jedną z wielu „płotek”. Był jednak niezadowolony z tego pytania⁸⁶. Procesu „Nila” nie pamiętał również J. Berman. Twierdził, że jeśli Fieldorf należał do najważniejszych osób w Armii Krajowej, to wszystko musiało zostać załatwione na wysokim szczeblu, ale jego w tych kwestiach pominięto⁸⁷.

Miejsce pochowania ciała Fieldorfa nie jest do dzisiaj znane. Na cmentarzu Powązkowskim został wzniesiony jedynie symboliczny nagrobek⁸⁸.

⁸⁰ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 645.

⁸¹ W.J. Wysocki: „Nil”. *Generał August Emil Fieldorf...*, s. 79—81.

⁸² S. Marat, J. Snopkiewicz: *Zbrodnia. Sprawa generała...*, s. 101.

⁸³ A. Przewoźnik, A. Strzembosz: *Generał „Nil”...*, s. 9.

⁸⁴ W.J. Wysocki: *August Emil Fieldorf...*, s. 63.

⁸⁵ S. Mikke: *50. rocznica śmierci generała*. „Palestra” 2003, R. 48, nr 3—4, s. 280.

⁸⁶ M. Szejnert: *Śród żywych duchów*. Londyn 1990, s. 175.

⁸⁷ T. Torańska: *Oni*. Warszawa 2004, s. 395.

⁸⁸ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 713—718.

14. Wątpliwości dotyczące niektórych omówionych zagadnień

Pierwszym problemem jest to, czy wyrok na Fieldorfa zapadł jeszcze przed rozprawą. W.J. Wysocki wskazuje, że zasadniczy wpływ na treść wyroku miała Komisja Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego, którą tworzyli między innymi: B. Bierut, J. Berman, H. Minc i S. Radkiewicz⁸⁹. Można sądzić, że istotnie tak było, gdyż sam Andrejew na pytanie dotyczące powodów niezgłoszenia zdania odrębnego do wyroku odpowiedział: „Zorientowałem się, że zdanie odrębne jest bezcelowe, bo to była sprawa przesądzona. Wyczuwałem nastawienie w tej sprawie. Ta sprawa była w rękach naczelnej osoby w państwie, to jest jej decyzja” — Andrejew miał na myśli Bieruta⁹⁰.

Drugą sporną kwestią jest przyczyna wydania wyroku śmierci na Generała. Pojawiają się mianowicie, oprócz oficjalnego powodu, który został przytoczony w wyroku, pewne domysły. Podobno podczas widzenia z żoną w lutym 1953 r., niedługo przed swoją śmiercią, Fieldorf powiedział jej, że został skazany dlatego, iż odmówił współpracy z bezpieką⁹¹. Podawane są trzy propozycje ewentualnej współpracy.

Pierwszą było podpisanie odezwy skierowanej do byłych żołnierzy AK. Jednakże Generał odmówił i to przesądziło o jego losie⁹². Drugą możliwością kooperacji przedstawioną Fieldorfowi było złożenie zeznań, które potwierdzałyby istnienie tzw. spisku w wojsku⁹³. Trzecia propozycja współpracy była najbardziej wyrafinowana. Przypuszczalnie mogło chodzić o zwerbowanie Fieldorfa na prezesa fikcyjnego, stworzonego przez bezpiekę dla własnych celów, V Zarządu Głównego WiN-u (Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”). Operacja otrzymała kryptonim „Cezary”⁹⁴.

Generał W. Pożoga powiedział podobno H. Piecuchowi, że fikcyjny Zarząd składał się ze zwerbowanego przez MBP byłego członka IV Zarządu Głównego WiN-u S. Sieńki „Wiktora”, oficera MBP H. Wendrowskiego „Zygmunta” oraz

⁸⁹ W.J. Wysocki: *August Emil Fieldorf...*, s. 54.

⁹⁰ Z. Uniszewski: *Sędzia*. „Tygodnik Solidarność” 1990, nr 7, s. 13.

⁹¹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 603.

⁹² Ibidem, s. 603—604. Patrz też: W.J. Wysocki: „Nil”. *Generał August Emil Fieldorf...*, s. 65—66.

⁹³ A. Czubiński: *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945—1989)*. Poznań 1998, s. 285. Patrz też: M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 608—609.

⁹⁴ M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 604—609. Patrz też: A. Kuler: *August Emil Fieldorf (1895—1953)*. W: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944—1956. Słownik biograficzny*. T. 1. Kraków—Warszawa—Wrocław 2002, s. 130; T. Swat: „...PRZED BOGIEM I HISTORIA”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944—1956*. Mazowsze. Warszawa 2003, s. 51.

z pełniącego obowiązki prezesa WiN-u „Kosa”⁹⁵. Ostatecznie w roli „Kosa” występowały dwie osoby — pierwszą był Wendrowski, a drugą, której tożsamości Pożoga nie chciał ujawnić, niejaki Kowalski. Pożoga zaznaczał też ponoć, że na stanowisko prezesa V Zarządu Głównego „rozważano kilka kandydatur”, jednego generała i kilku pułkowników. Generał ten miał kategorycznie odmówić współpracy, za co wytoczono mu proces, w wyniku którego został skazany na karę śmierci. Według Piecucha, o nieudanej próbie werbunku „Nila” mówiła mu także Julia Brystygierowa⁹⁶.

Przedstawione kwestie, a zwłaszcza działania mające na celu zaangażowanie Fieldorfa do gry „Cezary”, wymagają jeszcze badań. W tym zakresie pozostaje ciągle wiele niejasności.

15. Rehabilitacja

Rehabilitację A.E. Fieldorfa należy podzielić na dwa etapy. Pierwszy, niepełny, został zapoczątkowany wnioskiem Prokuratury Generalnej z 8.04.1957 r. o wznowienie postępowania. W wyniku wznowienia wiceprokurator Prokuratury Generalnej S. Krygiel wydał, 4.07.1958 r., postanowienie o umorzeniu śledztwa ze względu na brak dowodów winy „Nila”⁹⁷.

Na prawdziwą rehabilitację przyszło czekać aż do 1989 r., kiedy to 7.03. Prokurator Generalny J. Żyta postanowił o zmianie postanowienia z 4.07.1958 r., przyjmując za podstawę umorzenia, że Fieldorf nie popełnił zarzucanego mu czynu⁹⁸.

⁹⁵ H. Piecuch: *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*. Warszawa 1996, s. 144. Inny skład początkowy V Zarządu Głównego podaje W. Frazik: S. Sieńko „Maciej”, Ukrainiec J. Hamiwka „Kamiński”, H. Wendrowski „Józef” oraz niezidentyfikowany agent „Roman”. Rolę prezesa „Kosa” odgrywał agent „Żukowski”, czyli S.J. Rybicki. W. Frazik: *Operacja „Cezary”*. *Prowokacyjna V Komenda WiN*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1—2, s. 167—168.

⁹⁶ H. Piecuch: *Akcje specjalne...*, s. 40—41, 136—138, 142, 144. W czasie przesłuchania 28.08.1997 r. na pytanie „Czy pan coś wie na temat toczącego się w latach 50. śledztwa przeciwko gen. Augustowi Fieldorfovi?”, Pożoga udzielił następującej odpowiedzi: „Nic na ten temat nie wiem, w 1950 r. pracowałem w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Rzeszowie. Byłem wtedy zwykłym pracownikiem tego urzędu. Zatrudniony byłem jako referent. Z racji pracy nic nie słyszałem na temat sprawy gen. Fieldorfa. Dopiero w latach 70., kiedy byłem już w Warszawie, słyszałem w czasie różnych rozmów o sprawie Fieldorfa”. *Protokół przesłuchania świadka, sygn. akt V Ds. 108/97*. Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *Generał Fieldorf „Nil”...*, T. I, s. 681.

⁹⁷ W.J. Wysocki: „Nil”. *Generał August Emil Fieldorf...*, s. 85—88.

⁹⁸ J. Wasilewski: *Sprawa generała...*, s. 11—12.

W 1958 r. powody pozaprawne nie pozwoliły na pełne oczyszczenie Generała z zarzutów. Nadal pozostawał osobą, która być może dopuściła się przestępstwa, ale nie zdołano tego udowodnić⁹⁹. Dopiero drugi etap rehabilitacji ukazał bezzasadność procesu i wyroku, który zapadł w sprawie Fieldorfa.

Na zakończenie warto także wspomnieć, że po 1989 r. żaden z sędziów, ławników i prokuratorów, którzy uczestniczyli w sprawie Generała, nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

⁹⁹ M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”...*, T. 1, s. 631—633.

Jan Bawolak

Der Tod des Generals Zum 60.Jahrestag des an dem General August Emil Fieldorf „Nil“ begangenen Gerichtsmordes

Zusammenfassung

Ein Held, einer von den hervorragendsten Offizieren des deutschfeindlichen Untergrunds in Polen, General Fieldorf, kehrte am 25.Oktober 1947 aus sowjetischen Zwangslagern im Ural nach Polen zurück. Er ist dorthin nach einer zufälligen Verhaftung durch das NKWD geraten. Die Russen kannten seinen wirklichen Namen nicht.

Am 4.Februar 1948 offenbarte „Nil“ seine Identität vor Militärbehörden. Er war beschattet und dann am 9.November 1950 verhaftet. Die Ermittlungen wurden im Warschauer Gefängnis in Mokotów durchgeführt. Die Kommunisten fürchteten sich vor hervorragenden Patrioten, weil diese mit der Unterdrückung Polens durch die UdSSR nicht einverstanden sein konnten und deshalb für kommunistische Regime potentiell gefährlich waren.

1952 wurde Fieldorf durch zwei Instanzen zum Tod verurteilt. Es wurde keinen Ersuchen um Begnadigung gefolgt. Der Gerichtsmord am General wurde am 24.Februar 1953 begangen. Bis heute weiß man nicht, wo er begraben ist. Fieldorfs Kasus ist ein krasses Beispiel dafür, dass unschuldige Menschen (polnische Patrioten), die der Einführung des kommunistischen Systems in Polen entgegenstanden, einfach beseitigt wurden.

1958 wurden Anstrengungen unternommen, um Fieldorf zu rehabilitieren; das ist aber erst 1989 gelungen.

Jan Bawolak

**General's death
On the 60th anniversary of a court murder
of general August Emil Fieldorf "Nil"**

Summary

A hero, one of the most outstanding officers of the anti-German underground in Poland, general Fieldorf, 26 X 1947, returned to Poland from Soviet labour camps in the Urals with damaged health. He was there as a result of being accidentally arrested by NKWD. The Soviets did not know his real surname.

On 4 II 1948 r. "Nil" revealed his identity in front of the army authorities. He was investigated, and, later on (9 XI 1950 r.) arrested. The inquiry was conducted in Warsaw in the prison in Mokotów. The communists were afraid of outstanding patriots as they could disagree with the enslavement of Poland by the USSR. So they were potentially dangerous for the communist regime.

In 1952 Fieldorf was sentenced to death by the courts of the first and second instances. The requests to pardon him were not taken into account. The court murder was executed on 24 February 1953. The place of "Nil"'s burial has been unknown until today. Fieldorf's case is an exaggerated example of eliminating those (Polish patriots) who are not guilty and constituted an obstacle for constituting the communist system.

There were the attempts to rehabilitate Fieldorf in 1958. However, it was made possible as late as in 1989.

ANNA STAWARSKA-RIPPEL
Katowice

O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne

W Polsce, po przełomowym 1948 r., podobnie jak w pozostałych krajach demokracji ludowej, rozpoczęto proces obowiązkowej recepcji wzorców radzieckich. Zasadnicze zmiany w procedurze cywilnej tych państw przypadają zazwyczaj na początek lat pięćdziesiątych minionego wieku. Czechosłowacja, Węgry i Bułgaria miały już wówczas nowe kodeksy procedury cywilnej¹. Wyjątek stanowiły Rumunia i NRD². Obowiązujący w Rumunii kodeks postępowania cywilnego z 1865 r., wzorowany na francuskim kodeksie procedury cywilnej z 1806 r., przetrwał okres państwa ludowego³. W NRD do 1975 r. obowiązywał kodeks procedury cywilnej z 1877 r. po zasadniczych zmianach z 8 listopada 1933 r. Po drugiej wojnie światowej był on nowelizowany trzykrotnie: w latach 1952, 1956 i 1973⁴. Zasadnicze nowości w postępowaniu cywilnym w Polsce Ludowej o charakterze socjalistycznym pojawiły się w usta-

¹ E. Wengerek, in: *Encyclopedia of Comparative Law*. Vol. 16: *Civil Procedure*. Chapt. 1: *Introduction — Policies, Trends and Ideas in Civil Procedure*. Eds. M. Cappelletti, B.G. Garth. Tübingen—Dordrecht—Boston—Lancaster 1988, s. 141—151.

² C. Tabęcki: *Dowody i dowodzenie według socjalistycznych procedur cywilnych*. „Nowe Prawo” 1955, nr 7—8, s. 18, 30.

³ E. Wengerek, in: *Encyclopedia of Comparative Law...*, s. 144. K.p.c. rumuński z 1865 r. zmieniany był w okresie państwa socjalistycznego w latach: 1948, 1950, 1952, 1957 i 1969.

⁴ *Ibidem*, s. 142.

wie z 20 lipca 1950 r.⁵, zmieniającej kodeks postępowania cywilnego z 1932 r. Wcześniej, w latach 1944—1950, wprowadzono wiele zmian prawa w zakresie postępowania cywilnego, które w ówczesnej literaturze przedmiotu scharakteryzowano jako zmiany techniczno-porządkowe oraz ogólnodemokratyczne⁶.

Już w czasie prac nad nowym, socjalistycznym kodeksem postępowania cywilnego Jerzy Jodłowski odniósł się do zmian wprowadzonych 20 lipca 1950 r.: „Zadanie to zrealizowane zostało stosunkowo późno. [...] Składało się na to zarówno niedostateczne jeszcze w pierwszym okresie wykrystalizowanie koncepcji nowego prawa cywilnego i błędne traktowanie go jako prawa prywatnego”⁷.

Pracami nad projektem zmian do obowiązującego k.p.c. z 1932 r., wprowadzonych następnie ustawą z 20 lipca 1950 r., zajmował się Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. Wicedyrektorem Departamentu, a zarazem przewodniczącym Sekcji Prawa Cywilnego, był wtedy Seweryn Szer.

Na posiedzeniu Sekcji Prawa Cywilnego 5 grudnia 1949 r. ustalono, że materiały jej prac będą podstawą koncepcji etapowej reformy procesu cywilnego i konkretnych opracowań ustawodawczych w Ministerstwie Sprawiedliwości. W posiedzeniu wzięli udział: S. Szer (przewodniczący), Karol Cincio, Witold Czachórski, Jerzy Jodłowski, Józef Litwin, Jerzy Marowski, Zygmunt Opuszyński, Maurycy Grudziński i Leszek Lernell. Posiedzenie otworzył przewodniczący S. Szer, a słowo wstępne wygłosił L. Lernell, omawiając zadania Sekcji Prawa Cywilnego na tle ogólnych zadań Komisji Konsultacyjno-Naukowej. Wysunął jednocześnie propozycję utworzenia z grona członków Sekcji kilku komisji zajmujących się poszczególnymi zagadnieniami. S. Szer wnioskował, aby do komisji zajmującej się zagadnieniami procesu cywilnego weszli członkowie Sekcji zamieszkali w Warszawie. Podstawą dyskusji na posiedzeniu Sekcji 5 grudnia 1949 r. był referat S. Szera, dotyczący środków odwoławczych oraz instancji w procesie cywilnym⁸.

⁵ Dz.U. nr 38, poz. 349, tj. Dz.U. nr 43, poz. 394.

⁶ W. Berutowicz: *Charakter zmian prawa i postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A. *Prawo*. T. 3. Wrocław 1958, s. 207. Autor szczegółowo omawia wprowadzone w latach 1944—1950 zmiany prawa postępowania cywilnego. Ważne były zwłaszcza: dekret z 18 lipca 1945 r. — Kodeks postępowania niespornego; Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie (Dz.U. nr 32, poz. 240), wprowadzająca laicyzację postępowania cywilnego przez zniesienie przysięgi i zastąpienie jej świecką formą przyrzeczenia mówienia prawdy oraz znosząca pochodne określenie właściwości miejscowej sądu kobiety zamężnej od miejsca zamieszkania męża; a także Ustawa z 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (Dz.U. nr 34, poz. 310), wprowadzająca ograniczenie rozporządzalności stron oraz orzekanie na zasadzie prawdy obiektywnej.

⁷ J. Jodłowski: *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*. Warszawa 1961, s. 26—27.

⁸ AAN, MS, sygn. 2214, k. 128.

Zaprojektowane przez Sekcję zmiany do obowiązującego przedwojennego k.p.c. dotyczyły czterech obszarów zagadnień, a mianowicie: systemu środków odwoławczych, zasady prawdy materialnej oraz zasady dyspozycyjności i udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym.

W zakresie środków odwoławczych S. Szer optował za przyjęciem radzieckiego wzorca: „Nie do utrzymania jest na obecnym etapie system trzyinstancyjny oraz charakter środków odwoławczych, przewidziany w obowiązującym k.p.c., wzorowany na ustawodawstwach burżuazyjnych, które miały na celu umożliwić kapitalistom jak największą swobodę w realizowaniu ich uprawnień bez jakiegokolwiek ingerencji państwa. Ustawodawstwo to jest i było wyrazem nieskrępowania również na odcinku sądowym uprawnień prywatnoprawnych burżuazji. Natomiast jest możliwe i konieczne oprzeć się na wzorach radzieckich, na wzorach prawa socjalistycznego uzupełnionego praktyką socjalistyczną, zahartowaną w walkach o utrwalenie sprawiedliwości i praworządności socjalistycznej”⁹.

Wątpliwości członków Sekcji dotyczyły charakteru drugiej instancji. Ścierały się dwie koncepcje. Pierwsza (koncepcja M. Grudzińskiego), według której druga instancja miała mieć charakter czystej (pełnej) apelacji, a Sąd Najwyższy wyjątkowo mógłby orzekać jako trzecia instancja nadzwyczajna. Za takim rozwiązaniem opowiedział się J. Litwin. Zgodnie z drugą koncepcją (J. Jodłowskiego), odwołanie od orzeczenia pierwszej instancji byłoby rozpatrywane przez drugą instancję, jako rewizyjną. Możliwość dopuszczenia nowych dowodów ograniczona byłaby jedynie do dowodów na piśmie i przesłuchania strony w przypadku, gdy w drugiej instancji nie orzekałby Sąd Najwyższy. Odstąpienie od czystej rewizji, zdaniem J. Jodłowskiego, było uzasadnione dążeniem do przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości. Za takim rozwiązaniem opowiedzieli się: J. Narowski, Z. Opuszyński, K. Cincio, W. Czachórski¹⁰.

W uzasadnieniu do noweli przepisów o postępowaniu cywilnym odniesiono się wprost do wzorców radzieckich. Podnoszono, że kasacyjna *de facto* kontrola sądu drugiej instancji w żadnym razie nie jest mniej korzystna dla obywateli niż rozpatrywanie ponowne sprawy w drugiej instancji, ponieważ w razie uchylenia wyroku sąd pierwszej instancji rozpoznaje ponownie sprawę, kierując się już uzasadnieniem drugiej instancji. Zdaniem komisji, taka kontrola orzeczenia wydanego w pierwszej instancji miała wywierać dodatni wpływ wychowawczy i pouczający, jeżeli chodzi o praktykę sądów. W zakresie właściwości rzeczowej i funkcjonalnej sądów projekt również wzorował się na rozwiązaniach radzieckich. Jako regułę wprowadzono rozpatrywanie spraw przez jednolitą pierwszą instancję (sąd okręgowy), natomiast w drodze wyjątku dla oznaczonej katego-

⁹ S. Szer: *Uzasadnienie do noweli przepisów o postępowaniu cywilnym*. AAN, MS, sygn. 2214, k. 108—109.

¹⁰ Protokół z posiedzenia sekcji prawa cywilnego z dn. 5 grudnia 1949 r. AAN, MS, sygn. 2214, k. 132.

rii spraw, z uwagi na ich znaczenie społeczno-ekonomiczne, pierwszą instancją miał być sąd wojewódzki. Autorzy reformy podkreślali: „Po tej właśnie linii idzie ustawodawstwo radzieckie. W Związku Radzieckim obserwujemy — prostotę systemu, znakomita większość spraw podlega właściwości sądu ludowego (narodnomu sudu)”¹¹.

Według radzieckiego wzorca kodeksu postępowania cywilnego RSFSR z 1923 r., wyrok sądu pierwszej instancji podlegał zaskarżeniu (kasacji). Radziecka kasacja przypominała raczej rewizję niemiecką albo zwykłą apelację funkcjonującą w wielu krajach¹². Skargę kasacyjną można było wnieść jedynie w przypadku nieprawidłowego zastosowania lub obrazy obowiązujących ustaw, w szczególności art. 4 kodeksu, ustanawiającego obowiązek dla sądu stosowania ogólnych zasad ustawodawstwa radzieckiego i ogólnej polityki rządu robotniczo-chłopskiego, bądź jawnej sprzeczności wyroku z faktycznymi okolicznościami sprawy ustalonymi przez sąd pierwszej instancji¹³. Sąd kasacyjny mógł utrzymać zaskarżony wyrok albo uznać, że zaskarżone orzeczenie sądu jest wadliwe i wówczas mógł uchylić wyrok w całości lub w części oraz zwrócić sprawę do rozpatrzenia sądowi niższej instancji w takim samym albo zmienionym składzie sędziowskim. Mógł zaniechać postępowania, gdy powód nie miał prawa do złożenia skargi lub sprawa nie podlegała jurysdykcji sądowej. Ostatnią możliwością była zmiana wyroku w przypadku, gdy sąd odnalazł błąd w zastosowaniu prawa lub skutek niezgodności ustaleń faktycznych z wydanym wyrokiem i gdy zmiana wyroku nie wymagała przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego¹⁴.

Zmiany wprowadzone ustawą z 20 lipca 1950 r. w zakresie systemu środków odwoławczych były w istocie kodyfikacją *ex novo*¹⁵. Podstawowym środkiem odwoławczym była rewizja o charakterze mieszanym, kasacyjno-rewizyjnym z pierwiastkiem apelacyjnym. Jako instancja kontrolująco-nadzorcza z ograni-

¹¹ AAN, MS, sygn. 2214, k. 110.

¹² R. Clark, G. Ginsburgs, R.S. Clark, F.J.M. Feldbrugge, S. Pomorski: *International and National Law in Russia and Eastern Europe: Essays in Honor of George Ginsburgs*. Netherlands 2001, s. 31—32.

¹³ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР (1923)*. „Собрание Узаконений РСФСР” 1923, № 46—47, poz. 478, art. 237—238. Zob. też: F. Szenwic: *Kodeks procesowy cywilny R.S.F.S.R.* „Palestra” 1925, s. 619; D.W. Chenoweth: *Soviet Civil Procedure. History and Analysis*. Philadelphia 1977, 26; A. Stawarska-Rippel: *O pierwszym radzieckim kodeksie procedury cywilnej. Postępowanie cywilne od dekretów o sędzie do początków rekodyfikacji radzieckiego prawa*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolate pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga 2*. Red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, W. Organiściak, K. Kuźmich. Białystok—Katowice 2010, s. 362—363.

¹⁴ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР (1923)*, art. 246. Zob. też: F. Szenwic: *Kodeks procesowy cywilny...*, s. 620; D.W. Chenoweth: *Soviet Civil Procedure...*, s. 26; A. Stawarska-Rippel: *O pierwszym radzieckim kodeksie procedury cywilnej...*, s. 363.

¹⁵ B. Bładowski: *Środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym*. Warszawa 2008, s. 18.

czoną możliwością rozstrzygnięcia reformatoryjnego służyła represyjnemu przeciwdziałaniu wadom orzeczeń sądowych¹⁶.

Uzasadnieniem likwidacji systemu trójinstancyjnego było między innymi przyspieszenie postępowania, jednak już w czasie prac Komisji Kodyfikacyjnej powołanej w 1956 r. pojawiła się tendencja do powrotu do systemu trójinstancyjnego. Uważano, że system dwuinstancyjny prowadzi w rzeczywistości do ciągłego uchylania wyroków i tym samym do trzech, a nawet czterech instancji: „Spory w ramach Komisji Kodyfikacyjnej były tak silne, że doszło do zwołania zgromadzenia ogólnego Komisji Kodyfikacyjnej i dopiero na zgromadzeniu ogólnym, po generalnej batalii, zwyciężył system dwuinstancyjny”¹⁷.

Nowy środek nadzwyczajny w postaci rewizji nadzwyczajnej, który wprowadzono ustawą z 20 lipca 1950 r., wzorowany był na radzieckiej instytucji uchylenia prawomocnego orzeczenia w trybie nadzoru na skutek protestu prokuratora lub przewodniczącego sądu.

Podstawą uchylenia orzeczenia w trybie radzieckiego nadzoru było szczególnie istotne naruszenie obowiązujących ustaw albo jawne pogwałcenie interesów państwa robotniczo-chłopskiego. Prawo złożenia protestu względem prawomocnych orzeczeń do Sądu Najwyższego mieli początkowo Prokurator Republiki oraz prokuratorzy gubernialni za pośrednictwem Prokuratora Republiki¹⁸. Nowelizacją radzieckiego k.p.c. z 1923 r., przeprowadzoną ustawą z 20 listopada 1929 r., i w związku z ustawą o ustroju sądów ZSRR przyznano prawo złożenia takiego protestu również ludowemu komisarzowi sprawiedliwości i przewodniczącemu Sądu Najwyższego Republiki. Osobom uprawnionym do złożenia protestu przysługiwało prawo wstrzymania wykonania orzeczenia aż do zakończenia postępowania nadzorczego¹⁹.

Ten instrument w postaci protestu prokuratora dawał możliwość wykorzystania administracji do „odkrywania naruszeń” prawa, które mogły stawać na przeszkodzie realizacji polityki radzieckiego reżimu. Władze radzieckie nie miały zaufania do sądów. W celu nadzoru nad działalnością sądów zapewniono tym samym możliwość zażądania przez władzę wykonawczą zmiany lub uchylenia wyroku zapadłego w instancji kasacyjnej²⁰.

¹⁶ Ibidem, s. 19.

¹⁷ Z. Resich: *Środki odwoławcze w kodeksie postępowania cywilnego*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*. Przewod. kom. red. J. Jodłowski. Warszawa—Wrocław 1967, s. 272.

¹⁸ F. Szenwic: *Kodeks procesowy cywilny...*, s. 678.

¹⁹ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР* (1923), art. 254.

²⁰ G.G. Morgan: *The „Proposal” of the Soviet Procurator — a Means for Rectifying Administrative Illegalities*. „International & Comparative Law Quarterly” [London] 1960, vol. 9, no. 2, s. 207. W literaturze źródłowej podkreślono, że utworzenie związkowej prokuratury stanowiło środek dla zapewnienia realizacji spraw kluczowych z punktu widzenia radzieckich władz, w szczególności zgodnego z intencją ówczesnego ustawodawcy stosowania rozporządzeń Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z 25 czerwca 1932 r.

Uchylenie prawomocnego orzeczenia w trybie radzieckiego nadzoru wskutek protestu uprawnionych organów, podobnie jak polska rewizja nadzwyczajna, nie służyło stronom i umożliwiało państwu manipulowanie prawomocnymi orzeczeniami sądowymi²¹.

Kolejnym zagadnieniem w toku przygotowania projektu zmian wprowadzonych następnie ustawą z 20 lipca 1950 r. była zasada prawdy materialnej w procesie cywilnym. Projekt wzorował się w tym zakresie na rozwiązaniach radzieckich, w szczególności na art. 5, 76 i 118 k.p.c. RSFSR z 1923 r.²²

Również zasada dyspozycyjności uległa w projekcie zasadniczemu zawężeniu: „W radzieckim ustroju socjalistycznym uprawnienia wynikające z zasady dyspozytywności mogą być wykorzystane przez podmiot prawa zgodnie z interesami socjalizmu, w przeciwnym przypadku państwo ingeruje w stosunki cywilne i kieruje te stosunki zgodnie z interesami socjalizmu”²³. Wzorcem nowych rozwiązań były art. 179 i 245 kodeksu postępowania cywilnego RSFSR z 1923 r.²⁴

Ustawa z 20 lipca 1950 r. utrzymała zasadniczo zasadę, że sąd nie ma prawa wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, ani

o rewolucyjnej praworządności oraz Rozporządzenia z 7 sierpnia 1932 r. o ochronie społecznej własności. Zob. K.P. Gorszenin: *Radziecka prokuratura*. Warszawa 1950, s. 44; B. Rozensztat: *Organizacja sądownictwa w Rosji Sowieckiej*. „Palestra” 1926, s. 420.

²¹ B. Bładowski: *Środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym...*, s. 20.

²² *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР (1923)*, art. 5: „Sąd zobowiązany jest wszelkimi środkami dążyć do wyjaśnienia rzeczywistych praw i wzajemnych stosunków zainteresowanych, dlatego nie ogranicza się do przedstawionych wyjaśnień i materiałów, powinien dążyć przez zadawanie pytań stronom i sprzyjać wyjaśnieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i potwierdzenia ich dowodami, udzielania zwracającym się do sądu robotnikom aktywnej pomocy w zabezpieczeniu ich praw i ustawowych interesów tak, by brak wiedzy prawniczej, nieporadność i podobne okoliczności nie mogły być wykorzystane na ich szkodę. Sąd wyjaśnia zwracającym się do niego stronom ich procesowe prawa i niezbędne formalności, uprzedza o następstwach związanych z procesowym działaniem albo jego zaniechaniem; art. 76: Pozew powinien zawierać: a) dokładne imię i nazwisko powoda oraz przedstawicieli, jeśli występują, b) dokładne imię i nazwisko pozwanego, c) dokładny adres zamieszkania lub miejsce pracy [powoda i pozwanego], d) przedstawienie faktów i wskazanie dowodów potwierdzających skargę, e) roszczenie powoda z określeniem jego wartości; art. 118: Każda ze stron powinna udowodnić te okoliczności, na które się powołuje, tak na poparcie swoich żądań, jak i zarzutów. Dowody przedstawiają strony, a także mogą być zbierane z inicjatywy sądu. Jeśli dowody są niewystarczające, to sąd może zażądać od stron przedstawienia dodatkowych dowodów”.

²³ AAN 1950, sygn. 2214, k. 114.

²⁴ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР (1923)*, art. 179: „Jeżeli rozmiar żądań powodowych nie jest oparty na uprzednim porozumieniu stron lub nie jest ustalony w ustawie (wzrost, umowa, taryfy itp.), sąd, wydając wyrok w sprawie, w zależności od wyjaśnionych w przewodzie okoliczności, może wyjść poza granice zgłoszonych przez powoda żądań; art. 245: Sąd wyższej instancji, rozpatrując skargę kasacyjną, nie jest związany wskazanymi w niej powodami i zobowiązany jest w każdym przypadku rozpatrzyć sprawę z własnej inicjatywy w trybie rewizyjnym, zarówno w części zaskarżonej, jak i niezaskarżonej, jak również w stosunku do stron, które nie wniosły skargi”.

zasądzać ponad żądanie. Jednocześnie jednak stanowiła o wyjątkach od tej zasady, a mianowicie gdy powodem był Skarb Państwa lub inny podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, a wysokość roszczeń nie została określona umową lub przepisami szczególnymi, oraz gdy przedmiot powództwa były roszczenia alimentacyjne, ze stosunku pracy lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Tym samym została określona grupa „roszczeń uprzywilejowanych”: „Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcia projektu, to wzorując się na powyższych założeniach socjalistycznego prawa radzieckiego, ze względu jednak na toczącą się u nas i na płaszczyźnie obrotu cywilnego walkę klasową, ogranicza zasadę dyspozycyjności zwiększonymi uprawnieniami sądu pod kątem widzenia ochrony pewnych podmiotów i pewnych spraw z uwagi na interes Państwa Ludowego i świata pracy”²⁵. Jeżeli stroną skarżącą była jednostka gospodarki uspołecznionej, to wyrok sądu pierwszej instancji nie uprawomocnił się w żadnej części, ponieważ sąd rewizyjny mógł z urzędu wykroczyć poza granice wniosków rewizyjnych²⁶.

W piśmiennictwie prawniczym podnoszono jednak niebezpieczeństwa wynikające z przełamania zasady *ne eat iudex ultra petita partium*: „Instytucja wykraczania poza granicę żądania jest śmiała i trudna. U nas zdecydowaliśmy się na to, choć zdajemy sobie sprawę, że to w praktyce będzie budziło różne wątpliwości. Problem granic, w jakich się sprawę rozstrzyga, ma kolosalne znaczenie dla praworządności. Z nim wiąże się kwestia zawisłości procesowej i *res iudicata*, kwestia, w jakim zakresie w ogóle sprawę się prowadzi i w jakim zakresie sprawa została osądzona. To są kwestie porządku publicznego i dlatego posiadają istotne znaczenie”²⁷. Warto zauważyć, że radzieckie regulacje dopuszczały możliwość wyrokowania niezależnie od żądania stron tylko w postępowaniu rewizyjnym.

W zakresie czynności dyspozycyjnych stron przyjęto rozwiązanie wzorowane częściowo na art. 2 kodeksu postępowania cywilnego RSFSR z 1923 r.²⁸ Skuteczność cofnięcia pozwu, zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia uzależniona była od zgody sądu w czterech przypadkach: roszczeń ze stosunków pracy, alimentacyjnych i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym oraz praw niemajątkowych.

²⁵ *Uzasadnienie do noweli przepisów o postępowaniu cywilnym* (1950). AAN, MS, 2214, k. 118.

²⁶ Z. Resich: *Środki odwoławcze w kodeksie postępowania cywilnego...*, s. 277.

²⁷ *Ibidem*, s. 277.

²⁸ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР* (1923), art. 2, zd. 3 i 4: „Strona może w każdym stanie sprawy zmienić podstawy pozwu, zwiększyć lub zmniejszyć swe żądania objęte powództwem. Przyjęcie zrzeczenia się stron z przysługujących im praw do sądowej ochrony zależy od sądu, przy czym uznanie przez sąd takiego zrzeczenia pozbawia stronę prawa występowania z pozwem opartym na tych samych podstawach”.

Ograniczenie dyspozycyjności i rozszerzenie zasady oficjalności w postępowaniu cywilnym wyrażały się w szerokich uprawnieniach prokuratora. W uzasadnieniu do projektu ustawy z 20 lipca 1950 r. cytowano radzieckiego autora: „Przeciwieństwa między publicznym i prywatnym interesem, niechęć *bourgeois* do mieszania się nawet przedstawicieli swego państwa w tajemnice rodzinne, handlowe, przedsiębiorstw itp. sprawia, że burżuazja ogranicza władzę prokuratora. Jeżeli idzie natomiast o pracujących, to oni w żadnym razie nie mogą oczekiwać ochrony swych praw i interesów ze strony burżuazyjnej prokuratury”²⁹. W zakresie uprawnień prokuratora w polskim postępowaniu cywilnym wzorowano się zwłaszcza na art. 2 kodeksu postępowania cywilnego RSFSR z 1923 r.³⁰

Uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r. w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego³¹, poleciła podjęcie prac nad nimi Ministerstwu Sprawiedliwości, przy szerokim udziale pracowników wymiaru sprawiedliwości i nauki. W uchwale uznano opracowanie projektów kodyfikacji za sprawę pilną i konieczną, co miało nastąpić do 1 września 1951 r.³² Krótki, niespełna roczny termin określony w uchwale sprawiał, że w zasadzie zrealizowanie tego zadania było niemożliwe.

Prace nad nowym kodeksem postępowania cywilnego rozpoczęto pod koniec 1951 r. 16 października 1951 r. S. Szer przedłożył Dyrektorowi Departamentu Ustawodawczego L. Lernellowi wstępne wytyczne do reformy procesu cywilnego i plan prac w zakresie tej reformy oraz projekt zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie powołania Komisji Reformy Procesu Cywilnego przy Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości³³.

Komisję powołano zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 17 października 1951 r. Do Komisji w charakterze członków weszli: jako stały wiceprzewodniczący — Seweryn Szer, Witold Świącicki (prezes Izby Cywilnej SN), Maurycy Grudziński (SSN), Jerzy Jodłowski (profesor UW oraz SSN), Albert Meszorer (wiceprokurator Prokuratury Generalnej) i Czesław Tabęcki (SSW). W skład Komisji weszli również: dyrektor Biura Prac Ustawodawczych Prezydium Rady Ministrów Jan Winiarz (sekretarz Komisji), dyrektor Urzędu Zastępstwa Prawnego przy Prezesie Rady Ministrów Witold Bendetson, dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Zbi-

²⁹ *Uzasadnienie do noweli przepisów o postępowaniu cywilnym* (1950). AAN, MS, sygn. 2214, k. 118—119.

³⁰ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР* (1923), art. 2, zd. 2: „Prokurator ma prawo zarówno rozpocząć sprawę, jak i wstąpić do sprawy w każdym stadium procesu, jeżeli według jego zdania wymaga tego ochrona interesów państwa oraz mas pracujących”.

³¹ „Monitor Polski” A-106, poz. 1339.

³² *Ibidem*. Zob. też W. Czachórski: *Przebieg prac nad kodyfikacją prawa cywilnego PRL*. „Studia Prawnicze” 1970, z. 26—27, s. 11.

³³ AAN, MS, 1213, k. 2.

gniew Rzepka oraz Michał Szuldenfrei — dyrektor Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów³⁴.

Pierwszy plan prac w zakresie reformy procesu cywilnego i opracowania kodeksu postępowania cywilnego obejmował okres od 15 października 1951 r. do 15 sierpnia 1952 r. Regulacje przyszłego kodeksu postępowania cywilnego miały być oparte na socjalistycznych zasadach, a bezpośredni wzorzec miał stanowić czechosłowacki kodeks postępowania cywilnego z 1950 r.³⁵

Nowy, socjalistyczny kodeks postępowania cywilnego w Europie Środkowo-Wschodniej (poza ZSRR) najwcześniej uchwalono właśnie w Czechosłowacji (25 października 1950 r.)³⁶. Tego samego dnia uchwalono również czechosłowacki kodeks cywilny³⁷, nieco wcześniej zaś, bo 7 grudnia 1949 r. — kodeks rodzinny³⁸. Czechosłowackie kodeksy: karny materialny³⁹ i karny procesowy⁴⁰, uchwalono 12 lipca 1950 r. Tempo prac nad nowym, socjalistycznym prawem w Czechosłowacji było imponujące zwłaszcza, że stała się ona częścią bloku radzieckiego dopiero w 1948 r.⁴¹

Czechosłowacki kodeks postępowania cywilnego zawierał regulacje mające realizować zasadę prawdy obiektywnej w jej socjalistycznym ujęciu⁴², uznaną w ówczesnym piśmiennictwie prawniczym za najdonioślejszą z zasad socjalistycznej procedury cywilnej⁴³. W celu „wzmocnienia praworządności socjali-

³⁴ *Projekt kodeksu postępowania cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Warszawa 1955, s. 3; A. Lityński: *O kodyfikacji procedury cywilnej w Polsce Ludowej*. W: *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*. Red. J. Malec, W. Uruszcak. Kraków 2001, s. 541.

³⁵ AAN 2213 (1952), k. 3.

³⁶ *Zákon o řízení ve věcech občanskoprávních (občanský soudní řád)*. Sbirka zákonu ČR, č. 142/1950.

³⁷ *Občanský zákoník*. Sbirka zákonu ČR, č. 141/1950.

³⁸ *Zákon o právu rodinném*. Sbirka zákonu ČR, č. 265/1949.

³⁹ *Trestní zákon*. Sbirka zákonu ČR, č. 86/1950.

⁴⁰ *Trestní zákon správní*. Sbirka zákonu ČR, č. 88/1950.

⁴¹ O socjalistycznej kodyfikacji w Czechosłowacji w latach 1948—1950 zob. P. Fiedorczyk: *Czechosłowacka droga do kodyfikacji prawa rodzinnego (1919—1949)*. W: *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak. Katowice—Kraków 2009, s. 187—189.

⁴² § 1 (2): „W realizacji tych zadań sąd postępuje bez zbędnych formalności. Dbając w szczególności o to, by określić rzeczywisty stan rzeczy, a sprawiedliwym orzecznictwem wzmacnia praworządność socjalistyczną i wychowuje obywateli do wypełniania obowiązków obywatelskich”. § 88 (2): „Sąd powołuje dowody z własnej inicjatywy, niezależnie od inicjatywy stron, jeśli są one istotne dla rozstrzygnięcia” [tłum. — A.S.-R.].

⁴³ E. Wengerek, in: *Encyclopedia of Comparative Law...*, s. 142; Idem: *Demokratyzacja procesu cywilnego w Polsce Ludowej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1975, z. 1, s. 38, 43; C. Tabęcki: *Dowody i dowodzenie...*, s. 18; Z. Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*. Warszawa 1958, s. 19; Idem: *Na marginesie wytycznych Sądu Najwyż-*

stycznej” sąd miał obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia faktycznych okoliczności sprawy, uzupełniony możliwością dopuszczenia z urzędu dowodów niepowołanych przez strony. Podobnie stanowił węgierski kodeks procedury cywilnej z 1952 r.⁴⁴, a także bułgarski kodeks procedury cywilnej z 8 lutego 1952 r.⁴⁵

Według czechosłowackiej procedury cywilnej z 1950 r., prokurator mógł przystąpić do postępowania na każdym jego etapie i korzystać ze wszystkich uprawnień stron, jeżeli jego zdaniem wymagał tego interes państwa albo ludu pracującego. Sąd zawiadamiał prokuratora, który przystąpił do postępowania, o każdej rozprawie, tak jak innych uczestników postępowania, i miał obowiązek dostarczenia mu wszystkich dokumentów, które przekazywano stronom⁴⁶.

Czechosłowacka procedura cywilna radykalnie ograniczała zasadę dyspozycyjności, uzależniając skuteczność cofnięcia pozwu lub zrzeczenia się roszczenia od obligatoryjnej zgody sądu w każdej sprawie⁴⁷.

Plan prac w zakresie opracowania nowego polskiego kodeksu postępowania cywilnego obejmował na wstępie (do grudnia 1951 r.): opracowanie wytycznych przyszłego projektu, przygotowanie i rozesłanie ankiety do sądów i katedr procesu cywilnego, zgromadzenie orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa prawniczego, dotyczące znowelizowanego k.p.c., oraz zlecenie przekładu

szego do art. 236 k.p.c. „Nowe Prawo” 1954, nr 5—6, s. 28; J. Jodłowski: *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*. „Nowe Prawo” 1951, nr 6, s. 5; M. Waligórski: *Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym*. „Państwo i Prawo” [dalej: PiP] 1953, z. 8—9, s. 266—267; W. Siedlecki: *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*. PiP 1953, z. 7, s. 63; Idem: *Zasada kontradiktoryjna a zasada śledcza w polskim procesie cywilnym*. PiP 1953, z. 2, s. 241.

⁴⁴ *Törvény a polgári perrendtartásról 1952. évi III. „§ 1. Celem tej ustawy jest zapewnienie w postępowaniu sądowym rozstrzygania na podstawie prawdy materialnej sporów związanych z osobistymi i majątkowymi prawami obywateli, jak również sporów związanych z majątkowymi sprawami państwa i innych osób prawnych. § 3 (1): Do zadań sądu należy dążenie do ujawnienia prawdy materialnej. W tym celu z urzędu przedsięwzięte środki do tego, aby strony prawidłowo wykorzystały swe prawa procesowe, i aby wypełniały przepisane im obowiązki procesowe. Sąd obowiązany jest udzielać stronom niezbędnych informacji i pouczyć je o ich prawach i obowiązkach. (2) Sąd z urzędu troszczy się o gruntowne, a zarazem szybkie rozpoznanie spraw; § 164: Fakty sporne winna, z reguły, udowodnić strona, której interes wymaga, aby sąd przyjął je za prawdziwe. Niezależnie od tego sąd może z urzędu dopuścić dowód uznany przezeń za celowy”*. Polskie tłumaczenie węgierskiego kodeksu postępowania cywilnego, AAN, MS, sygn. 2227, k. 1 i k. 64.

⁴⁵ Art. 4: „Sąd orzeka wyłącznie na podstawie prawa. Sąd aktywnie uczestniczy w pełnym wyjaśnieniu i ujawnianiu praw i wzajemnych relacji między stronami. Sąd pomaga stronom w wykonywaniu wymaganych prawem działań, aby zapobiec szkodom w zakresie ich interesów spowodowanych nieznaną przez nich prawdą, analfabetyzmem lub innymi przyczynami”; art. 129: „Sąd może z urzędu powoływać dowody, jak również prowadzić dochodzenie w zakresie tych dowodów, które już zostały zebrane i przedstawione” [tłum. — A.S.-R.]. „Известия” Бр. 12 от 8.02.1952 r.

⁴⁶ *Zákon o řízení ve věcech občanskoprávních (občanský soudní řád) (1950), § 6.*

⁴⁷ *Ibidem*, § 74 i 76.

czechosłowackiego k.p.c. z 1950 r., a także powołanie Komisji Reformy Procesu Cywilnego, ukonstytuowanie i uchwalenie przez nią wewnętrznego podziału pracy. Wstępne tezy reformy procesu cywilnego miały być następnie zaakceptowane na plenum Komisji⁴⁸. Od stycznia 1951 r. planowano opracowanie też szczegółowych oraz samego projektu, który miał być przesłany wraz z projektem przepisów wprowadzających k.p.c. do Prezydium Rządu najpóźniej we wrześniu 1952 r.

Wytyczne dotyczące przyszłego projektu zostały opracowane jako „zasadnicze kierunki i zakres problematyki reformy procesu cywilnego”⁴⁹. Według nich, reforma postępowania cywilnego, za wzorem kodeksu postępowania cywilnego RSFR, powinna była zapewnić przede wszystkim zniesienie odrębności postępowania spornego i niespornego⁵⁰.

Ustawodawca radziecki konsekwentnie odrzucił koncepcję objęcia postępowania szczególnego odrębnym aktem prawnym⁵¹. Postępowanie niesporne (nieprocesowe), zwane w kodeksie procedury cywilnej z 1923 r. szczególnym postępowaniem (*особые производства*), obejmowało sprawy z zakresu: rozporządzenia majątkiem pozostawionym przez zmarłego, polubownych zapisów i postanowień, depozytu sądowego (przed zmianą z 25 lipca 1927 r.), wydania nakazu sądowego z mocy aktów — dodania do aktów klauzuli egzekucyjnej (przed zmianą z 9 lipca 1928 r.), rozwiązania małżeństwa (przed zmianą z 17 marca 1927 r.)⁵², zwolnienia od służby wojskowej z przyczyn religijnych, skarg na czynności notarialne oraz stwierdzenia przywrócenia praw z utraczonych dokumentów na okaziciela (wezwanie do wykonania)⁵³.

Reforma polskiego procesu cywilnego miała również dostosować przepisy o postępowaniu egzekucyjnym do założeń nowej gospodarki. Przepisy postępowania upadłościowego z 24 października 1934 r. i prawa o postępowaniu układowym miały zostać zniesione i zastąpione przepisami o niewypłacalności osób fizycznych i osób prawnych niebędących organizacjami socjalistycznymi, tudzież o niewypłacalności organizacji spółdzielczych.

⁴⁸ AAN, MS, sygn. 2213, k. 5—6.

⁴⁹ AAN, MS, sygn. 2213, k. 3—4.

⁵⁰ Zob. A. Lityński: *Spór o postępowanie niesporne (1945—1964)*. W: „Miscellanea Historico-Iuridica”. T. I. Red. A. Lityński, P. Fiedorczyk. Białystok 2003, s. 53 i nast.

⁵¹ K. Korzan: *Postępowanie nieprocesowe w systemie postępowania cywilnego (cz. 1)*. „Rejent” 2004, nr 8, s. 25.

⁵² W związku z wejściem w życie nowego kodeksu rodzinnego z 19 listopada 1926 r., który wyeliminował sądowy tryb rozwiązania małżeństwa, ustanawiając, jako jedyny możliwy, administracyjny. „Собрание Узаконений РСФСР” 1926, № 82, poz. 611. O prawie małżeńskim w Rosji radzieckiej i ZSRR zob. też: A. Lityński: *Związek małżeński w Związku Radzieckim. Wybrane zagadnienia*. W: „Miscellanea Iuridica”. T. I. Red. A. Lityński. Tychy 2002, s. 78 i nast.; Idem: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*. Warszawa 2010, s. 247—268.

⁵³ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР* (1923), art. 191—234.

Zamierzono wprowadzić dalsze ograniczenie zasady dyspozycyjności, w szczególności uzależnić od decyzji sądu przyjęcie zrzeczenia się strony odnośnie do służących jej praw w każdej sprawie.

W zakresie unormowania rewizji zamierzano wprowadzić generalną zasadę, że sąd rewizyjny nie jest związany przytoczonymi w środku odwoławczym podstawami i jednocześnie zobowiązany jest rozpoznać sprawę z własnej inicjatywy w trybie rewizyjnym zarówno odnośnie do zaskarżonej, jak i niezaskarżonej części wyroku, a także w stosunku do stron, które wyroku nie zaskarżyły. W związku z „wielką wagą” rewizji instytucję sprzeciwu od wyroku zaocznego uznano za zbędną i przeżytek.

Ponadto dalszemu wzmoczeniu miała podlegać zasada śledcza w postępowaniu cywilnym. Warto zauważyć, że radziecka procedura cywilna nie wprowadzała obowiązku urzędowej działalności sądu w dziedzinie wykrywania faktów, lecz jedynie przewidywała obowiązek współdziałania sądu ze stronami w celu wyjaśnienia okoliczności sprawy⁵⁴. Podnosił tę kwestię K. Stefko w dyskusji nad projektem polskiego k.p.c.⁵⁵ Jeśli chodzi o zasadę dyspozycyjności, to zasadnicze nowości w radzieckim postępowaniu cywilnym, polegające na daleko idącym i niespotykanym dotąd ograniczeniu tej zasady, pojawiły się dopiero w *Zasadach ustawodawstwa* w zakresie postępowania w sprawach cywilnych z 8 grudnia 1961 r.⁵⁶ i następnie w kodeksie procedury cywilnej RSFR z 11 czerwca 1964 r.⁵⁷ Wtedy po raz pierwszy w postępowaniu cywilnym wystąpiła generalna reguła, że sąd nie jest związany granicami pozwu⁵⁸. Sąd nie był związany żądaniem zawartym w pozwie i mógł wyjść poza granice roszczenia, jeśli było to uzasadnione chronionym prawnie interesem pań-

⁵⁴ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР* (1923), art. 5: „Sąd zobowiązany jest wszelkimi środkami dążyć do wyjaśnienia rzeczywistych praw i wzajemnych stosunków zainteresowanych, dlatego nie ogranicza się do przedstawionych wyjaśnień i materiałów, powinien dążyć przez zadawanie pytań stronom i sprzyjać wyjaśnieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i potwierdzenia ich dowodami, udzielania zwracającym się do sądu robotnikom aktywnej pomocy w zabezpieczeniu ich praw i ustawowych interesów tak, by brak wiedzy prawniczej, nieporadność i podobne okoliczności nie mogły być wykorzystane na ich szkodę. Sąd wyjaśnia zwracającym się do niego stronom ich procesowe prawa i niezbędne formalności, uprzedza o następstwach związanych z procesowym działaniem albo jego zaniechaniem”.

⁵⁵ AAN, MS, sygn. 2220, k. 31.

⁵⁶ *Об утверждении Основ гражданского судопроизводства Союза ССР и союзных республик от 8 декабря 1961 года*. „Ведомости Верховного Совета СССР” 1961, № 50, poz. 525. Zob. też: *Soviet Civil Legislation and Procedure. Official Texts and Commentaries*. Prev. Y. Sdobnikov. Moskva [b.d.w.].

⁵⁷ *Гражданский процессуальный кодекс РСФСР от 11 июня 1964 г.* „Ведомости Верховного Совета РСФСР” 1964, № 24, poz. 407. Zob. też: *The Civil Code and the Code of Civil Procedure of the RSFSR 1964*. Translated by A.K.R. Kiralfy. Leyden 1966; *Советский гражданский процесс*. Ред. М.А. Гурвича. Москва 1967.

⁵⁸ Art. 195 k.p.c. RSFR z 1964 r.; Art. 37 ustawy *Об утверждении Основ гражданского судопроизводства...*

stwowej instytucji, przedsiębiorstwa, kolchozów oraz społecznych organizacji albo obywateli⁵⁹.

Zasadniczym kierunkiem podjętej w 1951 r. w Polsce Ludowej reformy procesu cywilnego było powielenie radzieckiego wzorca, a nawet jego rozszerzenie, zgodnie z ówczesną doktryną radziecką.

Założenia ideologiczne kodyfikacji postępowania cywilnego przygotował J. Winiarz⁶⁰. Były one w istocie jedynie rozwinięciem nakreślonych wcześniej „zasadniczych kierunków reformy procesu cywilnego”. Ustawa z dn. 20 lipca 1950 r., zmieniająca kodeks postępowania cywilnego z 1932 r., została w tych założeniach uznana za akt o przełomowym znaczeniu. Wyznaczała jednak „nowe drogi procesu cywilnego”⁶¹. Zdaniem referenta, ustawa z 20 lipca 1950 r. była wyrazem „zastrzającej się walki klasowej, która zarysowała się w dziedzinie orzecznictwa cywilnego” i mogła uczynić zadość jedynie najpilniejszym potrzebom praktyki. Nowela ta stanowiła jedynie reformę etapową, na podstawie której ma być zbudowany konsekwentnie nowy system postępowania cywilnego. Uzasadnieniem podjęcia gruntownej reformy postępowania cywilnego były przygotowane już projekty Konstytucji Polski Ludowej i kodeksu cywilnego Polski Ludowej.

W pracach Komisji, zgodnie z założeniami ideologicznymi reformy, doniosłe znaczenie miał mieć kodeks postępowania cywilnego RSFRR z 1923 r. W rzeczywistości kodeks procedury cywilnej RSFRR z 1923 r. był krytykowany w ZSRR już pod koniec lat trzydziestych. Wejście w życie konstytucji stalinowskiej z 1936 r. i nowego prawa o ustroju sądów z 16 sierpnia 1938 r. pogłębiło rozbieżności między regulacjami tych aktów a przepisami kodeksu procedury cywilnej z 1923 r.⁶² Przepisy k.p.c. RSFRR z 1923 r. postrzegano

⁵⁹ W regulacjach polskich funkcjonowała ogólna reguła, wedle której sąd był związany granicami powództwa, jednak ta reguła doznawała ograniczeń w wymienionych w ustawie przypadkach: w ustawie z 20 lipca 1950 r. zmieniającej k.p.c. z 1930 r. (Dz.U. nr 38, poz. 349): „93) dotychczasowy przepis art. 312 staje się § 1 tego artykułu. Ponadto w artykule tym dodaje się § 2 w brzmieniu: Przepisu paragrafu poprzedzającego nie stosuje się: 1) gdy powodem jest Skarb Państwa lub inny podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, a wysokość roszczeń nie została określona umową lub przepisami szczególnymi, oraz 2) gdy przedmiotem powództwa są roszczenia alimentacyjne, ze stosunku pracy lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym”. W art. 321 k.p.c. z 1964 r. (Dz.U. nr 43, poz. 296): „§ 1. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. § 2. Przepisu paragrafu poprzedzającego nie stosuje się, gdy powodem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, jak również w sprawach o roszczenia alimentacyjne i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W takich sprawach sąd orzeka o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania”.

⁶⁰ AAN, MS, sygn. 2213, k. 10—16.

⁶¹ J. Jodłowski: *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego...*, s. 5.

⁶² D.W. Chenoweth: *Soviet Civile Procedure...*, s. 31—33.

jako anachroniczne i zawierające jeszcze regulacje zapożyczone z burżuazyjnego ustawodawstwa⁶³. Wiele przepisów zostało uznanych za zdezaktualizowane, między innymi przepisy dotyczące postępowania niespornego. Prawo postępowania cywilnego było również marginalizowane wskutek działalności państwowego arbitrażu, który w rozstrzyganiu sporów między jednostkami państwowej gospodarki nie stosował regulacji kodeksu procedury cywilnej, lecz kierował się dekretemi i rozporządzeniami centralnych i lokalnych władz oraz zasadami polityki gospodarczej ZSRR⁶⁴.

Według założeń ideologicznych reformy przedstawionych przez J. Winiarza, „stosunki procesowe wypełnia nowa treść, dla których zmienną jest zgodność uzasadnionych interesów jednostki z interesem kolektywu”⁶⁵. W związku z tym referent nie znajdował uzasadnienia dla reguły, że szeroko pojęta zasada oficjalności i zasada śledcza miałyby pozostać nadal ograniczone do zakresu niektórych spraw (niespornych).

W kwestii dyspozycyjności materialnej referent był zdania, że skoro sąd ma zapewnić pełną ochronę praw strony, to nowe rozstrzygnięcia powinny zmierzać w kierunku dalszego ograniczenia dyspozycyjności za wzorem radzieckiego kodeksu postępowania cywilnego. Należało również sprecyzować uprawnienia prokuratora w procesie cywilnym. Jego zdaniem, pojęcie „wszelkie powództwa” nie mogło znaleźć konsekwentnego zastosowania np. w dziedzinie stosunków małżeńskich zarówno ze względów ideologicznych, jak i czysto osobistego charakteru praw przysługujących małżonkom (sprawy rozwodowe). Utrzymanie instytucji wyroku zaocznego uznano za niesłuszne zarówno ze względów ideologicznych, jak i z punktu widzenia ekonomii procesowej: „Wyrok zaoczny w swej klasycznej postaci opiera się na domniemaniu prawdziwości faktów przytoczonych w pozwie i ostrzem swym skierowany jest przeciwko klasom ekonomicznie słabszym i wyzyskiwanym”⁶⁶.

W ramach prac Komisji Kodyfikacyjnej powołanej w 1956 r. toczyła się szeroka dyskusja na temat wyroku zaocznego i czy w ogóle instytucję wyroku zaocznego należy utrzymać. Przeciwnicy tej instytucji podnosili, że radzieckie postępowanie cywilne jej nie przewiduje. Poza tym, instytucja wyroku zaocz-

⁶³ W.E. Butler: *Soviet Law*. London 1983, s. 292. Inaczej na temat kodeksów stanowiących w okresie NEP-u wypowiadał się N.W. Krylenko w 1923 r.: „Wielu z tych, którzy nie znają różnicy między formą a treścią, ciągle powtarza, że cały ten szalony potok twórczości legislacyjnej został wywołany wyłącznie przez NEP, że NEP nadszedł i nie może istnieć bez aktów prawnych, które się wówczas pojawiły. Niektórzy poszli nawet dalej, twierdząc, że NEP nadszedł, nie jako nowa polityka ekonomiczna, ale jako Europa Zachodnia”. Cyt. za: J.N. Hazard: *Settling Disputes in Soviet Society. The Formative Years of Legal Institutions*. New York 1978, s. 485.

⁶⁴ *Постановление ЦИК СССР N 5, СНК СССР N 298 от 03.05.1931 Положение о Государственном Арбитраже*. „Собрание Законов СССР” 1931, № 26, poz. 203.

⁶⁵ J. Winiarz, AAN, MS, sygn. 2213, k. 11.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 14.

nego postrzegana była jako sprzeczna z zasadą prawdy obiektywnej. W celu ochrony interesu państwa ludowego i „panującej” w nim własności społecznej, zachowując ostatecznie instytucję wyroku zaocznego, zamieszczono regulację, zgodnie z którą wyrok ten nie mógł być wydany bez postępowania dowodowego, gdy stroną pozwaną była jednostka gospodarki uspołecznionej⁶⁷.

W zakresie unormowania rewizji uznano za ideologicznie słuszne wzorowanie się w pełni na radzieckiej kasacji (rewizji), ze względu na zagwarantowanie pełnej realizacji postulatu „otoczenia ochroną przez sąd praw i interesów instytucji, organizacji społecznych i jednostek gospodarki uspołecznionej oraz zagwarantowania przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw obywateli”⁶⁸.

W założeniach ideologicznych kodyfikacji postępowania cywilnego podniesiono również konieczność zniesienia dyspozycji art. 18 ustawy z 29 grudnia 1951 r. *o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych i prawa o ustroju sądów powszechnych*⁶⁹. Zdaniem referenta, wprowadzenie dyspozycji tego artykułu do kodeksu postępowania cywilnego spowodowałoby przewrót zasad, na których opiera się rewizja⁷⁰.

Do września 1952 r., czyli do czasu przewidzianego na złożenie do Prezydium Rządu projektu nowego, socjalistycznego kodeksu postępowania cywilnego, udało się zaprojektować jedynie jego ogólną część. Prace zatem kontynuowano. Pierwszy projekt nowego kodeksu postępowania cywilnego przygotowano ostatecznie w 1955 r. Niweczył on w rzeczywistości dorobek nauki polskiej w zakresie postępowania cywilnego. Rozwiązania projektu zostały poddane krytyce: „nad ujęciem projektu zaciążyły mocno tendencje minionego okresu, w którym dla rozstrzygnięcia wszystkich społecznych trudności istniały gotowe abstrakcyjne dogmaty, a w praktyce życia państwowego i społecznego chciano wymusić zmianę lub unicestwienie obiektywnych prawidłowości przy pomocy środków administracyjnych”⁷¹. Kwestionowano w szczególności: zasadność zniesienia wyroku zaocznego, nadmierne rozszerzenie kontroli sądowej nad czynnościami stron i utrzymanie zbyt szerokich uprawnień prokuratora:

⁶⁷ Z. Resich: *Środki odwoławcze...*, s. 274.

⁶⁸ J. Winiarz, AAN, MS, sygn. 2213, k. 15. Por. art. 2 ustawy z 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. nr 38, poz. 347.

⁶⁹ Dz.U. nr 1, poz. 5, art. 18: „W okresie do dnia 31 grudnia 1953 r. strona może w drugiej instancji powoływać nowe fakty i dowody, chyba że mogła je powołać już w pierwszej instancji. Sąd rewizyjny, jeżeli uzna te fakty i dowody za mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, uchyli zaskarżone orzeczenie i odeśle sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jednakże w przypadku uznania roszczeń, przyznania faktów lub powołania dowodów z dokumentu dopiero przed sądem rewizyjnym, sąd ten dokonuje samodzielnie ustaleń i rozstrzyga sprawę ostatecznie, jeżeli nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego”.

⁷⁰ J. Winiarz, AAN, MS, sygn. 2213, k. 16.

⁷¹ W. Berutowicz: *Charakter zmian prawa postępowania cywilnego...*, s. 208.

„Uprawnienia prokuratora w projekcie w stosunku do stanu istniejącego zostały jeszcze rozszerzone, a już obecnie — słaba zresztą — praktyka wykazuje tendencje ze strony prokuratury do wykorzystywania uprawnień w sposób budzący wątpliwości (wytaczanie powództw o rozwód przeciwko obu małżonkom, wnoszenie rewizji od orzeczeń, które uprawomocniły się już w stounku do uczestników postępowania)”⁷². W zakresie dopuszczenia ingerencji prokuratora w dziedzinę stosunków osobistych obywateli projekt wyprzedzał wszystkie państwa demokracji ludowej⁷³, a nawet sam Związek Radziecki: „Wniesienie powództwa o rozwód przez prokuratora wydaje się sprzeczne z obowiązującą w prawie socjalistycznym zasadą wolności rozvodu oraz zasadniczą tendencją do utrzymania małżeństwa”⁷⁴. W prawie radzieckim prokurator mógł wnieść powództwo w każdej sprawie cywilnej (art. 2 radzieckiego k.p.c. z 1923 r.), przy czym do spraw cywilnych nie zaliczano spraw ze stosunków rodzinnych. Powództwo o rozwód mogło być wniesione tylko przez jednego z małżonków⁷⁵.

Sprawa kodyfikacji procedury cywilnej, a przede wszystkim jej założeń, odżyła na nowo po zwrocie politycznym w 1956 r.

⁷² Ibidem, s. 208—209.

⁷³ K. Stefko: *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym*. Warszawa 1956, s. 49—50.

⁷⁴ W. Siedlecki: *Glosa do orzeczenia S.N. z dn. 29.11.1954. (II C. 1370/53)*. PiP 1956, nr 11, s. 918. Zob. też A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991...*, s. 265—268.

⁷⁵ „[...] указ от 8 июля 1944 года об увеличении государственной помощи беременным женщинам, многодетным и одиноким матерям, усилении охраны материнства и детства, об установлении почетного звания «мать-героиня» и учреждении ордена «материнская слава» и медали «медаль материнства». „Вестник ВС СССР” 1945, № 15.: art. 23—24; W. Siedlecki: *Glosa do orzeczenia S.N. z dn. 29.11.1954...*, s. 919.

Anna Stawarska-Rippel

Von den Anfängen der Arbeit an der neuen Zivilprozessordnung in der Volksrepublik Polen: Programm und ideologische Grundsätze

Zusammenfassung

Grundlegende und den sozialistischen Charakter aufweisende Novellen in der Zivilprozessordnung der Volksrepublik Polen erschienen in dem Änderungsgesetz vom 20. Juli 1950, mit dem die Zivilprozessordnung vom Jahr 1932 geändert wurde. Die Änderungen der Vorkriegszivilprozessordnung betrafen vier Themenbereiche: Berufungsmittel, Prinzip der materiellen Wahrheit, Prinzip der Disposition und die Mitwirkung des Staatsanwalts beim Zivilverfahren. In der Begründung der Novelle (1950) zu Bestimmungen der Zivilprozessordnung nahm man sich direkt sowjetische Muster zum Vorbild.

Die Arbeit an der neuen Zivilprozessordnung begann Ende 1951. Die Regelungen sollten sich auf sozialistische Grundlagen stützen und als Vorbild sollte die 1950 verabschiedete tsche-

choslowakische Zivilprozessordnung dienen. Bis September 1952, als der Entwurf von der neuen, sozialistischen Zivilprozessordnung dem Regierungspräsidium erstattet werden sollte, war lediglich sein allgemeiner Teil fertig. Das erste Projekt erschien schließlich im Jahre 1955. In Wirklichkeit machte es das bisherige Erbe der polnischen Wissenschaft im Bereich des Zivilverfahrens zunichte. Die einzelnen Bestimmungen des Projektes wurden einer scharfen Kritik unterzogen und auf das Thema der Zivilverfahrenskodifizierung wurde nach dem politischen Umbruch im Jahre 1956 wieder zurückgekommen.

Anna Stawarska-Rippel

On the beginning of works on a new code of civil proceedings in People's Republic programme and ideological assumptions

Summary

Basic novelties in the civil proceeding in the Polish People's Republic of a socialist nature appeared in the act from 20 July 1950 changing the code of the civil proceeding from 1932. Changes of the pre-war code of the civil proceeding (1932) concerned four areas of issues: the system of appeal means, the rule of the material truth and the rule of prosecutor's availability and participation in the civil proceeding. In justification to the amendment of the regulations on the civil proceeding (1950) the Russian models were directly referred to.

The works on a new code of the civil proceeding started at the end of 1951. Regulations of the future code of the civil proceeding were to be based on socialist rules while a direct model was to be a Czech-Slovak code of the civil proceeding from 1950. It was until September 1952, namely the time allotted to the submission of a new socialist code of the civil proceeding to the Presidium of the Government that just its general part was designed. The first project of a new code of the civil proceeding was finally prepared in 1955. In fact, it thwarted the achievements of the Polish science within the scope of the civil proceeding. The project solutions underwent criticism and codification of the civil procedure, above all, its assumptions, revived again after a political turn in 1956.

JÓZEF CIĄGWA
Katowice

Slovenskí kňazi v krakovskej arcidiecéze v rokoch 1920—1945

V lete 1920 došlo ku zmenám štátnej hranice medzi Československom a Poľskom. Stalo sa tak v dôsledku súhlasu obidvoch strán hraničného sporu na arbitrážne rozhodnutie Najvyššej rady mocnosti, čo *eo ipso* znamenalo rezignáciu z plebiscitu, ktorého termín bol už ustálený na 24. júla 1920. Súhlas poľského premiéra Władysława Grabského a československého ministra zahraničných vecí, vyjadrený 10. júla 1920, na arbitráž, bol legálnym základom rozhodnutia Veľvyslaneckej konferencie z 28. júla 1920 o vytyčení hraníc na Tešínsku, v oblasti Čadce, na Orave a na Spiši. Začiatkom augusta 1920 rozhodnutie Veľvyslaneckej konferencie vstúpilo v platnosť.

22. decembra 1939 poslanec Pavol Čarnogurský zdôraznil v Slovenskom sneme, že „najpevnější hranice v dejinách Európy boli hranice Karpat, poľsko-slovenské hranice”¹. Ako sa dalo očakávať s novou hranicou boli spokojní len Česi, vzhľadom na to, že bohatá, priemyselná oblasť Tešínska neprerušila železničnú trať Bohumín — Košice. Po rokoch Andrej Hlinka označil pričlenenie k Poľsku 27 spišských a oravských dedín za nešťastné riešenie, s ktorým sa nevedia zmieriť, ešte aj dnes, tak Poliaci, ako aj Slováci. Poliaci preto, že podľa ich predstáv Poľsku patrilo oveľa väčšie územie, ako to, čo dostali. Zase Slováci preto, že v dôsledku narušenia historickej hranice na severe Uhorska sa 23 tisíc slovenských duší, napriek svojej vôli dostalo do Poľska.

Vytyčená v roku 1920 štátna hranica v oblasti Spiša, Oravy a Čadce pretrvala, po malých úpravách v roku 1924, do jeseni 1938, keď Beckovské Poľsko ukoristilo zo Slovenska 226 km², s takmer 6 tisícmi obyvateľov.

¹ Tesnopisecká správa o 22. zasadnutí Snemu Slovenskej republiky. Bratislava, piatok, 22. decembra 1939, s. 7.

Na území pripojeného k Poľsku severo-zapadného Spiša, s rozlohou 170 m², bolo situovaných 14 dedín, ktoré do zmeny hraníc patrili do politického okresu Spišská Stará Ves. Spišské a oravské dediny patrili za 6 rokov, 1920—1925, do spišsko-oravského okresu so sídlom v Novom Targu, a po jeho zrušení, do novotargského okresu.

Hranice cirkevnej správy inkorporovaného územia sa nekryli s hranicami politickej administratívy. V dôsledku toho 14 dedín Spiša spadalo do deviatich farností, ktoré *ab immemorabili tempore* patrili do dunajeckého dištriktu (*districtus dunaviczensis*)², a potom do nedeckého dištriktu (*districtus nedecensis*) spišskej diecézy, ktorá sa v roku 1804 stala sufragániou jagerského arcibiskupstva.

13 oravských obcí, situovaných na hornej Orave, o rozlohe 413 km², patrilo do trstenského dekanátu. Tieto dva slovenské dekanáty, evidované ako spišský a oravský dekanát boli v rokoch 1920—1925 súčasťou krakovskej archidiecézy, ale cirkevná jurisdikcia nad 18. spišsko-oravskými farnosťami patrila naďalej spišskému biskupovi. Takto bolo až do vydania pápežom, 29. júna 1925, buly *Vixdum Poloniae unitas*³. Ustanoveniami buly cirkevná jurisdikcia nad odpojenými od spišskej diecézy farnosťami prešla na krakovskú archidiecézu.

V prvom období biskup Wojtaššák realizoval, čiastočne, biskupské právomoci vyplývajúce z jeho jurisdikcie. Tak napríklad v roku 1921 odpojil javorinskú filiálku od Jurgova, a podriadil ju ždiarskej farnosti⁴. V tom istom roku menoval v Hladovke, patriacej v rokoch 1920—1924 Poľsku, slovenského farára⁵. Na druhej strane nereagoval v situácii, keď krakovské knieža realizoval úkony patriace spišskému biskupovi z titulu jeho jurisdikcie. Tak bolo napríklad v apríli 1921, keď po smrti jurgovskeho farára, a zároveň spišského dekana, Antona Kubasáka, rodáka zo Zubrohlavy na Orave, knieža Sapieha menoval dekanom Jána Pataky⁶; či 1. júna 1923, keď po smrti slovenského farára v Nedeci, Júliusa Rácza, kardinál Sapieha zveril na dva mesiace vedenie nedeckej farnosti Slovákov Jánovi Pataky, ináč kacvínskemu farárovi a šéfovi spišského dekanátu,

² Pozri napríklad *Schematismus* z roku 1812: *Schematismus cleri dioecesis Scepusiensis pro anno MDCCCXII*. Leutschoviae. Typis Podhoránszkianis, s. 56—66.

³ Bula mala oficiálny názov *Ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione*. In: *Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis*. A.D. 1926, Nr. I—II.

⁴ Archiwum Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, Akta Parafialne [ďalej: AKKM, APA] 79 (Jurgów). Bez paginácie.

„Dopiero latem r. 1921 przyjechał biskup spiski Ks. Wojtaššak do Jaworzyny bierzmować i wtedy na prośbę jaworzyńczan przydzielił Jaworzynę do parafii w Żdziarze”. In: *Pamiętnik komitetu budowy kościoła parafialnego w Jurgowie*. Archiwum Urzędu Parafialnego w Jurgowie; J. Ciągwa: *Kościół Krakowski a prawa językowe mniejszości słowackiej na Spiszu w latach 1920—2005*. In: *„Cuius regio, eius religio?” II*. Red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska. Lublin 2008, s. 273.

⁵ *Ibidem*, s. 271—272.

⁶ AKKM, APA 211 (Niedzica). Bez paginácie.

a následne 1. augusta 1923 menoval administrátorom Nedece Poliaka, Franciszka Łasaka⁷. Už tých niekoľko uvedených príkladov dokazuje jednoznačne, že administratívne úkony krakovského arcibiskupa, vykonané bez súhlasu spišského ordinariusa, boli zjavným porušením jurisdikcie biskupa Vojtaššáka. Biskup Ján však mlčal.

V období 1920—1939 „krakovský arcibiskup postupoval voči slovenským kňazom tolerantne”⁸. Slovenskí dušpastieri mohli, podľa svojej vôle, odísť na Slovensko⁹, alebo viesť dušpastiersku činnosť na farách spišského dekanátu krakovskej arcidiecézy. Dôkazom tolerancie krakovského cirkevného hodnostára bolo aj to, že v prípade kňazov, ktorí neovládali poľštinu kardinál dovolil kostolné obrady v slovenčine. Arcibiskup Sapieha výnimočne súhlasil aj so slovenčinou ako jazykom vyučovania náboženstva¹⁰.

21. februára roku 1923 otec biskup Vojtaššák poslal kardinálovi Sapiehovi dimisionalky dvoch alumnov spišského kňazského seminára, ináč dvoch jurgov-

⁷ V dopise zo septembra 1923, adresovanom Krajskému úradu v Krakove, krakovský kardinál písal: „Brak dostatecznej liczby księży diecezjalnych skłonił nas do powierzenia dwóch tych sąsiednich parafii jednemu silnemu, zdrowemu i ochoczemu Kapłanowi Polakowi” (AKKM, APA 211 (Niedzica). Bez paginácie).

⁸ I. Chalupecký: *Biskup Ján Vojtaššák. K jeho verejnej a politickej činnosti*. Ružomberok 2009, s. 115.

⁹ Zo slovenských kňazov, pôsobiacich v spišskom dekanáte, odišiel na Slovensko, v roku 1929, len jeden sacerdos, Andrej Hric, rodák zo spišských Bijacoviec. Návrat sacerdosu Hrica na Slovensko nebol bez problémov. Kardinál Sapieha písal, 11. apríla 1927, Andrejovi Hricovi, o.i.: „Dziwnym wydaje się Nam staranie się Waszej Wielebności wbrew przepisom kan. 114, 116 i 117, u któregoś z XX. Biskupów w Czechosłowacji o przyjęcie do jego diecezji i przygotowanie się do opuszczenia Naszej Archidiecezji, nie mając od Nas zapewnienia, że Cię zwalniaemy z Naszej Archidiecezji, do której jesteś na podstawie bulli *Vixdum Poloniae unitas* z dnia 29. czerwca 1925 inkardynowywany, i nawet o takie zwolnienie nie prosząc” (AKKM, APA 187/II (Łapsze Wyżne). Bez paginácie).

Procedúra vybavovania návratu kňaza Hrica na Slovensko bola natoľko zdĺhavá, že krakovský *Elenchus* na rok 1929 ešte stále uvádza sacerdosu ako farára vo Vyšných Lapšiach (Por. *Elenchus... pro anno Domini 1929*. Cracoviae. Typis Drukarnia Polska 1929, s. 108). O rok neskôr rodák z Bijacoviec bol už asi na Slovensku, lebo funkciu vyšňolapšanského dušpastiera spravoval kňaz Adam Duszyk. (Por. *Elenchus... pro anno Domini 1930*. Cracoviae 1930. Typis Drukarnia Polska 1930, s. 107).

Okrem prekážok vyplývajúcich z predpisov kanonického práva, rýchly návrat Hrica na Slovensko brzdili aj predpisy československej ústavy, z 29. februára 1920, o štátnom občianstve. V liste kardinálovi Sapiehovi, z 1. apríla 1927, vyšňolapšanský farár tak o tom písal: „W ostatnich czasach podjąłem starania w sprawie mego powrotu do Słowacji i uzyskałem już przyjęcie przez Biskupa. Ponieważ po skończeniu czasów plebiscytowych nie optowałem na Czecho-Słowacju, straciłem obywatelstwo tamtejsze i muszę obecnie otrzymać od rządu Czecho-Słowacji pozwolenie na powrót do Kraju i ta sprawa jest również w toku. Kiedy te transakcje będą przeprowadzone, z góry orzec trudno, mogą potrwać parę miesięcy albo i dłużej” (AKKM, APA 187/II (Łapsze Wyżne). Bez paginácie).

¹⁰ Vieme, že taký súhlas dostal novobelský a krempaský farár, Frantisek Míš. Pozri: F. Míš: *Roky 1918—1939 na severnom Spiši*. Bratislava 1944, s. 13.

ských rodákov: Jána Martinčaka a Andreja Šilana¹¹. V lete 1923, keď jurgovský správca hľadal suplenta na čas svojej liečby, spišský biskup poradil Sikorovi, kde sa ma obrátiť na pomoc¹². Vzťahy medzi spišskou diecézou a krakovským arcibiskupstvom boli natoľko dobré, že biskup Vojtaššák nemusel zasahovať v prospech slovenského duchovenstva a slovenských farníkov. Navyše, niektoré problémy si poľskí Slováci vedeli vybrať jednoduchou sťažnosťou, adresovanou krakovskému kardinálovi. Ku príkladu richtári obcí Jurgov, Čierna Hora a Repiska podali, 26. marca 1932, sťažnosť na správcu jurgovskej farnosti, dp. Antona Sikoru, že zakazuje spievať v kostole slovenské nábožné piesne. V vybavení sťažností knieža Sapieha dekretoval kuriálnej kancelárii: „Odpisać, aby od czasu do czasu śpiewano pieśni słowackie”¹³.

Archiválie Biskupského úradu v Spišskej Kapitule dokumentujú len jeden medzivojnový prípad hľadania pomoci u spišského biskupa. V septembri 1920, kňaz František Móš, toho času správca tribeskej farnosti, prosil cirkevnú vrchnosť o záchranu slovenských cirkevných škôl v Poľsku. Móšov list vybavil vtedajší riaditeľ Biskupskej kancelárie, Ján Vojtaššák, ktorý správcovi Tribša dal nasledovnú odpoveď: „v školskej záležitosti spišská diecezálna vrchnosť nemôže naskrze zaujať nejaké stanovisko, ktoré by odporovalo nariadeniam poľskej vlády. [...] Túto školskú záležitosť, akokoľvek mi to protivne znie, musíte si dobromyseľne vyjednať so škôldozorcom v Novom Trhu. Dobré bude, keď aj tam zaujmete rázne stanovisko, ani nie tak Vy, ako údovia školskej stolice”¹⁴. Strohá formulácia Vojtaššákovej odpovede znie tvrdo. O niečo ho zjemnila časť vety „akokoľvek mi to protivne znie”. Z formálneho, v tom aj z právneho, hľadiska je však obsah odpovede absolútne korektný.

Veľkú angažovanosť spišského biskupa v obrane slovenského duchovenstva a vôbec slovenského ľudu na severnom Spiši a hornej Orave, môžeme dokumentovať najmä v rokoch 1945—1946, keď v zmenených politických a sociálnych povojnových podmienkach Slováci v Poľsku potrebovali ako nikdy predtým pomoci najvyššej mravnej autority, akou bol pre nich spišský ordinarius.

Poradie obranných akcií, ktoré podnikal významný rodák zo Zakamenného v záujme poľských Slovákov, sme zoradili v zásade podľa chronológie.

¹¹ AKKM, APA 79 (Jurgów). Bez paginácie; Pers. A 1458a.

¹² AKKM, APA 79 (Jurgów). Bez paginácie.

¹³ AKKM, APA 79 (Jurgów). Bez paginácie; por. tiež: J. Ciągwa: *Kościół Krakowski...*, s. 273.

¹⁴ F. Móš: *Roky...*, s. 8; I. Chalupecký: *Biskup Ján...*, s. 115.

Udalostí z rokov 1940/41 a 1945/46

Zaistenie v Ilave správcu jurgovskej farnosti, kňaza Antona Sikoru

Po smrti Antona Kubasáka, oravského krajana zo Zubrohlavy, dekana ne-deckého dištriktu, potom spišského dekanátu, spišský biskup menoval do funkcie správcu jurgovskej farnosti, kňaza Antona Sikoru, rodáka z Jablonky na Orave. Kňaz Sikora, pôvodom Slovák, vysvätený v Spišskej Kapitule, bol blízkym spolupracovníkom slovenského renegáta, kňaza Ferdinanda Machaya, taktiež z Jablonky, a na začiatku pôsobenia v Jurgove, tak ako kňaz Machay, tvrdého polonizátora.

Anton Sikora písal, 15. septembra 1939, jurgovskému rodákovi, kňazovi Alojzovi Miškovičovi (1902—1967), v tom čase vládnemu komisárovi pre pri-navrátene územie, neskôr profesorovi cirkevných dejín na CMBF v Bratislave, krátky list, ktorého obsah bol, ako na ešte nedávno razantného polonizátora, dosť šokujúci: „Keby ste bol v Ministerstve zahraničia, alebo aspoň mal styky nejaké s vládou, snád' dobre by bolo, keby títo Páni starali sa o obsadenie čím väčšieho terénu skrze Slovákov. Rozprával som o tom z ks. Madejom z Bialki a prosil ma, aby ste prišli aj k nemu, jestli pridu nejakí Páni z Bratislavy v ta-kich záležitostiach”¹⁵.

V nepublikovanom článku, tiež zo septembra 1939, v ktorom Anton Sikora popisuje jurgovskú dedinu, sa jeho autor veľmi pochválne vyjadruje o pripojení severného Spiša k Slovenskej republike, a o spokojnosti jurgovčanov so zmenami, aké nastali po zmene hraníc: „Ludia tešia sa a radujú, lebo veď už niet znenávidených hraníc ani na hôr ku Kežmarku ani na dol ku Novému Targu. Je to ozaj tá túžena sloboda, akej nebolo tu za 20 rokov”¹⁶.

14. novembra 1940 jurgovský administrátor bol nečakane zbavený osobnej slobody a deportovaný do Ilavy. Príčiny krátkej, päťtýždňovej internácie nie sú doposiaľ jasné. Sám kňaz Sikora písal po svojom návrate zo sedemročného pôsobenia v slovenskej pastorácii, že to boli politické príčiny: „W listopadzie r. 1940 zarządzeniem ministerialnym ówczesnego rządu słowackiego zostałem areztowany z powodów politycznych, a następnie przeniesiony do Wikartowiec koło Popradu, gdzie dotychczas jestem administratorem”¹⁷.

V dopise z 1. februára 1941 generálnemu riaditeľovi Ústrednej charity v Bratislave biskup Vojtaššák písal: „Stalo sa ale, že menovaného kedysi

¹⁵ ŠAL. Fond: Michal Griger. Kartón číslo 11.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ List A. Sikoru, písaný, 9. februára 1946, Kniežacej metropolitnej kúrii v Krakove (AKKM, Pers. A 1043. Bez paginácie).

v polovici novembra internovali v Ilave. Sám, vraj nevie prečo ani mu to ne-
prezradili¹⁸.

Už v nasledujúci deň, 15. novembra 1945, sa biskup Vojtaššák obrátil na Ministerstvo vnútra. V úradnej korešpondencii písal: „Na nariadenie ministerstva vnútra po tieto dni bol odvedený zo svojho pôsobiska — Jurgova — tamojší duchovný správca dp. Anton Sikora a diecezánskemu úradu na neznámom mieste internovaný.

Nakoľko toto zdržanie a odvedenie menovaného stalo sa bez predbežného vedomia a upovedomenia jeho nadriadenej cirkevnej vrchnosti, v úcte podpísaný diecezánsky úrad dovoľuje si požiadať ministerstvo vnútra, aby ráčilo sdeliť biskupskému úradu v Spišskej Kapituli

1. Pre jaku príčinu bol dp. Anton Sikora odvedený a internovaný?
2. Kde je internovaný¹⁹?

Nakoľko v období 11. dní neprišla do Kapituli odpoveď, 25. novembra 1940 nasledovala urgencia: „Biskupský úrad v Spišskej Kapituli dovoľuje si pripomenúť čimskoršie vybavenie svojho prípisu čís. 3314/940, z 15. novembra 1940²⁰.

Odpoveď prednostu Ústredni štátnej bezpečnosti a osobného tajomníka ministra vnútra prišla v druhej polovici decembra 1940. V listoch z 19. decembra 1940 prednosta ÚŠB informoval Biskupský úrad, že „Anton Sýkora, správca fary obce Jurgov, bol zaistený v zaisťovacom tábore v Ilave a dnešným dňom činím opatrenie z príkazu pána ministra vnútra, aby bol prepustený na slobodu a súčasne mu určujem, ako miesto pobytu mesto Žilinu, s tým že sa nesmie vrátiť na územie späť prinavrátené zpod svrchovanosti býv. poľského panstva²¹. Z listu osobného tajomníka ministra vnútra, písaného tiež 19. decembra 1940, vysvitá, že dp. Sýkora bol na slobode už 18. decembra: „Dovoľujem si Vám úctive oznámiť, že dp. Sýkora z príkazu p. ministra bol včera prepustený zo zaisťovacieho tábora²². Osobný tajomník sa vôbec nezmienal o príčinách Sikorovej internácie, čo žiadal biskup Vojtaššák v dopise z 15. novembra 1940. Podľa biskupa Vojtaššáka kňaz Sikora bol prepustený zo zaisťovacieho tábora v Ilave 23. decembra 1940²³.

Záver listu ministerského tajomníka bol formulovaný o niečo inakšie ako informácia prednostu ÚŠB: „Do Jurgova a do kraja susediaceho s generálnym gubernátom nesmie viac prísť²⁴. Podľa Pavla Matulu dp. Anton Sikora vďačí svoje oslobodenie profesorovi Alojzovi Miškovičovi²⁵.

¹⁸ ABÚ, č. 343/1941.

¹⁹ ABÚ, č. 3314/1940.

²⁰ ABÚ, č. 3446/1940.

²¹ ABÚ, č. 3755/1940.

²² ABÚ, č. 3755/1940.

²³ Dopis biskupa Vojtaššáka, z 1. februára 1941, generálnemu riaditeľovi Ústrednej Charity v Bratislave (ABÚ, č. 343/1941).

²⁴ ABÚ, č. 3755/1940.

²⁵ P. Matula: *Cirkev a začiatky reslovakizácie na severnom Spiši a Orave po ich pripojení k Slovenskej republike*. „Dejiny“ — internetový časopis Inštitútu histórie FF PU v Prešove — č. 2/2007, s. 82.

Už 23. decembra 1940 spišský biskup písal Sikorovi, že ho prekladá z Jurgova „a na vlastnú žiadosť vyznačuje Vám kaplánsku stanicu v Harhove“. Biskupský ordinariát zároveň informoval Sikoru o tom, ako sa má starať o liečebnú dovolenku. V ten istý deň biskup Vojtaššák písal o preložení Sikoru farárovi Harhova dp. Františkovi Chraščovi: „Týmto Vás upovedomujem, že na kaplánsku stanicu do Harhova preložený je dp. Anton Sikora, do toho času správca fary v Jurgove. Kaplánsku stanicu len písomne zaujme a bude si hneď pýtať od Vás povolenie na neurčitú dobu aby sa mohol ísť liečiť“²⁶.

Medzičasom spišský biskup navrhol Sikorovi niekoľko fár, v ktorých by chcel pôsobiť. V dopise z 8. januára 1941 ho nabádal, aby sa rozhodol, ktorú farnosť chce spravovať: „Biskupský Ordinariát avšak žiada, aby ste sa čím skorej rozhodli, ktoré z navrhnutých správ farských si volíte“²⁷.

20. januára 1941 biskupský ordinariát kladne reagoval na Sikorovu prosbu o udelenie liečebnej dovolenky: „Na základe lekárskeho svedectva pripojeného ku prosbe o liečebnú dovolenú, biskupský Ordinariát udeľuje Vašej Dôstojnosti tú dovolenú cez tri mesiace počnúc 20. januárom a súčasne žiada o súhlas k tomu od kultovej správy mšano. Po uplynutí vykázaney lehoty budete sa hlásiť do duchovnej služby. Oznámte diecéznemu úradu, kde budete tráviť liečebnú dovolenú“²⁸.

Vo veci kongruového doplnku pre Sikoru rozhodlo mšano už v decembri 1940. Ministerstvo poukázalo menovanému dušpastierovi zálohu za celý rok 1940. Keďže medzičasom sacerdos Sikora bol internovaný, a peniaze sa z Jurgova vrátili na ministerstvo, Ordinariát žiadal, 1. februára 1941, generálneho riaditeľa, aby určené Sikorovi peniaze mšano poslalo „už nie do Jurgova, ale do Vikartoviec, kde mu bola správa fary sverená a ktorú skutočne už zaujal“²⁹. Podobný obsah nájdeme v dopise spišského biskupa, z 5. februára 1941, adresovaného Ministerstvu školstva a národnej osvety: „Dp. Anton Sikora 1. februárom preložený bol z kaplánskej stanice v Harhove za dočas. správcu fary do Vikartoviec (okr. Poprad) . Na tejto poslednej stanici bude tráviť svoju zdravotnú dovolenku. Na túto poslednú stanicu nech je mu odosielaná kongrua. Nakoľko pošta v Jurgove, v neprítomnosti Antona Sikoru celú kongruu za rok 1940 účtarni Mšano vrátila, biskupský úrad snažne sa prihovára, by menovanému kongrua za celý rok 1940. a za január, február 1941. razom čím skorej do Vikartoviec bola odoslaná“³⁰.

Jablonský rodák bol správcom fary vo Vikartovciach takmer sedem rokov, t.j. od 1. februára 1941, keď bol biskupom preložený z kaplánskej stanice v Harhove do Vikartoviec, do konca augusta 1947. Faktickým správcom bol tam od

²⁶ ABÚ, č. 3755/1940.

²⁷ ABÚ, č. 49/1941. Doposiaľ nevieme, kedy presne a aké farnosťi navrhol biskup Antonovi Sikorovi.

²⁸ ABÚ, č. 204/1941.

²⁹ ABÚ, č. 343/1941.

³⁰ ABÚ, č. 394/1941.

22. apríla 1941, t.j. po vyčerpaní trojmesačnej zdravotnej dovolenky (20. január 1941 — 21. apríl 1941), ktorú fakticky využil už ako administrátor Vikartoviec. Toto dlhé pôsobenie v slovenskej pastorácii vyvolalo dojem, že sacerdos Sikora, pôvodom Slovák, kedysi alumnus seminára v Spišskej Kapituli, ostane natrvalo na Slovensku. Z korešpondencie biskupa Vojtaššáka, z 29. augusta 1947, Sikorovi vysvitá, že sídelný biskup Spiša bol o tom pevne presvedčený. Stalo sa však inak. Totiž už 9. februára 1946 sa Sikora — bez vedomia spišského biskupa — obrátil na kardinála Sapiehu s prosbou o inkardovanie do krakovskej archidiecezy: „Ponieważ pragnę pracować w Polsce, proszę o łaskawe przyjęcie do służby w Archidiecezji Krakowskiej”³¹. 4. mája 1946 krakovský kardinál kladne reagoval na Sikorovu prosbu: „W odpowiedzi na pismo z dnia 9 lutego b.r. wyrażamy życzenie, aby Wielebność Wasza powrócił do naszej Archidiecezji, do której duchowieństwa należy, i objął pracę duszpasterską, jaką Mu wskażemy”³². Navyše v dopise z 20. októbra 1946 vyjadril želanie, „bym mógł objąć dawną placówkę duszpasterską w Jurgowie, gdzie pracowałem do 1940 roku, albo parafię w Chyżnym na Orawie”³³.

Zdá sa, že Anton Sikora informoval spišského biskupa o rezignácii z beneficium vo Vikartovciach až niekedy v lete 1947. 29. augusta 1947 biskup Vojtaššák písal správcovi Sikorovi: „Vaša Dôstojnosť prípisom výšuvodeného čísla³⁴ opakovane rezignuje neodvolateľne farské beneficium vo Vikartovciach už aj vzhľadom na to, že sa považuje za kňaza krakovskej diecezy. Keďže je tomu tak, o čom sa dozvedá biskupský úrad od Vašej Dôstojnosti až teraz: ráčte označiť biskupskému úradu deň, v ktorý si žiadate odovzdať správu fary, aby mohol vyslať dekana k jej prevzatiu”³⁵. Sacerdos Sikora po návrate do Poľska pôsobil v rokoch 1948 až 1956 ako farár v Kacvine na Spiši.

Takmer otcovská starostlivosť biskupa Vojtaššáka o kňaza Antona Sikoru je v poľskej literatúre nepovšimnutá a ignorovaná. Práve naopak: kolujú nepravdivé a skreslené správy o jeho protipoloľskom postoji, prenasledovaní poľských duchovných, ničení poľskej náboženskej literatúry ap.

Zdá sa, že v popise protipoloľských akcií Slovákov najďalej ide J. Roszkowski, ktorý píše, že „księża z terenów Spisza i Orawy byli w okresie wojny oddawani w ręce hitlerowców, z rąk których ginęli w obozach zagłady”. Nuž medzi piatimi priezviskami, ktoré Roszkowski uvádza, nájdeme aj dp. Antona Sikoru³⁶.

³¹ AKKM, Pers. A 1043.

³² Ibidem.

³³ List Sikoru, z 20. októbra 1946, adresovaný Krakovskej Metropolitnej Kúrii (AKKM, Pers. A 1403).

³⁴ T.j. č. 127/1947 z 25. augusta 1947 (AKKM, Pers. A 1043).

³⁵ List spišského biskupa, č. 1862/47, z 29. augusta 1947, Antonovi Sikorovi (AKKM, Pers. A. 1043).

³⁶ J.M. Roszkowski: *O zagadnieniu polsko-słowackiego pogranicza*. „Orawa” 1995, nr 33, s. 61; E. Molitoris: *Spoleczne uwarunkowania powstania Towarzystwa Czechów i Słowa-*

Uväznenie novobelského a krempaského farára, Františka Móša

Kňaz František Móš, slovenský farár z Tribša, pôsobil v dvoch susedných farnostiach, t.j. v Novej Belej a v Krempachoch. Tesne pred zmenou poľsko-slovenskej hranice, v septembri 1939, bol jediným slovenským dušpastierom spišského dekanátu³⁷.

Kardinál Sapieha si Móša veľmi vážil. Príkladom kardinálovej náklonnosti k tribskému rodákovi bolo aj to, že mu v škole dovolil vyučovať náboženstvo v slovenčine. Po zmene poľsko-československej hranice pražskými protokolmi z 20. mája 1945, jurisdikcia nad deviatimi slovenskými farnosťami Spišského Zamaguria, ako aj deviatimi farnosťami hornej Oravy, patrila ešte krátko biskupovi Vojtaššákovi. Bolo tak do jesene 1945, kedy, na základe dekrétu poľského prímasa z 18. novembra 1945, končila dočasná jurisdikcia spišského biskupa, získaná v jeseni 1939. Novembrový dekrét, vydaný poľským prímasom z poverenia Svätej Stolice, stanovil, že od 1. decembra 1945 jurisdikcia nad farnosťami spišského a oravského dekanátu patri krakovskému arcibiskupovi. V dekréte poľský cirkevný hodnostár navyše vyzval slovenských kňazov, aby opustili územie Poľskej republiky³⁸.

Poldruha mesiaca pred stanoveným termínom sa veci ujali novotargské administratívne orgány: „W akcji wymierzonej przeciwko słowackim księżom posłużono się nowotarskim UB, którego funkcjonariusze 13 października 1945 r. dokonali objazdu Niedzicy, Kacwina, Łapsz Niżnych, Łapsz Wyżnych i Trybsza”. Celem rekonesansu było zmuszenie słowackich księży do opuszczenia Polski. Wszędzie spotykali się ze zdecydowaną postawą miejscowej ludności, prezentującej prośłowackie nastawienie i występującej w obronie księży. Funkcjonariusze UB, „widząc takie nastawienie do księży słowackich i Słowaccyżny”, polecili „w grzecznym tonie wszystkim księżom wymienionych wsi, by w terminie 2—3 dni byli łaskawi opuścić terytorium polskie”³⁹.

Po mesiaci, 16. novembra 1945, bol uväznený novobelský a krempaský farár František Móš. Dramatické okolnosti zaistenia farára popisuje J. Kwiek: „Miejs-

ków na Orawie. In: *Almanach Słowacy w Polsce. Slováci v Poľsku*. 8. Kraków 2001, Krakov, s. 186.

³⁷ V rokoch 1926—1939 bol to spišský dekanát len z formálneho hľadiska. Materiálne bol to viac dekanát podhalský, lebo v roku 1926 kardinál Sapieha pripojil k spišskému dekanátu tri veľké poľské farnosti (Bukowinu, Ostrowsko, Harklowu) a filiálky týchto farností. Po novej úprave hraníc spišského dekanátu počet farníkov narástol z 9 tisíc do 21 tisíc. Je len samozrejme, že prevaha poľskej populácie, ako aj menovanie dekanom poľského dušpastiera, namiesto vdp. Štefana Andrašovského, mohlo sa stať vhodným nástrojom polonizácie Slovákov na Zamaguri.

³⁸ I. Chalupický: *Biskup Ján...*, s. 121.

³⁹ J. Kwiek: *Żydzi, Lemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945—1949/50*. Wyd. 2. poprawione i rozszerzone. Kraków 2002, s. 267.

cowa ľudnosť, głównie kobiety, stanęła w jego obronie, obrzucając samochód UB kamieniami i usiłując nie dopuścić do jego aresztowania. Funkcjonariusze UB opanowali sytuację dopiero po oddaniu serii strzałów w powietrze⁷⁴⁰. Prvými, čo sa ujali svojho duchovného otca boli jeho farníci, ale aj rodáci z Tribša. Už 17. novembra 1945 išla navštíviť duchovného otca v Novom Targu delegácia novobelanov. Po rozhovore s farárom sa delegácia dozvedela, že vdp. pán nebol bitý ani zviazaný ako aj to, že príčinou uväznenia bolo publikácia jeho spomienok⁴¹. V odpovedi novobelskému obecnému úradu, z 21. novembra 1945, dekan Vojtas správne poznamenal, že „Jeho uväznenie sa tu kvalifikuje ako pomsta na statočnom slovenskom kňazovi, brošúra je len vhodnou zámienkou. Tento náhľad všeobecne panuje u nás. Takto sa nebuduje vzájomnosť medzi národami. Tento prípad narobil mnoho zla⁷⁴². V *Osvedení*, ktoré nedecký dekan formuloval 19. novembra 1945, jurgovský rodák písal o. i.: „Práve teraz dostávam z Bratislavy úradnú informáciu že o zatknutí vdp. dekana Móša, ktoré spravilo na celom Slovensku tak veľký rozruch, vie už nielen Praha, ale aj Rím a Amerika [...]. Nakoniec pripomínam, že Biskupstvo Spišské v dôsledku týchto udalostí vydalo rozkaz ku odvolaniu všetkých slovenských kňazov z tohto územia⁷⁴³.

Z korešpondencie kardinála Sapiehu vysvitá, že do krakovskej kúrie pu-tovali početné spišské deputácie, žiadajúce oslobodenie kňaza⁴⁴. 18. novembra 1945 išiel do Krakova, ako emisár tribšanov Pavol Bizub, rodený brat Valenta Bizuba, predsedu Liberation Committee for Spiš and Orava v Chicagu. Žiaľ, cesta emisára skončila tragicky: „Paul Bizub, the courier, went to Krakow and filled his mission. That same day he returned to his home, but in the evening of the same day, twenty armed Polish soldiers came into his home and shot him. Another soldier then beat him over the head, causing instant death. [...] The funeral was held on January 29, 1946⁷⁴⁵.

7. januára 1946 biskup Ján Vojtaššák prosil o intervenciu čsl. konzulát v Krakove⁴⁶: „Poľské policajné úrady svojho času zaistily dp. **Františka Móša** rkat. farára dekana v Novej Belej. Menovaný je zaistený v Krakove v nejakom väzení. Biskupský úrad podáva úctivú žiadosť na čsl. Konzulát by ráčil zakro-čiť na patričných úradoch v tom smysle, aby dp. František Móš bol bezokladne

⁴⁰ J. Kwiek: *Z dziejów mniejszości słowackiej na Spiszu i Orawie w latach 1945—1957*. Kraków 2002, s. 20; Idem: *Żydzi, Lemkowie i Słowacy...*, s. 268.

⁴¹ List predstavenstva obce Nová Belá, z 20. novembra 1945, dekanovi nedeckého dištriktu, Jozefovi Vojtasovi. ŠAL. Fond: Michal Griger. Kartón č. 13.

⁴² Ibidem.

⁴³ Dekanát Nedecký, Biskupstvo Spišské. Číslo spisu: 227/1945. Veľká Franková, 19. novembra 1945.

⁴⁴ AKKM, Pers. B 1814.

⁴⁵ I. Matasovsky-Matuschak: *The abandoned ones. Tragic story of Slovakia's Spiš and Orava Regions 1919—1948*. Bez miesta vydania, 2008, s. 80.

⁴⁶ Spišský ordinár poslal dopis do Krakova, kde sa v tom čase o československých občanov staral Orgán Ochrany a Pěče nad obě. československými v Krakově.

na slobodu prepustený a bol mu uvoľnený slobodný priebeh do Čsl. Republiky, aby mohol zaujať vyznačené mu pôsobisko vo Veľkej Lomnici. RK Biskupský úrad obnovuje svoju žiadosť a ostáva s prejavom hlbokoj úcty⁷⁴⁷.

Posledná veta listu svedčí o tom, že citovaná korešpondencia nebola prvá. Navyše sa nám zdá, že veta „a bol mu uvoľnený slobodný priebeh do Čsl. Republiky“ blízko súvisí s dopisom, z 5. januára 1945, kňaza Jána Kubičára, ináč niekdajšieho farára v Tribši, v tom čase administrátora v Matejovciach, v ktorom jeho autor písal biskupovi Vojtaššákovi o.i. „Keď je možné, Vaša Excelencia, dobre by bolo, v záujme pána dekana Františka Móša, z Novej Belej prípis asi tohto znenia, že pán dekan František Moš má už tuná na Slovensku vyznačené miesto pôsobiska a že v prípade keď bude prepustený nezostane v Poľsku. [...] Došly totiž o ňom zprávy, že poľské úrady sú ochotné ho prepustiť s tým keď hneď odíde do ČSR a nezostane tam, ako to urobil po prvej svetovej vojne⁷⁴⁸. Nie sme v stave presne stopovať spad pohnutých udalostí, a určiť odkiaľ novobelania, ktorých predstaviteľ, Valent Kalafut, navštívil kňaza Kubičára, a potom aj spišského biskupa, vedeli o tom, že poľské úrady sú ochotné oslobodiť Móša pod podmienkou, že odíde na Slovensko. V každom prípade správa, ktorú doniesol Valent Kalafut do Maťašoviec, a potom na Spišskú Kapitulu, odražala skutočný stav vecí, čo nám dosvedčuje dopis Sapiehu z júna 1946, na ministra Kiernika: „Doniesiono mi, že sąd zgodziłby się na wypuszczenie z więzienia, ale pod warunkiem, że będzie zaraz odstawiony za granicę. Uważam, że to załatwienie byłoby najodpowiedniejsze. Wniosek taki ma być przesłany do ministerstwa⁷⁴⁹.

Z dopisu farárov Jána Kubičára a Jozefa Farbaríka, písanom 8. januára 1946 v Milbachu, dekanovi Vojtasovi sa dozvedame, „že údajne naše veľvyslanectvo vo Varšave vyslalo do Krakova osobitného právneho zástupcu, ktorý by zastupoval Pána Dekana“. Spomenutí dušpastieri prosia dekana Vojtasa, aby sa ráčil obrátiť „na ONV v Sp. Starej Vsi a na iné zodpovedné miesta, aby sa v jeho veci zakročilo a to diplomatickou cestou Bratislavy, poľažne Prahy a cestou konzulátu čsl. v Krakove⁷⁵⁰.

V odpovedi na Vojtaššákovu výzvu, správca krakovského Orgánu Ochrany a Pěče, František Veselý, písal, 18. januára 1946, spišskému biskupovi, „že ve věci zajištěného řim. kat. kněze, děkana z Novej Belej, jsme podnikli patřičná opatření, o jejichž výsledků Vás zavědomíme⁷⁵¹.

12. januára 1946 spišský generálny vikár informoval bratislavské poverníctvo SNR pre školstvo a osvetu, že F. Moš „ustanovený bol za expozita vo

⁴⁷ ABÚ, č. 27/1946.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ List kardinála Sapiehu, č. 3775, ministrowi správy, Władysławowi Kiernikowi. AKKM, Pers. B. 1814.

⁵⁰ ŠAL. Fond: Michal Griger. Kartón číslo 13.

⁵¹ ABÚ, č. 27/1946.

Veľkej Lomnici”, pričom prosil poverenie, aby menovaný dostával kongruu z III. kaplánskej stanice v Námestove⁵².

Po troch týždňoch, 5. februára 1946, zástupca povereníka písal Biskupskému úradu kladnú odpoveď, a informoval, že od 1. decembra 1945 František Míš bude dostávať „zúčtovateľnú zálohu na kongruu v ročitej sume Kčs 15.804. [...] v mesačných vopred splatných čiastkach a všeobecný drahotný prídavok, ročne Kčs 3.960.”⁵³.

Veľkolomnický farár, Štefan Hašuš, radostne reagoval na pridelenie do jeho farnosti expozita Františka Míša. V dopise dekanovi Vojtasovi, 17. apríla 1946, písal: „Keby ste ráčili o ňom niečo vedieť, odpíšte mi hneď, že mu všetko pripravím a ľudí poučím. Veľmi mi je potrebný, nikdy tak, ako po Veľkej noci, keď mám odpust 5. mája, 26.—27. apríla mám všetky školské deti spovedať vyšej 200. Potom si už odpočine, nebude mať práce! Plat je už poukazaný od povereníctva”⁵⁴.

24. februára 1946 sa biskup Vojtaššák obrátil na Ministerstvo vnútra s prosbou o intervenciu vo veci uvoľnenia uväzneného kňaza, keďže poslaná do Krakova „žiadost’ ostala bez výsledku. Biskupský úrad preto dovoľuje si obrátiť sa na Ministerstvo vnútra, by ráčilo spôsobom primeraným zakročiť, aby menovaný dp. František Míš bol bezokladne na slobodu prepustený a bolo mu umožnené zaujať pôsobisko vyznačené v duchovnej správe vo Veľkej Lomnici”⁵⁵. Ministerstvo vnútra posunulo biskupskú žiadosť, podľa pravidiel vecnej kompetencie, Ministerstvu zahraničných vecí. Posledné Ministerstvo informovalo, 8. júla 1946, Ministerstvo vnútra o telegrame nasledovného obsahu: „Polské ministerstvo zahraničných vecí oznámilo, že kněz Frant. Míš byl zadržán na základě žádosti prokurátorem zvláštního trestního soudu, jak podezřelý z činnosti, která škodila polskému národu. Vyslanec podniká novou intervencí po obdržení této odpovědi. O delším průběhu jednání podá tam ministerstvo zahraničních věcí svým časem zprávu. O hořejším uvědomuje se současně biskupský úřad v Spišské Kapituli”⁵⁶.

V júni 1946 vo veci oslobodenia slovenského dušpastiera intervenoval aj krakovský kardinál Adam Š. Sapieha. V liste ministrovi správy, Władysławowi Kiernikovi písal: „Na Spiszu przyłączonym do Polski aresztowano X. Franciszka Mosza prob. w Białej Spiskiej z powodu jego antypolskiego nastawienia. Ludność tamtejsza ciągle udaje się z prośbą o zwolnienie go. Jest to ksiądz zresztą nienaganny, ale uparty Słowak. Uwwięzienie jego na całym Spiszu jest

⁵² ABÚ, č. 102/1946.

⁵³ ABÚ, č. 756/1946. Nedá sa racionálne vysvetliť, prečo citovaný dopis prišiel na Kapitolu až 6. apríla 1946. Por. razitko Diecézneho Úradu: „Došlo 6.IV.1946”.

⁵⁴ List farára Hašuša dekanovi Vojtasovi. Huncovce, okr. Kežmarok, 17. apríla 1946, číslo 91/1946 (ŠAL. Fond: Michal Griger. Kartón číslo 13).

⁵⁵ ABÚ, č. 393/1946.

⁵⁶ ABÚ, č. 745/1946.

powodem rozdrażnienia i podsycą antypolskie usposobienie. Doniesiono mi, że sąd zgodziłby się na wypuszczenie z więzienia, ale pod warunkiem, że będzie zaraz odstawiony za granicę. Uważam, że to załatwienie byłoby najodpowiedniejsze. Wniosek taki ma być przesłany do ministerstwa. Otóż moja prośba, by Pan Minister zechciał wydać rozporządzenie, by władze administracyjne zastosowały się do tego wniosku. Dla uspokojenia tamtejszej ludności i pozyskania jej dla Polski będzie to bardzo pożądanym, a jest ona ciągle wystawiona na agitację przeciw Polsce i należy unikać tego rodzaju podnieć⁵⁷.

Na margo podmienky vyhostenia novobelského farára z územia poľského štátu načim poznamenat', že poľský trestný zákonník z 11. júla 1932 nepoznal trest vyhostenia. V takej situácii eventuálny rozsudok vykázania by sme museli jednoznačne hodnotiť za protizákonný postup, lebo od konca 18. storočia, trestné zákonníky takmer celej Európy, zakotvovali zásadu *nulla poena sine lege poenali anteriori*. Faktické mimosúdne vykázanie z Poľska farára Móša bolo taktiež v rozpore s poľským právnym systémom, lebo žiaden štát nemôže vyhostiť svojho občana bez právoplatného súdneho rozsudku.

Dp. farár Móš bol vo väzbe celých deväť mesiacov. Vo verejnosti kolovali správy, že príčina veľkých pretiahov tkvie v tom, že zvláštny trestný súd v Krakove ešte stále nemal preloženú do poľštiny 18. stránkovú brožúru uväzneného farára *Roky 1918—1939 na severnom Spiši* (Bratislava 1944), považovanú za hlavný dôkaz obvinenia. Archivná kverenda prof. Kwieka ukazuje, že sa vo veci uväzneného dekana zhromaždili aj iné obvinenia: „Ks. Mosz, ktorý publicznie głosił, że Spisz ani pod względem politycznym, ani kościelnym do Polski nie należy. Odmawiał wygłaszania ogłoszeń w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, jak również wydania wyciągów metrykalnych, oświadczając, że na Spiszu mieszkają tylko obywatele słowaccy, więc do Wojska Polskiego nie pójdą, zresztą za parę dni wszystko się zmieni”⁵⁸. Po pravde krakovskej prokuratúre sa nepodarilo zhromaždiť akékoľvek závažné materiály obvinenia. V dôsledku toho krakovský zvláštny trestný súd vyniesol rozsudok o kňazovej nevine⁵⁹.

Nedá sa, vzhľadom na obmedzené pramenné podklady, určiť, do akej miery sa krakovský kardinál pričínil do oslobodenia tribského rodáka.

Po prepustení z väzby sa vdp. František Móš nakrátko zdržal v novobelskej farnosti, kde ho zo svednice brutálne vyhnal tamojší poľský farár Benedykt Kwaśny⁶⁰.

⁵⁷ List kardinála Adama Š. Sapiehu, č. 3775, z júna 1946, ministrowi správy Władysławowi Kiernikowi (AKKM, Pers. B 1814).

⁵⁸ J. Kwiek: *Z dziejów mniejszości słowackiej...*, s. 19; Idem: *Żydzi, Lemkowie, Słowacy...*, s. 267.

⁵⁹ J. Kwiek: *Z dziejów mniejszości słowackiej...*, s. 20; Idem: *Żydzi, Lemkowie, Słowacy...*, s. 268.

⁶⁰ *Zápisnica z 11. augusta 1968*. In: Archiv Kultúrno-sociálnej spoločnosti Čechov a Slovákov v Poľsku; J. Čongva: *Slovenčina v kostoloch na Spiši a na Orave*. „Život” č. 4/1990,

Nie sme v stave určiť, či sacerdos Móš bol, hoci aj krátko, farárom vo Veľkej Lomnici, ktorú mu spišský biskup prideliť telegraficky už 23. novembra 1945⁶¹. Podľa zistení Milici Majerikovej-Molitorisovej, sacerdos František Móš bol po oslobodení menovaný za správcu farnosti Nižná na Orave, a potom farnosti v Podolínci: „Napriek tomu, že bol po vyhnaní z Poľska menovaný za správcu farnosti Nižná na Orave a od 1. júla 1946 za správcu spišskej farnosti Podolíнец, zdržiaval sa naďalej vo Veľkej Frankovej, ktorá bezprostredne susedila s obcami pričlenenými k Poľsku”⁶². Od 1. mája 1947 až do dôchodkového veku bol správcom farnosti vo Veľkej Frankovej. Pravý slovenský martýr zomrel 12. septembra 1971. Spočíva na cintoríne vo Veľkej Frankovej.

Jurgovský farár Karol Kubala a ostatní slovenskí kňazi

Dp. Karol Kubala bol, aj doteraz, posledným slovenským farárom v Jurgove. Menovaný do Jurgova biskupom Vojsaššákom, 20. júla 1944⁶³, spravoval jurgovskú farnosť necelé poldruha roka. Aj jemu prišlo zakašovať brutalitu nových povojnových pomerov, o.i. strielanie vojakov pod oblokmí fary, či krátke uväznenie v Novom Targu. Spomína svedkyňa týchto čias, jurgovská krajanka Mária Cibrinová (rodená Gombošová): „Tiež je tam⁶⁴ klamstvo, že pán farár Kubala podpísal protokol, že mu nebolo ublížené. Najprv ho mučili a potom mu dali podpísať nejaký protokol. Väznili ho v Novom Targu a v noci ho prepustili v jemu neznámom prostredí. Nevedel čo s ním zamyšľajú či ho po ceste zabijú. Išiel 18 km v noci peši do Jurgova 3 kroky vpred a 3 kroky pozpiatky. K tomu ho pri rybolove odrodilec J.G. napadol, polámal mu udicu a dokopal ho do rozkroku, že na následky toho predčasne zomrel”⁶⁵. V Protokole Komisji do zbadania zajšć i sytuacji narodowošćiewej na Spiszu, z 26. septembra 1945 nájdeme dve vety výpovede kňaza Kubalu: „Według ošwiadczenia miejscowego proboszcza, księdza słowackiego Karola Kubali, złożonego na pišmie, duchowieństwo słowackie nie podnosi żadnych skarg na Milicję miejscową i władze wojskowe.

s. 8. „Aj keď ho krakovský súd následne oslobodil zo všetkých obvinení, na svoje miesto sa už vrátiť nemohol. Farnosť v Novej Belej bola obsadená mníchom Benedyktom Kwašnym, ktorý ho už na faru nepustil” (M. Majeriková-Molitorisová: *Slovenský kňaz z Tribša, František Móš*. „Život” č. 9/2011, s. 7).

⁶¹ *Officio Decanali in Sp.St.Ves telegraphice ad notitiam: [...] Móš Fr. pro Exp. in V. Lomnica* (ABÚ, č. 1657/1945).

⁶² M. Majeriková-Molitorisová: *Slovenský kňaz z Tribša...*, s. 7.

⁶³ RD Carolus Kubala, coop. Lúžnaensis, erga patronalem presentationem nominatus est parochus in Jurgov („Diecezánsky Obežník Biskupstva Spišského 1944, č. 6, s. 47).

⁶⁴ T.j. v protokole, z 26. septembra 1945, Komisji do zbadania zajšć i sytuacji narodowošćiewej na Spiszu.

⁶⁵ M. Cibrinová: *Dokedy sa bude prekrúcať história Spiša a Oravy?* Nepublikovaný materiál v archíve redakcii „Život”.

Ksiądz Kubala oświadczył również, że nie jest mu wiadome, aby na terenie Jurgova był stosowany jakikolwiek ucisk w stosunku do ludności miejscowej⁷⁶⁶.

Je len samozrejme, že to nebola pravda. Ťažko by však bolo reálne očakávať od jurgovského kňaza, aby po takých príkoriach vypovedal niečo iné. Iste dobre predvídal, že Komisia odíde z Jurgova ešte v ten istý deň, a on sa stane terčom odvetných útokov zo strany poľskej milície a vojska⁶⁷.

Nevieme, či spišský ordinár mal podrobné informácie o osude prenasledovaného sacerdosu. Nenašli sme dôkazy, že sa biskup Vojtaššák podujal individuálnej intervencie v Kubalovej kauze. Prípady surového postupu voči slovenským duchovným boli v tom čase, tak na Spiši, ako aj na Orave, na dennom poriadku⁶⁸. Namiesto individuálnych intervencií, ktoré ani neboli možné, lebo biskup Vojtaššák bol práve vtedy uväznený, 23. novembra 1945 zabezpečil kňazom, vyhosteným z Poľska, pôsobiska v slovenských farnostiach spišskej diecézy. Jedným z takto zaopatrených dušpastierov bol aj jurgovský farár, Karol Kubala, telegraficky disponovaný do Spišskej Soboty: „Pán farár Kubala **Ždjar** Zaujmite stanicu kaplánsku spišskosobotskú. Ordinariat⁶⁹. Ten istý prameň obsahuje rozhodnutie spišského ordinariátu, ktoré disponovalo do slovenských fár všetkých slovenských dušpastierov nedeckého dištriktu, vyhostených z Poľska v jeseni 1945. „Telegram, 23.XI.1945. Dekanský úrad **Spišská Stará Ves**. Ordinariat ustanovuje Farbarika správcom fary v Milbachu Kubičára v Kluknave Móša v Lomnici Lihositha v Javorine Kubalu kaplánom v Sobote Jána Kubičára vicerektorom seminára Záhoru a Ovšonku prepušťa do Trnavy. Ordinariat. Podáva Biskupský úrad Spiš. Kapitula⁷⁰. Druhým telegramom, poslaným na dekanský úrad v Čimhovej Liesku ordinariat vyzval oravského farára Doránskeho „nech podá sem zprávu o sebe⁷¹. Je len samozrejme, že sa biskup postaral,

⁶⁶ J. Kwiek: *Z dziejów mniejszości słowackiej...*, s. 88.

⁶⁷ Násilie voči Slovákom bolo reálnym javom, hoci protokol hovorí úplne niečo iné. Sám som bol, ako šesťročný chlapec, očitým svedkom takého násilia v Jurgove, na ktoré už asi nikdy nezabudnem. Mojich jurgovských krajanov, Andreja Gomboša a Jozefa Lacniaka, stýraných bitím, vedených pod bajonetmi po celej dedine, mám stále pred očami.

⁶⁸ Jurgovský rodák Jozef Vojtas (1906—1977), v rokoch 1939—1945 dekan nedeckého dištriktu, písal o násili voči slovenským duchovným v 1945: „R. 1945, keď Poliaci znovu obsadzovali hornú Oravu a severný Spiš, zavreli vdp. dekana Františka Móša v Novej Belej a 9 mesiacov ho väznili. Potom ho vykázali na Slovensko bez toho aby si mohol niečo vziať so sebou zo svojho majetku. — Alebo na hornej Orave v Bukovine — Podsklí ako vtedy kruto zaobchádzali s naším kňazom Adolfom Wagnerom, tamojším správcom fary! — A konečne do 8. dec. 1945 Poliaci vypovedali z tohto územia všetkých našich kňazov” (J. Vojtas: *Osvedčenie*. V Lubicu 14. októbra 1966). Citovaný dokument vlastní vdp. Štefan Koma, bývalý správca farnosti Liesek. Text dokumentu citujeme z knihy M. Garek: *Horná Orava a severný Spiš v rokoch 1945—1947*. Krakov 2007, s. 240.

⁶⁹ *Telegraphice disponuntur*: [...] Kubala Carolus, P. in Jurgov (h.t. in Ždjar) pro C. in Sp. Sobota (ABÚ, č. 1657/1945).

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

tým istým dekrétom z 23. novembra 1945, presťahovať na Slovensko aj farárov trstenského dekanátu⁷².

Odcitujme ešte latinskú, pôvodnú verziu telegramu, ako presnejšiu a komplexnejšiu: „Telegraphice disponuntur: Farbarik Jos. e Fridman pro A. in Milbach; [...] Kubala Carolus, P. in Jurgov (h.t. in Ždiar) pro C. in Sp. Sobota; Officio Decanali in Sp. St. Ves telegraphice ad notitiam: disp. Farbarík J. pro A. in Milbach; Kubičár J. pro A in Kluknava; Moš Fr. pro Exp. in V. Lomnica; Lihosith Ign. pro A. in Javorina; Kubala Carolus pro C. in Sp. Sobota; Kubičár Fran. pro vicerecore sem.; Záhora Sim. et Ovšonka in Dioec. Trnavaensem dimittuntur.

Offo Dec. in Čimhová telegr. ad notitiam [...] Doránsky Andr. provocatur ad relationem de semetipso⁷³.

Násilie, ktoré voči slovenským kňazom vyvíjali orgány svetskej moci: milícia, štátna bezpečnosť, vojsko, orgány štátnej správy a samosprávy, síce neboli inšpirované najvyššími predstaviteľmi krakovského cirkevného ústredia, na druhej strane však krakovskí cirkevní hodnostári, predovšetkým kardinál Sapieha, prezentovali postavy neutrálnych pozorovateľov vývinu drastických udalostí. Nenašli sme vlastne ani jedno gesto aspoň jedného kňaza krakovskej archidiecézy, vyjadrujúce nespokojnosť s osudom slovenských oltárnych bratov. Taký postoj krakovskej katolíckej cirkvi treba právom považovať za tichú akceptáciu politiky tvrdého zaobchádzania so slovenským duchovenstvom. Práve naopak. Po nástupe poľských kňazov na uprázdnené spišské a oravské farnosti môžeme dokladovať, najmä u rádrového duchovenstva, stúpajúcu agresivitu voči spievaniu v kostoloch slovenských piesni. Takú prax môžeme dokumentovať ešte aj v roku 1957, keď sa na obranu Slovákov v Poľsku postavil American Liberation Committee for Spiš and Orava. Americký Výbor poslal 2. septembra 1957 roku tri protestné listy, adresované: Władysławowi Gomułkowi, prímasovi Wyszyńskému a tribskému farárovi Pawłowi Koniorczykovi. V liste kňazovi Koniorczykovi Výbor konštatuje, že dostáva veľa správ zo Spiša a Oravy a taktiež od rodákov z Československa. „V spomenutých zprávach je podrobne uvedené, že ako [...] miestny farár v obci Tribš vystupujete ako najväčší nepriateľ proti našim rodákam a len preto že sú slovenskej národnosti. [...]. Taktiež sme veľmi zvedaví, že v ktorom odstavci Písma Svätého je napísano, že v kostole zejdení veriaci slovenskej národnosti, ktorí sa neznajú modliť po poľsky pripadne spievať po poľsky, aby boli ticho, ako ste Vy [...] vyhlásili v kostole⁷⁴.

⁷² „Ordinariatus Scepusiensis rescripto suo ddo 10. Nov. a. c. Nr. 1583. ad Ordinariatum Archiepiscopalem Cracoviensem directo decretum citatum ad notitiam sumpsit simulque omnes curatos suos in territorio questionato hucusque applicatos cum termino 30. Nov. a. c. in servitium suae revocavit” („Diecezánsky Obežník”, č. 6/1945, s. 44).

⁷³ ABÚ, č. 1657/1945.

⁷⁴ List American Liberation Committee for Spiš and Orava, z 2. septembra 1957, tribskému farárovi Pawłowi Koniorczykovi (Archív Kultúrno-sociálnej spoločnosti Čechov a Slo-

Hmotná pomoc biskupa Wojtaššáka slovenským utečencom Dva listy spišského ordinára poľským kardinálom

Po zmene poľsko-československej hranice, 20. mája 1945, a po znovupripojení severného Spiša a hornej Oravy k Poľskej republike, nastali pre slovenské obyvateľstvo výnimočne ťažké časy. Protislovenský postoj prezentovali totiž, praktický až do poľsko-československej zmluvy z 10. marca 1947, orgány štátnej správy a samosprávy, poľskí kňazi a učitelia, vojsko⁷⁵, polícia, štátna bezpečnosť, poľskí pohraničiar, ale aj Poliaci z ľavého brehu Bialky. Ako príklad drasticky protislovenských opatrení uvedieme uznesenie samosprávnej rady obce Tatranská Bukovina. V uznesení, z 24. marca 1945, bukovinskej rady čítame, o.i.: „Wszystkich tych mieszkańców, którzy oświadczają, że są Słowakami, a mieszkają na polskich ziemiach w gromadach Jurgów, Jaworzyna, Rzepiska i Czarnogóra spowodować do opuszczenia tych gromad w drodze dobrowolnej, a w razie oporu przymusowo wysiedlić.

Wszystkich tych polskich obywateli, którzy oświadczają, że są Słowakami — a uprzednio odbyli czynną służbę w Wojsku Polskim i Państwu Polskiemu przysięgę wierności złożyli — prosimy pociągnąć do surowej odpowiedzialności za zdradę stanu”⁷⁶.

Na poľsko-slovenskom pomedzi šarapatila banda „Ognia“, Józefa Kurasia, rodáka z obce Waksmund pri Novom Targu. Tento človek si prisvojoval právomoci riadneho orgánu štátu: podpisoval rozsudky smrti, zabavenia židovského, slovenského, ale aj poľského majetku, nakladal vysoké kontribúcie. Pritom aj vraždil, lupil a kradol⁷⁷.

Badateľ poľsko-slovenských vzťahov tohto obdobia má niekedy dojem, že veľa týchto protislovenských akcií malo charakter iracionálnej odvety a pomsty za to, že sa Spišiakom a Oravcom podarilo pokojne a bezpečne prežiť obdobie 2. svetovej vojny, ako občanom Slovenskej republiky, čo nebolo dané obyvateľom Generálneho Gubernátu.

Prenasledovanie slovenského obyvateľstva malo viacero foriem. Za svoju neoblomnú slovenskosť treba bolo zaplatiť vysokú cenu. Interpelácia poslancov

vákov v Poľsku); J. Čongva: *Slovenčina v kostoloch na Spiši a na Orave. (2)*. „Život“ č. 6/1990, s. 8.

⁷⁵ Veľkú krivdu zo strany poľského vojska pocítili aj moji rodičia. Totiž v lete 1945 sa oddiel poľského vojska ilegálne nastáhoval do nášho domu, vtedy najväčšej budovy v Jurgove, a používal ho ako malú kasárňu do 23. apríla 1945, keď z viny vojakov zhorel.

⁷⁶ Rezolúcia Gminnej Rady Narodowej, z 24. marca 1945 r., do Tymczasowego Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. In: J. Kwiek: *Z dziejów mniejszości słowackiej...*, s. 85.

⁷⁷ Z najnovšej literatúry o Kurašovi pozri napríklad štúdiu E. Molitorisa: *Postoj Józefa Kuraša „Ogña” ku slovenskej národnostnej menšine na Spiši a Orave v rokoch 1945—1947*. In: *Nepokojná hranica*. Krakov 2010, s. 157—195. O šarapatení Kuraša hovorí aj dokumentárny film, vyrobený Ústavom pamäti národa, *Bohom zabudnuté kúty*.

Ľudovej strany, podaná v Národnom zhromaždení 16. februára 1946, uvádza, že v tom čase vyhasli životy prinajmenšom 14. Slovákov. Boli viaceré prípady uväznenia, telesného týrania, krádeží a rabovačiek. V duchovnej a psychickej sfére ťažko doľahli na Slovákov: likvidácia slovenského školstva, eliminovanie slovenčiny ako jazyka bohoslužieb, či nariadenie, že matričné spisy musia byť prispôsobené poľskému pravopisu.

Výpočet protislovenských akcií, by si vyžiadala viacväzkové publikácie, čo dosvedčujú markantne o.i. spisy Komitétu utečencov zo Spiša a z Oravy v archíve vo Veľkej Bytči. Problém je pomerne dobré spracovaný v slovenskej historickej literatúre⁷⁸. V dôsledku prenasledovaní, nespočetných krívd (hmotných a morálnych), pocitu neistoty, čo prinesie najbližšia budúcnosť, okolo šesť a pol tisíc Spišiakov a Oravcov, to jest viac ako štvrtina populácie severného Spiša a hornej Oravy, hľadalo útočisko na území Slovenska.

Utečencom z Poľska spišský biskup pomáhal aj materiálne, čo dosvedčuje *Report* delegáta Amerického Výboru Oslobodenia Spiša a Oravy. Jozefa Miloslava Maťašovského: „He stated in his Report, that Bishop Vojtaššak was involved in helping the Spiš and Orava Slovaks even in 1946 when, in addition to clothing and feeding the Slovak refugees from Polish-held Spiš and Orava villages, he petitioned the ecclesiastical hierarchy in Poland for the return of the villages to Slovak Spiš diocese”⁷⁹.

Otec biskup Vojtaššák mal presné informácie, o tom, čo sa deje so Slovákami v Poľsku, a preto neváhal vystúpiť na ich obranu. 29. decembra 1945 napísal list poľskému prímasovi a v odpise aj krakovskému kardinálov Sapiehovi⁸⁰.

⁷⁸ Z najnovšej vedeckej literatúry pozri: M. Majeriková: *Postavenie slovenského obyvateľstva na severnom Spiši a hornej Orave po skončení druhej svetovej vojny (1945—1947)*. In: *Nepokojná hranica...*, s. 139—155.

⁷⁹ I. Matasovsky-Matuschak: *The abandoned ones. The tragic story of Slovakia's Spiš and Orava regions. 1919—1948*. Pennsylvania[?] 2008, s. 75.

⁸⁰ Biskupov list bol poľským cirkevným hodnostárom expedovaný v podobe odpisov, overených 5. januára 1946 biskupskou kanceláriou. V pátraní po pôvodnom texte listu, v Archíve Biskupského Úradu v Spišskej Kapitule, sme nemali úspech. Pravdepodobne si ho vypožičal prof. Alojz Miškovič, keď pripravoval do tlače knihu o severných hraniciach Slovenska. Originál sa teda môže ešte aj dnes nachádzať v písomnej pozostalosti jurgovského rodáka.

Pôvodný latinský text listu preložil do slovenčiny prof. Alojz Mišovič, a preklad uverejnil v svojej monografii, vydanéj pod pseudonymom Andrej Bielowodský, *Severné hranice Slovenska*. Bratislava 1946, s. 140—144. Zdá sa nám, že sa na Slovensku list biskupa Vojtaššáka nedočkal iných vydaní.

Na samom začiatku prof. Miškovič, asi zámerne, vynechal časť prvej vety listu. Totiž latinský text: „e captivitate et incarceratione per septem mentes durante, reduci ad Cathedram”, preložil do slovenčiny ako: „vrátiťvišiemu sa do svojho sídla”.

V Poľsku, prevzatý z Miškovičovej knihy, bol uverejnený dvakrát: v článku J. Čongvu: *Spišský biskup Ján Vojtaššák a Slováci v Poľsku* („Život” č. 2/1992, s. 8—9), a v VII. zväzku *Almanachu Slowacy w Polsce. Slováci v Poľsku*, ináč venovanom prof. Miškovičovi (Kraków 2000 Krakov, s. 155—158). Jozef Miloslav Maťašovský, delegát Amerického Výboru Oslobodenia

Z hľadiska témy predmetného príspevku načim odcitovať niekoľko viet decembrového listu, znázorňujúcich tragické položenie slovenskej menšiny:

„Vpád Poliakov, nanovo obsadzujúc roku 1945 časti hornej Oravy a Spiša, vyženie slovenským obyvateľom ich vodcov a učiteľov, neľudsky, ba kruto zaobchádzajúc s každým, kto si bráni svoje prirodzené národné práva, u tamojšieho ľudu všeobecne spravil tak nenávideným poľský národ, že tisíce týchto obyvateľov radšej opúšťa svoje rodné krby, cez stáročia úzkostlivo chránené a radšej sa vysťahujú, ako by ako sa všeobecne vyslovuje boli nútení znášať poľské jarmo. Od toho času pod stálym tlakom poľskej polície čo aj slovenskí dušpastieri museli opustiť svoje farnosti, položenie veriacich je na zaplakanie.

Eminencia, knieža kardinál! Čo som tuná uviedol, je písane viac krvou, ako atramentom. Krvou, tečúcou zo srdca obyvateľov a veriacich hornej Oravy a Spiša, ktorí nás stále prosia, aby sme ich, odtrhnutých, nenechali ich osudu. Krvou, tečúcou z môjho vlastného srdca, lebo vo veci odtrhnutých a proti vôli obsadených pokrvných Slovákov sa musím zastat”⁸¹.

Odcitované vety vyjadrujú verne situáciu Slovákov v Poľsku, ale aj hlboký Vojtaššákov súcit nad krutým osudom slovenských katolíkov, ktorí sa ocitli v cudzom štáte. Spišský ordinárius videl, ako účinný prostriedok pomoci „pokrvných Slovákov”, inkardovanie 18 spišských a oravských farností do spišskej diecézy, do ktorej patrili odjakživa. Perfektne koncipovaný výklad dejín slovenských goralov, ktorých národné cítenie bolo vždy, a je aj naďalej slovenské, mali presvedčiť adresátov decembrového listu, že vrátenie Slovensku dvoch dekanátov je riešením nielen spravodlivým, ale aj jedine možným. Navyše, pre veľké Poľsko malé časti Spiša a Oravy sú takmer bezvýznamné: „Sám predmet nedorozumenia, vzhľadom na veľké Poľsko, nemá významu a je ničím. Naproti tomu pre malého a chudobného brata Slováka aj také okýptenie znamená mnoho”⁸².

Spiša a Oravy (American Liberation Committee for Spis and Orava), dostal od biskupa Vojtaššáka overený odpis decembrového listu. Delegát prišiel n Slovensko dokumentovať fakty prenasledovania Slovákov v Poľsku. Po rokoch jeho sestra, Irene Matuschak, uverejnila anglický preklad listu v kanadskom časopise „Jednota” (Wednesday, August 22, 1984, p. 12), v rámci článku na pokračovanie pod titulom *The abandoned ones*. Pred tromi rokmi, v roku 2008, anglický text listu z 29. decembra 1945, bol uverejnený I. Matasovsky-Matuschak, v jej knihe *The abandoned ones. The tragic story of Slovakia's Spiš and Orava regions. 1919—1948*, v kapitole VII: *The Bishop's Appeal*, s. 76—79. Tento text vyšiel tlačou v Pocte na moje sedemdesiatiny. Pozri: *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin* (Katowice—Kraków 2009, s. 480—483).

⁸¹ A. Bielovodský: *Severné hranice...*; *Almanach Slowacy w Polsce. Slováci v Poľsku*. 7. Kraków 2000 Krakov, s. 155; I. Matasovsky-Matuschak: *The abandoned ones...*, s. 78; *Państwo, prawo, społeczeństwo...*, s. 482.

⁸² A. Bielovodský: *Severné hranice...*; *Almanach Slowacy w Polsce...*, s. 156; I. Matasovsky-Matuschak: *The abandoned ones...*, s. 79; *Państwo, prawo, społeczeństwo...*, s. 482.

Biskup Vojtášák prosil adresátov svojho listu, aby na patričných miestach intervenovali v prospech korektúry štátnej hranice:

„Eminencia, knieža kardinál! Čo som hore načrtol, má presvedčiť Vašu Eminenciu, že je potrebná nejaká intervencia u poľskej vlády zo strany Vašej Eminencie, ktorá by bola bezpochyby veľkej váhy, aby nedovolila ďalej sa rozrastať nepriateľským vzťahom medzi Poľskom a Slovenskom [...] pre takúto maličkosť, ako je v pomere k veľkému Poľsku kúšтик hornej Oravy a Spiša — dvoch dekanátov, spolu len 18 farností, naproti tomu toľké tisíce nešťastných a nespokojných obyvateľov.

Nech vráti Slovensku historické hranice od stáročí rešpektované na hornej Orave a Spiši. [...] slovenskí Horalí hornej Oravy a Spiša, ktorí sú slovenskej národnosti, chcú opätovne a definitívne ku svojmu materinskému Slovensku. Ich túžba je spravodlivá a obidvom bratom veľmi záleží na tom, aby sa splnila”⁸³.

Vo veci prenasledovaných Slovákov spišský biskup nemohol urobiť viac. List biskupa Vojtášáka poľským cirkevným hodnostárom sa niekedy hodnotí ako svedectvo jeho naivity⁸⁴. Aj taká interpretácia je možná. Na druhej strane spišský ordinár mohol zdieľať presvedčenie, že pravda a spravodlivosť sú oveľa vyššie hodnoty, ako politická *ratio rei publicae*, a že najvyšší predstavitelia poľského duchovenstva, by tieto základné princípy mali realizovať v praxi.

Výzva spišského biskupa skončila bezúspešne. Žiaden z dvoch poľských kardinálov, oslovených biskupom Vojtášákom, sa nepodujal intervencie, nielen u poľskej vlády ale kdekoľvek. Navyše, neráčili ani formulovať, čo by sa už aj zo slušnosti patrilo, odpoveď na Vojtášákov list⁸⁵.

Oveľa neskôr, 7. januára 1964, už v Senohrabochoch pri Prahe, otec biskup Vojtášák napísal list poľskému prímasovi Štefanovi Wyszyńskému. Tento druhý list už nesúvisí, ani len nepriamo, s právnym a faktickým postavením Slovákov v Poľsku. Je to len prirodzená vec, veď situácia slovenskej menšiny v Poľsku nebola po deviatich rokoch tak dramatická ako v čase expedovania listu z 29. decembra 1945.

Aj v liste zo začiatku 1964 roku spišský ordinárius prosil prímasa Wyszyńského, aby „veľkodušné a veľkorysé kroky na patričných miestach podujal” vo

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ I. Chaluppecký: *Biskup Ján...*, s. 12.

⁸⁵ V Archíve Krakovskej Metropolitnej Kúrie sa nám nepodarilo nájsť Vojtášákov list, poslaný kardinálovi Sapiehovi. Prímás Poľska, kardinál Stefan Wyszyński, zásielku dostal, o čom svedčí kópia, písaná na písacom stroji, v primasovskom archíve. Pôvodný text listu prepísal pravdepodobne tajomník prímasa Augusta Hlonda, žiaľ, s nepresnosťami a chybami. Máme dojem, že tajomníkovi latinčina robila akési problémy. Asi preto obsah listu prezentoval v podobe niekoľkých riadkov, písaných po taliansky.

Hľadali sme eventúálnu kardinálovu odpoveď. Bezúspešne. Prof. Stanisław Kosiński, vtedajší direktor gneznského archívu, nám 30. januára 1989, písal v tejto veci: „Niestety, właściwej odpowiedzi w archiwum prymasowskim w Gnieźnie nie znalazłem. Zasadniczo, gdyby ona wtedy była, byłaby wciągnięta do moich akt” (Prameň: súkromný archív autora príspevku).

veci vrátenia spišskej diecézy 18 farností, odpojených od nej v medzivojnovom období, a potom tiež koncom 1945 roku. Aj v tomto liste nájdeme historické zdôvodnenie slovenských práv na toto územie. Biskup Vojtaššák ešte aj teraz veril, že korektúra hraníc spišskej diecézy je reálna: „Veľké Poľsko urobilo by voči malému Slovensku veľkorysé gesto, keby si dnes povedalo, ako kedysi Hyram Šalamúnovi, že je to »Chabuk«, čo núka za Cédry odvezené z Libanonu. Veru, územie Oravy a Spiša je »Chabuk« za odňaté Tešínsko a jeho uhlie. A preto taký darúnok Veľké Poľsko radšej odmietne, alebo sa ho zriekne, aby dopomohlo k zahojeniu rany stále krvácajúcej na tele malého Slovenska. [...] Aké by to bolo krásne gesto, keby aj krakovský biskupský Ordinárius farnosti toho územia vrátil spišskej diecéze, aby ich už mala, keď v blízkej budúcnosti príde na Slovensku k novému ohraničovaniu cirkevného územia diecéz”⁸⁶.

V prípade druhého listu nemáme žiadne správy o tom, či list bol expedovaný, a ak áno, či spišský ordinár dostal odpoveď.

Záver

Výnimočnú starostlivosť o Slovákov v Poľsku vyvinul otec biskup Ján Vojtaššák na rozhraní rokov 1940/41, keď oslobodenému z zaisťovacieho tábora dp. Antonovi Sikorovi, skôr správcovi jurgovskej farnosti, umožnil pastoračnú činnosť v slovenských farnostiach v Spišskom Harhove, a vo Vikartovciach, samozrejme s plnou kongruou, ktorú dostaval z Ministerstva školstva a národnej osvety; ďalej v rokoch 1945/46, keď sa veľmi staral o oslobodenie uväzneného, najskôr v Novom Targu a potom v Krakove, novobelského a kremenského farára, vdp. Františka Móša; následne, rozhodnutím z 23. novembra 1945, t.j. v čase Móšovho uväznenia, mu ponúkol faru vo Veľkej Frankovej. Právy zamagurský martýr mohol potom, už po prepustení z väzby pôsobiť vo Veľkej Lomnici, a vo Veľkej Frankovej, pri plnom finančnom zabezpečení v podobe kongruy. Podobne sa spišský ordinár postaral, rozhodnutím z 23. novembra 1945, o pôsobenie v slovenskej pastorácii vypovedaných z Poľska, a niekedy aj telesne inzultovaných slovenských dušpastierov. Koncom roka 1945 podnikol závažný

⁸⁶ In: V. Trstenský: *Sila viery, sila pravdy (Život a dielo najdostojnejšieho otca biskupa Jána Vojtaššáka, mučeníka cirkvi a národa)*. Bratislava 1990, s. 369—371.

Z právneho hľadiska návrat dvoch dekanátov do spišskej diecézy bol možný, pravda keby s tým súhlasili najvyššie poľské cirkevné orgány, lebo poľsko-vatikanský konkordát z 10. februára 1925 už vtedy neplatil. Neplatil teda ani jeho IX. článok („Žadna częśc Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie należała do biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego”), a preto sa cirkevné hranice nemuseli kryť s politickými. Teda síce severný Spiš a horná Orava by boli naďalej súčasťou Poľska, ale cirkevne by patrili do spišskej diecézy.

krok v prospech prenasledovaných v Poľsku Slovákov. Totiž v liste z 29. decembra 1945 sa obrátil na dvoch poľských kardinálov, aby sa podujali intervencie u poľskej vlády, smerujúcej k návratu 18 spišských a oravských farností do spišskej diecézy. Lebo len tak si biskup Vojtaššák predstavoval záchranu Slovákov, ktorí, aj keď nechceli, sa po 20. máji 1945 ocitli v cudzom štáte. Žiaľ biskupova prosba nebola vypočutá.

Prosbu o korektúru severných hraníc spišskej diecézy, tentokrát už bez súvislosti z právnym a faktickým postavením Slovákov v Poľsku, biskup Vojtaššák zopakoval v liste, napísanom 7. januára 1964 v Senohrabochoch pri Prahe, prímasovi Poľska, kardinálovi Štefanovi Wyszyńskému. V tomto poslednom pokuse o prinavrátenie hraníc spišskej diecézy do pôvodného, historického stavu, spišský ordinár, umučený dlhodobým väzením, prosil poznanského arcibiskupa, aby „veľkodušne a veľkorysé kroky na patričných miestach podujal”, aby sa dva dekanáty, spolu len 18. farnosti, vrátili na Slovensko. Dopomohlo by to „k zahojeniu rany stále krvácajúcej na tele malého Slovenska”.

Doteraz sa nám nepodarilo zistiť, či poľský prímas dostal Vojtaššákov dopis, a v prípade, že ho obdržal, aká bola jeho reakcia.

Veľkú starostlivosť biskupa Vojtaššáka o slovenských katolíkov z Poľska dokresľuje jeho materiálna pomoc, ktorú poskytoval spišským a oravským utečencom, hľadajúcim záchranu na Slovensku.

Józef Ciągwa

Słowaccy księża w archidiecezji krakowskiej w latach 1920—1945

Streszczenie

Ustalenie granicy polsko-czechosłowackiej w lecie 1920 r. spowodowało przyłączenie do Polski 9 parafii diecezji spiskiej, tj. całego dekanatu niedzickiego. Włączony administracyjnie do archidiecezji krakowskiej dekanat nazywany był oficjalnie dekanatem spiskim. Administrujący nim słowaccy księża podlegali przejściowo nadal jurysdykcji spiskiego biskupa Jána Vojtaššáka. Dopiero od zawarcia przez Polskę konkordatu i wydania bulli papieskiej *Vixdum Poloniae unitas* jurysdykcja nad dekanatem spiskim należała do arcybiskupa krakowskiego kardynała Adama S. Sapiehy.

W konsekwencji zmiany granicy polsko-słowackiej, we wrześniu 1939 r., dekanat spiski powrócił do diecezji spiskiej pod tradycyjną nazwą (od 1872 r., tj. od daty jego erygowania) dekanatu niedzickiego. Od listopada 1940 r. pracowali w nim wyłącznie słowaccy księża.

Po zmianie granicy polsko-czechosłowackiej (20 maja 1945 r.) dekanat spiski powrócił do archidiecezji krakowskiej, a od 1 listopada 1945 r. jurysdykcja nad nim została przekazana arcybiskupowi krakowskiemu kardynałowi Adamowi S. Sapieszce.

W drugiej połowie 1945 r. pracujący tu jeszcze księża słowaccy stali się nieoczekiwanie obiektami brutalnej agresji organów administracji rządowej i samorządowej powiatu nowotarskiego, Służby Bezpieczeństwa, milicji i wojska, a także niektórych polskich duchownych: trzy

przypadki uwięzienia, zastraszania, gróźb karalnych, zmuszania do opuszczenia Polski jeszcze przed 1 listopada 1945 r.

Józef Ciągwa

Slovak priests in the Archdiocese in Cracow from 1920 to 1945

Summary

Establishing a Polish-Czechoslovak border in summer 1920 made Poland include 9 parishes of the Spis diocese, namely the whole decanate from Niedzice. The decanate included administratively into the Archdiocese in Cracow, was officially called a decanate from Spis. Slovak priests administering it were still subject to jurisdiction of Jan Vojtyś, a bishop from Spis. Only when Poland concluded a concordat, and pope bull *Vixtum Poloniae unitas* jurisdiction over the decanate in Spis belonged to Adam S. Sapiecha, a cardinal and archbishop from Cracow.

As a result of the changes in the Polish-Slovak border, in September 1939, the decanate from Spis returned to the Spis diocese, under a traditional label of the decanate from Niedzice (from 1872, that is the date of its formation). Only Slovak priests worked there, starting from 1 November 1940. Having changed a Polish-Czechoslovak border (on 20 May 1945) the decanate in Spis returned to the Archdiocese in Cracow while its jurisdiction was handed over to Adam S. Sapiecha, a cardinal and archbishop in Cracow beginning from 1 November 1945.

In the second half of 1945 Slovak priests who still worked there, became all of a sudden the objects of brutal aggression of the bodies of the public and self-government administration of the county in Nowy Targ, Secret Service, militia and army, as well as some Polish priests: there are three cases of imprisonment, intimidation, and criminal threatening, forcing to leaving Poland before 1 November 1945.

RECENZJE

**Natalia Nowakowska,
„Królewski kardynał. Studium kariery
Fryderyka Jagiellończyka (1468—1503)”.
Kraków, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana,
2011, 252 s.**

W jednym z pierwszych odcinków popularnego ostatnio serialu *Rodzina Borgia* możemy zobaczyć scenę, w której nowy papież, Aleksander VI, nadaje nominację kardynalską dwunastu biskupom, mającym wzmocnić jego własne stronnictwo w Kolegium Kardynałów. Na uroczystości nadania kapelusza kardynalskiego, zarówno w serialu, jak i w rzeczywistości, nie pojawił się w Rzymie tylko jeden z nominatów — arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, a zarazem syn króla Kazimierza Jagiellończyka — książę Fryderyk Jagiellończyk. Przyczyn tej absencji można się było jedynie domyślać, jako że dla kurii papieskiej był on postacią niemal zupełnie anonimową. Nie inaczej postać Fryderyka Jagiellończyka jawi się po latach w polskiej historiografii. W literaturze ukazują się o nim nieliczne wzmianki, a jeśli już, to najczęściej opisywany jest on w kontekście polityki prowadzonej wspólnie z bratem królem Janem Olbrachtem, i to raczej, za szesnastowiecznymi kronikarzami, w złym świetle. Tę lukę stara się wypełnić Natalia Nowakowska z Uniwersytetu Oksfordzkiego, która podjęła się próby ukazania życia i dokonań najmłodszego syna Kazimierza Jagiellończyka oraz skonfrontowania swoich ustaleń z utartymi w historiografii polskiej opiniami o nim. Jak sama Autorka zaznacza we wstępie, badania prowadziła w sposób przyjęty przez historiografię angielską, opartą na interdyscyplinarności i metodach porównawczych — a co za tym idzie, sposób ostatecznego zaprezentowania wyników tych badań znacząco różni się od tych przyjętych w literaturze polskiej.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, prezentujących wyniki badań Autorki w porządku problemowym. Rozdział pierwszy, poprzedzony ogólnym wprowadzeniem do poruszanego tematu, opisuje dzieje rodu Jagiellonów na tronie polskim, w których niebagatelną rolę odegrał jeden z poprzedników Fryderyka na gnieźnieńskim tronie arcybiskupim, a zarazem pierwszy polski kardynał — Zbigniew Oleśnicki. Rozdział ten zamykają rozważania dotyczące modelu monarchii renesansowej w Polsce, w których to Autorka stara się odnaleźć cechy wspólne między polskim a zachodnioeuropejskim kierunkiem ewolucji władzy królewskiej.

W rozdziale drugim poznajemy głównego bohatera książki, Fryderyka Jagiellończyka. Dowiadujemy się, w jaki sposób ten najmłodszy syn króla Kazimierza zdobył swą pozycję, krok po kroku wspinając się po kolejnych szczeblach władzy kościelnej, osiągając w końcu godność prymasa Polski, a następnie uzyskując od papieża Aleksandra VI kapelusz kardynalski. W tym samym rozdziale Fryderyk przedstawiony jest jako polityk: aktywny współrządca państwa za panowania starszych braci, Jana Olbrachta i Aleksandra, i reformator, którego ideą jest wzmocnienie ograniczanej szlacheckimi przywilejami władzy królewskiej.

Rozdział trzeci monografii opisuje Fryderyka jako aktywnego reformatora Kościoła w Polsce. Ukazuje starania młodego kardynała, zmierzające do uzdrowienia życia religijnego w jego wielu przejawach oraz administracyjnej reformy polskiego Kościoła. Autorka podkreśla wyjątkowość działań królewicza Fryderyka na tle powszechnego zepsucia, jakie dotknęło w owym czasie Kościół w całej Europie.

W czwartym rozdziale Autorka porusza kwestię bardzo istotną dla każdego polityka, którą dziś określilibyśmy jako *public relations*. Prezentując Fryderyka jako osobę świadomą roli propagandy w życiu politycznym, która potrafiła użyć wszelkich dostępnych środków — korzystając jednak w większym stopniu z obrazów i przedmiotów liturgicznych niż z powszechnie stosowanych kronik — w celu ukazania w korzystnym świetle nie tylko siebie, ale również swych królewskich braci, co przyczyniło się do wzmocnienia pozycji króla w Polsce.

Rozdział piąty porusza kwestię relacji Fryderyka z kurią rzymską. Autorka stara się odpowiedzieć między innymi na pytanie, jakie były przyczyny wspomnianej już absencji Fryderyka Jagiellończyka w Rzymie w trakcie nominacji kardynalskiej. Podkreśla fakt, że z wszystkich sześćdziesięciu pięciu purpuratów mianowanych przez Aleksandra VI tylko Fryderyk nigdy nie wybrał się do Rzymu — co więcej, również jego korespondencja z papieżem i kurią rzymską ograniczyła się do kilkunastu zaledwie listów. Skłania to Autorkę do wysnucia śmiałego wniosku, że Fryderyk Jagiellończyk był prekursorem częstego w XVI w. zjawiska, tzn. kardynałów „narodowych” — takich, jak Thomas Wolsey czy David Beaton — którzy rezydowali permanentnie we własnym kraju i poświęcali się niemal wyłącznie polityce krajowej.

Rozdział szósty dotyka problemu spuścizny Fryderyka Jagiellończyka. Doświadczamy się, w jaki sposób opozycja po śmierci kardynała oczerniała wizerunek hierarchy, dlaczego w historiografii utwierdziło się przekonanie o złym charakterze księcia. Autorka podkreśla jednak również, że wielu biskupów kontynuowało politykę Fryderyka, zwłaszcza jeśli chodzi o sposób prowadzenia diecezji — dzieło „królewskiego kardynała” nie zginęło zatem wraz z jego śmiercią.

Ostatni, siódmy rozdział pracy ma charakter porównawczy. Autorka stara się w nim umiejscowić Fryderyka wśród innych, podobnych mu postaci. Analizując dokonania biskupów pochodzących z monarszych rodów, dochodzi do wniosku, że bliżej mu było do powszechniej występujących w późniejszych wiekach kardynałów-ministrów — jak wspomniany już Wolsey czy Richelieu. Zarazem jednak podkreśla, na czym polegała osobliwość królewicza-kardynała, jedyne pochodzącego z monarszych rodów purpurata mającego tak wielki wpływ na politykę państwa.

Książka Natalii Nowakowskiej jest pierwszą pozycją, pozwalającą w tak przekrojowy sposób spojrzeć na postać najmłodszego z synów Kazimierza Jagiellończyka. Niestety, nie brakuje w niej błędów. Już w rozdziale 2. Autorka pisze o biskupie warmińskim jako „jedynym biskupie Prus Królewskich” (s. 51), podczas gdy w owym czasie na terenach pruskich funkcjonowało jeszcze jedno biskupstwo — chełmińskie. O wiele bardziej kuriozalne jest stwierdzenie zawarte w przypisie, który pojawia się na kolejnej stronie tego samego rozdziału — Autorka pisze mianowicie o świętym Kazimierzu jako o pierworodnym synu króla Kazimierza Jagiellończyka — gdy tymczasem nawet średnio zorientowany znawca dziejów polskiego średniowiecza wie, że najstarszym synem był Władysław, król Czech i Węgier. Błąd ten nie wynika z tłumaczenia, gdyż w oryginalnej, angielskiej wersji książki Kazimierz to „king’s first-born son”. Nie można również przejść bez komentarza nad całym rozdziałem 7., w którym Autorka w dość wybiórczy sposób wyselekcjonowała listę biskupów z rodów panujących — co sama zresztą przyznaje, stwierdzając, że w „zestawieniu wzięto pod uwagę główne monarchie oraz władztwa znajdujące się w rękach znaczniejszych rodów cesarstwa i Włoch”. Wydaje się, że takie samoograniczenie doprowadzić mogło Autorkę do wyciągnięcia błędnych lub przynajmniej wypaczonych wniosków odnośnie do liczby nominacji biskupich wśród członków rodów panujących. Samo zestawienie niepozbawione jest również błędów rzeczowych — z których najjaskrawszym jest wymienienie kardynała Karola Burbona jako brata króla Francji Henryka IV — podczas gdy, podobnie jak kolejność narodzin synów Kazimierza Jagiellończyka, nie budzi wątpliwości fakt, że był on stryjem, a nie bratem monarchy¹. Uważny czytelnik zauważy w tym miejscu również inną pomyłkę, jeśli chodzi o podane przez Autorkę

¹ Zob. J. Baszkiewicz: *Henryk IV Wielki*. Warszawa 1995.

daty — czytamy bowiem, że Karol Burbon żył w latach 1554—1610, pierwszą nominację na urząd biskupi zaś uzyskał w roku... 1540 — z przytoczonych tu dat jedynie ta ostatnia jest prawdziwa.

W kontekście całej książki trudno oprzeć się wrażeniu, że zbyt ogólnikowo potraktowane zostało prywatne życie Fryderyka — w szczególności jego relacje z braćmi, mające niebagatelny wpływ zarówno na polską politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną (szczególnie w kontekście relacji z Czechami i Węgrami, gdzie królem był najstarszy z braci, Władysław). Dziwi również fakt, że Autorka nie odwołała się do prac Marii Boguckiej, będącej niekwestionowanym autorytetem w zakresie monarchii jagiellońskiej w Polsce.

Mimo tych, dość licznych, błędów, monografię Natalii Nowakowskiej ocenić należy pozytywnie. Stanowi bowiem pierwszą próbę dogłębnego zbadania dziejów i dokonań Fryderyka Jagiellończyka — postaci tyleż istotnej dla historii Polski, co niedocenianej. Przedstawione w książce koncepcje reformy władzy królewskiej w Polsce sprawiają, że studium kariery kardynała Fryderyka stanowić może interesującą lekturę dla wszystkich zainteresowanych historią ustroju Polski.

Mateusz M. Godoń
Katowice

KRONIKA

Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2012

W 2012 r. działalność naukowa pracowników Katedry Historii Prawa koncentrowała się na kilku polach badawczych. Przedmiotem zainteresowania były zagadnienia ustrojowe, prawno-sądowe oraz problematyka związana z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej od czasów wczesnonowożytnych po XX w. Oprócz rodzimych zagadnień, ważną część prowadzonych badań stanowiły problemy związane z prawem sądowym oraz ustrojem Rosji i ZSRR. Zespół prawa rzymskiego funkcjonujący w Katedrze prowadził badania nad rzymskim prawem prywatnym okresu klasycznego – zwłaszcza nad prawem rzeczowym i prawem zobowiązań.

Wyniki badań pracowników Katedry Historii Prawa zostały zaprezentowane w licznych publikacjach naukowych. Warto wskazać, że monografia Adama Lityńskiego *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs* doczekała się drugiego wydania. Mimo że praca ta ukazała się w serii „Wykłady Specjalizacyjne”, z uwagi na sposób ujęcia problematyki grono jej czytelników nie ogranicza się jedynie do pasjonatów historii prawa.

Wspomnieć również należy, że książka Mariana Mikołajczyka *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* uzyskała pozytywną recenzję wydawniczą i została skierowana do druku. Jej wydanie planowane jest na początek 2013 r. Praca ta niewątpliwie pogłębi wiedzę czytelników o miejskim procesie karnym, uporządkuje dotychczasowe wiadomości na ten temat i co najważniejsze — zrewiduje wiele funkcjonujących dotąd w nauce stereotypów.

Ponadto pracownicy Katedry Historii Prawa opublikowali 24 artykuły oraz złożyli do druku kolejną monografię i 16 artykułów.

Aktywność członków Katedry nie ograniczyła się jedynie do publikacji naukowych. Brali oni również czynny udział w wielu konferencjach naukowych. Należy wspomnieć zwłaszcza o I Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego w Krakowie (16 stycznia 2012). Konferencja zorganizowana została przez Katedrę Historii Prawa Polskiego oraz Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ. Zgodnie z założeniem pomysłodawców, spotkania takie mają się przerodzić w cykliczne konferencje historyków prawa polskiego. Gotowość organizacji II Sympozjum zgłosili obecni na konferencji przedstawiciele Katedry Historii Prawa UŚ. Kolejne spotkanie zatem odbędzie się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego we wrześniu 2013 r.

W 2012 r. przypadła 135. rocznica urodzin Konstantego Wolnego oraz 90. rocznica pierwszego posiedzenia Sejmu Śląskiego. Z tej okazji 26 czerwca w zabrzańskim Muzeum Górnictwa Węglowego odbyła się konferencja zatytułowana *O Górny Śląsk w Niepodległej*. W jej trakcie Józef Ciągwa wygłosił referat nt. *Sejm Śląski 1922—1939*, w którym omówił dzieje powstania oraz funkcjonowanie Sejmu Śląskiego na przestrzeni dwudziestu lat.

W minionym roku, w dn. 16—18 września, odbył się w Łodzi XXIV Ogólnopolski Zjazd Historyków Prawa. Konferencja została zatytułowana *Prawo a polityka. Polityczne uwarunkowania prawa czy prawne uwarunkowania polityki?* Spośród pracowników Katedry Historii Prawa UŚ udział w obradach wzięli: M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, A. Stawarska-Rippel, W. Organiściak, A. Drogoń, T. Adamczyk.

Dnia 15 października 2012 r. zorganizowano w Warszawie II Seminarium Ogólnopolskie pt. *Archiwa Przełomu 1989—1991 w czasach przełomu. Przegląd źródeł — ocena stanu zachowania i mapa rozmieszczenia*. Był to wspólny projekt Kancelarii Prezydenta RP i Kancelarii Senatu pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. W obradach wzięł udział A. Drogoń.

Z inicjatywy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Porozumienia Katowickiego 1980 — Stowarzyszenia na rzecz Pamięci w Katowicach oraz Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach 12 grudnia 2012 r. odbyła się konferencja nt. *Od porozumienia do grudniowej konfrontacji. Geneza i znaczenie Porozumienia Katowickiego i MKZ Katowice 1980—1981*, na której A. Drogoń wystąpił z referatem *Rodzaj, skala inwigilacji i represji systemu komunistycznego PRL wobec MKZ Katowice*.

Tomasz Adamczyk
Katowice

Publikacje pracowników Katedry Historii Prawa w 2012 roku

Monografie

1. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs. Wyd. 2. Warszawa 2012, 402 s.

Artykuły

2. A. Lityński: *Utworzenie naczelnego organu administracji państwowej RFSRR — Rady Komisarzy Ludowych*. W: *W kręgu historii doktryn politycznych i prawnych oraz konstytucjonalizmu. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Sylwestrzaka*. Red. D. Szpopier. Gdańsk 2012, s. 179—189.
3. A. Lityński: *Profesor Piotr Żbikowski — jak Go znałem*. W: *Piotr Żbikowski (1935—2011). Uczony i wykładowca*. Opracowała L. Żbikowska. Rzeszów 2012, s. 79—81.
4. A. Lityński: *Niektóre problemy własności nieruchomości w Rosji (RFSRR) bezpośrednio po rewolucji bolszewików*. W: *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*. Red. J. Bieluk, A. Doliwa, A. Malarewicz-Jakubów, T. Mróz. Białystok 2012, s. 531—547.
5. A. Lityński: *Cenne studium o prawie własności w Polsce. W związku z monografią Anny Machnikowskiej, „Prawo własności w Polsce w latach 1944—1981. Studium historycznoprawne*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, z. 1, s. 241—247.

6. M. Mikołajczyk: *Sąd z Krzemieńca w wołyńskich miasteczkach. Z badań nad dziejami sądownictwa miejskiego w dawnej Polsce*. W: „*Regnare, gubernare, administrare*”. *Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. S. Grodziski, A. Dziadzio. [T. 2]: *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*. Kraków 2012, s. 19—30.
7. J. Ciągwa: *Osud slovenských kňazov nedeckého dištriktu (districtus nedecensis) po zmene štátnej hranice v máji 1945*. In: *Pocsta Ivanovi Chalupeckému. Zborník príspevkov k slovenským dejinám vydaný pri príležitosti osemdesiatin doc. PhDr. Ivana Chalupeckého*. Zostavovateľa F. Fetko, M. Števík. Levoča 2012, s. 212—225.
8. J. Ciągwa: *Otec biskup Ján Vojtaššák a Slováci v Poľsku*. „*Život*” 2012, roč. 54, č. 4—9.
9. J. Ciągwa: *Otec biskup Ján Vojtaššák a Slováci v Poľsku*. In: *Hromjak, Luboslav a kol.: Pohľady na osobnosť biskupa Jána Vojtaššáka. Nadácia kňazského seminára biskupa Jána Vojtaššáka*. Spišské Podhradie 2012, s. 84—104.
10. J. Ciągwa: *Nauczanie przedmiotów historyczno-prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. W: *Reformná optimalizácia výučby dejín štátu a práva — nové výzvy pre pre 21. storočie. (Zborník príspevkov z on-line vedeckej konferencie)*. Trnava, 1. jún 2012. Eds. P. Mosný, M. Laclavíková. Kraków 2012, s. 17—24.
11. J. Ciągwa: *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 157—175.
12. J. Ciągwa: *90. rocznica pierwszego posiedzenia Sejmu Śląskiego. Z prof. Józefem Ciągwą rozmawia Marek Mierzwiać*. „*Śląsk*” październik 2012, R. 18, nr 10 (204), s. 6—7.
13. J. Ciągwa: *W blasku i cieniu Sejmu Śląskiego. Z profesorem Józefem Ciągwą, historykiem prawa, rozmawia Krzysztof Karwat*. „*Fabryka Silesia*” [Katowice] 2012, R. 1, nr 2, s. 35—38.
14. A. Stawarska-Rippel: *O prawie cywilnym w początkach Polski Ludowej uwag kilka*. „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, T. 11, s. 186—200.
15. W. Organiściak: *Wincenty Skrzetuski o „liberum veto” i konfederacjach w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 93—107.
16. W. Organiściak: *Artykuły wojskowe Hieronima Radziwiłła dla garnizonu słuckiego z 1733 roku na tle prawa wojskowego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 361—373.
17. W. Organiściak: *Extrakt Artykułów wojskowych za Nayaśniejszych Krolow Polskich y Hetmanow Wielkiego Księstwa Litewskiego ustanowionych na rozkaz J.O. Księcia Hieronima Radziwiłła starosty Krzyczewskiego dla Garnizonu w Slucku sporządzone 29 kwietnia 1733 roku w Zamku Sluckim* [Wydawnictwo źródłowe]. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 375—386.

18. W. Organiściak: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych w Rzeczypospolitej (wybrane zagadnienia)*. W: „*Regnare, Gubernare, Administrare*”. *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane Profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. S. Grodziski, A. Dziadzio. Kraków 2012, s. 43—53.
19. A. Drogoń: „*Solidarność*” Uniwersytetu Śląskiego. *Koniec wizji „czerwonego uniwersytetu”*. W: *Na trzydziestolecie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”*. Red. J. Sobieszczęński. Warszawa 2012, s. 47—86.
20. A. Drogoń: *Ślązak na drodze do Niepodległej Polski. Konstanty Wolny — mąż stanu, Marszałek Sejmu Śląskiego, prawnik, notariusz*. „*Biuletyn Izby Notarialnej w Katowicach*” 2012 (59), nr 2, s. 89—110.
21. A. Drogoń: *Inwigilacja środowiska akademickiego PRL. Służba Bezpieczeństwa w Uniwersytecie Śląskim*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 339—357.
22. T. Adamczyk: *Prawno-historyczne aspekty powstania sądownictwa apelacyjnego w województwie śląskim*. W: *20-lecie Sądu Apelacyjnego w Katowicach 1990—2010. Księga pamiątkowa*. Katowice 2012, s. 27—43.
23. T. Adamczyk: *Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2011*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2012, s. 407—411.
24. J. Ożarowska-Sobieraj: *Rzymska zasada „servitus servitutis esse non potest” oraz jej znaczenie w polskim prawie cywilnym*. W: *Ze studiów nad tradycją prawa*. Red. E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański. Difin 2012.
25. K. Chodań: *Stypulacje gwarancyjne w handlu rzymskim*. W: *Ze studiów nad tradycją prawa*. Red. E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański. Difin 2012.

Na okładce: odznaka adwokacka (orzel państwowy w wieńcu z liści dębowych i laurowych),
Polska ok. 1924 r., mosiądz — emalia, wym. 60×54 mm, jednostronna
— ze zbiorów **Muzeum Okręgowego w Zamościu** (MZ/31/M). Fot. **Henryk Szkutnik**

Redaktor
Barbara Todos-Burny

Redaktor techniczny
Małgorzata Pleśniar

Korektor
Mirosława Żłobińska

Łamanie
Grażyna Szewczyk

Copyright © 2013
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISSN 1898-6986

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 100 + 50 egz. + 25 nadb. Ark. druk. 17,0.
Ark. wyd. 22,0. Papier offset. kl. III, 90 g

Cena 44 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c., M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Więcej o książce



CENA 44 ZŁ | ISSN 0208-6336
(+ VAT) | ISSN 1898-6986